

O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA

KSIĄG CZWORO

z łacińskiego przetłomaczył

X. A. J.



NOWE WYDANIE.



KRAKÓW I WARSZAWA.
NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA.
1887.

KRAKÓW.
W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki,
pod zarządem J. Gadowskiego.

POTWIERDZENIE

dane przez

JW. MARCINA DUNINA,

ARCYBISKUPA GNIĘŹNIEŃSKIEGO

I POZNAŃSKIEGO.

Przedłożone mi nowe tłumaczenie ksiąg:
O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, znalazłem wybornem, od wszelkich dotychczasowych przekładów polskich jaśniejszem, dobitniejszym i właśnie uczucie pobożnego autora w oryginale zawarte, wyrażającym; przetoć nie tylko z pociechą serdeczną udzielam pozwolenie do oddrukowania, lecz i to najgorętsze pragnienie wyrażam: aby się to dziełko w rękę wszystkich wiernych znajdować, błogie owoce świętobliwości przynosić, a czcigodnego tłumacza do więcej podobnych przysług w Kościele Chrystusa pobudzić mogło.

IMPRIMATUR.

L. S.

MARTINUS

archiepiscopus gnesnensis
et poznaniensis.

Poznaniae, die 2 Aprilis 1841.

Do braci mojej w Chrystusie, **POKORNE SŁOWO.**

Najmilsi w Chrystusie Panu bracia moi! czytajcie i odczytujcie te święte księgi sercem nieleniwém, ażebyście rychło zaznali prawdziwe szczęście, to jest uspokojenie serca i wesele w Panu, Zbawicielu naszym. O! ileżbym to ja oszczędził był sobie grzechów i smutków, gdybym się był wcześniej rozmiłował w tych świętych Księgach, tchnących duchem miłości i pokory, jaśniejących światłem najżywszej wiary, niosących najczystsza pociechę!

O Księgach Naśladowania Jezusa Chrystusa, Kościół święty wyrzekł, iż ich pobożnemu pisarzowi towarzyszył Duch św. Mędrcomie uderzeni jasnością ich światła, upokorzeni głębokością i prostotą ich

nauki, zniewoleni wdziękiem ich wysławiania, w ocenieniu swojém, Księgi te wynieśli nad wszystkie dzieła rozumu ludzkiego. Ludzie pobożni kładą je tuż po Ewangelii, nie tylko dla ich słodkości i mocy, lecz nadto dla tego, iż one są najczystsze zwierciadłem prawd ewangelicznych, najwierniejsze zastosowaniem nauki Chrystusowej do wszystkich potrzeb człowieka.

Prostota, słodycz, mądrość i miłość, czynią te Księgi księgami wszystkich stanów i niosą światło wszystkim umysłom, a wszystkim sercom pociechę. Często jedno słowo ksiąg tych oświeciło w najtrudniejszych położeniach, nawróciło najtwardszego grzesznika, lub też uleczyło serce zbolełe nieszczęściami świata.

Otóż bracia moi, ile powodów zbiega się ku temu, aby te księgi w nowym przekładzie, wykonanym podług najpoprawniejszego łacińskiego wydania, podać wam do ręki i prosić, abyście je do serca wzięli. Miejcie je za nieodstępного towarzysza waszego, a w każdym razie bę-

dziecie w nich mieli najmędrszego doradcę, najlepszego przewodnika, najwierniejszego przyjaciela i najmilszego, a coraz milszego pocieszyciela waszego. A kiedy w uniesieniu wdzięczności za doznane pociechy będziecie Boga wychwalać i dziękować Mu, iż dał człowiekowi napisać te Księgi; kiedy błogosławić będziecie tego, który je pisał; wspomnijcie też i na mnie ich niegodnego tłumacza, który modląc się za wami, was też o modlitwę za mną i za drogie mi dusze, pokornie proszę.

*Roku p. 1841, w miesiącu Październiku,
w dzień św. Edwarda.*

MODLITWA

DO

PANA JEZUSA.

O najmiłosierniejszy Jezu! racz wejść na słabość sił moich. Wesprzyj błogosławieństwem Twojem tę oto drobną

pracę przedsięwziętą dla chwały Imienia Twojego i dla dusznego pożytku braci mojej. Niech słowa pobożnego Zakonnika, który w świętej pokorze Twojej ukrył przed światem nazwisko swoje, a któremu w pisaniu onych towarzyszył Duch św., niech te święte słowa trafią do serc polskich i niech ogarną i przenikną je taką miłością ku Tobie, jaką serce Twoje ku nam gorzało, kiedyś śmierć podjął dla zbawienia naszego. Niech bracia moi czytając Księgi Naśladowania Twojego, przejmą się najżywszą gorliwością w naśladowaniu wszystkich cnót Twoich: niechaj się staną pokorni, posłuszni, cierpliwi i święci. Niechaj doznają tych niewysłowionych pociech, jakimi mnie wśród pracy mojej posilać raczyłeś; pociech zgłodniałego, który znalazł pokarm obfity; spragnionego, który znalazł źródło żywy; chorego, który znalazł zdrowie nieprzeżyte; ubogiego i nędznego, który znalazł skarb najdroższy; stroskanego, który znalazł radość nieprzebraną; rozbitka, który znalazł schronienie bezpie-

czne; zbłąkanego w cudzej krainie, który znalazł dom ojca swojego.

O Jezu mój! Jezu! spraw, ażebyśmy Cię wszyscy znali i kochali. Daj, abyśmy się nawrócili ku Tobie całym sercem i całą duszą, naśladować Cię we wszystkim, boś Ty jest *Żywotem, Prawdą i Drogą* naszą: daj, abyśmy spełniali naukę Twoją, boś Ty mistrzem naszym; daj, abyśmy chowali prawo Twoje, boś Ty Pan i Bóg nasz. Niech światło prawdy Twojej w każdej potrzebie oświeca umysły nasze; niech ogień miłości Twojej w każdej potrzebie ożywia serca nasze, i niech je oczyści na godny przybytek chwały Twojej. Zstąp Panie w serca nasze, zamieszkać w nich i króluj w nich, ażebyśmy się stali godni królować z tobą, o Jezu! który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym w jedności Trójcy Przenajświętszej, na wieki wieków. Amen.



MODLITWA

do

NAJŚWIĘTSZEJ PANNY,

z ofiarowaniem téj pracy.

Ucieczko grzesznych, Pocieszycielko utrapionych, Wspomożenie wiernych, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa! ofiaruję Ci tę pracę moją, na podziękowanie za niezliczone dobrodziejstwa Twoje: na ubłaganie, iżbyś mi u Syna Twego wymodliła odpuszczenie wszystkich grzechów moich i wyjednała błogosławieństwo w stanie duchownym, do którego Syn Twój Najmilszy, mnie chociaż niegodnego powoływać raczy: nakoniec na uproszenie, iżby ta praca moja, zaczęta w dzień święta Twojego, pod Twoją opiekę codzien oddawana, a ozłocona Imie-

niem Twojém, stała się ziarnem niosącym owoc obfity, owoc godny Imienia Twojego.

O Matko i Królowo nasza! z uczuciem synowskiego zaufania i synowskiej miłości, składając u nóg Twoich tę skromną i pokorną ofiarę, błagam Cię o stałą opiekę Twoją nademną i nad rodziną moją, i nad ojczyzną moją, i nad wszystką bracią moją. Spraw abyśmy wszyscy czcili Cię, jako Panią i Królową naszą, abyśmy Cię miłowali, jako matkę naszą, i abyśmy naśladowali Jezusa najmilszego Syna Twojego, któremu przez ręce Twoje oddajemy się całym sercem naszym. — Amen.

Zdrowaś Maryo itd.

Roku pańskiego 1840,
w święto Ofiarowania Najświętszej Panny.

NAUKA

O ROZMYŚLANIU POBOŻNÉM

CZYLI

O MODLITWIE MYŚLNEJ*).

I.

Rozmyślanie pobożne, czyli Modlitwa myślna, jest to: *wzniesienie myśli i serca ku Bogu*, w celu oddania czci należnej Stwórcy i Zbawicielowi naszemu; w celu

*) Benedykt XIV Papież, bullą z dnia 16 grudnia 1746 r. wychwaliwszy pożytki Modlitwy myślniej, nadał odpust zupełny raz w miesiąc przy Spowiedzi i Komunii Świętej, w dniu do wyboru każdego zostawionym, tym wszystkim, którzyby w ciągu miesiąca, codziennie, przynajmniej ćwierć godziny poświęcali na Modlitwę myślną i po Komunii Świętej pomodlili się na intencję Ojca Świętego.

przejęcia się świętością Prawd Religijnych i Prawa Bożego; w celu zgłębienia najskrytszych tajników serca naszego i obmyślenia środków poprawy jego; nakoniec w celu uproszenia łask Bożych, iżbyśmy za ich pomocą coraz lepszymi, a tém samém coraz miłszymi Bogu stając się, doszli do jak największej świętości na ziemi i wysłużyli sobie największą nagrodę w Niebie.

II.

Przedmiot rozmyślenia.

Przedmiotem rozmyślenia być mogą:

1. Wielkie prawdy religijne, jako to: cel i koniec ostateczny człowieka, jego

Odpust ten służy także wszystkim nauczającym i uczącym się bądź Modlitwy myślniej, bądź Modlitw ustnych.

Nadto, dostąpić mogą siedm lat i siedm razy czterdzieści dni odpustu przy każdej Komunii Świętej.

Wszystkie te Odpusty można też ofiarować i za dusze zmarłych.

stworzenie i odkupienie, śmierć, sąd ostateczny, Wieczność, Niebo i piekło. — Prawdy te powinny być najczęstszym przedmiotem rozmyślania, aby wniknęły w serce człowieka i były mu na straży we wszystkich czynnościach jego.

2. Nieskończone doskonałości Boga: Tajemnice wiary naszej, życie Jezusa Chrystusa i nauka Jego.

3. Przykłady Świętych Pańskich.

4. Przykazania Boże i Kościelne.

5. Cnoty i grzechy.

6. Obowiązki nasze, niemoc nasza: wady i grzechy nasze.

7. Wszelkie prawdy, wszelkie myśli pobożne, wszelkie modlitwy, itp.

III.

Porządek i sposób rozmyślania.

Ażebym rozmyślanie było świętszém i skuteczniejszém, należy wcześniej, w kilku przynajmniej słowach, przygotować przedmiot jego. I tak np. jeżeli mamy

czynić rozmyślanie przy pacierzach porannych; tedy po pacierzu wieczornym, idąc na spoczynek, obierzmy przedmiot rozmyślania i weźmy go do duszy, aby przy zasypianiu on był ostatnią, a po przebudzeniu, pierwszą myślą naszą. Tym sposobem uświęcimy sen nasz i sen nasz będzie modlitwą.

Rozmyślanie składać się powinno z 3ch części. Pierwszą jest *wstęp*, czyli przygotowanie się; drugą, *rozpamiętywanie*; a trzecią, *zakończenie*.

I. We *wstępie* w kilku chwilach uczynimy trzy rzeczy:

1) Stawmy się przed obecnością Boga, czyniąc *akt wiary*; wierząc i widząc uczuciem mocnej wiary, że Bóg jest wszędzie, i tam gdzie jesteśmy; i że mianowicie, czy chcemy, czy nie chcemy, jest w nas i widzi serca nasze. A więc oddawajmy cześć najwyższą Bogu, obecnemu w nas i wokoło nas. Zbierzmy i wzniesmy ku Niemu wszystkie myśli nasze, rozplyńmy się w nim całą duszą naszą; niech cały świat i wszystkie sprawy jego

i wszystko nasze, zniknie nam z przed oczów; odosobnijmy się od wszystkiego, aby być sam na sam z Bogiem i w téj samotności usłyszeć głos Jego; podług tego co w piśmie Bożém powiedziano jest: *Zawiodę ją na puszcze i będę mówił do serca jéj*¹⁾.

2. Wyznawajmy, iżeśmy dla grzechów naszych niegodni stać przed oblicznością Boga, przed którym dla blasku nieskończonej Świetości Jego, nawet przeczyszczeni *Aniołowie skrzydłami swemi zasłaniają oblicze swoje*. A przeto, niech skrucha najserdeczniejsza oczyści serca nasze; a przez zasługi Jezusa Chrystusa prośmy o przebaczenie win naszych. Łączmy się z Chrystusem najserdeczniejszą miłością, a obmyci krwią Jego i osłonieni zasługą Jego, w pełném bezpieczeństwie stawmy się przed Bogiem i w pełném zaufaniu, a w imieniu Chrystusa prośmy Go o łaski do zbawienia potrzebne.

3. Wyznawajmy słabość sił naszych;

¹⁾ Ozeasz II, 14.

wyznawajmy, iżeśmy sami niezdolni, ani rozmyślać, ani prosić, ani nawet wiedzieć, jakie nam łaski od Boga potrzebne. A więc wzywajmy Ducha Św., aby oświecił nas; wzywajmy także pomocy Najświętszej Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, która u syna swojego wszystko może, którą Bóg dał nam wszystkim za Matkę, i przez którą wszystkie swe łaski zlewa.

II. *Rozpamiętywanie* na trzy części podzielić możemy.

1. W pierwszej, przedmiot rozmyślania naszego rozważajmy w osobie Jezusa Chrystusa; t. j. przypominajmy sobie, co Jezus Chrystus w tym przedmiocie czynił, lub też nauczał; i oddawajmy Mu cześć, chwaląc Go w nauce Jego i w świętym życiu Jego, w świętych słowach i uczuciach Jego. Temi uczuciami zapalajmy serca nasze, temi słowami oświecajmy umysły nasze, tymi wzorami pobudzajmy się do żarliwości w naśladowaniu cnót Jego.

Jeżeli rozpamiętywamy mękę Pana Jezusa, bolemy boleściami Jego i boleś-

ciamy Przenajświętszej Matki Jego; płaczmy płaczem Maryi Magdaleny, płaczmy, iż do tak srogięj męki, do śmierci tak haniebnęj, przyczyniliśmy się grzechami naszymi.

Jeżeli rozpamiętywamy jaką tajemnicę Wiary naszej, chwalmy dobroć Boga, iż ją nam objawić raczył; uniżajmy się przed Wszechmocnością Jego, a umysł nasz ochotném sercem wierze poddawajmy.

Jeżeli rozpamiętywamy jaką cnotę Świętych, chwalmy Boga w Świętych Jego, chwalmy Jezusa Chrystusa, iż im podwoje do Nieba wskazał i otworzył.— Chwalmy Go, iż ich nagrodził, tak jak i nas nagrodzić pragnie; chwalmy Go, iż nam dał w nich wzory tém łatwiejsze do naśladowania, iż oni sami z siebie byli ludźmi tak jak i my ułomnymi; i tak się wzniesli do Świętości, jak i my wznieść się możemy; t. j. przez modlitwę i przez czuwanie, ażeby nie utracić żadnej łaski Bożej.

Jeżeli rozmyślamy o grzechu, zważajmy

całą złość i szkaradę jego, ztąd mianowicie, iż się przeciwi nauce i przykładom Jezusa Chrystusa, iż się przeciwi Prawu Bożemu, Świętości Bożej i woli Bożej; zważajmy karę, na jaką grzech u Boga zasłużył; zważajmy ofiarę, jaką Syn Boży poniósł, aby nas uwolnił od grzechu.— Chwalmy sprawiedliwość Bożą i truchlejmy przed nią: chwalmy miłosierdzie Boże i truchlejmy o nie z całej duszy, dla wszystkich grzeszników i dla nas samych.

I tak podobnie wszelki przedmiot rozmyślenia, w téj pierwszej części, rozpamiętywajmy w osobie Jezusa Chrystusa, odnośmy do Boga.

2. W drugiej części, rozpamiętywajmy przedmiot rozmyślenia sam w sobie, a zwracając myśl naszą ku nam samym, zważajmy:

Naprzód, co nam w tym przedmiocie ku uświęceniu się naszemu czynić, a czego unikać potrzeba. Ażebyśmy zaś nabrali tém skuteczniejszego pociągu ku dobremu, a wstrętu od złego, badajmy serce nasze i wynajdujmy mu najżywsze

pobudki ku zamięłowaniu cnoty, ku pełnieniu przykazań Bożych i wszystkich obowiązków naszych. tych mianowicie, które niniejszy przedmiot rozmyślania stawia nam na oko.

Powtóre: z tymi obowiązkami porównywajmy postępowanie nasze; szczerze zapytujmy siebie, jakośmy ich daleko odbiegli. Porachujmy się z sumieniem naszym, a porachunek ten, byle tylko uważny a szczery, stawia nam przed oczy mnóstwo wad i grzechów naszych. — A przeto niechaj pokora uniży nas przed Panem, niech skrucha napełni i obejmie serce nasze. Czyńmy postanowienie poprawy i oddawajmy się uczuciom, jakie w nas wzbudzi miłość ku Bogu i żal, żeśmy dotąd byli tak niegodni wszystkich łask Jego.

Nakoniec, na widok tak nędznej przeszłości naszej, na widok obecnej niemocy naszej, uciekajmy się do źródła mocy i zdrowia, do źródła łask wszelkich. Uciekajmy się do Boga z gorącą prośbą, aby tchnął w nas chęć szczerą i siłę do pro-

wadzenia lepszego nadal żywota. Błagajmy Go o tę łaskę przez zasługi Chrystusa Pana, a za przyczyną Przenajświętszej Matki Jego i wszystkich Świętych Jego.

3. W trzeciej części rozpamiętywania, pobudzajmy się do współdziałania z łaską, o którą Boga prosimy. W tym celu czynmy dobre postanowienia, wpływające z przedmiotu rozmyślania naszego, a stósowne do potrzeb duszy naszej. Postanowienia te powinny być nie tylko ogólne, ale też i szczególne, t. j. zastosowane do obecnej chwili, do obecnego położenia naszego; powinny też być skuteczne, t. j. mężne i uzbrojone we wszelką broń, ku zwalczeniu wszelkich trudności i pokus. Najsilniejszą zaś bronią ku temu, jest nieufność w siły swoje, a ufność zupełna i doskonała w pomoc Bożą, o którą też pokornie a ustawnie prosimy myślą i sercem.

III. *Zakończenie rozmyślania.*

1) Dziękujmy Bogu za wszystkie łaski, któremi nas w ciągu Rozmyślania obdarzył.

2) Przepraszajmy Go za wszystkie winy, któreśmy w ciągu Rozmyślenia popełnić mogli.

3) Prośmy Boga, aby błogosławił nam i postanowieniom naszym, i dniowi dzisiejszemu, i całemu życiu naszemu i godzinie śmierci naszej; ażeby błogosławił całej rodzinie i ojczyźnie naszej, wszystkim przełożonym i podwładnym, przyjaciołom i nieprzyjaciołom naszym, i ażeby błogosławił Kościołowi swojemu, umacniając go mocą swoją i uświęcając go świętością swoją.

Nakoniec, zbierzmy myślą wszystkie łaski, któremi nas Bóg w ciągu rozmyślenia obdarzył, i wszystkie te łaski zachowajmy w sercu naszym, iżby się rozradzały w obfity owoc dobrych myśli, dobrych słów i dobrych uczynków, przez dzień dzisiejszy i przez cały ciąg życia naszego. A zaś najrzewniejsze myśli i słowa zbierzmy w jedno *Pobożne Westchnienie* ku Bogu, które, jako kwiat najwdzięczniejszy, zachowajmy w duszy naszej

aby przez dzień cały tchnęła wonnością łaski Bożej.

Cały zaś owoc rozmyślenia, t. j. wszystkie dobre postanowienia nasze, oddawajmy pod straż naszego Anioła Stróża, pod opiekę naszego Świętego Patrona i wszystkich Świętych, a mianowicie oddawajmy je pod straż i opiekę Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, rzucając się w Jój macierzyńskie objęcia duszą i sercem.

RADY OGÓLNE.

1. Rozpoczynając rozmyślenie, potrzeba ile możności uzmysłować sobie przedmiot jego, aby tym sposobem przytwierdzić uwagę, spętać wyobraźnię zawsze pędzącą w roztargnienie, a wzbudzić większą czułość w sercu naszym.

I tak: jeśli rozpamiętywamy Narodzenie Pana Jezusa, wyobraźmy sobie nędzną stajenkę, w której się Chrystus narodził. Jeśli rozpamiętywamy mękę Jego,

padnijmy na twarz obok Jezusa na Górze Oliwnój, idźmy za Nim krok w krok, przez wszystkie męki aż do ostatniego tchnienia Jego na Krzyżu; przysłuchujmy się modlitwie Jego, patrzmy na mękę Jego, na narzędzia téj męki, na jój boleść i sromotę, jak gdybyśmy ją sami wycierpieć mieli. Tym sposobem rozpamiętywając życie Chrystusa Pana, nie zdołamy oprzeć się miłości Jego i tém silniej zapalimy się do oddawania Mu miłości za miłość i do naśladowania cnót Jego.

Toż czynmy rozpamiętywając wszelki przedmiot, który bądź radośne, bądź bolesne uczucia w sercu naszym wzbudzać powinien.

2. Nie należy brać na raz wiele przedmiotów do rozmyślenia; jedno przykazanie, jedna prawda religijna, jedna ułomność nasza, jedna doskonałość Boga, jedna chwila życia lub męki Pana Jezusa, jeden wiersz z Pisma Świętego lub z Ksiąg Naśladowania, jedna modlitwa itp. może starczyć na cały czas rozmyślenia.

3. W rozmyślaniu należy starać się o swobodę myśli i serca; nie należy przeto zapędzać się za bardzo bystremi lub wykwintnemi myślami, lecz z prostotą serca starać się tylko o dobre zrozumienie i o pokochanie prawdy, nad którą rozmyślamy. Ztąd téż nie należy przebiegać wielkim pędem z myśli do myśli, lub wpadać nagle z jednego uczucia w drugie; lecz owszem, w tejże myśli i w témże uczuciu, tak długo pozostać należy, jak długo znajdujemy w nich dla duszy pokarm, a dla serca pociechę.

4. Jeżeli rozmyślanie idzie nam ochotnie i łatwo, upokorzymy się przed Bogiem, iż zsyła nam łaskę, na którą nie zasłużyliśmy.

Jeżeli doznajemy roztargnień, nie tracimy cierpliwości, lecz upokorzymy się przed Bogiem i spokojnie wracamy do przedmiotu rozmyślania naszego, a pilniej czuwamy nad sobą.

Jeżeli pomimo tych usiłowań, rozmyślać nie możemy, natenczas zwolna, a z pełną uwagą czytamy ku pomocy stósowną

książkę, lub téż odmawiajmy modlitwę jaką, a skoro myśl jaka uderzy nasz umysł, lub do serca trafi, rozmyślajmy; a gdy ustaniemy, znowu tymże sposobem do książki, czy téż do modlitwy wracajmy. (*Odczytaj w Księdze III, Naśladow. Roz. 48*).

Jeżeli doznajemy oschłości serca, upokorzymy się, iżeśmy z siebie *ziemią suchą i niepłodną*, iżeśmy nie zasłużyli na pociechę Bożą, lecz trwajmy w modlitwie, z miłością ku Bogu, ze stałością w służbie Jego, z nadzieją, iż nam wróci łaska Jego z zupełném poddaniem się woli Jego. Pociechy wewnętrzne są darem Bożym, lecz nie są żadną zasługą naszą, i nie za doznawane pociechy, lecz za doświadczoną wierność, Bóg nas, im później, tem obficie nagradzać będzie. (*Odczytaj w Ks. IV; Naśl. Roz. 15*).

5. Niniejsze sposoby i rady podane nam są przez wielkich Świętych, przez Mistrzów na drodze duchowej, mianowicie przez Świętego Ignacego Lojolę i Św. Franciszka Salezego: podane zaś są, nie

jako prawo, lecz raczej jako wskazówka, służyć mająca ku doprowadzeniu nas do tego, iżbyśmy, gdyby powyższe sposoby były nam niedogodne, sami sobie najstosowniejszy do sił i potrzeb naszych sposób rozmyślenia obrali, w czém rada spowiednika wielce pożyteczną być może. Ten zaś sposób będzie najlepszym, który najskuteczniej przyczyni się do oświecania umysłu światłem Bożém, do zapalania serca miłością Bożą, a który tém samém do dobrych postanowień i do poprawy życia prowadzić nas będzie.

UWAGA PIERWSZA.

Rozmyślanie dziwnie służy do wynalezienia najłatwiejszych sposobów dojścia do celu, jaki kto sobie zakłada ku uszczęśliwieniu swojemu. Cały świat rozmyśla; dumny nad dogodzeniem dumie swojej; skąpiec nad dogodzeniem chciwości swojej; rozpustnik nad dogodzeniem rozpustcie swojej. I każdy z nich całą myśl zwraca ku temu, co sobie obrał za cel

życia, nieoszczędzając ni czasu, ni trudu, ni zdrowia, a częstokroć ni życia nawet, aby dopiął celu swojego. A myż chrześcianie, dla których wszystkie szczęśliwości i wielkości tego świata niczém są w porównaniu z celem naszym; myż chrześcianie, którzy mamy piekło do uniknienia, Niebo do pozyskania, całą wieczność do uszczęśliwienia, samego Boga do posiadania; myż jedni będziemy gnuśnieć w obojętności, w nieczułości na miłość Boga i na zbawienie nasze. O! nie daj tego Boże.

*Czuwajcie a módlcie się*¹⁾; módlmy się nietylko usty, ale sercem i myślą. Czynmy rozmyślanie; rozmyślanie da nam zdrowie duszy i wesele serca, bo doprowadzi nas nieochybnie do pokuty i do poprawy życia naszego, byleśmy tylko nie oszczędzili dobrej woli naszej. A pierwszym dowodem dobrej woli to będzie: jeżeli codzienny a ścisły *rachunek sumienia* przyjdzie w pomoc rozmyślaniu naszemu. —

¹⁾ Mat. XXVI, 41.

Rozmyślanie i rachunek sumienia są jakoby dwa skrzydła, za pomocą których dusza nasza ku Bogu wzlecieć i w Nim zamieszkać może.

UWAGA DRUGA.

Rozmyślanie, o którym tu mowa, jest podstawą wszystkich ćwiczeń duchowych, jest najwdzięczniejszą Bogu modlitwą, najpewniejszym sposobem odzyskania łaski Bożej, zachowania jęj statecznie i wzrastania w nią coraz bardziej; jedném słowem rozmyślanie jest najdzielniejszym środkiem życia, życiem wiary. — Żaden Święty nie doszedł inaczej do świętości, jak przez to rozmyślanie. Bo to rozmyślanie jest rozmową duszy z Bogiem, a nie masz mistrza świętości jeno Bóg. — Jeżeli przez rozmyślanie nie dopraszamy się światła Bożego, umysł nasz zaćmi nas ciemnością swoją i zbłąkamy się z drogi żywota i pójdziem ku zatraceniu i tych powiedziem, których Bóg powierzył pieczy naszęj.

W tém rozmyślaniu, w téj rozmowie wewnętrznej z Bogiem, spoczywa cała tajemnica Niebieskiej mądrości. — W niej światło, w niej moc i siła, w niej wielkość Apostołów, w niej męstwo Męczenników, w niej wszelka świętość i pociecha dziwnie wielka. W niej nakoniec broń najdzielniejsza przeciwko zdradom i podejściom szatana, przeciwko złudzeniom świata, przeciwko pożądlivościom naszym. *Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę*¹⁾, powiedział Chrystus. — Czuwajmy i módlmy się tak, jak Chrystus w ogrodzie oliwnym czuwał i modlił się, to jest: całym sercem, całym umysłem, całą duszą; z żarliwością, z cierpliwością, z miłością, a nadewszystko z miłosnym poddaniem się woli Bożej.

Chrystus zostawił nam modlitwę Pańską, *Ojcze nasz itd.*, i podług tego wzoru modlić się kazał, a mówiąc: *Czuwajcie, modląc się na każdy czas*²⁾, pobudza nas

¹⁾ Mat. XXVI, 41.

²⁾ Łuk. XXI, 36.

do ciągłego czuwania nad nami, do ciągłej rozmowy z Bogiem.— Nie przepisał kształtu téj rozmowy, bo chciał téż i zaśludze naszej nie jedno zostawić. Serce pełne miłości, samo wynajdzie i słowa i myśli na wychwalenie Boga, na przebłaganie gniewu Jego, na uproszenie miłosierdzia i łaski Jego.

Tajemnicą modlitwy i rozmyślania, jest miłość ku Bogu, a tajemnicą téj miłości jest wola nasza: bo stała a pokorna wola prowadzi nam łaskę Bożą, zawsze ku nam skłonną i chciwą serca naszego. — Przepisy i rady mogą ułatwić rozmyślanie, ale go nie stworzą. Samo tylko serce stworzyć je i w lot wysoki rozwinąć może, skoro pamiętać będzie na to rozkazanie: *iż się zawsze modlić potrzeba a nie ustawać¹⁾*, i na tę świętą obietnicę Chrystusa Pana: *Przetoż wam powiadam, wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam²⁾*.

1) Łuk. XVIII, 1.

2) Mar. XI. 24.

A więc umiejętność rozmyślenia z Bogiem o Bogu, i o tém co nam, lub bliżnim naszym do zbawienia potrzebném być może, jest w sercu naszém. Otwórzmy serca nasze Panu, a On przemówi w nas.

Ogniste bardzo słowo Twoje, o Panie! a sługa Twój rozmiłował się go¹⁾. Bo wyrok Twój ożywił mię²⁾. Jako wdzięczne podniebieniu memu słowa Twoje; nad miód ustom moim³⁾.

Zawsze się weselcie. Bez przestanku się módlcie. We wszystkiém dziękujcie, albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie, ku wam wszystkim⁴⁾.

1) Psalm CXVIII. 140.

2) Psalm CXVIII. 50.

3) Psalm CXVIII. 103.

4) Do Tessal. V. 16, 17, 18.

PRZYKŁAD ROZMYŚLANIA.

W modlitwie dusznej, Wstęp i Zakończenie, są bardzo proste, łatwe i zawsze też same, Rozpamiętywanie zaś nieco trudniejszém się zdaje. Ażeby przeto ile możności objaśnić i ułatwić powyższą naukę, wiawszy z Ksiąg Naśladowania wiersz jeden, wspólnie z pobożnym czytelnikiem uczynimy następujące

ROZMYŚLANIE.

Cóż po nauce bez bojaźni Boga? ¹⁾.

Przygotowanie wieczorne.

Błogosławiony mąż, który się boi Pana: w przykazaniu jego będzie się kochał wielce ³⁾. Początek mądrości bojaźń Pańska ²⁾.

Czémże jest nauka bez bojaźni Boga?
Czy niczém tylko?

¹⁾ Naśladow. Ks. I. Roz. II. 1.

²⁾ Psalm CXI. 1.

³⁾ Psalm CX. 10.

W jutrzejszém Rozmyślaniu poranném, pilnie a pokornie szukać będę odpowiedzi Twojój, o Panie! a teraz w bojaźni i miłości Twojój, *będę spał i odpoczywał*¹⁾).

Przebudziwszy się.

O Panie! dałeś mi jeszcze dzień dzisiejszy ku chwale Twojój i ku zbawieniu duszy mojej; dajże mi go przebyć w bojaźni Twojój. *Którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu, pomocnikiem ich i obrońcą ich jest* ²⁾).

Po pacierzu, ROZMYŚLANIE.

I. Wstęp, jak zawsze.

II. Rozpamiętywanie.

Cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka, bojaźń Boża, związek nauki z bojaźnią Bożą, oto trzy rzeczy, które rozważać mamy, naprzód w Chrystusie Panu, potem w rozumie ludzkim oświe-

¹⁾ Psalm IV. 9.

²⁾ Psalm CXIII. 19.

conym światłem Bożém, nakoniec w nas samych. Za każdym ustępem zastanawiamy się w miarę potrzeby serca naszego. Patrzymy na Chrystusa oczami duszy, a ile zmożem, śledźmy go nawet oczami ciała i w domu świętych Rodziców Jego i między uczniami i między mędrcami i między rzeszami, które nauczał, i między ubogimi, które pocieszał, i między dziatkami, które tulił do siebie.

1. Chrystus jako Bóg, był mądrości nieskończonój, a jednak jako człowiek uczył się aż do lat trzydziestu i żył w posłuszeństwie Matce i Opiekunowi swojemu: *pomnażał się w mądrości, a był im poddanym* ¹⁾.

Skończywszy lat trzydzieści, Chrystus zaczął nauczać. A nauczał pierwój przykładem aniżeli słowem: *począł Jezus czytać i uczyć* ²⁾. Nauczał ubogich, prostaczków i wszystkich, którzy się garnęli ku Niemu.

¹⁾ Łuk. II. 51, 52.

²⁾ Dzieje Apost. I. 1.

A wszystkich wzywał ku sobie, mówiąc: *przyjdźcie do mnie wszyscy* ¹⁾, a dziecięcki tuląc do siebie, mówił: *Dopuszczcie dziecięcom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im* ²⁾.

O! jakaż to miłość, jaka słodycz, jaka pokora! *Uczcie się odemnie, żem jest cięchy i pokornego serca* ³⁾.

A w sercu swoim chował zawsze ku Ojcu swojemu miłość najżarliwszą; a tę miłość okazywał posłuszeństwem, a posłuszeństwem nie tylko rozkazaniu, ale nawet upodobaniu Ojca swojego. *Co się mu podoba, zawżdy czynię* ⁴⁾.

We wszystkiem powoływał się na wolę i rozkazanie Ojca swojego i był mu posłuszny we wszystkiem, *a posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* ⁵⁾.

O Jezu mój! Jezu! daj mi taką bojaźń i posłuszeństwo, taką pokorę i sło-

¹⁾ Mat. XI. 28.

²⁾ Łuk. XVIII. 16.

³⁾ Mat. XI. 29.

⁴⁾ Jan XVIII. 92.

⁵⁾ Do Filipen, II. 8.

dycz, taką gorliwość w nauce Twojej i taką miłość ku Tobie! *A naucz mnie czytać wolę Twoję, albowiem Tyś jest Bogiem moim* ¹⁾!

2. Cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka jest darem Bożym, a przeto wszelką naukę ku chwale Bożej obracać trzeba. Ze wszelkiej nauki rachunek zdać przyjdzie. *Oddaj liczbę* ²⁾.

Co za ślepotą, pysznić się nauką, która nie z nas jest, którą lada choroba odjąć nam może. Co za szaleństwo używać nauki na marność. Co za zbrodnia, targać się nauką przeciwko Bogu samemu!

Od téj ślepoty, od tego szaleństwa cóż nas zachowa? Oto bojaźń Boża, bojaźń, aby w niczém nie zasmucić ojcowskiego serca Pana i Boga naszego, bojaźń miłosna, bojaźń posłuszna.

Książę Aniołów skoro odrzucił bojaźń Bożą, postradał Niebo. Pierwszy czło-

¹⁾ Psalm CXLII. 10.

²⁾ Łuk. XVI. 2.

wiek, skoro odbiegł bojaźni Bożej, zgrzeszył i raj utracił,

Bez bojaźni Bożej, rozum ludzki puszczony samopas, ćmi się, pyszni się, złości się, szaleje, zwodzi, wichrzy, sieje zarazę, czyni spustoszenie, nudzi sam sobą, nienawidzi, zabija, tysiące ludzi na duszy zabija.

3. O jakież mi potrzeba bojaźni Twój, o Panie!

Sługę niepożytecznego kazałeś *wrzucić do ciemności zewnętrznej, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów*¹⁾. Drzewo, które nie dawało owocu, wyciąć rozkazałeś²⁾.

A cóż będzie ze mną, o Boże mój! ze mną, który jestem nie tylko leniwy, ale przeniewierny, nie tylko niedający dobrego owocu, ale który nadto zły owoc mnożę i rozmnażam.

Tys mi dał *talent*, a jam się przechwalał z niego; dałem go na marność

¹⁾ Mat. XXV. 30.

²⁾ Łuk. XIII. 7.

i zmarniał; puściłem go na wiatr dumy,
i rozwiął burzę wielką.

Zamiast stania się pokornym, jam drugich upokarzał; zamiast nauczania drugich przykładem i słowem, jam drugich gorszył słowem i przykładem; zamiast chwaleń Ciebie nauką moją, jam ją przeciwko Tobie obrócił! o Boże mój! łamiąc prawo Twoje, łamiąc i wyszydzając prawo Kościoła, szerząc zgorszenie. A ileż to razy!...

*Zgrzeszyłem Panie¹⁾, zgrzeszyłem —
Zmiłuj się nademną. Według wielkości
miłosierdzia Twego²⁾, i według wielkości
grzechów moich zmiłuj się nademną!*

4. Podźwignij mię o Panie łaską Twoją, iżbym powstał z grzechu mojego, a stał się podobien Synowi Twojemu i w nauce i w bojaźni Twojej, i we wszystkich cnotach, które są dziełem mądrości Twojej i błogięj bojaźni Twojej.

¹⁾ II. Król. XII. 13.

²⁾ Psalm L. 1.

Daj, abym przedewszystkiém był pilny w uczeniu się i w zachowywaniu Zakonu Twojego, i pilny w nauce, do której mię nagłą stan i powołanie moje.

Daj, abym nie pierwój nauczał, aż się sam nauczę; a na wzór Chrystusa, pierwój nauczał przykładem, aniżeli słowem.

Daj, abym w nauce mojej był łagodny, cierpliwy, skromny, pracowity, pełen miłości ku wszystkim, wszystkim przystępny, a szukający ubogich i maluczkich.

Daj, abym pamiętał, iż żaden z bliźnich moich nie jest mniejszy ode mnie, albowiem i nauka moja, i wszystko, cokolwiekbyś mi dał dobrego, Twoje jest; a nie mam nic swojego, jeno złości i grzechy moje.

Chrystus był samą doskonałością, a był cichy i pokornego serca. O! jakoż ja nędzny i ułomny, jakoż ja cichym i pokornym być powinienem.

Cóż mi da słodycz i pokorę, cóż mi da naukę zdrową i obfitą? Oto święta bojaźń Boża. Daj więc o Panie! abym w bojaźni Twojej i w posłuszeństwie, stał

zawsze przed Tobą. Albowiem *którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest. Błogosławił wszystkim, którzy się boją Pana, małym i wielkim* ¹⁾).

Tu każdy powinien uczynić postanowienia szczególne, stósowne do stanu i położenia swojego; a uczynić je umysłem mężnym i sercem ochotnym, i wezwać Boga, aby mu dał moc potrzebną do ich wykonania.

III. *Zakończenie Rozmyślenia* (jak zawsze).

Westchnienie pobożne:

O Jezu cichy i pokornego serca! Jezu posłuszny aż do śmierci! spraw, iżbym jako Ty, był cichy, pokorny i posłuszny aż do śmierci. Amen.

¹⁾ Psalm CXIII. 19, 21.

Treściwe Przypomnienie
Porządku Rozmyślania Duchowego
czyli
Modlitwy Dusznój.
(Oraison mentale).

Wstęp.

1. Stawmy się przed obecnością Boga.
2. Łączmy się z Chrystusem Panem.
3. Wzywajmy Ducha Świętego.

Rozpamiętywanie.

1. Rozważajmy przedmiot Rozmyślania.
2. Oddawajmy się pobożnym uczuciom :
wchodźmy w siebie samych.
3. Czyńmy stosowne postanowienia, wzywajmy łaski Bożej.

Zakończenie.

1. Dziękujmy, ofiarujmy się Bogu.
2. Korzmy się przed Panem.
3. Obierzmy Pobożne Westchnienie.
4. Oddawajmy się w opiekę Najświętszój
Pannie, Świętym i Aniołom Bożym.

MODLITWA

do

NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Pod Twoję obronę uciekamy się Śta
Boża Rodzicielko, naszemi prośbami racz
nie gardzić w potrzebach naszych, ale od
wszelakich złych przygód racz nas za-
wsze wybawiać Panno chwalebna i bło-
gosławiona, Pani nasza, Orędowniczko
nasza, Pośredniczko nasza, z Synem Two-
im nas pojednaj, Synowi Twojemu nas
zalecaj, Synowi Twojemu Najmilszemu
nas oddawaj. Amen.

ODPUST ZUPEŁNY

tym wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy w dzień Komunii Świętej następującą modlitwę odmówią ze skruchą, klęcząc przed Wizerunkiem Pana Jezusa ukrzyżowanego.

Dla dostąpienia tego Odpustu, dzień Komunii nie ma być później jak w ośm dni po Spowiedzi; a dostąpić go można tylekroć, ilekroć w ciągu dni ośmiu po odbytej spowiedzi, przystąpimy z czystym sumieniem i ze skruchą do Stołu Pańskiego.

Nadto potrzeba w dzień Komunii Świętej pomodlić się na intencję Ojca Świętego.

Odpust ten można ofiarować za duszę osoby zmarłej, o której może być rozumienie, iż jest w czyśćcu. Dobrze jest wymienić przytem kilku innych zmarłych, w porządku, jaki sobie zamierzamy, ażeby, jeżeli odpust nie jest potrzebny osobie pierwszej, mógł się przydać dla drugiej i tak następnie.

(Pius VII. 10 kwietnia 1821.
Leon XII. 17 września 1825).

MODLITWA

do

PANA JEZUSA

Oto ja — o! dobry i najśladzszy Jezu, upadam na kolana przed Obliczem Twojém, a w największej żarliwości ducha, błagam Cię i zaklinam, abys najżywsze uczucia Wiary, Nadziei i Miłości, wraził w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje, i najszczerszą a silną chęć poprawy, sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską Twoją mnie, który z największym wzruszeniem i z najgłębszą boleścią duszy mojej, Twoje Pięć Ran rozpamiętywam i myślą moją w nich się zatapiam, o dobry Jezu! — mając to przed oczami, co już król prorok Dawid miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie: *Przebodli ręce moje i nogi moje; Potoczyli wszystkie kości moje . . .*

(Psalm XXI. 17, 18).

MODLITWA PRZED CZYTANIEM.

W imie Ojca † i Syna † i Ducha Św. †
Amen.

Mów Panie, bo słuha sługa Twój. Sługa Twój jestem, daj mi rozumienie, abym umiał świadectwa Twoje. Mów do mnie dla pocieszenia mojego i dla poprawy całego żywota mojego. Mów do mnie dla czci Twojej i dla wiecznej chwały Imienia Twojego. Amen.

(Z Ks. III. Roz. II. 1, 3).



MODLITWA PO CZYTANIU.

Nakłoń serce moje ku słowom ust Twoich, Panie i Boże mój, Prawdo Przedwieczna! abym snąć nie umarł i bez pożytku nie został, jeźlibym tylko zewnątrz upominanie odbierał, a wewnątrz nie gorzał ogniem miłości Twojej, aby mi się nie obróciło na potępienie, słowo słyszane a niespełnione, poznane a niepokochane, wierzone a niezachowane. Amen

(Z Księgi III. Roz. II. 1, 3)

O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSZTUSA.

KSIEGA PIERWSZA.

Upomnienia
ku duchownemu życiu przydatne.

ROZDZIAŁ I.

**O naśladowaniu Chrystusa, a wzgardzeniu
wszelkimi marnościami świata.**

*Kto za mną idzie, nie chodzi w ciem-
ności¹⁾, mówi Pan. Oto są słowa Chry-
stusa, któremi nas upomina, abyśmy na-*

¹⁾ Jan, VIII. 12

śladowali życie i obyczaje Jego, jeżeli chcemy oświecić się prawdą, a pozbyć się wszelkiej ślepoty serca.

A więc, rozpamiętywanie życia Jezusa Chrystusa, niech będzie główną szkołą naszą.

2. Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki Świętych; i ktoby miał jój ducha, znalazłby w niej *ukrytą mannę*¹⁾.

Ale się zdarza, że niektórzy często słuchają Ewangelii, a mało ztąd ognia miłości Bożej czują w swój duszy, bo ducha Chrystusowego nie mają.

Jeżeli chcesz zupełnie i serdecznie rozumieć słowa Chrystusa, usiłuj naśladować Go całym życiem twojem.

3. Na coć się przyda wzniosłe rzeczy o Trójcy rozbierać, jeżeli dla braku pokory, Trójcy podobać się nie możesz?

Zaprawdę, górne słowa nie czynią człowieka świętym i sprawiedliwym, ale żywot cnotliwy czyni nas miłymi Bogu.

¹⁾ Objaw. II. 17.

Wolę czuć skruchę, aniżeli umieć ją słowami wyrazić.

Choćbyś całą Biblię umiał na pamięć, i wszystkich filozofów znał zdania: na coś się to wszystko przyda bez miłości Boga i łaski Jego?

Marność nad marnościami, i wszystko marność ¹⁾, oprócz kochać Boga i służyć Jemu samemu.

Najwyższą mądrością jest, dążyć do Królestwa Niebieskiego, przez wzgardę świata.

4. A więc marność jest, szukać bogactw znikomych i na nich pokładać nadzieję.

Marność jest, ubiegać się za dostojenstwami i wynosić się na stan wysoki.

Marność jest, iść za żądzami ciała: i to pożądać, za co potem ciężko karanym być trzeba.

Marność jest, życzyć sobie długiego życia, a o dobre życie mało się starać.

¹⁾ Ekkł. I. 2.

Marność jest, uważać tylko na życie obecne, a nie przewidywać tego, co po niém nastąpi.

Marność jest, miłować to, co szybko przemija, a nie spieszyć tam, gdzie wieczne wesele.

5. Pomnij często na tę przypowieść : *nie nasycy się oko widzeniem, ani się ucho napętnia słyszeniem*¹⁾.

Usiłuj przeto odciągać twe serce od zamiłowania rzeczy widomych, a zwracać je ku niewidomym.

Albowiem, którzy idą za zmysłowością, kalają sumienie swoje i utracają łaskę Bożą.

ROZDZIAŁ II.

O pokorném uczuciu siebie samego.

Każdy człowiek z przyrodzenia umieć pragnie, lecz cóż po nauce bez bojaźni Boga ?

¹⁾ Ekkł. I. 8.

Zaprawdę, lepszy jest pokorny kmieć, który Bogu służy, niżli pyszny filozof, który zaniedbawszy samego siebie, biegi gwiazd wysledza.

Kto dobrze zna siebie samego, ten czuje całą nikczemność swoją, a nie kocha się w pochwałach ludzkich.

Gdybym znał wszystko co jest na świecie, a nie żył w duchu miłości, cóżby mi to pomogło przed Bogiem, który z uczynków sądzić mię będzie?

2. Powściągaj zbytnią żądzę umiejętności, albowiem wiele tam roztargnienia i złudzenia.

Uczeni radzi chcą, aby ich widziano i za mądrych miano.

Wiele jest rzeczy, których umienie, na mało, albo na nic duszy się nie przyda.

I wielce niemądrym jest ten, który się ubiega za czém inném, jak za tém, co służyć może jego zbawieniu.

Wielość słów nie nasycza duszy; lecz dobry żywot uspakaja umysł; a czyste sumienie napełnia serca wielką ufnością w Boga.

3. Im więcej i lepiej umiesz, tém surowiej sędzony będziesz, jeżeli tém świątobliwiéj nie żyjesz.

Nie pyszn się przeto żadną nauką lub sztuką; ale raczéj niech dana tobie umiejętność, będzie ci powodem bojaźni.

Jeźlić się zdaje, że wiele umiesz i dobrze umiesz, wiedz wszakże, że nierównie więcéj jest rzeczy, których nie umiesz.

Nie rozumiéj wysoko o sobie, ale się bój¹⁾, a wyznaj niewiadomość twoję.

Dla czegoż chcesz się nad drugich wynosić, kiedy jest wielu uczeńszych i w prawie Bożém bieglejszych od ciebie?

Jeżeli chcesz uczyć się i umieć z pożytkiem, pragnij być nieznanym i za nic mianym.

4. Poznać siebie i sobą pogardzać, oto najwyższa i najpożyteczniejsza nauka.

Siebie za nic ważyć, a o innych dobrze i wysoko rozumieć, oto jest wielka mądrość i doskonałość.

¹⁾ Rzym. XI. 20.

Gdybyś widział, że kto jawnie grzeszy i ciężkich nawet dopuszcza się grzechów, nie powinienbyś jednak mieć się za lepszego, bo nie wiesz, jak długo w dobrém wytrwać potrafisz.

Wszyscy jesteśmy ułomni, ale ty nie sądz, aby ktokolwiek był ułomniejszy od ciebie.

ROZDZIAŁ III.

O nauce prawdy.

1. Szczęśliwy ten, kogo prawda uczy, nie przez znaki i słowa przemijające, lecz sama przez siebie, ukazując mu się taką, jaką jest w sobie.

Pojęcie nasze i zmysł nasz, często nas omyla i mało widzi.

Na co się przyda zaciekanie się w rzeczach zakrytych i niepojętych — kiedy w dzień sądu nie oskarżą nas o to, żeśmy ich nie znali?

Wielki to nierozum, iż zaniedbawszy rzeczy pożyteczne i potrzebne, uganiamy

się za tém, co jest ciekawe a niebezpieczne. Mamy oczy, a nie widzimy.

2. Co nas obchodzić mają szkolne rozprawy o rodzajach i gatunkach prawdy?

Do kogo Przedwieczne Słowo przemawia, ten się nie wikła w rozliczne zdania.

Z jednego Słowa świat cały, i jedno głosi świat cały: i ten to jest *Początek wszystkiego, który i w nas przemawia*¹⁾.

Bez niego, nikt ani dobrze pojmować, ani zdrowo sądzić będzie.

Ten, dla którego wszystko jest w Jednym i który wszystko do Jednego ściąga, i w Jednym wszystko widzi; ten się nie zachwieje w sercu swoim i bezpieczny w Bogu przebywać będzie.

O Boże! Prawdo przedwieczna! spraw, abym jedno był z Tobą w miłości wiecznej.

Częstokroć, tęskno mi o wielu rzeczach czytać i słyszeć; bo w Tobie jest wszystko, czego pragnę i pożądam.

Niech zamilkną wszyscy mędrcy, niech zamilkną wszystkie stworzenia przed O-

¹⁾ Jan. VIII. 25.

blicznością Twoją — Ty jeden mów do mnie.

3. Im kto lepiej skupiony jest w sobie, im więcej prostoty ma w duchu, tém więcej i tém wyższe rzeczy pojmuje bez trudu, bo światło pojętności odbiera z góry.

Duch czysty, prosty i stały, nie rozprasza się, nawet wśród prac rozlicznych, bo wszystko czyni dla czci Bożej, a w sobie spokojnym i wolnym od wszelkiej osobistej troski być usiłuje.

Cóż cię bardziej męczy i frasuje, jak nieumorzone namiętności twojego serca?

Dobry a pobożny człowiek pierwój wewnątrz urządza te sprawy, które zewnątrz ma czynić.

Nie pociągną go one ku żądom nieprawej skłonności, lecz on niemi powoduje wedle woli prawego rozumu.

I czyjaż mężniejsza walka, jak tego, który usiłuje zwyciężyć sam siebie?

A toczy to powinno być główną sprawą naszą: zwyciężać samego siebie, co dzień nad samą sobą mocniejszym się

stawać, i codzień choć cokolwiek ku coraz lepszemu postąpić.

4. Wszelka doskonałość w tém życiu, z jakąś niedoskonałością jest połączona, i wszelkiemu dociekaniu naszemu towarzyszy ciemność jakaś.

Pokorne poznanie samego siebie, pewniejszą jest drogą do Boga, aniżeli zaciekanie się w głęboką umiejętność.

Nie należy naganiać umiejętności, ani téż wszelkiej prostej znajomości rzeczy, albowiem są, które w sobie dobre są, bo z Boga są; ale nad wszelką umiejętność przekładaj zawsze dobre sumienie i żywot cnotliwy.

Lecz że wielu więcej stara się o to, żeby umieć, jak żeby żyć dobrze, dla tego często błędzą, i albo mało, albo żadnego nie odnoszą pożytku.

5. O! gdyby miano tyle gorliwości w wykorzenianiu przywar i w zaszczepianiu cnoty, ile jęj mają we wzniecaniu czczych sporów i badań; nie byłoby tyle złego i tyle zgorszenia pomiędzy ludem,

ani téż tyle rozprzeżenia w domach zakonnych.

Zaprawdę, gdy przyjdzie dzień sądu, nie zapytają nas o to cośmy czytali, lecz o to, cośmy czynili; ani téż o to, jakośmy dobrze mówili, lecz o to, jakośmy pobożnie żyli.

Powiedz mi, gdzie są teraz owi władcy i mędrcy, których dobrze znałeś, gdy jeszcze żyli i w naukach kwitnęli?

Już ich dostatki posiadają inni; i nie wiem, czy o nich wspomną kiedykolwiek. Za życia wydawali się czemsiś, a teraz o nich, milczenie.

6. O jak szybko przemija chwała tego świata! O gdyby ich życie odpowiadało było ich nauce, wtedyby ich ćwiczenia i trudy na dobre im wyszły.

Iluż to ginie dla marnéj umiejętności tego świata, jeżeli mało dbają o służbę Bożą.

A iż wolą być wielkimi niżli pokornymi, dla tego *zaćmione jest bezrozumne serce ich*¹⁾,

¹⁾ Rzym. I. 21.

a w myślach swoich rozpraszają się i ni-
kną.

Prawdziwie wielkim jest ten, który ma
wiele ducha miłości.

Prawdziwie wielkim jest ten, który
w sobie czuje się małym, a wszelkie za-
szczyty świata ma za nic.

Prawdziwie roztropnym jest ten, który
*wszystkie ziemskie rzeczy za śmiecie uważa,
aby Chrystusa pozyskał¹⁾*.

A prawdziwie mądrym jest ten, który
pełni wolę Boga, a swojej się woli wy-
rzeka.

ROZDZIAŁ IV.

O przezorności w działaniu.

1. Nie należy wierzyć ani wszelkiemu
słowu, ani wszelkiemu natchnieniu; lecz
ostrożnie i z wielkim rozmysłem rzecz
każdą podług Boga rozważać trzeba.

Niestety! tak słabi jesteśmy, iż łącniéj

¹⁾ Do Filip. III. 8.

złe jak dobre, i wierzymy i mówimy o drugich.

Ale człowiek doskonały, nie wierzy łatwo opowiadaniu każdego, bo zna ułomność ludzką, ku złemu pochopną, a w mowie do upadku skłonną.

2. Wielka to mądrość nie być porywczym w działaniu, i nie stać upornie przy własném rozumieniu.

Do tej mądrości należy także, nie wierzyć słowom każdego; a rzeczy słyszanych, albo tych, które się nam zdają, nie roznosić skwapliwie pomiędzy ludzi.

Radź się męża cnotliwego i sumiennego, szukaj raczej nauki u lepszego od ciebie, jak żebyś miał iść za własnym domysłem.

Dobry żywot czyni człowieka mądrym wedle Boga i doświadczonym we wielu rzeczach.

Im kto w sobie pokorniejszym, a Bogu podleglejszym się stanie; tém więcej mądrości i pokoju we wszystkiém mieć będzie.

ROZDZIAŁ V.

O czytaniu Pism Świętych.

1. Prawdy, nie zaś wymowy w Pismach Świętych szukać należy.

Wszelkie Pismo Święte powinno być czytane w takim duchu, w jakim pisane było.

Raczej pożytku, jak dowcipu szukać w niém mamy.

Równie chętnie nabożne i proste, jak górne i głębokie księgi czytać powinniśmy.

Niech cię w nich nie obchodzi powaga pisarza, nie badaj, czy wiele, czy mało sztuki pisania posiadał, lecz miłość czystej prawdy niech cię do czytania przynęca.

Nie pytaj, ktoby to powiadał, lecz zważaj na to, co powiedziano.

2. Ludzie przemijają, lecz prawda Pańska trwa wiecznie. Bez względu na osoby, rozmaitemi drogami Bóg do nas przemawia.

W czytaniu Pism Świętych, często nam zawadza ciekawość nasza, gdy chcemy zrozumieć i roztrząsać to, co w prostocie ducha przyjąć należy.

Jeżeli je chcesz z pożytkiem czytać, czytaj z pokorą, z prostotą i z wiarą, a nigdy nie szukaj umiejętności dla próżnej chwały.

Pytaj chętnie i milcząc przysłuchuj się słowom ludzi świętych. *Nie waż lekce przypowieści starców mądrych¹⁾*, nie bez przyczyny bowiem są powiadane.

ROZDZIAŁ VI.

o żądзах nieumiarkowanych.

1. Skoro tylko człowiek nieumiarkowanie co pożąda, wnet w sobie niespokojnym się stawa.

Pyszny i łakomy nigdy nie mają spocznienia; ubogi i pokorny w duchu, żyją zawsze w obfitości pokoju.

¹⁾ Ekkł. VIII. 9.

Człowiek, który niezupełnie jeszcze zamarł samemu sobie, łatwo podpada pokusom, a drobnemi nawet i lichemi rzeczami zwyciężon bywa.

Człowiek słabego ducha i niejako jeszcze cielesny, a do zmysłowości skłonny, z trudnością od żądz ziemskich całkiem oderwać się może.

I dla tego często bywa zasmucony, gdy sobie co odmawia; i łatwo się niecierpliwi, gdy się mu kto sprzeciwia.

2. Jeżeli zaś dostąpi czego pożądał, natychmiast niepokój sumienia dręczy go, iż poszedł za żądzą swoją, która wcale mu nie pomaga do pozyskania spokoju, którego szukał.

A przetoż opierając się namiętnościom, nie zaś służąc im, prawdziwy pokój serca znajdziemy.

Nie masz tedy pokoju w sercu człowieka cielesnego, nie masz go w człowieku oddanym rzeczom zewnętrznym, lecz w sercu człowieka żarliwego i duchowego pokój przebywa.

ROZDZIAŁ VII.

O unikaniu próżnej nadziei i wyniosłości.

1. Próżny jest ten, który nadzieję swoją w ludziach, albo w stworzeniach pokłada.

Nie wstydź się służyć drugim, dla miłości Jezusa Chrystusa i wydawać się ubogim na tym świecie.

Nie opieraj się na samym sobie, lecz w Bogu połącz nadzieję twoją.

Czyń co możesz z siebie, a Bóg przybędzie w pomoc dobrej chęci twojej.

Nie powierzaj się ani swój umiejętności, ani przebiegłości żadnego człowieka, ale raczej łasce Boga, który pokornych wspiera, a dumnych poniża.

2. Nie chęłp się bogactwy, jeśli je posiadasz, ani przyjaciółmi, dla tego, że możni są, lecz wznies się ku Bogu, który wszystko daje, a siebie nad wszystko dać pragnie.

Nie chełp się siłą i pięknnością ciała, które lada choroba złamać i zszpecić może.

Nie miej w sobie upodobania z powodu zdolności lub dowcipu twego: bobyś się przez to nie podobał Bogu, którego jest wszystko, cokolwiek dobrego z przyrodzenia mieć możesz.

3. Nie miej się za lepszego od drugich, a obawiaj się, byś się nie wydał gorszym przed Bogiem, który wie, co jest w człowieku.

Nie pyszn się z dobrych uczynków; inaczej sądzą ludzie, inaczej Bóg sądzi, któremu często się nie podoba to, co się ludziom podoba.

Jeżeli masz co dobrego w sobie, sądz iż drudzy lepsi są od ciebie, abyś pokorę zachował.

Nie zaszkodzi, jeżeli się niżej wszystkich cenić będziesz, a wielce zaszkodzi, jeżeli się choć nad jednego przekładasz.

W sercu pokornego, pokój nieprzebrany, a w sercu pysznego, częsta zazdrość i zagniewanie.

ROZDZIAŁ VIII.

O unikaniu zbytniej poufałości.

1. *Nie każdemu człowiekowi otwarzaj serce twoje¹⁾*, ale mądrymu i bojącemu się Boga powierzaj się.

Z młodymi i obcymi ludźmi, mało się zadawaj.

Bogatym nie pochlebiaj, a możnych nie szukaj.

Szukaj towarzystwa pokornych i prostych, pobożnych i serdecznych i o tém tylko rozmawiaj, co ku zbudowaniu służyć może.

Nie bądź poufały z żadną niewiastą, lecz w ogólności wszystkie cnotliwe niewiasty Bogu polecaj.

Żądaj poufałości z Bogiem tylko i z aniołami Jego, a ludzkiej znajomości unikaj.

¹⁾ Ekkł. VIII. 22.

2. Miłość bliźniego ku wszystkim mieć trzeba, lecz poufałość nigdy nie przystoi.

Zdarza się czasem, że ktoś nieznany używa dobrej sławy, a gdy się da poznać, traci ją zupełnie.

Zdaje się nam niekiedy, że przypodobamy się drugim zażyłością naszą; aż oto poczynamy się bardziej niepodobać, skoro postrzegą nieprawość obyczajów naszych.

ROZDZIAŁ IX.

O posłuszeństwie i podległości.

1. Bardzo to wielką jest rzeczą, być w posłuszeństwie, żyć pod przełożonym, a swojej woli nie mieć i nie zależeć od siebie.

Daleko bezpieczniejsze jest słuchać, niż rozkazywać.

Wielu jest w posłuszeństwie, bardziej z musu, jak z ducha miłości; i tym się przykrzy i szemrzą. I nie dostąpią swobody myśli, aż z całego serca posłuszni będą dla miłości Boga.

Rzucaj się tu i owdzie, a nigdzie nie znajdziesz uspokojenia, jeno w pokornej podległości pod rządem zwierzchnika.

Uprzedzenie o tém lub owém miejscu, i pożądane przemiany, wielu już zawiodły.

2. Prawda, że każdy rad czynić podług myśli swojej i chętniej się nakłania do tych, którzy z nim trzymają.

Lecz jeżeli Bóg jest pomiędzy nami, potrzeba nie raz, abyśmy dla dobra pokoju, poświęcili zdanie nasze.

Któż jest tak mądry, ażeby mógł wszystko doskonale wiedzieć i umieć?

Nie chciej więc nazbyt ufać swojemu zdaniu, a zdania drugih posłuchaj chętnie.

Jeżeli zdanie twoje dobre jest, a dla miłości Boga odstąpisz je i za drugim pójdiesz, więcej ztąd odniesiesz korzyści.

3. Albowiem często słyszałem, iż bezpieczniej jest rady przyjmować, aniżeli dawać.

Może się także zdarzyć, że zdanie każdego dobre jest; lecz nie chcieć ustąpić drugim, gdy tego rozum, lub sprawa wymaga, byłoby znakiem pychy i uporu.

ROZDZIAŁ X.

O strzeżeniu się wielomowstwa.

1. Unikaj zgiełku ludzi, ile możesz, albowiem rozprawianie o rzeczach światowych, chociażby w dobrej myśli, wielce zawadza.

A próżność prędko nas uwodzi i szpeci.

Ileż razy wolałbym być milczeć i między ludźmi nie być.

Ale dla czegoż tak radzi rozprawiamy i w próżne zadajem się rozmowy, chociaż tak rzadko bez szkody sumienia do milczenia wracamy?

Oto dla tego: iż we wspólnych rozmowach szukamy wzajemnej pociechy, a sercu rozmaitemi myślami strudzonemu, ulżyć pragniemy.

I bardzo chciwie lubimy mówić i myśleć o tém, co nam jest miłe i pożądané, lub o tém co nas dociska i boli.

2. Ale niestety! często na próżno i ze szkodą naszą; bo ta zewnętrzna pociecha, wewnętrznemu i Bożemu pocieszeniu niemały uszczerbek przynosi.

Dla tego czuwajmy i módlmy się, aby nam czas na próżno nie schodził.

Jeżeli mówić godzi się i przystoi, mów o tém co ku zbudowaniu służy.

Zły zwyczaj i zaniedbanie wewnętrznej poprawy, pozbawia nas straży języka naszego.

A pobożna rozmowa o rzeczach duchowych, nie mało przyczynia się do udoskonalenia ducha; tam gdzie ludzie zgodni umysłem i sercem, w Bogu jednoczą się z sobą.

ROZDZIAŁ XI.

**O nabywaniu pokoju i o gorliwości
w doskonaleniu się.**

1. Wielkiegobyśmy używali pokoju, gdybyśmy się pozbyli chęci zajmowania się cudzemi sprawami i mowami i tém, co do naszych obowiązków wcale nie należy.

Jakże może długo zostawać w pokoju ten, który się wdaje w cudze sprawy, który się ubiega za tém co jest zewnątrz, który nie wiele, lub nie często wchodzi w samego siebie?

Błogosławieni prostego ducha, albowiem wielki pokój mieć będą.

2. Dla czego niektórzy Święci byli tak doskonali i bogomyślni?

Oto dla tego, że usiłowali oderwać się zupełnie od wszelkich żądz ziemskich, a przeto mogli całém sercem przylgnąć do Boga i czuwać swobodnie nad sobą.

My nazbyt zaprzątamy się własnymi namiętnościami i o przemijające rzeczy zbytnio się frasujemy.

Rzadko kiedy zwyciężamy zupełnie jedną nawet wadę, a że nie podniecamy się do codziennego w dobrém postępu, przeto gnuśniejemy w niedołężnej oziębłości.

3. Gdybyśmy doskonale zamarli sobie samym, a wewnątrz mniej byli splątani, wtedy zdołalibyśmy wznieść umysł w Niebiosą i w Bożej zatapiać się mądrości.

Jedyną, ale też największą ku temu przeszkodą jest to: że od żądz i namiętności wolni nie jesteśmy, ani też na doskonałą drogę Świętych wejść usiłujemy.

A za ładą przeciwnością, wnet upadamy na sercu i zwracamy się ku ludzkim pociechom.

4. Gdybyśmy usiłowali dotrwać w boju jak mężni rycerze, ujrzelibyśmy zstępującą nam z Nieba pomoc Bożą.

Bóg zawsze jest gotów wspierać walczących i ufających łasce Jego, bo On nastrocza nam walkę, abyśmy zwyciężyli.

Jeżeli tylko na powierzchowném zachowaniu się zakładamy postęp w religii, rychło się skończy pobożność nasza.

A więc *przyłóżmy siekiereę do korzenia*¹⁾, abyśmy oczyściwszy się od namietności, osiągnęli spokojność myśli.

5. Gdybyśmy co rok jedną przynajmniej wadę z siebie wykorzenili, wkrótce stalibyśmy się doskonałymi ludźmi.

Lecz przeciwnie często czujemy, żeśmy byli lepszymi i czystszyimi w początkach, niżli po wielu latach nawrócenia naszego.

Żarliwość i postęp nasz w cnocie, codzień wzrastaćby powinny; a dziś i to już za wiele ważym, jeżeli kto choć cząstkę pierwszój żarliwości zachował.

Gdybyśmy z początku cokolwiek przymusu względem siebie użyli, wszystko potem szłoby nam z łatwością i weselem.

6. Ciężko jest pozbywać się nałogów, lecz ciężej jeszcze przeciw własnej iść woli.

Lecz jeżeli nie pokonasz się w małych

¹⁾ Mat. III. 10.

i lekkich rzeczach, jakże w trudniejszych zwyciężysz?

Oprzyj się zaraz skłonności twojej i odwykaj od złego nałogu, aby cię potem nieznacznie nie wprowadził w gorsze zakłócenie.

O! gdybyś zważył, ilebyś sobie pokoju, a drugim radości mógł przynieść, pilnie czuwając nad sobą, sądzę, że byłbyś nierównie gorliwszym w doskonaleniu ducha.

ROZDZIAŁ XII.

O pożytku przeciwności.

1. Dobrze to jest, że doświadczamy niekiedy przykrości i przeciwności; albowiem one częstokroć budzą serce w człowieku, przypominając mu, że jest na wygnaniu, i że przeto nie ma pokładać nadziei w żadnej rzeczy tego świata.

Dobrze to jest, że spotykamy czasem przeciwników i że źle i opacznie sądzeni bywamy, wtedy nawet kiedy dobrze czy-

nimy i kiedy mamy najlepsze chęci; albowiem to nas częstokroć pobudza do pokory, a broni od próżnej chwały.

Wtedy także lepiej szukamy Boga, wewnętrznego świadka naszego, kiedy zewnątrz ludzie nas lekceważą i wierzyć nam nie chcą.

2. A przeto człowiek takby się powinien w Bogu utwierdzić, aby nie miał potrzeby uganiać się za rozliczną pociechą ludzką.

Kiedy człowiek dobrej woli, troskami, albo pokusami, albo złemi myślami bywa trapiiony, wtedy przekonywa się i czuje, że Bóg mu jest nad wszystko potrzebny, i że bez Boga nic dobrego uczynić nie może.

Wtedy także smuci się, jęczy i modli się w swój nędzy.

Wtedy tęskno mu żyć dłużej i z upragnieniem wygląda śmierci; ażeby uwolniony z więzów cielesnych, mógł się z Chrystusem połączyć.

Wtedy także doskonale poznaje, że

prawdziwe bezpieczeństwo i pokój zupełny, na tym świecie ostać się nie mogą.

ROZDZIAŁ XIII.

O opieraniu się pokusom.

1. Dopóki żyjemy na tym świecie, bez utrapienia i pokusy być nie możemy.

Ztąd u Joba napisano jest: *bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi*¹⁾.

Każdy przeto powinien troskliwie mieć się na baczeniu przeciw pokusom i czuwać w modlitwie; aby się nie dał uwieść szatanowi, który nigdy nie usypia, *lecz jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł*¹⁾.

Nikt nie jest tak doskonały i święty, aby kiedy niekiedy pokus doświadczać nie miał, i nigdy zupełnie od nich wolni być nie możemy.

2. Częstokroć jednak pokusy są czło-

¹⁾ Job. VII. 1.

¹⁾ I. Piotr. V, 8.

wiekowi bardzo użyteczne, chociaż bardzo dokuczliwe i ciężkie, albowiem służą one ku upokarzaniu, oczyszczaniu i doskonaleniu człowieka.

Każdy Święty przez wiele utrapień i pokus przechodził, i przez nie to, wzrósł w doskonałość swoją.

Lecz ci, którzy nie oparli się pokusom, ci stali się godni odrzucenia i upadli.

Nie masz tak świętego zakonu, ani tak skrytego miejsca, gdzieby nie było pokus, albo przeciwności.

3. Człowiek dopóki żyje, nie jest zupełnie wolnym od pokus, w nas bowiem jest ich zaród i przyczyna, odkąd w pożądlivosti rodzi się.

Skoro jedna dolegliwość lub pokusa odstępuje, wnet druga przychodzi i zawsze cierpieć musimy, albowiem człowiek utracił dobro pierwotnej szczęśliwości swojej.

Wielu usiłuje uciec od pokus, a głębiej w nie wpada.

Przez samo uciekanie zwyciężyć nie mogę, lecz przez cierpliwość i prawdziwą pokorę, od wszystkich nieprzyjaciół silniejsi się stanem.

4. Kto złe powierzchowne tylko odchyła, a nie wyrywa go z korzeniem, ten mało postąpi w dobrém; a owszem silniejsze i natarczywsze pokusy rychlej na niego uderzyć przyjdą.

Pomału, przy wielkiej cierpliwości i wytrwałości, a przy pomocy Boga, lepiej zwyciężysz niżli przez własną surowość i uporczywość.

W razie pokusy, szukaj dobrej rady; a z cierpiącym pokusy, nie obchodź się twardo, lecz pocieszaj go, jakbyś życzył, aby cię pocieszano.

5. Niestalość umysłu i małe zaufanie w Bogu, są początkiem wszystkich złych pokus.

Albowiem jak łódź bez steru jest na wsze strony bałwanami miotana; tak człowiek niedołężny i niestały w postanowieniu swoim, rozlicznemi pokusami miotany bywa.

W ogniu doświadcza się żelazo ¹⁾, a w pokusach mąż sprawiedliwy.

Częstokroć nie wiemy co możemy, lecz pokusa odkrywa czém jesteśmy.

Wszelako czuwać należy: nadewszystkę przy początku pokusy: ponieważ łatwiej pokonać nieprzyjaciela, jeżeli wszelkimi sposobami wzbrania mu się wejścia do duszy i zabiega mu się, skoro do drzwi myśli kołatać zaczyna.

Ztąd powiedziano: *w początkach złemu zaradzaj; na próżno używasz leków, kiedy przez długą odwołkę choroba się wzmo-gła* ²⁾.

Albowiem, naprzód przychodzi proste pomyślenie, potem żywe wyobrażenie, potem upodobanie, potem występne poruszenie serca, наконец przyzwolenie.

I tak, powoli, powoli, złośliwy nieprzyjaciół wkracza zupełnie, kiedy mu się z początku nie daje odporu.

A im kto dłużej gnuśnieje i opór od-

¹⁾ Ekkł. XXXI. 31.

²⁾ Owid. 1.

wleka, tém w sobie codzien słabszym, a nieprzyjaciel tém potężniejszym przeciwko niemu się stawia.

6. Jedni doznają cięższych pokus w początku nawrócenia swojego, drudzy zaś przy końcu.

Innych trapią one niemal przez całe życie.

Innych mało kiedy i nie zbyt srodze nawiedzają; a to wszystko podług rozrządzenia mądrości i sprawiedliwości Bożej, która waży stan i zasługi każdego, i wszystko prowadzi ku zbawieniu wybranych swoich.

7. Nie powinniśmy przeto rozpaczać w czasie pokuszenia; lecz tém goręcej prosić Boga, aby nas w każdym ucisku wesprzeć raczył: a On zaiste, podług słów Św. Pawła, *nie dopuści kusić nas nad to, co możemy, i taki da obrot pokusom, abyśmy je zwyciężyć mogli*¹⁾.

We wszelkich utrapieniach i pokusach *uniżajmyż tedy dusze nasze pod mocną*

¹⁾ 1. do Korynt. X. 13.

ręką Boga ²⁾, albowiem On pokornych w duchu, wybawi i wywyższy.

8. W utrapieniach i pokusach doświadczają się ludzie, ile postąpił w dobrem; tam też zasługa jest większa, a cnota lepiej się wyjawia.

I cóż wielkiego, że człowiek jest nabożny i żarliwy wtedy, kiedy mu nic nie dolega: lecz jeśli w razie przeciwności zachowuje się cierpliwie, wtedy jest nadzieja wielkiego postępu.

Niektórzy zwyciężają wielkie pokusy, a często małym codziennym oprzeć się nie mogą, ażeby upokorzeni tym sposobem nigdy nie ufali sobie w wielkich pokusach, kiedy pod tak miernymi upadają.

ROZDZIAŁ XIV.

O unikaniu porywczego sądzenia.

1. Zwróć oczy ku sobie samemu, a strzeż się sądzić o cudzych sprawach. —

²⁾ 1. Piotr. V. 6.

W sądzeniu o drugich, człowiek na próżno się trudzi, często błądzi i łatwo grzeszy: a zaś siebie samego sądząc i rozważając, zawsze pożytecznie pracuje.

Zwykle sądzymy o rzeczy podług tego, jak nam do serca przypada, albowiem miłość własna pozbawia nas łatwo prawdziwego sądu.

Gdyby Bóg był zawsze jedynym celem żądań naszych, nie obruszałoby nas tak łatwo, sprzeciwianie się zdaniu naszemu.

2. Lecz często wewnątrz nas ukrywa się, lub zewnątrz przychodzi to, co nas także ku sobie ciągnie.

Wielu jest, którzy w tém co czynią, siebie samego mają na celu, a o tém nie wiedzą.

Zdają się bezpiecznego używać pokoju, dopóki wszystko się dzieje podług ich woli i zdania; skoro jednak inaczej się dzieje, wnet obruszają się i smutni są.

Z powodu różności uczuć i mniemań, często wszczynają się niesnaski między przyjaciółmi, między rodakami, między

ludźmi pobożnymi, a nawet między zakonnikami.

3. Trudno jest pozbyć się dawnego nawyknienia i nikt nie daje się chętnie prowadzić po za własne zdanie.

Jeżeli więc opierasz się na rozumie, lub biegłości twojej, niżli na cnocie poddania się Bogu, którą nam Chrystus okazał; nie zawsze i nie prędko światło mieć będziesz, albowiem Bóg chce, abyśmy się Jemu zupełnie poddali, a gorącą ku Niemu miłością, wzmogli się nad wszystkie władze rozumu naszego.

ROZDZIAŁ XV.

O uczynkach pochodzących z miłości.

1. Dla żadnej rzeczy tego świata, dla żadnego przywiązania do jakiegobądź człowieka, nic złego czynić nie należy; jeżeli jednak dobro czyje tego wymaga, uczynek dobry innym dobrym uczynkiem przerwać, lub na lepszy zamienić można.

Tym bowiem sposobem dobry uczy-

nek nie psuje się, lecz owszem ulepsza się.

Bez miłości, wszelki zewnętrzny uczynek na nic się nie przyda; cokolwiek zaś z miłości się czyni, chociaż na pozór małe i liche, wszakże to wszystko wielce pożyteczném się staje.

Albowiem Bóg więcej ceni powód uczynku, aniżeli sam uczynek.'

2. Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto to co czyni, dobrze czyni.

Dobrze czyni, kto więcej dobru powszechnemu, niż własnej woli służy.

Częstokroć to, co zdaje się być miłością, jest raczej zmysłowością; albowiem przyrodzona skłonność, własna wola, nadzieja nagrody, przywiązanie do czasów, rzadko chcą precz odejść.

3. Kto ma miłość prawdziwą i doskonałą, ten w niczem nie szuka siebie, lecz pragnie, aby się wszystko działo na chwałę Bożą.

Nikomu téż nie zazdrości, ponieważ nie ceni żadnej własnej uciechy, ani téż w sobie samym chce się weselić; lecz na-

dewszystko pragnie radować się w Bogu szczęściem błogosławionych.

Zdarzającego się dobra nie przypisuje nikomu, lecz w zupełności odnosi je do Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra i w którym ostatecznie wszyscy Święci odpoczywają w rozradowaniu Niebieskiem.

Ktoby miał choć iskierkę prawdziwej miłości, o jakby czuł marność wszystkiego, co ziemskie!

ROZDZIAŁ XVI.

O znoszeniu wad cudzych.

1. Czego człowiek w sobie, lub w innych poprawić nie może, cierpliwie to znosić powinien, aż Bóg inaczej rozrządzi.

Myśl, że może to tak lepiej, dla doświadczenia cierpliwości twojej, bez której nie wiele ważą zasługi nasze.

Jednakże wśród takich przeszkód, powinienes błagać Boga, aby cię wesprzeć raczył, iżbyś je mógł łagodnie znosić.

2. Jeżeli kto raz i drugi raz napomniany, nie poprawia się, nie spieraj się z nim, lecz wszystko poruczaj Bogu, aby się spełniła wola Jego i cześć, we wszystkich sługach Jego; a Bóg złe na dobre przemienić umie.

Staraj się być cierpliwym w znoszeniu wszelkich wad i ułomności cudzych, albowiem i ty masz ich nie mało, a drudzy znosić je muszą.

Jeżeli sam, takim jakim chcesz, stać się nie możesz, jakże drugich po twój woli mieć zdołasz.

Radzibyśmy, aby wszyscy byli doskonałymi, a sami z wad naszych oczyszczać się nie chcemy.

3. Chcemy, aby innych ostro napominano, a sami napominani być nie chcemy.

Niepodoba się nam szeroka innych swawola, a nie chcemy, aby nam cokolwiekbądź odmawiano.

Chcemy, aby innych krępowano ostre-
mi prawami, a nie cierpimy, aby nas powściągano.

Ztąd widać, jak rzadko bliźnich na równi z sobą ważymy.

Gdyby wszyscy byli doskonali, cóż wtedy mielibyśmy do znoszenia od innych dla miłości Boga?

4. Aleć teraz Bóg tak urządził, abyśmy się uczyli *jeden drugiego brzemiona nosić*¹⁾, albowiem nikt nie jest bez wady, nikt bez grzechu, nikt sam sobie niewystarczy, nikt tak mądry, aby sobie we wszystkiém zaradził, a więc potrzeba, abyśmy jedni drugich nawzajem znosili, cieszyli, wspierali, uczyli i napominali.

Jak zaś wielkiej kto jest cnoty, najlepiej się to wyjawia w razie przeciwności.

Albowiem przygody nie czynią człowieka ułomnym, lecz jakim jest, wykrywają.

¹⁾ Do Galat. VI. 2.

ROZDZIAŁ XVII.

O życiu zakonném.

1. Potrzeba, abyś się uczył siebie samego w wielu rzeczach przełamywać, jeśli chcesz z innymi zachować pokój i zgodę.

Nie mała to rzecz w klasztorach, lub zgromadzeniach mieszkać, a tam bez kłótni obcować i wiernie aż do śmierci wytrwać.

Błogosławiony! kto tam żył dobrze i skończył szczęśliwie.

Jeśli chcesz jako przynależy, wytrwać i udoskonalić się, miej się za wygnańca pielgrzymującego po téj ziemi.

Jeśli chcesz prowadzić żywot zakonny, potrzeba, abyś dla Chrystusa zaparł się własnego rozumu.

2. Suknia zakonna i postrzyżyny, nie wiele nadadzą, lecz zmiana obyczajów i zupełne umorzenie namiętności, stanowią prawdziwego zakonnika.

Kto szuka czego innego, jak samego Boga i zbawienia swój duszy, nie znajdzie jeno boleść i utrapienie.

Nie może też długo zachować się w pokoju, kto nie usiłuje być najmniejszym, i wszystkim podległym.

3. Przyszedłeś służyć, a nie królować: wiedz, żeś powołany do cierpienia i pracowania, nie zaś do bezczynności i próżnomówstwa.

Tu więc doświadczają się ludzie, jako złoto w ogniu.

Tu nikt nie może wytrwać, jeno ten, który całém sercem upokorzy się dla Boga.

ROZDZIAŁ XVIII.

O przykładach ojców świętych.

1. Wpatruj się w żyjące przykłady Ojców Świętych, w których jaśniała prawdziwa doskonałość i religia, a ujrzysz, jak małym i prawie niczym jest to, co my czynimy.

Przebóg! czémże jest życie nasze, w porównaniu z ich życiem?

Święci i przyjaciele Chrystusa, służyli Panu w głodzie i pragnieniu, w zimnie i nagości, w pracy i umordowaniu, w czuwaniu i postach, w modlitwie i świętém rozmyślaniu, w licznych prześladowaniach i obelgach.

2. O! jak liczne i ciężkie dolegliwości wycierpieli Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Dziewice i wszyscy inni, którzy chcieli wstępować w ślady Chrystusa.

Albowiem, *nienawidzili na tym świecie dusz swoich, aby je na wieczny żywot posiadać mogli* ¹⁾.

O! jak ostre i Bogu oddane życie, Ojcowie Święci na pustyni wiedli! jak długie i ciężkie wytrzymali pokusy! jak często przez nieprzyjaciela dręczeni byli! jak liczne i gorące modlitwy do Boga wznosili! jak srogie umartwienia sobie zadawali! z jak wielką gorliwością i zapalem, dążyli ku udoskonaleniu ducha!

¹⁾ Jan XII. 25.

jak mężne boje staczali dla poskromienia wad swoich! jak czystą i prostą myśl zawsze ku Bogu zwróconą mieli!

Przez cały dzień pracowali, a długo w noc modlili się, chociaż i wśród pracy nie przestawali modlić się myślą i sercem.

3. Wszelki czas obracali ku pożytkowi swój duszy, a wszelka godzina poświęcona służbie Bożej, krótką się im być zdała.

A dla wielkiej słodkości rozmyślania o Bogu, zapominali nawet o potrzebie cielesnego posiłku.

Zrzekali się wszelkich bogactw, dostojenstw, zaszczytów, przyjaciół i związków, nic ze świata mieć nie żądali, zaledwie brali zeń rzeczy do utrzymania życia konieczne, ubolewając nad tém, że w koniecznych potrzebach, ciała służyć musieli.

Byli przeto ubodzy co do rzeczy ziemskich, lecz bardzo bogaci w łaskę i cnoty.

Zewnątrz byli pozbawieni wszystkiego, lecz wewnątrz wzmagali się w łaskę i w pociechę Bożą.

4. Światu obcymi, lecz Bogu najbliższymi i poufałymi przyjaciółmi byli.

Samym sobie wydawali się nicością, a świat pogardzał nimi, lecz Bóg ich umiłował i byli drogimi w oczach Jego.

Trwali w prawdziwej pokorze, żyli w prostoduszném posłuszeństwie, chodzili w miłości i cierpliwości, i dla tego codziennie wzrastali w duchu i wielką łaskę zyskiwali u Boga.

Ojcowie ci dani są na wzór wszystkim zakonnikom, i więcej pobudzać nas mają do żarliwego doskonalenia się, aniżeli mnóstwo oziębłych pociągaćby nas mogło do niedbałości i rozprężenia.

5. O! jak wielka była żarliwość wszystkich zakonników, w początkach ich świętego ustanowienia!

O! jakaż pobożność w modlitwie! jakie współubieganie się w cnocie! jak przykładna karność! jakie uszanowanie i posłuszeństwo ustawie Zwierzchnika, kwitnęły w nich wszystkich!

Pozostałe jeszcze ich ślady świadczą, iż byli ludźmi prawdziwie doskonałymi

i Świętymi; ci którzy tak dzielnie walcząc, siebie zwyciężyć i świat zdeptać umieli.

A dziś, już i ten za wielkiego uchodzi, kto nie przestępuje ustawy, i ten, który zdoła cierpliwie dźwigać to, czego się podjął.

6. O! niedbalstwo i oziębłości nasza! iż tak rychło upadamy w pierwotnej żarliwości; a z powodu tego niedbalstwa i oziębłości, życie nas już mierzi!

Obyś, widząc już tyle przykładów ludzi pobożnych, nie usypiał w sobie do reszty, chęci doskonalenia się w cnotach.

ROZDZIAŁ XIX.

O ćwiczeniach dobrego zakonnika.

1. Życie dobrego zakonnika, wszystkiemi cnotami celować powinno, aby takim był wewnątrz, jakim się zewnątrz ludziom wydaje.

I zaiste, daleko doskonalszym wewnątrz być powinien, aniżeli to zewnątrz okazać można, albowiem świadkiem naszym jest

Bóg; którego, gdziekolwiekbyśmy byli, powinniśmy czcić jak najwyżej, i przed Oblicznością Jego chodzić w anielskiej czystości.

Każdego dnia powinniśmy odnawiać postanowienie nasze, i tak się do żarliwości pobudzać, jak gdybyśmy się dziś dopiero nawracali, i mówić:

Panie i Boże mój! wspieraj mię w dobrem postanowieniu mojem, i w świętej służbie Twojej; i daj mi dziś, teraz, doskonale rozpocząć; albowiem to, com dotąd uczynił, niczém jest.

2. W miarę czystości postanowienia naszego, udoskonalenie się nasze iść będzie: a wielkiej pilności potrzeba temu, kto szczerze w dobrem postępować pragnie.

A jeżeli i ten, który najmocniej sobie co postanowił, często ustawa: cóż będzie z tym, którego postanowienia są nieczęste, lub słabe?

Wielorakimi sposobami zdarza się, iż odstępujemy postanowienia naszego: a

lekkie nawet opuszczenie ćwiczeń, rzadko przejdzie bez jakowego uszczerbku.

Sprawiedliwi, opierają postanowienia swoje, raczej na łasce Bożej, aniżeli na własnym rozumie: a cokolwiek przedsięwiorają, w Bogu jedynie pokładają całą ufność swoją.

Albowiem człowiek zamierza, a Bóg rozrządza¹⁾, a droga człowieka nie jego jest²⁾.

3. Jeżeli z powodu pobożności, lub dla braterskiej posługi, opuszcza się niekiedy zwykłe ćwiczenie, łatwo je potem nagrodzić można.

Lecz jeżeli opuszczamy je przez zaniedbanie, lub przez oziębłość, wtedy nie mała jest wina i złe jej skutki, uczuć się nam dadzą.

Usiłujmy jak możemy, bo i tak jeszcze nie wystarczymy wszystkiemu.

Zawsze jednak coś pewnego postanowić należy; mianowicie przeciwko temu,

¹⁾ Przysł. XVI. 9.

²⁾ Jerem. X. 23.

co nam najwięcej do postępu w dobrém przeskadza.

Z równą bacznością rozbierać i urządzać mamy, tak wewnętrzne uczucia, jak zewnętrzne sprawy nasze: bo od jednych i od drugich, postęp nasz w dobrém zależy.

4. Jeżeli nie możesz być w ciągłym skupieniu ducha, przynajmniej w pewnych chwilach wchodź w siebie: a przynajmniej raz na dzień, to jest rano albo wieczorem.

Zrana postanawiaj, jakim masz być dzień cały; wieczorem rozważaj, jakim dziś byłeś w myśli, w słowie i w uczynku: albowiem może w nich nieraz obraziłeś Boga i bliźniego.

Uzbrój się, jako rycerz, przeciwko złościom szatańskim. Bądź wstrzemięźliwym, a wszelką cielesną skłonność snadniej pohamujesz.

Nie puszczaj się nigdy na zupełne próżnowanie: lecz albo czytaj, albo pisz, albo módl się, albo rozmyślaj, albo zajmuj

się pracą jaką na korzyść wspólnego dobra.

Lecz co do prac ręcznych, temi z pewną miarą zatrudniać się należy, ani też wszyscy zarówno oddawać się im mogą.

5. Co nie należy do wspólnych obowiązków, z tém się pokazywać nie trzeba: albowiem w utajeniu bezpiecniej każdy nad sobą pracować będzie.

Strzeż się jednak, abyś dla swych osobnych ćwiczeń, nie zaniedbywał obowiązków wspólnych: lecz wypełniwszy zupełnie i wiernie to, coś zwykle czynić powinien, i co ci nowego rozkazano, jeżeli ci jeszcze czas pozostaje, oddaj się sobie samemu, idąc za popędem pobożności twojej.

Nie wszyscy jednakiem ćwiczeniem zajmować się mogą: temu bowiem inne, tamtemu zaś inne lepiej służy.

A nawet ze względu na stosowność czasu, rozmaite wybierają się ćwiczenia; inne bowiem w dni świąteczne, inne zaś w dni powszednie bardziej przystoją.

Innych potrzebujemy w czasach po-

kusy, a innych w czasie pokoju i odpoczynienia.

Innym myśłom oddać się wypada, gdy nas smutek uciska: a innym, kiedy się w Bogu weselimy.

6. Przy świętach główniejszych, należy podwajać ćwiczenia nasze: i tém goręcej prosić świętych o wstawienie się za nami.

Od święta do święta tak sobie postępujmy, jak gdybyśmy w tym przeciągu czasu świat ten opuścić, a do wiecznego świata przejść mieli.

Dla tego téż w czasach więcej poświęconych nabożeństwu, powinniśmy troskliwiej przygotowywać się, bogobojniej zachowywać się i wszelkich obowiązków i przepisów ściślej dopełniać, jako ci, którzy wkrótce nagrodę pracy z rąk Bożych odebrać mamy.

7. A jeżeli czas téj zapłaty jeszcze odłożony zostanie, myśłmy, żeśmy jeszcze nie dosyć przygotowani, i jeszcze niegodni téj wielkiej chwały, która się nam objawi w czasie przeznaczonym: a usi-

łujmy lepiej przygotować się do zejścia z tego świata.

U św. Łukasza Ewangelisty powiedziano jest: *Błogosławiony on sługa, którego Pan przyszedłszy, czuwającego znajdzie.*

Zaprawdę powiadam wam, nad wszystkim co ma, postanowi go¹⁾.

ROZDZIAŁ XX.

O zamiłowaniu samotności i milczenia.

1. Szukaj sposobnego czasu do wchodzenia w samego siebie, a o dobrodziejstwach Bożych często rozmyślaj.

Omijaj to, co tylko ciekawe. A takie dobieraj czytania, które więcej służą do wzbudzenia skruchy, jak do zabawienia umysłu.

Nie wdawaj się w niepotrzebne rozmowy; zaniechaj próżniackich rozrywek; nie słuchaj nowinek i plotek; a znajdziesz czas obfity i sposobny do pobożnego rozmyślania.

¹⁾ Łuk. XII. 43.

Najwięksi Święci, ile mogli unikali towarzystw ludzkich, a Bogu w ukryciu służyć woleli.

2. Powiedział ktoś: *Ile razy poszedłem między ludzi, mniejszym wróciłem człowiekiem* ¹⁾.

Częstokroć doświadczamy tego, kiedy się zadajem w długie rozmowy.

Łatwiej jest zupełnie milczeć, aniżeli nie wykroczyć słowem.

Łacniej jest w domu bezpiecznie przebywać, aniżeli za domem dostatecznie czuwać nad sobą.

A przeto, kto dąży do wewnętrznego i duchowego życia, ten na wzór Jezusa, zgiełku unikać powinien.

Ten tylko bezpieczny wśród ludzi, kto rad ukrywa się przed nimi.

Ten tylko bezpieczny w mowie, kto chętnie milczy.

Ten tylko bezpieczny na przełożeniu, kto rad być podwładnym.

Ten tylko bezpieczny w rozkazywaniu, kto być posłusznym, dobrze się wyuczył.

¹⁾ Seneka, list 7.

3. Ten tylko bezpiecznie weseli się, kto ma w sobie świadectwo dobrego sumienia.

Jednakże to bezpieczeństwo Świętych, zawsze było pełne bojaźni Bożej.

A chociaż jaśnieli oni wielkimi cnotami, i obfitowali w łaskę Bożą, niemniej jednak czuwali nad sobą, i w sobie pokornymi byli.

A zaś, bezpieczeństwo złych ludzi, rodzi się z pychy i zarozumiałości, i służy tylko ku własnemu ich oszukaniu i zagubie.

Nigdy sobie nie obiecuj bezpieczeństwa w tém życiu, chociażbyś się zdawał dobrym zakonnikiem, albo pobożnym pustelnikiem.

4. Często ci, którzy byli w wyższym szacunku u ludzi, doznawali większych niebezpieczeństw, dla tego, że samym sobie nazbyt ufali.

Ztąd wielom pożyteczniej jest, aby nie byli zupełnie wolni od pokus, lecz aby częściej niemi nagabani byli; a to dla tego, ażeby zbyt zaufanymi w siebie nie stawali się; ażeby w pychę nie rośli;

ażeby niezbyt skłaniali się ku zewnętrznym pociechom.

O! jakby czyste zachował sumienie ten, któryby nigdy nie szukał przemijających radości, i nigdy nie zajmował się światem.

O! jak wielkiego pokoju i błogiego wypoczynku używałby ten, któryby wszelką marną troskliwość precz odrzucił, a myślał tylko o Bogu i o zbawieniu, a całą nadzieję swoją w Bogu położył.

5. Nikt nie stanie się godzien Niebieskiej pociechy, jeżeli pilnie w świętej skrusze ćwiczyć się nie będzie.

Jeżeli chcesz wzbudzić w sobie serdeczną skruszę, wejdź do sypialni twojej, a zgiełki świata oddal od siebie, podług tego jak napisano jest: *na łóżach waszych żałujcie* ¹⁾. W izdebce twojej to znajdziesz, co często zgubisz na świecie.

Izdebka twoja, jeżeli w niej ciągle samotnie przebywasz, staje ci się słodką; lecz jeżeli ją często opuszczasz, rodzi tęsknotę i niesmak. Jeżeli od początku na-

¹⁾ Ps. IV. 5.

wrócenia twego, ciągle w niej przemieszkować i pilnować ją będziesz, stanieć się potem miłą przyjaciółką i najwdzięczniejszą pociechą.

6. W milczeniu i spokojności, doskonalili się dusza pobożna i przenika skrytości Pisma Świętego.

Tam téż znajduje potoki łez, któremi w każdą noc obmywa się i oczyszcza: a tém poufalej i ściślej łączy się ze Stwórcą swoim, im dalej usuwa się od wszelkich zgiełków światowych.

Kto przeto oddala się od znajomych i przyjaciół, temu się Bóg przybliży z świętymi Aniołami swymi.

Lepiej jest być w utajeniu, a mieć staranie o duszy swojej; jak czynić cuda, a swe zbawienie zaniedbywać.

Dla zakonnika, chwalebnie jest, rzadko z domu wychodzić, unikać widzenia ludzi i pokazywania się przed nimi, i nie chcieć nawet ich widzieć.

7. Dla czego chcesz to widzieć, czego

mieć nie godzi się? *A świat przemija, i pożądlivość jego* ¹⁾).

Pożądania zmysłowe ciągną tu i owdzie: lecz gdy przeminie godzina, cóż odnosisz? oto ciężkość sumienia i rozproszenie serca.

Wesołe wyjście, często smutny powrót rodzi: a wesoła wieczorna zabawa, często zasepia następny poranek.

Tak wszelka zmysłowa radość, wchodzi łagodnie: ale nakoniec gryzie i zabija.

8. Cóż obaczysz gdzie indziej czegoś tu nie widział? Oto widzisz niebo, ziemię i wszystkie żywioły; a wszystko co jest, z nich uczynione jest.

I gdzież ujrzysz co takiego, coby długo pod słońcem trwać mogło.

Myślisz może, że się nasycisz, lecz tego nigdy nie dopniesz.

Gdybyś razem widział świat cały, coby to było? marne widziadło!

¹⁾ List I. Jan II. 17.

Wznieś oczy ku Bogu: a módl się za twoje niedbalstwa i grzechy.

Zostaw marności marnym; a sam dąż ku temu, coć Bóg przykazał.

Zamknij za sobą drzwi twoje i przyzwij ku sobie Jezusa, Ukochanego twego.

I z nim pozostań w izdebce twojej, albowiem nie znajdziesz nigdzie tyle pokoju.

Gdybyś nie wychodził od siebie, a żadnych pogłosek nie słuchał, lepiejbyś zachował słodki a bezpieczny pokój. Lecz skoro bawisz się niekiedy słuchaniem nowinek, wnet za to niepokój serca cierpieć musisz.

ROZDZIAŁ XXI.

O skrusze serca.

1. Jeżeli chcesz postąpić co w dobrém, zachowaj się w bojaźni Bożej i nie chciéj zbytnej wolności: lecz wielką karnością poskramiaj wszystkie zmysły twoje i nie oddawaj się niedorzecznym radościom.

Oddaj się skrusze serca, a znajdziesz pobożność.

Skrucha otwiera wiele darów, które przez rozprzeżenie prędko utracamy.

Dziwno jest, jak może zupełnie weselić się w tém życiu człowiek, który swoje wygnanie i tak liczne niebezpieczeństwa duszy, czuje i rozważa.

2. Z powodu lekkości serca i zaniedbania wad naszych, nie czujemy boleści duszy naszej: lecz częstokroć śmiejemy się płocho, kiedybyśmy gorzko płakać powinni.

Nie masz ani prawdziwej wolności, ani dobrego wesela, jeno przy dobrém sumieniu, a w bojaźni Bożej.

Szczęśliwy, kto może się pozbyć roztargnień, a zebrać się w sobie ze świętą skrucą.

Szczęśliwy, kto od siebie odpycha to wszystko, cokolwiek może splamić albo obciążyć sumienie jego.

Walcz mężnie, nałóg zwycięża się nałogiem.

Jeżeli umiesz znosić ludzi, oni też pozwolą, abys czynił to co masz czynić.

3. Nie wdawaj się w cudze sprawy, ani się mieszaj w czynności starszych.

Miej zawsze oko naprzód na siebie, a szczególnie upominaj sam siebie, pierwój jak kogobądź z najmilszych tobie.

Jeżeli ci ludzie nie sprzyjają, nie smuć się tém: lecz tém się ciężko zasmucaj, że nie strzeżesz samego siebie tak czujnie i opatrzenie, jak przystało na służbę Bożego i na pobożnego zakonnika.

Często pożyteczniej i bezpieczniejsze jest, nie mieć w tém życiu wiele pociech, zwłaszcza zmysłowych.

Jeżeli zaś nie miewamy pociech Bożych, jeżeli je rzadziej czujemy, nasza w tém wina: bo nie staramy się o skrucę serca, bo niezupełnie odrzucamy marne zewnętrzne pociechy.

4. Znaj się niegodnym Bożej pociechy, ale raczej godnym wielkiego utrapienia.

Kiedy człowiek ma doskonałą skrucę, wtedy cały świat ciężki mu jest i gorzki.

Człowiek dobry, zawsze znajduje dostateczne powody do żalu i płaczu.

Albowiem, czy rozważa sam siebie, czy o bliźnim rozmyśla, wie, iż tu nikt bez utrapienia nie żyje.

A im ściślej siebie rozważa, tém bardziej boleje.

Przedmiotem słusznego żalu i wewnętrznej skruchy, są grzechy i wady nasze: w których tak ugrzęzeni leżemy, iż rzadko kiedy zdolni jesteśmy wznieść się do rozmyślania o rzeczach Niebieskich.

5. Gdybyś częściej rozmyślał o śmierci, jak o długim życiu, bez wątpienia gorliwiejbyś się poprawiał.

Gdybyś też, przyszłe piekielne albo czyścowe kary serdecznie rozważał, sądzę, że chętniejbyś znosił boleści i prace, i nie obawiałbyś się ostrego życia.

Lecz ponieważ te myśli nie dochodzą do serca naszego, i jeszcze lubimy to, co nam pochlebia, dla tego jesteśmy jeszcze oziębli i bardzo leniwi.

6. Że nędzne ciało uskarża się tak łatwo, pochodzi to często z ubóstwa ducha.

Módl się więc pokornie do Pana, aby ci dał ducha skruchy, i mów z Prorokiem: *Nakarm mię Panie! chlebem płaczu, i napój kielichem łez¹⁾*).

ROZDZIAŁ XXII.

O rozważaniu nędzy ludzkiej.

1. Gdziekolwiek jesteś, gdziekolwiek-bys się obrócił. wszędzie nędznym będziesz, jeżeli się nie nawrócisz do Boga.

Czemuż się tém troskasz, że ci się nie powodzi, jako chcesz i pragniesz? A komuż wszystko idzie po myśli i po woli jego?

Ani mnie, ani tobie, ani żadnemu z ludzi na ziemi.

Nikt na tym świecie nie jest bez uciску i utrapienia, chociażby był Papieżem lub Królem.

Komuż tu najlepiej? Zaprawdę, oto temu, który umie cierpieć dla Boga.

¹⁾ Psalm LXXIX. 6.

2. Wielu ludzi słabych i niedołężnych powiada: oto szczęśliwe życie tego człowieka! patrz jak bogaty! jak wielki! jak potężny! jak sławny!

Lecz zważaj na dobra Niebieskie, a ujrzysz, że wszystkie te rzeczy doczesne, niczem są; tém bardziej, że są niepewne i uciążliwe, bo nikt ich nie posiada bez troski i bojaźni.

Nie na obfitości rzeczy doczesnych, polega szczęście człowieka; a mierność takowych wystarcza mu.

Zaprawdę, żyć na ziemi, jest wielką nędzą.

Im bardziej człowiek chce się doskonalić w duchu, tém bardziej doczesne życie gorzkim mu się staje; ponieważ lepiej czuje i jaśniej widzi nędzę ludzkiego skażenia.

Albowiem, jeść, pić, czuwać, spać, odpoczywać, pracować, i innym potrzebom ciała podlegać, wielką zaiste jest nędzą i zasmuceniem dla człowieka pobożnego, któryby rad być wolnym od więzów ciała i od wszelkiego grzechu.

3. Człowiekowi wewnętrznemu, potrzeby cielesne wielce ciężą.

Dla tego to Prorok, gorącą modlitwą prosi, aby mógł być wolnym od nich, mówiąc: *Panie! wyrwij mię z potrzeb moich* ¹⁾.

Ale biada tym, którzy nie znają nędzy swojej! a większa biada tym, którzy zamięłowali to nędzne i znikome życie.

Albowiem niektórzy tak umiłowali to życie, że chociaż zaledwie utrzymać je mogą pracą, albo żebractwem, a jednak, gdyby tu zawsze żyć mogli, wcaleby nie dbali o Królestwo Boże.

4. O! szaleni i niewiernego serca, którzy tak głęboko zakopują się w rzeczach ziemskich, iż w tém tylko smakuja, co jest cielesne.

Ale nieszczęśni, tém ciężej przy końcu życia uczują, jak podłym i marnym było to, co tak zamięłowali.

A zaś Święci Pańscy, i wszyscy wierni przyjaciele Chrystusa, nie zważali na to,

¹⁾ Psalm XXIV. 17.

co się ciału podoba, lnb co docześnie kwitnie; lecz całą nadzieją, całém pożądanieniem swojém, ku dobru wiecznemu wzdychali.

Serca ich wznosiły się nieustannie ku rzeczom niewidomym i nieskończonym, ażeby zamięłowanie rzeczy widomych nie pociągało ich ku ziemi.

5. Nie trać bracie, nadziei postąpienia w życiu duchowém: oto jeszcze czas i godzina po temu.

Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań, i w téj chwili zacznij i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy!

Kiedy masz ucisk i utrapienie, wtedy jest czas zasługi.

Trzeba ci przejść przez ogień i wodę, abys się dostał na miejsce ochłody¹⁾.

Jeżeli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Dopóki nosimy to krewkie ciało, nie

¹⁾ Psalm LXV. 12.

możemy być bez grzechu, ani też żyć bez ciepłych i bez tęsknoty.

Radzibyśmy używać pokoju wolnego od wszelkiej nędzy: lecz ponieważ przez grzech utraciliśmy niewinność, utraciliśmy też prawdziwą szczęśliwość.

Trzeba więc wytrwać w cierpliwości, a oczekiwać zmiłowania Bożego; *aż ta nieprawość przeminie¹⁾, a śmiertelność ludzka przez życie wieczne pochłoniętą zostanie²⁾.*

6. O jak wielka jest ułomność ludzka! zawsze ku złemu skłonna.

Dzisiaj spowiadasz się grzechów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz.

Teraz postanawiasz wystrzegać się złego; a w godzinę potem tak czynisz, jak gdybyś nic nie postanowił.

Słusznie więc należy nam upokorzyć się, i nigdy o sobie wysoko nie trzymać: kiedy jesteśmy tak ułomni i niestali.

Prędko też można przez niedbałość

¹⁾ Psalm LXVI. 2.

²⁾ Korynt. V. 4.

postradać to, co za ledwie z wielką pracą za pomocą łaski Bożej nabyć się dało.

7. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy stygniemy tak rano?

Biada nam! jeżeli tak chcemy nachylać się ku spoczynkowi, jak gdyby to już był zupełny pokój i bezpieczeństwo; kiedy tymczasem nie masz jeszcze w naszym życiu ani śladu prawdziwej świętości!

Bardzoby dobrze było, gdybyśmy na nowo, jako gorliwie poczynający, wprawiali się do przykładnego życia: ztądby powstała nadzieja przyszłej poprawy, i większego udoskonalenia w duchu.

ROZDZIAŁ XXIII.

O rozpamiętywaniu śmierci.

1. Niebawem przyjdzie twój koniec, a więc inaczej rozpatruj się w sobie.

Dziś jest człowiek, a jutro go nie ma; a skoro znika z przed oczów, rychło też z myśli wypada.

O! ślepoto i zatwardziałości serca

ludzkiego, które tylko myśli o tém co jest, a tego co będzie przewidzieć nie chce!

Takbyś się powinien zachować w każdym uczynku i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć.

Gdybyś miał czyste sumienie, nie obawiałbyś się śmierci.

Lepiej jest strzedz się grzechu, jak śmierci unikać.

Jeżeliś dziś nie gotów, jutro gotów będziesz? Jutro jest niepewne: a zkadże wiesz, że jutra dożyjesz?

2. I cóż po długim życiu, kiedy się tak mało poprawiamy?

Ach! długie życie nie zawsze poprawia, lecz często winy nasze zwiększa i pomnaża.

Obyśmy choć jeden dzień na tym świecie dobrze byli przeżyli!

Wielu jest, którzy liczą już lata nawrócenia swojego, ale częstokroć mało w nich uzbierali owoców poprawy.

Jeżeli straszno umierać, podobno niebezpieczniej jest żyć długo.

Błogosławiony, który godzinę śmierci ma zawsze przed oczami swémi, i do dobrej śmierci codzień się gotuje!

Jeśliś widział kiedy człowieka umierającego, pomnij, że i ty pójdiesz w tę drogę.

3. Rano, myśl że nie dożyjesz wieczora; a gdy wieczór nadejdzie, nie śmiej obiecywać sobie następnego poranku.

Zawsze więc bądź gotów i żyj tak, aby cię śmierć z nienacka zaskoczyć nie mogła.

Wielu umiera nagle i niespodzianie. *Bo godziny, której się nie domniemają, syn człowieczy przyjdzie*¹⁾.

Gdy przyjdzie ta ostatnia godzina, daleko inaczej o całym życiu twojem sądzić zaczniesz: i bardzo będziesz ubolewać nad tém, że byłeś tak niedbałym i gnuśnym.

4. O! jak szczęśliwy i roztropny jest ten, który teraz usiłuje takim być w życiu, jakimby pragnął być w godzinę śmierci,

²⁾ Łuk. XII. 40.

Wielką i niezawodną nadzieją szczęśliwej śmierci, napełni nas zupełna pogarda świata, gorąca chęć doskonalenia się w cnotach, miłość karności, wytrwałość w pokucie, skwapliwość w posłuszeństwie, wyrzeczenie się samego siebie, i znoszenie wszelkich cierpień dla miłości Chrystusa.

Dopóki zdrów jesteś, możesz czynić wiele dobrego, lecz gdy słabość nadejdzie, nie wiem co uczynić zdołasz.

Choroba mało kogo poprawia: tak jak pielgrzymka mało kogo uświęca.

5. Nie spuszczaaj się na krewnych i przyjaciół, i nie odkładaj na przyszły czas zbawienia twego: albowiem prędkiej jak myślisz, ludzie zapomną o tobie.

Lepiej jest wcześniej zaopatrzyć się, i przed sobą wysłać jak najwięcej zasług, aniżeli pokładać nadzieję w obcej pomocy.

Jeżeli teraz sam o siebie nie dbasz, któż potem o ciebie troszczyć się będzie?

Oto teraz czas najdroższy; *oto teraz*

czas sposobny; oto teraz dzień zbawienia¹⁾.

Czemuż niestety! tak marnujesz czas ten, w którym życie wiekuiste wysłużyć możesz!

Przyjdzie czas, kiedy o jeden dzień, o jedną godzinę do poprawy, wołać będziesz; a nie wiem, czy daną ci będzie.

6. Zważ najmilszy, od jak wielkiego niebezpieczeństwa uwolnić się i z jak wielkiej trwogi wyrwać się możesz, byleś zawsze był bogobojnym, a na śmierć pamiętnym!

Staraj się tak żyć teraz, abys w godzinę śmierci, mógł się raczej weselić, aniżeli lękać.

Ucz się teraz umrzeć światu, ażebyś wtedy zaczął żyć z Chrystusem.

Ucz się teraz wszystkiém gardzić, ażebyś wtedy mógł swobodnie pójść do Chrystusa.

Karć teraz two ciało przykładną po-

¹⁾ II. Korynt. VI. 2.

kutą, abyś wtedy mógł uczuć zupełną ufność.

7. Ach niebaczny! dla czego myślisz, że będziesz żyć długo, kiedy ani jednego dnia pewnego nie masz?

O! jak wielu zawiodło się na tém, jak wielu śmierć niespodzianie wyrwała!

Ileż to razy słyszałeś, że ten zginął od miecza, ten utonął, ten z góry spadłszy zabił się, ten wśród biesiady, ten wśród gry skonał.

Jeden od ognia, drugi od żelaza, ten od powietrza, tamten od zbójców zginął: i tak, śmierć jest końcem każdego człowieka, *a dni jego jako cień przemijają*¹⁾.

8. Któż będzie pamiętał o tobie po śmierci? i kto za ciebie modlić się będzie?

Czyńże, czyń teraz, najmilszy! co tylko ku zbawieniu twojemu czynić możesz: bo nie wiesz kiedy umrzesz, i nie wiesz, co cię po śmierci czeka.

¹⁾ Psalm CXLXIII. 4.

Póki masz czas, zgromadzaj sobie nieśmiertelne bogactwa.

O niczém nie myśl, tylko o zbawieniu; i o to tylko staraj się, co z Boga jest.

Czyńcie sobie przyjaciół, oddając cześć Świętym Pańskim i naśladowając ich czyny: aby gdy ustaniecie w tém życiu, przyjęli was do wiecznych przybytków¹⁾.

9. Zachowaj się na ziemi, jako pielgrzym i gość, do którego sprawy świata zgoła nie należą.

Zachowaj serce wolne i wzniesione ku Bogu, *albowiem nie mamy tu miasta trwającego; ale przyszłego szukamy²⁾.*

Tam zwracaj ze łzami codzienne modlitwy i westchnienia twoje, abyś zasłużył na to, iżby po śmierci duch twój szczęśliwie przeszedł do Boga. Amen.

¹⁾ Łuk. XVI. 9.

²⁾ Hebr. XIII. 14.

ROZDZIAŁ XXIV.

O sędzie i karach za grzechy.

1. We wszystkiém oglądaj się na koniec, i w jakiej postaci stanąć ci przyjdzie przed obliczem sędziego, któremu nic nie jest ukrytém: którego ani darami ująć, ani wymówkami zwieść nie będzie można; lecz którego wyrok samą będzie sprawiedliwością.

O najnędzniejszy i bezrozumny grzeszniku! cóż odpowiesz Bogu znającemu wszystkie sprawy twoje; ty, który często kroć drżysz przed obliczem zagniewanego człowieka?

I czemuż się nie gotujesz na ten dzień sądu, gdzie jeden drugiego nie będzie ani bronić, ani tłómaczyć; lecz każdy sam za siebie, swój ciężar dźwigać będzie?

Teraz jeszcze praca twoja jest korzystną; płacz twój przyjęty i jęk wysłuchany będzie, a żal twój oczyści cię, i zadosyć uczyni za grzechy twoje.

2. Wielki i zbawienny czyściciel, tu na ziemi odbywa człowiek cierpliwy, który przyjmując zniewagi, więcej boleje nad złością drugiego, jak nad swoją obelgą: który za nieprzyjaciół swoich chętnie się modli, i z serca odpuszcza im winy: który nie odwleka prosić drugich o przebaczenie: który skorszy jest do zmiłowania się niżeli do gniewu: który sam siebie często zwycięża i usiłuje ciało swe zupełnie poddać duchowi.

Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Zaprawdę, zwodzimy nas samych przez nieumiarkowaną miłość, którą mamy ku ciału naszemu.

3. Cóż innego ów ogień pożerać będzie, jeżeli nie grzechy twoje?

Im bardziej sam sobie teraz pobłażasz, a za ciałem idziesz, tém ciężiej potem przypłacisz, i tém więcej temu ogniewi do pożerania, w sobie sposobisz.

Człowiek najciężej karany będzie w tych rzeczach, w których najwięcej grzeszył.

Tam leniwi i gnuśni gorejącymi kolcami bodzeni będą; a obżarci niezmiernym głodem i pragnieniem dręczeni będą.— Tam rozpustnicy i lubieżni oblewani będą gorejącą smołą i siarką smrodliwą; a zawistni jako psy wściekłe z bólu i zazdrości wyć będą.

4. Nie masz grzechu, któryby tam właściwej sobie nie miał męczarni.

Tam dumni wszelkiem upokorzeniem przepełnieni będą, a łakomym największa nędza doskwierać będzie.

Tam jedna godzina kary cięższa będzie, jak tu sto lat najcięższej pokuty.

Tam żadnego wypoczynku, żadnej pociechy dla potępionych: tu jednak niekiedy zdarza się i odpoczynek po pracy, i pociecha wpośród przyjaciół.

Bądźże teraz troskliwy, bolejący za grzechy twoje, abyś, jako Błogosławieni, bezpieczny był w dzień sądu.

Wtedy bowiem sprawiedliwi staną z wielką stałością naprzeciw tym, którzy ich uciskali¹⁾.

¹⁾ Mędr. V. 1.

Wtedy stanie jako sędzia ten, który teraz pokornie poddaje się sądom ludzkim.

Wtedy ubogi i pokorny wielkie ufanie mieć będą, a dumnego strach do koła ściśnie.

5. Wtedy pokaże się, że ten był mądrym na tym świecie, kto nauczał się być głupim i wzgardzonym dla Chrystusa.

Wtedy upodoba się wszelkie umartwienie cierpliwie zniesione, a *wszelka nieprawość zamknie usta swoje*¹⁾.

Wtedy pobożni weselić się, a bezbożni w boleściach swoich, sobie złorzeczyć będą.

Wtedy ciało umartwiane więcej radować się będzie, jak gdyby zawsze same mi rozkoszami karmione było.

Wtedy licha odzież błyszczeć będzie, a zgaśnie strój świetny.

Wtedy najnędzniejsza chatka więcej znaczyć będzie, niżli gmach złocisty.

¹⁾ Psalm CVI. 42.

Wtedy więcej pomoże wytrwała cierpliwość, aniżeli potęga całego świata.

Wtedy wyżej się wzniesie proste posłuszeństwo, aniżeli wszelka przebiegłość światowa.

6. Wtedy więcej uraduje czyste i dobre sumienie, aniżeli głęboka nauka.

Wtedy więcej ważyć będzie pogarda bogactw, aniżeli wszystkie skarby ziemskie.

Wtedy więcej się ucieszy wspomnienie pobożnej modlitwy, aniżeli najwystawniejszej biesiady.

Wtedy prędzej radować się będziesz żeś milczał, aniżeli żeś długo rozprawiał.

Wtedy więcej znaczyć będą dobre uczynki, aniżeli wielość słów pięknych.

Wtedy więcej się upodoba twarde życie i przykra pokuta, jak wszelkie ziemskie rozkosze.

Naucz się więc znosić terażniejsze znośne cierpienia, ażebyś wtedy mógł być wolnym od cierpień nieznośnych.

Tu naprzód popróbuj, ilebyś tam wytrzymać zdołał.

Jeżeli teraz tak mało znieść możesz, jakże zniesiesz wieczne męki?

Jeżeli teraz małe cierpienie tak cię niecierpliwi, a cóż poczniesz w piekle?

Oto zaprawdę, nie możesz mieć obu rodzajów wesela: to jest oddać się rozkoszom świata, a potem królować z Chrystusem.

7. Jeżeliś aż do obecnej chwili żył ciągle w rozkoszach i zaszczytach; cóżby ci to nadało, gdyby ci w tejże chwili umierać przyszło?

Wszystko marność, oprócz kochać Boga, i służyć Jemu samemu.

Albowiem kto kocha Boga z całego serca, nie boi się ani śmierci, ani męki, ani sądu, ani piekła: ponieważ miłość doskonała daje nam bezpieczny przystęp do Boga.

Nie dziw, że śmierci i sądu obawia się ten, kto jeszcze w grzechu podoka sobie.

Jeżeli cię jeszcze miłość Boga nie odciąga od złego, niechby przynajmniej strach piekła trzymał cię na wodzy.

Kto bowiem nie ma nawet bojaźni Bożej, ten w dobrém wytrwać nie zdoła; lecz prędzej wpadnie w szatańskie sidła.

ROZDZIAŁ XXV.

O gorliwój poprawie całego życia.

1. Czuwaj, i bądź pilnym w służbie Bożej; i często rozmyślaj: po coś tu przyszedł, i dla czegoś świat porzucił?

Czyż nie dla tego, abys żył dla Boga, i stał się człowiekiem duchowym?

A więc zagrzewaj się do postępu w dobrém, bo wkrótce odbierzesz zapłatę prac twoich; i wtedy nie będzie już ani boleści, ani obawy w dziedzictwie twojem.

Maluczko teraz popracujesz, a znajdziesz wielkie odpocznienie, i wiekuiste wesele.

Jeżeli będziesz wiernym i żarliwym w pracy, bez wątpienia Bóg będzie wiernym i hojnym w nagrodzie.

Powinieneś mieć dobrą nadzieję, że dostąpisz korony w Niebie; ale nie masz

się zbyt nie na tém nbezpieczać, ażebyś nie wpadł w opieszałość, lub w dumę nie zabrął.

2. Gdy pewien frasobliwy, wahał się często między trwogą a nadzieją, i jednego razu, skołatany strapieniem, wszedłszy do kościoła, padł na twarz przed ołtarzem, i modlił się, a wewnątrz siebie ciągle powtarzał: O gdybym wiedział, że wytrwam!

Wnet usłyszysz wewnątrz tę Bożą odpowiedź: A gdybyś to wiedział, cóżbyś chciał czynić? Czyń teraz, cobys natenczas czynił, a będziesz bezpieczny.

Wnet pocieszony i wzmocniony, porucił się woli Bożej i owa dręcząca niepewność ustąpiła z serca jego.

I już nie był ciekawy przyszłości swojej: lecz tak przy rozpoczynaniu, jak przy dokonywaniu wszelkiej dobrej sprawy, tego jedynie badał, jaka jest wola Boża, i czém Bogu najlepiej upodobać się może.

3. *Miej nadzieję w Panu, a czyn do-*

brze: mówi Prorok, i mieszkać na ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwy¹⁾.

Jest jedno, które wielu odciąga od doskonalenia się, i ostudza ich żarliwość w poprawie; oto bojaźń trudności, czyli ciężkość walki.

Wszakże ci mianowicie przed innymi w cnotach postępują, którzy tém mężniej walczą, im więcej napotykają trudności i przeciwności.

Albowiem, tam człowiek więcej się doskonali, i tam większą łaskę sobie wysługuje, gdzie więcej siebie samego zwycięża, i upokarza.

4. Lecz nie wszyscy mają równie wiele, do zwyciężania i poskramiania.

Jednakże człowiek żarliwy, chociażby miał wiele namietności do zwalczania, potężniej w dobrém postąpi; aniżeli człowiek bez namietności, ale mniej żarliwy w cnotach.

Dwie rzeczy służą szczególnie do wielkiej poprawy: to jest, odrywać się gwał-

¹⁾ Psalm XXXVI. 3.

tem od wrodzonych złych skłonności, i starać się usilnie o cnotę, której kto najbardziej potrzebuje.

Staraj się także, tego się bardziej wystrzegać, i to w sobie zwyciężać, co tobie się najwięcej w drugich niepodoba.

5. Wszystko obracaj ku udoskonaleniu twemu: jeżeli dobre przykłady widzisz lub słyszysz o nich, zagrzewaj się do ich naśladowania.

Jeżeli zaś widzisz co naganego, strzeż się, abyś tego sam nie czynił; albo jeżeliś tak czynił, tém prędzej staraj się poprawić.

Jak oko twoje na innych patrzy, tak też i ciebie na baczeniu mają.

O! jak miło i słodko, widzieć braci żarliwych, pobożnych, łagodnych i kar-nych!

Jak smutno i boleśnie widzieć żyjących w rozprzeżeniu; a nie spełniających powołania swojego!

O! jak szkodliwa rzecz jest, zaniedbywać powołanie swoje, a skłaniać się ku temu, co do nas nie należy!

6. Pomnij na postanowienie któreś uczynił, i miej zawsze przed oczyma Chrystusa ukrzyżowanego.

Wpatrując się w życie Chrystusa, zarumienisz się, żeś dotąd tak mało usiłował naśladować je, choć już od tak dawna jesteś na drodze Bożej.

Zakonnik, który usilnie i pobożnie ćwiczy się w rozpamiętywaniu Najświętszego życia i męki Jezusa Chrystusa, znajdzie tam obficie wszystko, co mu potrzebném lub pożyteczném być może: i na próżnoby gdziekolwiek indziej co lepszego szukał.

O! gdyby Jezus ukrzyżowany wszedł do serca naszego, jakbyśmy prędko doskonalej nabyli mądrości!

7. Zakonnik żarliwy, wszystko co mu jest rozkazano, dobrze przyjmuje i spełnia.

Zakonnik niedbały i oziębły, doznaje strapienia po strapieniu, i ze wszech stron cierpi docisk: bo nie ma wewnętrznej pociechy, a zewnętrznej szukać mu nie wolno.

Zakonnik, który się z pod karności wyłamuje, naraża się na ciężki upadek.

Kto szuka życia przestronnego, zawsze będzie w ciasnocie, bo zawsze mu to lub owo stanie na zawadzie.

8. Jakże czyni tylu innych Zakonników, którzy radzi żyją pod ścisłą karnością klasztorną?

Rzadko wychodzą, żyją w oderwaniu od świata, nędzna ich strawa i grube odzienie, wiele pracują, mało mówią, długo czuwają, rano wstają, długo się modlą, często czytają, i zachowują się we wszelkiej karności.

Przypatrz się Kartuzom, Cystersom, i rozmaitego zakonu Mnichom i Mniszkom, jak każdej nocy wstawają modlić się i śpiewać Panu na chwałę.

I dla tego szpetnieby było, abyś ty miał ociągać się w tak świętém ćwiczeniu, kiedy tylu już Zakonników pobożném pieniem Boga wychwalać zaczęło.

9. Obyśmy mogli nic innego nie czynić, jeno całém sercem i usty chwalić Pana Boga naszego!

Obyś nigdy nie potrzebował, ani jeść, ani pić, ani spać! byś mógł ciągle Boga chwalić, i bawić się tylko ćwiczeniami ducha! natenczas byłbyś daleko szczęśliwszym jak teraz, kiedy jeszcze dla jakichbądź potrzeb, ciała służyć musisz.

O! bogdajby nie było tych potrzeb; bogdajbyśmy mogli myśleć tylko o pokarmie dla duszy, w którym niestety! mało kiedy smakujem!

10. Kiedy człowiek dojdzie do tego, że w żadnym stworzeniu nie szuka pociechy, wtenczas dopiero zaczyna czuć doskonałe rozmiłowanie w Bogu: wtenczas jakkolwiek się rzeczy obróca, on zawsze spokojnym będzie.

Wtenczas ani go pomyślność zbyt nie uweseli, ani przeciwność zasmuci; lecz z zupełną ufnością oddaje się Bogu, który mu jest wszystkiem we wszystkiem; dla którego nic nie ginie, nic nie umiera, lecz wszystko żyje i służy na każde skinięcie Jego.

11. Pomnij zawsze na koniec, i na to, że czas utracony nigdy nie wraca.

Bez pilnej troskliwości i ciągłego starania, nigdy nie nabędziesz cnoty.

Skoro zaczniesz wpadać w oziębłość, wnet wpadniesz w niepokój i trwogę.

Jeżeli zaś oddasz się całej żarliwości ducha, wtedy przez miłość cnoty i za pomocą łaski Bożej, uczujesz że praca ci lekka, i znajdziesz pokój prawdziwy.

Człowiek żarliwy i pilny, na wszystko jest gotów.

Więcej pracy potrzeba do zwyciężania wad i namiętności, aniżeli do dźwigania najcięższych znojów i trudów cielesnych.

Kto małych wad nie unika, nieznacznie wpada w większe¹⁾.

Jeżeli dzień użytecznie spędzasz, wieczorem weselić się będziesz.

Czuwaj nad sobą, pobudzaj siebie, napominaj siebie; a jakkolwiek drudzy postępują, ty nie zaniedbuj siebie.

O tyle tylko udoskonalisz się, o ile ujarzmisz sam siebie.

¹⁾ Ekkł. XIX. 1.

KSIEGA DRUGA.

Upomnienia skłaniające ku życiu wewnętrznemu.

ROZDZIAŁ I.

O wewnętrznej rozmowie.

1. *Królestwo Boże w Was jest* ¹⁾, mówi Pan.

Nawróć się całym sercem do Boga, i opuść ten świat nędzny, a dusza twoja znajdzie odpocznienie.

Ucz się pogardzać rzeczami zewnętrznymi, a oddawać się rzeczom wewnętrznym; a ujrzysz Królestwo Boże wchodzące do Ciebie.

Albowiem Królestwo Boże jest spra-

¹⁾ Łuk. XVII. 21.

*wiedliwość i pokój, i wesele w Duchu Świętym*¹⁾; czego bezbożni nie mają.

Przyjdzie do ciebie Chrystus, i napełni cię pociechą swoją; jeżeliś mu godne mieszkanie przygotował w sercu twojem.

*Wszelka chwała Jego i ozdoba wewnątrz jest*²⁾, i tam podoba sobie.

Często On nawiedza człowieka wewnętrznego; a rozmowa z nim słodka, pociecha najmiłsza, pokój najobfitszy, poufałość dziwnie wielka.

2. Ach! spiesz się duszo wierna, przygotuj temu Oblubieńcowi serce twoje, a żeby do ciebie przyjść, i w tobie zamieszkać raczył.

Albowiem powiedział: *Jeżeli kto mię miłuje, będzie chował mowę moję: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy*³⁾.

Otwórz więc Chrystusowi serce twoje, a zamknij je światu.

¹⁾ Do Rzym. XIV. 17.

²⁾ Psalm XLIV. 14.

³⁾ Jan XIV. 23.

Gdy masz Chrystusa, bogaty jesteś, i dosyć ci na tém. On będzie Opatrznością twoją i wiernym sprawcą we wszystkim, abyś nie potrzebował pokładać nadziei w ludziach.

Albowiem ludzie prędko zmieniają się, i prędko odstępują; a *Chrystus trwa na wieki*¹⁾, i będzie z tobą na wieki.

3. Nie trzeba pokładać wielkiej ufności w człowieku ułomnym i śmiertelnym, chociażby ci był pomocnym i drogim sercu twojemu: ani należy bardzo się smucić, jeźliby kiedy sprzeciwił się tobie, i i powstał na ciebie.

Ci co dziś są z tobą, jutro mogą być przeciwko tobie, i odwrotnie; ludzie jako wiatr, często zmieniają się.

Całą ufność twoję połóż w Bogu; niech On będzie, i bojaźnią, i miłością twoją. On sam za ciebie odpowie i uczyni dobrze, jako najlepiej.

*Nie mamy tu miasta trwającego*²⁾; i

¹⁾ Jan. XII. 34.

²⁾ Do Żyd. XIII. 14.

gdziekolwiek będziesz, wszędzie obcym i pielgrzymem będziesz; i nigdzie nie znajdziesz spoczynku, chyba że się serdecznie z Chrystusem połączysz.

4. Czegóż tu wokoło siebie upatrujesz, kiedy nie tu miejsce twojego spocznienia? Mieszkanie twoje powinno być w Niebie; a na wszystkie ziemskie rzeczy, jeno jako w przechodzie spoglądać mamy.

Wszystko przemija, i ty przeminiesz.

Patrz, abys się nie przywiązał bardzo do żadnej rzeczy; z obawy, ażebyś się nie stał jej niewolnikiem, i przez nią nie zginął.

Niech myśl twoja wznosi się zawsze ku Najwyższemu, a ku Chrystusowi zwracaj bezprzestannie błaganie twoje.

Jeżeli nie umiesz rozmyślać o rzeczach górnych i Niebieskich, poprzestań na rozmyślaniu męki Chrystusowej, i w świętych ranach Jego, rad przemieszkuj.

Jeżeli bowiem uciekasz się pobożnie do ran Chrystusowych, wielkie umocnienie poczujesz w czasach ucisku: ani dbać

będziesz na wzgardę ludzką, i łatwo zniesiesz wszelką obelgę.

5. Chrystus był także wzgardzony od ludzi na tym świecie: a w największej potrzebie, w pośród zniewag i męki, odstąpili Go znajomi i przyjaciele Jego.

Chrystus chciał cierpieć i być wzgardzonym; a ty śmiesz na cobądź uskarżać się!

Chrystus miał nieprzyjaciół i obmowców; a ty chcesz mieć wszystkich przyjaciółmi i dobrodziejami!

Za cóżby twoja cierpliwość miała być uwieńczoną, gdyby cię żadna przeciwność nigdy nie spotkała.

Jeżeli nie chcesz cierpieć, jakże być możesz przyjacielem Chrystusa?

Cierp z Chrystusem i dla Chrystusa, jeżeli chcesz królować z Chrystusem.

6. Gdybyś raz doskonale wszedł w serce Chrystusa, i choć cokolwiek zakosztował Jego wielkiej miłości; wtedybyś nie dbał wcale o dogadzanie upodobaniu twojemu, lecz raczej cieszyłbyś się ze wszelkiej odniesionej krzywdy; albowiem

miłość Jezusa, uczy człowieka gardzić samym sobą.

Miłośnik Jezusa i prawdy, człowiek prawdziwie wewnętrzny i wolny od nieporządných skłonności, może swobodnie zwrócić myśl do Boga, a wzniósłszy się w duchu nad siebie samego, radością Świętych w Bogu odpoczywać.

7. Kto ceni rzecz każdą, podług tego czém jest w istocie, nie zaś podług tego jak ludzie ją szanują, lub o niej mówią, ten jest prawdziwie mądry: a mądrość jego więcej od Boga, jak od ludzi pochodzi.

Kto umie postępować podług wewnętrznych natchnień, a na zewnętrzne rzeczy mało uważa, temu wszelkie miejsce i wszelki czas, dobre są do ćwiczeń pobożnych.

Człowiek wewnętrzny wnet może zebrać się w duchu, bo nigdy nie rozprasa się na zewnątrz.

Nic mu nie zawadza, ani praca zewnętrzna, ani zatrudnienia przywiązane do

czasu: lecz on stosuje się do wszystkiego co się nadarza.

Kto się wewnątrz dobrze usposobi i urządzi, ten nie zważa na dziwne i przewrotne sprawy ludzkie.

O tyle człowiek doznaje roztargnień i przeszkód, o ile się przywiązuje do rzeczy zewnętrznych.

8. Gdybyś był prawy, a serca czystego, wszystkoby się obracało ku twemu dobru i twemu udoskonaleniu.

Lecz że nie zamarłeś jeszcze samemu sobie, i nie dość odosobniłeś się od świata, dla tego wiele rzeczy nie podoba się tobie i często cię niepokoi i trwoży.

Nic tak nie kazi i nie wikła serca ludzkiego, jak zmysłowe zamięłowanie w stworzeniach.

Jeżeli odrzucisz pociechy zewnętrzne, będziesz mógł zatapiać się w rozmyślaniu rzeczy Niebieskich, i często wewnętrzną pociechą radować się będziesz.

ROZDZIAŁ II.

O pokorném zdaniu się na Boga.

1. Mało zważaj na to, kto jest za tobą, albo przeciw tobie; lecz tak czyn i o to się staraj, aby Bóg był z tobą we wszystkiém co czynisz.

Miej dobre sumienie, a Bóg będzie obrońcą twoim.

A kogo Bóg wspierać zechce, temu złość ludzka zaszkodzić nie zdoła.

Jeżeli umiesz milczeć i cierpieć, bez wątpienia ujrzysz pomoc Bożą.

On zna najlepiej czas i sposób wyzwolenia twego, i dla tego powinienesz zupełnie zdać się na Boga.

Boża to rzecz jest, wspierać i wyzwalać od wszelkiego smutku i zawstydzienia.

Często, bardzo to służy do nadania nam większej pokory, że inni znają i wytykają wady nasze.

2. Kiedy człowiek z powodu wad swoich upokarza się, wtedy łatwo sobie dru-

gich jedna, a zagniewanych na siebie prędko uspokaja.

Bóg pokornego broni i oswobadza; pokornego miłuje i pociesza; ku pokornemu się skłania; pokornego obdarza łaską wielką; a po uniżeniu, wznosi go do chwały.

Pokornemu objawia tajemnice swoje, i ku sobie słodko pociąga i wzywa.

Pokorny doznawszy zawstyżenia, nie zachwieje się w pokoju swoim: bo się opiera na Bogu, a nie zaś na świecie.

Nie rozumiej, żeś cokolwiek postąpił w dobrém, dopóki nie poczujesz, żeś niższy od wszystkich.

ROZDZIAŁ III.

O dobrym spokojnym człowieku.

1. Naprzód sam siebie zachowaj w pokoju, a wtedy będziesz mógł drugich uspokajać.

Człowiek spokojny więcej się przyda, niżli człowiek uczony.

Człowiek namiętny, nawet i dobre na złe tłómaczy, a złemu łatwo zawiera.

Dobry spokojny człowiek, wszystko na dobre obraca.

Kto stale trwa w pokoju, ten nikogo nie posądza; kto zaś jest niespokojnym i na swoim nie poprzestaje, ten rozmaitemi podejrzeniami targany bywa: i ani sam spocznie, ani drugim spocząć dozwoli.

Często mówi, czegoby mówić nie powinien: a nie czyni tego, coby mu bardziej czynić należało.

Uważa, co drudzy czynić powinni; a zaniedbuje własnych obowiązków.

A przeto, miej naprzód gorliwą baczność na samego siebie, a wtenczas dopiero będziesz miał prawo rozciągać gorliwość twoją i do bliźnich twoich.

2. Umiesz dobrze tłómaczyć i barwić uczynki twoje, a cudzego tłómaczenia się przyjmować nie chcesz.

Słuszniejby było, abys siebie obwiniął, a wymawiał brata twego.

Jeżeli chcesz, aby cię drudzy znosili, znoś drugich.

Patrz, jak ci jeszcze daleko od owój prawdziwej miłości i pokory, która na nikogo nie umie się gniewać, albo obruszać, jeno na siebie.

Nie wielka to rzecz, umieć obcować z dobrymi i łagodnymi: to bowiem z przyrodzenia wszystkim się podoba; bo każdy lubi spokój, i bardziej miłuje tych, którzy z nim zgadzają.

Lecz z ludźmi cierpkimi, przewrotnymi, niekarnymi, albo nam przeciwnymi, umieć żyć w pokoju; zaiste wielka to jest łaska, i dzieło mężnej cnoty, a bardzo chwalebne.

3. Są, którzy i sami trwają w pokoju, i z drugimi pokój zachowują.

Są, którzy i sami trwają w pokoju, i drugim go nie dają: tacy wielkim są ciężarem dla drugich, a jeszcze większym dla siebie.

Nakoniec są, którzy i sami siebie zachowują w pokoju i drugim go przywrócić usiłują.

A jednak cały nasz pokój w tém nędzném życiu, zależy raczej na pokorném i cierpliwém znoszeniu przeciwności, aniżeli na tém, żeby ich nie czuć i nie doświadczać.

Kto lepiej umie cierpieć, ten doskonałszy pokój mieć będzie. Ten jest zwycięzcą samego siebie i panem świata, przyjacielem Chrystusa i dziedzicem Nieba.

ROZDZIAŁ IV.

O czystej myśli, i o prostej chęci.

1. Człowiek wzbija się nad rzeczy ziemskie dwoma skrzydłami, to jest prostotą i czystością.

Prostota powinna być w chęci, a czystość w uczuciu. Prostota dąży do Boga, czystość go dosięga, obejmuje, i w Nim się rozplywa.

Żaden dobry uczynek trudnym ci nie będzie, jeżeli wewnątrz wolny będziesz od nieporządnój skłonności.

Jeżeli niczego innego nie pragniesz i

nie szukasz, jeno woli Bożej i pożytku bliźniego; wtedy wewnętrznej swobody zupełnie używać będziesz.

Gdybyś miał serce proste, wtedy wszelkie stworzenie byłoby ci zwierciadłem życia i księgą mądrości świętej.

Nie masz stworzenia tak małego i lichego, któreby ci nie stawiało przed oczy dobroci Boga.

2. Gdybyś był wewnątrz dobrym i czystym, wtedybyś bez przeszkody wszystko dobrze widział i pojmował.

Serce czyste przenika niebo i piekło.

Każdy sądzi o rzeczach zewnętrznych, podług wewnętrznego usposobienia swojego.

Jeżeli na świecie jest radość jaka, zaiste posiada ją tylko człowiek czystego serca.

A jeżeli jest gdzie utrapienie i ucisk, człowiek złego sumienia najprędzej go dozna.

Jako żelazo w ogniu, rdzę traci, a czystym się staje: tak człowiek zupełnie zwracający się ku Bogu, traci gnusność

i niedołężność, i przemienia się w nowego człowieka.

3. Kiedy człowiek zaczyna ostygąć, wtedy lęka się najmniejszej pracy i chętnie przyjmuje zewnętrzną pociechę.

Lecz kiedy zacznie doskonale zwyciężać siebie i mężnie postępować na drodze Bożej, wtedy ma za nic to, co mu się pierwój wydawało ciężkiem i trudnem.

ROZDZIAŁ V.

O rozważaniu samego siebie.

1. Nie możemy sobie samym zbyt często zawierzać, albowiem częstokroć zbywa nam na łasce Bożej i na rozeznaniu.

Mało w nas jest światła, a i to prędko utracamy przez niedbalstwo.

Często nie zważamy nawet na to, że wewnątrz tak ślepi jesteśmy.

Często źle czynim, a gorzej jeszcze z tego się tłómaczym.

Niekiedy namiętność nami włada, a my sądzymy, że to gorliwość.

Drugim naganiamy najdrobniejsze błędy, a sobie daleko większe przebaczymy.

Wnet czujemy i oceniamy, to co od drugich cierpiemy; lecz nie zważamy na to, co drudzy od nas do znoszenia mają.

Ktoby ściśle i bezstronnie sądził o sobie samym, uznałby że nie ma prawa sądzić surowo o drugich.

1. Człowiek wewnętrzny, pilną baczność na siebie samego, przekłada nad wszelkie staranie: a kto pilnie czuwa nad sobą samym, łatwo przemilcza o drugich.

Nigdy nie staniesz się człowiekiem wewnętrznym i pobożnym, jeżeli nie będziesz szczególnie pilnował sam siebie, a milczał o drugich.

Jeżeli jedynie dążysz do Boga i do zbawienia twego, mało cię poruszy to co postrzeżesz, i czego doświadczysz zewnątrz.

Gdzież jesteś, kiedy sam w sobie nie jesteś? a kiedyś wszystko przebiegł i przejrzał, coś zyskał, jeżeliś zaniedbał sam siebie?

Jeżeli chcesz uzyskać pokój, i prawdziwie zjednoczyć się z Bogiem, potrzeba abyś przedewszystkiem zwrócił oczy na siebie samego.

3. Wielce się udoskonalisz, jeżeli zachowasz się wolnym od wszelkich starań doczesnych.

Wielce upadniesz, jeżeli co doczesnego szacować będziesz.

Niech ci nie będzie nic wielkiém, nic wzniosłém, nic wdzięczném i miłém, nic pożądaném, jeno sam Bóg, i to co z Boga jest.

Uważaj za marną, wszelką pociechę, któraby ci od jakiegobądź stworzenia przyjść miała.

Dusza miłująca Boga nie dba o nic na świecie, i wszystkiém pogardza.

Sam Bóg, wieczny, niezmierzony, napełniający i obejmujący wszystko, jest jedyném weselem duszy, i prawdziwą radością serca.

ROZDZIAŁ VI.

O weselu dobrego sumienia.

1. *Chwałą dobrego człowieka, jest świadectwo dobrego sumienia¹⁾.*

Miej dobre sumienie, a zawsze wesele mieć będziesz.

Dobre sumienie bardzo wiele znieść może, i wpośród przeciwności nie traci wesela.

Złe sumienie jest zawsze trwożliwe i niespokojne.

Słodkiego używać będziesz pokoju, jeżeli serce twoje nic ci nie wyrzuca.

Nie wesel się, jeno wtedy, gdy co dobrego uczynisz.

Zli ludzie nie mają nigdy prawdziwego wesela, ani doznają wewnętrznego pokoju: albowiem *nie masz pokoju niebożnikom²⁾*, mówi Pan.

A gdyby mówili: Jesteśmy w pokoju,

¹⁾ Do Korynt. I, 12.

²⁾ Izai. XVII, 21.

ani przyjdzie złe na nas¹⁾: i ktoś poważy się nam szkodzić? nie wierz im, bo nagle powstanie gniew Boży, i w niwecz obróca się sprawy ich, i zaginą myśli ich.

2. Miłującemu Boga, nie ciężko jest *chlubić się w uciskach²⁾*, albowiem tak chlubić się, *jest to chlubić się w Krzyżu Pańskim³⁾*.

Krótką jest chwała, którą ludzie sobie wzajemnie dają.

Chwale światowej smutek zawsze towarzyszy.

Chwała dobrych jest w ich sumieniu, a nie w ustach ludzi. Wesele sprawiedliwych, z Boga i w Bogu jest: a prawda jest ich weselem.

Kto pragnie prawdziwej i wiecznej chwały, ten o doczesną nie stoi.

A kto szuka doczesnej chwały, albo nie pogardza nią z całej duszy, ten dowodzi, że mniej miłuje Niebieską chwałę.

¹⁾ Jer. V, 12.

²⁾ Rzym. V, 3.

³⁾ Galat. VI, 14.

Wielką spokojność serca, ma ten, komu są obojętne wszelkie pochwały i nagany.

3. Kto ma czyste sumienie, ten rad ze wszystkiego i łatwo spokojnym będzie.

Nie jesteś świętszym, dla tego że cię chwala! ani też lichszym, dla tego że cię gania.

Czém jesteś, tém jesteś: a to co powiedzą o tobie, nie odmieni tego czém jesteś przed obliczem Boga.

Jeżeli bacznie zważasz na to, czém jesteś wewnątrz u siebie; nie będziesz dbał o to, co ludzie mówią o tobie.

Człowiek twarz widzi, a Bóg patrzy na serce¹⁾). Człowiek sądzi podług uczynku, a Bóg chęci zważa.

Zawsze dobrze czynić, a skromnie trzymać o sobie, jest to znamie pokornej duszy.

Nie chcieć pociechy od żadnego stworzenia, jest to znamie wielkiej czystości ducha, i wewnętrznej ufności.

4. Kto nie szuka zewnątrz żadnych

¹⁾ 1. Król. XVI, 7.

świadcstw za sobą, znać że się zupełnie Bogu poruczył.

Albowiem, mówi Ś. Paweł, nie ten jest doświadczony, który sam siebie zaleca, ale ten, którego Bóg zaleca¹⁾.

Chodzić z Bogiem wewnątrz, a nie przywiązywać się do rzeczy zewnętrznych, jest to stan wewnętrznego człowieka.

ROZDZIAŁ VII.

O zamiłowaniu Jezusa nad wszystko.

1. Błogosławiony, który rozumie, co to jest kochać Jezusa, i dla Jezusa wzgardzić samym sobą.

Dla tego Ulubionego, wszystko ulubione opuścić trzeba; albowiem Jezus chce być kochanym sam, i nad wszystko.

Miłość stworzenia jest niestała i zawodna; miłość Jezusa wytrwała i wierna.

Kto się przywiązuje do stworzenia, z upadającym upadnie; a kto przylgnie do Jezusa, na wieki utwierdzon będzie.

¹⁾ II. Do Koryn. X. 18.

Tego kochaj i przyjacielem sobie zachowaj, który cię nie odstąpi, chociaż cię wszyscy odstąpią; i który, gdy przyjdzie twój koniec, nie dopuści, ażebyś miał zginąć.

Czy chcesz, czy nie chcesz, musisz się kiedyś rozstać ze wszystkiém.

2. Żyjąc i uwierając, trzymaj się Jezusa; i porucz się wierności Jego, bo kiedy cię wszystko odstąpi, On jeden cię wesprze.

Twój Ukochany jest taki, że nic obcego przypuścić nie chce, lecz sam chce posiadać twoje serce, i jako Król królować na własnej stolicy.

Gdybyś umiał uwolnić się zupełnie od wszelkiego stworzenia, Jezus chętnieby zamieszkał w tobie.

Wszystko niemal utracisz, w czém tylko na ludziach, a nie na Jezusie polegać będziesz.

Nie opieraj się na trzcinie chwiejącej się od wiatru: *bo wszelkie ciało jako tra-*

wa wędnieje, i wszelka chwała jego opada jako kwiat polny¹⁾).

3. Prędko się zawiedziesz, jeżeli tylko na powierzchowność ludzką zważać będziesz.

Jeżeli bowiem szukasz u drugich pocieszenia i korzyści, najczęściej znajdziesz zawód i szkodę.

Jeżeli we wszystkiem szukasz Jezusa, niemylnie znajdziesz Jezusa.

Jeżeli zaś szukasz samego siebie, znajdziesz siebie, ale na zgubę twoją.

Albowiem człowiek, który nie szuka Jezusa, szkodliwszym sobie się staje, niżli wszyscy przeciwnicy jego, niżli świat cały.

ROZDZIAŁ VIII.

O poufatej przyjaźni Jezusa.

1. Kiedy Jezus jest z nami, wszystko jest dobre, i nic się trudnem nie zdaje;

¹⁾ Izai. XI. 6.

kiedy zaś nie ma Jezusa z nami, wszystko jest ciężkie i twarde.

Kiedy Jezus nie przemawia wewnątrz nas, lichą jest wszelka pociecha: lecz kiedy rzeknie choć jedno słowo, wnet czujemy pociechę wielką, cudowną.

Czyż Marya Magdalena nie zaraz powstała z miejsca płaczu swego, kiedy Marta powiedziała jej: *Nauczyciel przyszedł i woła cię¹⁾*.

Szczśliwa godzina, w której Jezus woła od łez do wesela duszy!

O jakżeś oschły i nieczuły bez Jezusa! O jakżeś bezrozumny i próżny, jeżeli pragniesz czego oprócz Jezusa!

Nie jestże to większą szkodą, niż gdybyś postradał świat cały?

2. Cóż ci świat dać może bez Jezusa?

Być bez Jezusa, jest to okrutne piekło; a być z Jezusem, jest to raj najśłodszy.

Jeżeli Jezus z tobą, żaden ci nieprzyjaciół szkodzić nie zdoła.

¹⁾ Jan XI. 28.

Kto znajduje Jezusa, znajduje skarb dobry i dobro nad wszelkie dobro.

A kto traci Jezusa, traci zbyt wiele, i więcej niż świat cały.

Najnędzniejszy jest ten, który żyje bez Jezusa; a najbogatszy ten, kto żyje z Jezusem.

3. Wielka to jest mądrość, umieć obcować z Jezusem; i wielka roztropność, umieć Jezusa zatrzymać w sobie.

Bądź pokorny i cichy, a Jezus będzie z tobą.

Bądź pobożny i spokojny, a Jezus zostanie z tobą.

Prędko odbiegнеш Jezusa; i utracisz łaskę Jego, jeżeli się ku rzeczom zewnętrznym nakłaniać zechcesz.

A jeżeli Go odbiegнеш i utracisz, do kogóż się ucieczesz, i gdzież znajdziesz przyjaciela?

Bez przyjaciela nie możesz żyć szczęśliwie: a jeżeli Jezus nie będzie ci przyjacielem nad wszystkich, będziesz zbyt opuszczony, smutny i strapiony.

A więc po szalonemu czynisz, jeżeli

w czémkolwiek inném zakładasz ufność albo pociechę twoję.

Lepiej jest mieć przeciwko sobie świat cały, aniżeli obrazić Jezusa.

A więc z pomiędzy wszystkich drogich sercu twemu, niech sam Jezus będzie szczególnym wybranym, ukochanym twoim.

4. Kochajmy wszystkich dla Jezusa, a Jezusa dla Niego samego.

Samego Jezusa Chrystusa, szczególnież kochać należy, bo On jeden dobry i wier-ny, i nad wszystkich przyjaciół.

Dla Niego, i w Nim, przyjaciele i nie-przyjaciele niechaj ci mili będą: i za nich wszystkich módl się do Niego, aby wszyscy Go znali i kochali.

Nigdy nie pragnij, aby cię szczegól-nież chwalono lub kochano, albowiem to należy tylko samemu Bogu, który sobie równego nie ma.

Ani téż żądaj, aby się kto zajmował tobą w sercu swoim, i sam się nie zaj-muj czyjąbądź miłością; lecz niech Jezus

będzie w tobie i w każdym dobrym człowieku.

6. Bądź wewnątrz czystym i wolnym, i nie wikłaj się żadnem stworzeniem.

Trzeba, ażebyś wszystko odrzucił, a czyste serce wznosił ku Bogu, jeżeli chcesz być wolnym i doznać jak Pan jest słodki.

I zaiste, nie dojdiesz do tego, jeżeli cię nie uprzedzi i nie pociągnie łaska Boża, tak dalece, ażebyś oderwawszy się od wszystkiego, i wszystko z serca wygnawszy, sam z Nim samym mógł się zjednoczyć.

Albowiem, kiedy łaska Boża nawiedza człowieka, wtedy on wszystkiego jest mocen: a kiedy łaska ustępuje, wtedy człowiek jest znowu nędzny i ułomny, i jakoby oddany na samo biczowanie.

Naówczas nie powinien ani upadać, ani rozpaczać; lecz równym umysłem poddawać się woli Bożej, i wszystko co nań przyjdzie, znosić z pokorą dla chwały Jezusa Chrystusa: albowiem za nocą idzie dzień; po zimie następuje lato; a po burzy, wielka pogoda.

ROZDZIAŁ IX.

O braku wszelkiej pociechy.

1. Nie trudno pogardzać ludzką pociechą, kiedy jest pociecha Boża.

Lecz wielką i bardzo wielką jest rzeczą, umieć znosić pozbawienie ludzkiej i Bożej pociechy; i dla chwały Bożej, chętnie wytrzymywać to opustoszenie serca; i w niczém sobie nie szukać, ani zważać na własną zasługę.

I cóż wielkiego, że jesteś wesół i pobożny, gdy nadeszła łaska Boża? godzina ta wszystkim pożądana.

Miło jest bujać temu, kogo unosi łaska Boża.

I cóż dziwnego, że ten ciężaru nie czuje, kogo Wszechmocny nosi, a Wódz Najwyższy prowadzi?

2. Radzi chwytamy wszelką pociechę, i trudno człowiekowi wyzuć się z samego siebie.

Św. Wawrzyniec Męczennik, wespół

z kapłanem swoim, zwyciężył świat: albowiem wzgardził wszystkiem, cokolwiek zdawało się miłym na świecie: a dla miłości Chrystusa i to cierpliwie znosił, że go oderwano od Syxtusa, najwyższego Kapłana Bożego, którego najwięcej kochał.

Miłością Stworzyciela, zwyciężył miłość stworzenia: a upodobanie Boże, przeniósł nad ludzką pociechę.

Tak też i ty, ucz się dla miłości Boga, opuszczać najmilszego i najpotrzebniejszego przyjaciela twego.

Ani też wielce się zasmucaj, jeśli cię opuści przyjaciel twój; wiedz bowiem, że przyjdzie czas, w którym wszyscy wzajem rozłączyć się muszą.

3. Nim człowiek nauczy się, zupełnie siebie zwyciężać, i całe swe uczucie zwracać ku Bogu, musi wprzód wiele i długo walczyć sam z sobą.

Kiedy człowiek opiera się na samym sobie, łatwo się nakłania ku ludzkim pociechom.

Lecz prawdziwy miłośnik Chrystusa, i pilny naśladowca cnót Jego, nie daje

się uwieść pociechom, i nie szuka zmysłowych słodczy; ale pragnie raczej, ciężką pracę i ciężkie cierpienia dla Chrystusa ponosić.

4. Gdy zaś Bóg zsyła ci duchową pociechę, przyjmij ją z pobożnym dziękczynieniem: i bierz ją za dar Boży, a nie za twoją zasługę.

Nie pyszń się, nie raduj się zbyt, nie uwodź się próżnością: lecz niech cię dar taki pokorniejszym uczyni, i roztrośniejszym, i bojaźliwszym we wszystkich sprawach twoich: albowiem godzina łaski przeminie, i znowu przyjdą pokusy.

Kiedy pociecha odjęta ci będzie, nie rozpaczaj; lecz z cierpliwością i pokorą czekaj nawiedzenia Bożego: albowiem Bóg mocen jest z większą jeszcze powrócić pociechą.

Nie nowa to rzecz, ani obca, tym, którzy doświadczeni na drodze Bożej: albowiem wielcy Święci i dawni Prorocy, doświadczali częstych przemian w takowym sposobie.

5. Dla tego to, jeden z nich, w upo-

jeniu łaski zawołał: *A jam rzekł w dostatku moim: nie będę poruszony na wieki*¹⁾.

Lecz gdy go łaska odstąpiła, wyznaje czego doświadczył w sobie, mówiąc: *odwróciłeś oblicze Twoje ode mnie, i stałem się zatrwożonym*²⁾.

Pomimo to jednak wcale nie rozpacza, lecz usilniej modli się do Pana i mówi: *Do Ciebie Panie wołać będę, i do Boga mego modlić się będę*³⁾.

Nakoniec odnosi owoc modlitwy swojej; a iż był wysłuchany, świadczy, mówiąc: *Usłyszał Pan i zmiłował się nademną: Pan stał się wspomóżycielem moim*⁴⁾.

Ale w czém? *Zmieniłeś, mówi: płacz mój w wesele: zdarłeś wór mój, a oblokłeś mię weselem*⁵⁾.

Jeźlić tak się działo z wielkimi Świętymi; nie rozpaczajmyż my nędzni i ułomni, jeźli niekiedy żarliwi, a niekiedy

1) Psalm XXIX. 7. — 2) Psalm XXIX. 8.

3) Psalm XXIX. 9. — 4) Psalm XXIX. 11.

5) Psalm XXIX. 12.

oziębli bywamy: albowiem Duch Święty nawiedza i odstępuje, podług dobrego upodobania woli swojej. Ztąd to błogosławiony Job powiedział: *Nawiedzasz go rano, i natychmiast doświadczasz go*¹⁾).

6. W czémże nadzieję moję, w czémże położę ufność moję, jeśli nie w samęj wielkości miłosierdzia Bożego, i w samęj nadziei łaski Bożej?

A więc chociażbym miał ku pomocy i ludzi dobrych, i braci pobożnych, i przyjaciół wiernych; i księgi święte i piękne rozprawy: i słodkie a pobożne pienia: wszystko to na mało się przyda, i mało pokrzepi, kiedy mię łaska odstąpiła, a a zostawiony jestem ubóstwu i nędzy mojej.

Wtedy nie masz lepszego lekarstwa, jak cierpliwość, i zupełne a pokorne poddanie się woli Bożej, z zaprzaniem siebie samego.

7. Nie znalazłem nigdy tak świętego i pobożnego człowieka, którego by łaska

¹⁾ Job. VII. 18.

Boża nigdy nie odstępowała, albo któryby nie czuł, kiedy-niekiedy, oziębienia żarliwości swojej.

Żaden Święty, nie był tak wysoko wzniesiony i oświecony, ażeby wcześniej, czy później kuszony nie był.

Albowiem niegodzien jest zatapiać się w Bogu, kto dla Boga nie cierpiał.

Pokusa i troska, jest zwykle zwiastunką pociechy.

Pociecha obiecana jest tym, którzy wytrwają w pokusach. Albowiem powiedziano jest: *Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mego*¹⁾.

8. Bóg daje pociechę swoją, aby człowiek był mężniejszym w znoszeniu przeciwności.

A zaś pokusa dla tego następuje, ażeby człowiek z żadnego dobra w dumę się nie wzbijał.

Szatan nie śpi i ciało jeszcze nie zamarło: a więc nie przestawaj sposobić się do walki: albowiem po prawicy i po

¹⁾ Objaw. II. 7.

lewicy, są nieprzyjaciele, którzy nigdy nie spoczną.

ROZDZIAŁ X.

O wdzięczności za łaskę Bożą.

1. Dla czego szukasz spoczynku, kiedyś zrodzony do pracy?

Usposabiaj się więcej do cierpliwości, aniżeli do pociech; więcej do dźwigania krzyża, niżli do wesela.

Któryż bowiem z ludzi światowych nie przyjąłby chętnie pociechy i radości duchowej, gdyby mógł tylko zawsze ją otrzymać.

Duchowe pociechy, przewyższają bowiem wszelkie słodyczne świata i wszelkie zmysłowe rozkosze.

Albowiem wszystkie światowe rozkosze, są albo marne, albo sprosne. Duchowe zaś rozkosze, są zawsze prawdziwe i uczciwe, z cnót zrodzone, i czystym duszom przez Boga wlane.

Ale tych Bożych pociech, nikt nie może

używać zawsze podług woli swojej; pokusy bowiem, nie na długo ustają.

2. Fałszywa swoboda umysłu i zbytne ufanie samemu sobie, wielce się sprzeciwia Niebieskiemu nawiedzaniu.

Bóg wielkie dobro czyni człowiekowi, dając mu łaskę pociechy; lecz człowiek źle czyni, gdy nie wszystko Bogu przypisuje, i nie za wszystko Bogu dziękuje.

I dla tego, dary łaski Bożej, obficie na nas nie spływają, że względem ich Dawcy niewdzięczni jesteśmy, i że nie wszystkie te dary odnosim do ich pierwotnego źródła.

Zawsze bowiem, łaska należy temu, kto za nią wdzięcznym być umie; i zwykle Bóg odejmuje ją pysznemu, a daje pokornemu.

3. Nie chcę pociechy, któraby mi skruchę odjąć miała; i nie żądam uniesień ducha, któreby mię w dumę wzbijać miały.

Nie wszystko bowiem co jest wzniosłe, święte jest: nie wszystko co jest słodkie, dobre jest: nie każde pragnienie czyste

jest: i nie wszystko co nam jest drogie; miłe Bogu jest.

Chętnie przyjmuję łaskę Bożą, która mię czyni coraz pokorniejszym i trwożliwszym, i skorszym do wyrzeczenia się samego siebie.

Ten, którego Bóg nauczył i wyćwiczył, dając mu i odbierając łaskę, nie poważy się cokolwiek dobrego sobie przypisywać; lecz raczej wyznawać będzie, że sam przez się nagi i nędzny jest.

*Oddawaj Bogu, co Bożego jest*¹⁾; a sobie to przyznaj, co twoje jest; to jest, Bogu składaj dzięki za łaskę; a sobie samemu przyznawaj winę i karę, która ci się za winę słusznie należy.

4. *Staw się zawsze najniżej*²⁾, a najwyżej wzniesion będziesz: bo najwyższe na najniższym wznosi się i opiera.

Najwyżsi Święci w oczach Boga, najniższymi są w oczach własnych: a im wyżej są w chwale, tém głębiej w pokorze.

¹⁾ Mat. XXII, 21. — ²⁾ Łuk. XIV, 10.

Pełni prawdy i chwały Niebieskiej, nie są chciwi marniej chwały.

Ugruntowani i utwierdzeni w Bogu, żadną miarą dumnymi być nie mogą.

Ci którzy wszystko, cokolwiek mają dobrego, Bogu przypisują; nie szukają ludzkiej chluby, lecz chcą téj chwały, która pochodzi od samego Boga: i nade wszystko pragną, i ku temu jedynie dążą, aby Bóg chwalony był sam w sobie i we wszystkich Świętych swoich.

5. Bądź przeto wdzięczny za dar najmniejszy, a większego godnym się stajesz.

Najmniejszy dar przyjm jako największy, i najpospolitszą łaskę za najosobliwszą uważaj.

Jeżeli bowiem wejrzysz na godność Dawcy, żaden dar Jego nie wyda ci się ni lichym, ni małym. Czyż bowiem może być małym to, co nam Bóg Największy udziela?

Chociażby zesłał na nas cierpienia i chłostę; i za to dzięki składać mu ma-

my; albowiem wszystko to co na nas dopuszcza, czyni to dla zbawienia naszego.

Kto chce zachować łaskę Bożą, niech będzie wdzięczen gdy Bóg ją daje, cierpliwy gdy ją odbiera. Niech się modli, aby ją odzyskał; niech będzie pokorny i czujny, aby jój nie postradał.

ROZDZIAŁ XI.

O małej liczbie miłośników Krzyża Jezusowego.

1. Jezus ma teraz wielu miłośników Niebieskiego Królestwa swego: lecz mało takich, którzyby krzyż Jego dźwigać chcieli.

Wielu pragnie z Nim się pocieszać: lecz mało kto gotów jest cierpieć.

Wielu, pragnie być towarzyszami stołu Jego; lecz mało kto chce być współnikiem wstrzemięźliwości Jego.

Wszyscy pragną z Nim się weselić; lecz mało kto chce dla Niego cierpieć.

Wielu idzie za Jezusem aż do łamania

chleba; lecz mało kto aż do spełnienia kielicha męki.

Wielu uwielbia cuda Jego; lecz mało kto chce ponosić zelżywości krzyża Jego.

Wielu kocha Jezusa, dopóki nie spotkają przeciwności.

Wielu Go chwali i błogosławi, dopóki im zsyła pociechy jakie.

Skoro zaś Jezus utai się, i odstąpi ich na chwilę: natychmiast szemrzą, albo zupełnie upadają na duchu.

2. Lecz ci, którzy Jezusa dla Jezusa, a nie dla siebie samych kochają; ci błogosławią Go równie we wszelkiem utrapieniu i ucisku serca, jak wpośród największej pociechy.

I gdyby nawet nigdy ich pocieszać nie chciał; oni Go zawsze chętnie wielbić, i dzięki Mu składać będą.

3. O! jak wiele może, miłość Jezusa czysta, niezmieszana ani z miłością własną, ani z chęcią osobistych widoków!

Nie sąż podłymi najemnikami ci, którzy zawsze tylko pociechy szukają?

Czyż nie są większymi miłośnikami

siebie samych, aniżeli Chrystusa ci, którzy zawsze przemyślają nad swoją wygodą i korzyścią?

Gdzież jest ten, któryby chciał Bogu darmo służyć?

4. Rzadko zdarza się człowiek tak duchowy, któryby ogołocił się ze wszystkiego.

Albowiem, prawdziwie ubożego w duchu, i wolnego od wszelkiego stworzenia, *któż znajdzie? Daleko, i aż na ostatecznych granicach cena jego* ¹⁾.

Choćby człowiek dał wszystkę majątność swoją, jeszcze to niczem jest ²⁾.

I gdyby odbył wielką pokutę, i to mało.

I gdyby posiadał wszelką naukę, jeszcze mu daleko.

I gdyby miał wielką cnotę i pobożność bardzo żarliwą, jeszcze mu wiele braknie; to jest braknie mu téj jednéj rzeczy, która mu jest najpotrzebniejsza.

A któraż to jest? Oto, ażeby opuści-

¹⁾ Przyp. XXXI. 10 — ²⁾ Pieśni VIII. 7.

wszy wszystko, siebie opuścił, i z siebie samego zupełnie się wyzuł, nic zgoła nie zachowując z miłości samego siebie.

A gdy wszystko uczyni, co wie, że czynić trzeba, niech czuje, że nic nie uczynił.

5. Niech sobie za mało waży to, co wielkiem zdawać się może: lecz w uczuciu prawdy, niech się wyznaje sługą nieużytecznym; jako Prawda mówi: *Gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: słudzy nieużyteczni jesteśmy*¹⁾.

Wtedy dopiero będzie mógł być prawdziwie ubogim w duchu, i mówić z prorokiem: *Sam jeden i ubogi jestem*²⁾.

A jednak nikt bogatszy, nikt możniejszy, nikt swobodniejszy, jako ten, który najniżej się stawia, wszystkiego się wyrzekł i zaparł sam siebie.

¹⁾ Łuk. XVII. 10. — ²⁾ Psalm XXIV. 16.

ROZDZIAŁ XII.

O walnej drodze Krzyża Świętego.

1. Dla wielu, przykreml zdają się te słowa: *Zaprzyj samego siebie; weź krzyż twój i idź za Jezusem*¹⁾.

Lecz nierównie przykrzej będzie, słyszeć to ostateczne słowo: *Idźcie odemnie, przekleci, w ogień wieczny*²⁾.

Ci, którzy teraz chętnie słyszą i spełniają słowo krzyża, nie ulęką się w on czas, gdy głos potępienia wiecznego słyszany będzie.

*Ten znak krzyża ukaże się na Niebie, gdy Pan sądzić przyjdzie*³⁾.

Wtedy wszyscy słudzy krzyża, którzy w tém życiu naśladowali Ukrzyżowanego, do Chrystusa sędziego przystąpią z wielką ufnością.

2. Dla czegoż więc obawiasz się wziąć krzyż, który do królestwa prowadzi?

¹⁾ Łuk. IX. 23. — ²⁾ Mat. XXV, 41. —
³⁾ Mat. XXIV. 30.

W krzyżu zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu obrona od nieprzyjaciół: w krzyżu źródło Niebieskiej słodkości, w krzyżu moc umysłu, w krzyżu wesele ducha: w krzyżu szczyt cnoty, w krzyżu doskonałość świętości.

Nie masz zbawienia duszy, ani nadziei wiecznego żywota, jeno w krzyżu.

Weź więc krzyż twój, i idź za Chrystusem, a znajdziesz do żywota wiecznego.

Poszedł On przed tobą, dźwigając krzyż swój, i na krzyżu umarł za ciebie; ażebyś i ty dźwigał krzyż twój, i pragnął umrzeć na krzyżu.

Albowiem jeżeli z Chrystusem umrzesz, z Chrystusem żyć będziesz¹⁾. Jeżeli będziesz towarzyszem cierpienia, będziesz też towarzyszem chwaly Jego²⁾.

3. Otóż wszystko zawiera się w krzyżu, wszystko zależy na tém, aby umrzeć samemu sobie: i nie masz innéj drogi do życia, i do prawdziwego wewnętrznego

¹⁾ Do Tymot. II. 11, 12.

²⁾ Do Rzym. VI. 8.

pokoju, jeno droga krzyża Świętego i codziennego umartwiania się.

Idź gdzie chcesz, szukaj czego chcesz; a nie znajdziesz ani wznioślejszój, ani bezpieczniejszój drogi, jak droga krzyża świętego.

Układaj i urządźaj wszystko podług chęci i widoków twoich: a nic nie znajdziesz w czémbyś nie cierpiał z dobrej, czy złej woli; a tak wszędzie i zawsze krzyż znajdziesz.

Bo albo boleści ciała, albo utrapień duszy doznawać będziesz.

4. Niekiedy Bóg cię odstąpi, niekiedy bliźni prześladować cię będzie; a co większa, często sam sobie ciężarem będziesz.

A jednak żadne lekarstwo nie uwolni cię, żadna pociecha nie ulży cierpieniom twoim: lecz musisz cierpieć, dopóki Bóg zechce.

Albowiem Bóg chce, abyś się nauczył cierpieć bez pociechy, i abyś Jemu zupełnie się poddał, i przez cierpienie coraz pokorniejszym się stawał.

Nikt tak serdecznie nie czuje męki

Chrystusowój, jako ten, komu się wyda-
rzy coś podobnego cierpieć.

Krzyż przeto zawsze gotowy, i wszę-
dzie cię czeka.

Nie ujdiesz przed nim, gdziekolwiek-
byś się zapędził; albowiem gdziekolwiek
pójdiesz, wszędzie poniesiesz sam sie-
bie, i znajdziesz sam siebie.

Na prawo i na lewo, w górze i na dole,
zewnątrz i wewnątrz, wszędzie krzyż znaj-
dziesz: i wszędzie potrzeba ci być cier-
pliwym, jeżeli chcesz mieć pokój wewnętrz-
ny, i dosłużyć się wiekuistój korony.

5. Jeżeli chętnie krzyż dźwigasz, on cię
dźwignie i zaprowadzi do pożądanego
końca, to jest tam, gdzie jest koniec
cierpieniom, które się tu nie kończą.

Jeżeli niechętnie krzyż dźwigasz, sam
sobie przymnażasz ciężaru, czynisz go
nieznośniejszym, a jednak znosić go
musisz.

Jeżeli odrzucisz krzyż jeden, niechy-
bnie napotkasz drugi, a może i cięższy.

6. Czyż myślisz, że unikniesz tego, cze-
go żaden z śmiertelnych uniknąć nie

mógł? Któryż Święty był na tym świecie bez krzyża i bez utrapienia?

A nawet Jezus Chrystus, Pan nasz, jak długo żył, tak długo ani godziny nie był bez boleści i męki. *Trzeba było, aby Chrystus cierpiał, aby z martwych powstał, i tak wszedł do chwały swojej¹⁾*.

Jakżeż ty śmiesz szukać innej drogi, jak téj walnej drogi, która jest drogą Krzyża świętego?

7. Całe życie Chrystusowe było krzyżem i męczeństwem; a ty sobie szukasz spoczynku i rozkoszy?

Błędzisz, błędzisz, jeżeli szukasz co innego, jak cierpieć: albowiem cały ten żywot śmiertelny, pełny jest nędzy i opisany krzyżami.

A im kto wyżej postępuje w duchu, tém cięższe częstokroć znajduje krzyże: albowiem im większa miłość, tém większa tęsknota w wygnaniu naszym.

8. Ale ten wszakże, tak rozmaicie trapiiony, nie jest bez ulgi i pociechy: czuje

¹⁾ Łuk. XXIV. 26, 46.

bowiem, że w miarę cierpliwego znoszenia krzyża, wzrastają mu największe korzyści jego.

Albowiem, gdy dobrowolnie się jemu poddaje, cały ciężar utrapienia zamienia się na ufność w pociechę Bożą.

A im bardziej ciało pod cierpieniami upada, tém bardziej łaska umacnia duszę:

Która niekiedy przez żądze cierpień i przeciwności, pochodzącą z żarliwój chęci naśladowania Krzyża Chrystusowego; do takiej siły się wzmacnia, że aniby chciała być bez boleści i utrapienia: ponieważ wierzy, że tém miłszą Bogu się staje, im więcej, im ciężiej dla Niego cierpi.

Nie jest to moc ludzka, ale łaska Chrystusowa, która tyle może i sprawia w ułomném ciełe, że na co z przyrodzenia wzdryga się, czego się lęka i przed czém ucieka, to przez żarliwość ducha, staje mu się pożądaném i miłém.

9. Krzyż dźwigać, krzyż miłować, ciało umartwiać i poddać duchowi; unikać zaszczytów, chętnie obelgi znosić, sobą pogardzać i pragnąć pogardy; wszelkie prze-

ciwności i szkody cierpliwie ponosić, a żadnego szczęścia i pomyślności na tym świecie nie żądać, wszystko to, nie jest gwoli ludzkiej.

Jeżeli sam siebie zważysz, poznasz, że nic takiego sam z siebie nie zdołasz.

Lecz jeżeli zaufasz w Panu, dana ci będzie moc z Nieba, a świat i ciało będą poddane panowaniu twemu.

Ani się złękiesz nieprzyjaciela szatana, jeżeli wiara uzbroi cię, a Krzyż Chrystusa naznaczy cię.

10. Przyłóż się więc, jako dobry i wierny sługa Chrystusowy, do mężnego dźwigania Krzyża Pana twego, który przez miłość ku tobie, dał się ukrzyżować za ciebie.

Przygotuj się do znoszenia wielu przeciwności i rozmaitych dolegliwości w tém nędzném życiu: bo gdziekolwiek będziesz, wszędzie je znajdziesz, i nigdzie nie ukryjesz się przed niemi.

Tak to być musi: i nie masz innego lekarstwa na uniknienie strapień i boleści, jak umieć je znosić.

Spełniaj radośnie kielich Pański, jeżeli pragniesz być jego przyjacielem, i mieć czastkę w dziedzictwie jego.

Zdaj na Boga pociechy twoje: niech On je zlewa wedle upodobania swego.

Ty zaś przykładaj się do znoszenia cierpień i miej je sobie za największe pociechy: *bo utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały¹⁾*, to jest, niczem są w porównaniu z tą chwałą, którą wysłużyć mają, chociażbyś je wszystkie, sam jeden wycierpieć zdołał.

11. Kiedy już dojdiesz do tego, że utrapienie staje ci się słodkiem i dla Chrystusa polubisz je: wtedy bądź pewny, że dobrze dzieje się z tobą, bo raj na ziemi znalazłeś.

Dopóki zaś przykro ci jest cierpieć, i przed cierpieniem uciekasz, dopóty złe z tobą się dzieje, i wszędzie troska za tobą pogoni.

12. Jeżeli przykładasz się do tego, coś powinien, to jest do cierpienia i umiera-

¹⁾ Do Rzym. VIII. 18.

nia sobie samemu, wkrótce staniesz się lepszym i pokój znajdziesz.

A chociażbyś był z Św. Pawłem porwany aż do trzeciego Nieba, nie przeto jednak miałbyś być pewnym, że cierpieć nie będziesz.

Ja mu ukazę: mówi Jezus, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mojego¹⁾.

A więc potrzeba ci cierpieć, jeźlić się podoba miłować Jezusa i służyć mu wiecznie.

13. Bogdajbyś był godny cierpieć co dla Imienia Jezusa! o jakążby ztąd była chwała dla ciebie, radość dla Świętych Pańskich, a zbudowanie dla bliźniego twego!

Wszyscy bowiem zalecają cierpliwość, chociaż mało kto chce cierpieć.

O! z jakąż radością powinienbyś pocierpieć nieco dla Chrystusa, gdy tylu innych tak wiele cierpi dla świata.

14. Miej to za pewne, że żywot twój powinien być żywotem ciągłego umierania

¹⁾ Dzieje Apost. IX. 16.

sobie samemu. A im kto więcej umiera sam sobie, tém więcej żyje dla Boga.

Nikt nie jest zdolny pojmować rzeczy Niebieskie, jeno ten, który dla Chrystusa pod jarzmo cierpień chętnie się podda.

Nic Bogu miłszego, nic tobie zbawieniejszego na tym świecie, jak chętnie cierpieć dla Chrystusa.

A gdyby ci wybierać przyszło, powinienbyś raczej życzyć sobie, cierpieć dla Chrystusa, aniżeli doznawać obfitych pociech: bo tym sposobem stałbyś się podobniejszym Chrystusowi, i zgodniejszym w postępowaniu ze Świętymi Jego.

Albowiem nie na wielu słodyczach i pociechach, lecz raczej na znoszeniu licznych ucisków i trosków, polega zasługa nasza.

15. Gdyby bowiem było co lepszego i pożyteczniejszego zbawieniu ludzkiemu, jak cierpieć; niechybnie Chrystus, byłby nam to okazał słowem i przykładem.

Lecz On i uczniów swoich, i tych wszystkich, którzyby za Nim iść chcieli, wyraźnie wzywa do noszenia krzyża: i mó-

wi: kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie ¹⁾).

Wszystko więc odczytawszy i zgłębiwszy, niech to będzie ostatecznym wnioskiem i wyznaniem naszym: że *przez wiele ucisków i strapień trzeba nam przechodzić, aby wniść do Królestwa Bożego* ²⁾).

¹⁾ Mat. XVI. 24 — Łuk. IX. 23.

²⁾ Dzieje Apost. XIV. 21.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEJ.

KSIEGA TRZECIA.

O wewnętrzném pocieszeniu.

ROZDZIAŁ I.

O wewnętrzném przemawianiu Chrystusa do duszy wiernej.

1. *Będę słuchał, co we mnie będzie mówił Pan Bóg*¹⁾.

Błogosławiona dusza, która wewnątrz siebie słucha głosu Pańskiego; i z ust Jego przyjmuje słowo pociechy!

Błogosławione uszy, czujne na poszept Bożego tchnienia, a głuche na podszepty i gwary tego świata!

Błogosławione jeszcze raz uszy, które, nie głosu zewnątrz brzmiącego, lecz prądy wewnątrz uczącej słuchają!

¹⁾ Psalm LXXXIV. 9.

Błogosławione oczy, które nie patrzą na rzeczy zewnętrzne, a tylko w świat wewnętrzny wpatrują się!

Błogosławieni, którzy przenikają drogi wewnętrzne, a przez codzienne rozmyślania sposobią się coraz bardziej do pojmowania tajemnic Nieba!

Błogosławieni, którzy usiłują oddać się Bogu i służyć Mu, i oderwać się od wszelkiej przeszkody świata!

Zważ to, duszo moja, i zamknij wrota zmysłowości twojej, ażebyś mogła słyszeć, co w tobie przemawia Pan i Bóg twój.

3. Oto co mówi twój ukochany.

Chrystus. Zbawieniem twojem, pokojem twoim i życiem twojem, ja jestem.

Zostań ze mną, a znajdziesz pokój. — Porzuć to wszystko, co przemija, a szukaj tego co wieczne.

Czemże są wszystkie rzeczy doczesne? złudzeniem. I cóż ci pomogą wszystkie stworzenia, jeśli cię Stwórca opuści?

A więc wszystko zaniechaj, a oddaj się Stworzycielowi twojemu, stając się

Jemu miłym i wiernym, ażebyś mógł do-
stąpić prawdziwej szczęśliwości.

ROZDZIAŁ II.

Prawda przemawia wewnątrz bez brzmienia słów

Mów Panie, bo słucha sługa Twój¹⁾.

*Sługa Twój jestem: daj mi rozumienie,
abym umiał świadectwa Twoje²⁾.*

*Nakłoń serce moje ku słowom ust Two-
ich; niech płynie jako rosa wymowa
Twoja³⁾.*

Synowie Izraelscy mówili niegdyś do Moj-
żesza: *Mów ty do nas, a słuchać będzie-
my: niech Pan do nas nie mówi, byśmy
snać nie pomarli⁴⁾.*

Nie tak Panie, nie tak ja proszę; lecz
raczej z Samuelem prorokiem, pokornie
i usilnie błagam: *Mów Panie, bo słucha
sługa Twój⁵⁾.*

¹⁾ I. Król. III. 9. — ²⁾ Psalm CXVIII.
125. — ³⁾ Psalm CXVIII. 36. — Deut XXXII.
2. ⁴⁾ Exod. XX. 19. — ⁵⁾ I. Król. III. 9.

Niech nie mówi do mnie ani Mojżesz, ani żaden Prorok; ale ty sam mów do mnie, Panie i Boże, Ty, któryś natchnął i oświecił wszystkich Proroków: bo Ty sam bez nich, możesz mię napełnić duchem Twoim, a oni bez Ciebie nic nie dokażą.

2. Brzmią ich słowa; lecz ducha nie dają.

Pięknie mówią; lecz serca nie zapalają, kiedy Ty milczysz.

Oni podają słowo; lecz Ty otwierasz znaczenie jego.

Oni ogłaszają tajemnice; lecz Ty je odsłaniasz.

Oni opowiadają przykazania; lecz Ty pomagasz do ich spełnienia.

Oni wskazują drogę; lecz Ty dajesz siłę postępowania twojami drogami.

Oni zewnętrznie tylko działają; lecz Ty oświecasz i zapalasz serca.

Oni skrapiają; ale Ty użyźniasz.

Oni wołają słowy; lecz Ty do słuchu dodajesz pojęcie.

3. Niech więc nie mówi do mnie Mojżesz, ale Ty, Panie i Boże mój, Prawdo Przedwieczna mów do mnie; abym snąć nie umarł, i bez pożytku nie został, jeźlibym tylko zewnątrz upominanie odbierał, a wewnątrz nie gorzał ogniem miłości Twojej.

Aby mi się nie obróciło na potępienie, słowo słyszane a nie spełnione; poznane a nie pokochane, wierzone a nie zachowane.

A przeto: *Mów Panie, bo słucha sługa Twój*¹⁾; *słowa bowiem Twoje, są słowami żywota wiecznego*²⁾.

Mów do mnie dla pocieszenia mojego i dla poprawy całego żywota mojego. — Mów do mnie dla czci Twojej, dla wiecznej chwały Imienia Twojego.

¹⁾ I. Król. III. 9.

²⁾ Jan. VI. 68.

ROZDZIAŁ III.

**Słów Bożych z pokorą słuchać należy:
wielu nie umie ich ważyć.**

Chrystus. Słuchaj synu słów moich, słów najśłodszych, przechodzących wszelką umiejętność filozofów i mędrców tego świata.

Słowa moje duchem i żywotem są ¹⁾ i nie podług ludzkiego rozumu ważone być mają.

Nie trzeba ich używać do marnéj zabawy; lecz trzeba je słuchać w milczeniu, i przyjmować ze wszelką pokorą, i z wielką miłością.

2. Uczeń. I rzekłem: *Błogosławiony, którego Ty Panie wyćwiczysz, a nauczysz go zakonu Twojego: abyś mu ulżył ode złych dni* ²⁾, i aby nie był opuszczony na ziemi.

3. Chrystus. Ja, mówi Pan, nauczyłem Proroków od początku, i aż dotąd nie

¹⁾ Jan VI. 63. — ²⁾ Psalm XCIII. 12. 13.

przestawam mówić do wszystkich; lecz wielu jest głuchych i nieczułych na głos mój.

Wielu jest, którzy chętniej słuchają świata niż Boga: i skwapliwiej idą za pożądaniem ciała swego, niż za upodobaniem Bożem.

Świat obiecuje rzeczy drobne i przemijające, a służą mu z wielką chciwością: ja przyrzekam rzeczy niezmierzone i wieczne, a serca ludzkie w obojętności gnuśnieją.

Gdzież jest, któryby mi we wszystkiém tak służył i tak był posłusznym, jak służą światu i panom jego. *Zawstydz się Sydonie, bo mówi morze*¹⁾. Chceszli wiedzieć dla czego? słuchaj.

Dla lichéj korzyści, ludzie cały świat obiegają; a dla życia wiecznego, ledwie kto krok robi.

Uganiają się za nędznym zyskiem; o jeden pieniądz bezwstydnie pieniąją się;

¹⁾ Izajasz XXIII. 4.

dla marnéj rzeczy, dla lada obietnicy, dzień i noc się trudzą.

Lecz, o zgrozo! dla dobra wiecznie trwałego, dla nagrody nieocenionéj, dla zaszczytu niezmierzonego, dla chwały nieskończonéj, lenią się i lękają się, by najmniejszój pracy.

4. Zawstydz się więc sługo leniwy i piskliwy, że inni skorsi są do szukania zguby własnéj, jak ty do pracowania na żywot wieczny: że inni bardziej się cieszą kłamliwą marnością, aniżeli ty prawdą.

A jednak oni zbyt często zawodzą się w nadziejach swoich: a obietnica moja nikogo nie zwodzi, i ten, kto we mnie zaufał, nie odejdzie z niczém.

Co przyrzekłem, dam; com wyrzekł, to spełnię; jeżeli tylko kto aż do końca wiernie wytrwa w miłości mojej.

Ja nagradzam dobrych, i doświadczam pobożnych.

5. Wyryj w sercu twojém słowa moje, i pilnie rozważaj je: albowiem w chwilach pokusy, bardzo potrzebne ci będą.

To czego nie rozumiesz czytając, zrozumiesz, gdy cię nawiedzę.

Dwojako zwykłem nawiedzać wybranych moich, to jest pokusą i pociechą.

I dwie nauki daję im codzień: jedną, gromiąc ich wady, drugą, zapalając do postępu w cnotach.

Kto ma słowa moje, a wzgardza niemi, te w dzień ostateczny sądzić go będą¹⁾.

MODLITWA

ku uproszeniu daru pobożności.

6. Uczeń: O Panie i Boże mój! Tyś wszystkie dobro moje. A któż ja taki, iżbym śmiał wołać ku Tobie? Ja najędzniejszy sługa twój, najlichszy robaczek: stokroć nędzniejszy, lichszy i godniejszy pogardy, niż to sam uczuć i wymówić mogę.

A wszakże pomnij Panie, że jestem niczém, że nic nie mam, i nic nie mogę.

Ty sam dobry, sprawiedliwy i Święty;

¹⁾ Jan XII. 48.

Ty wszystko możesz, nad wszystkiém czuwasz, wszystko napełniasz, jeno grzesznika próżnym zostawiasz.

Wspomnij na miłosierdzie Twoje¹⁾, i na łaskę Twoję: napełnij serce moje, Ty, który nie chcesz, aby próżném było dzieło rąk Twoich.

7. Jakże zdołam znosić siebie w tém nędzném życiu, jeżeli mię nie umocni miłosierdzie i łaska Twoja.

Nie odwracaj ode mnie oblicza Twego: nie odwołuj nawiedzenia Twego: nie oddejmuj mi pociechy Twojej; aby dusza moja bez Ciebie, nie stała się jako ziemia bez wody Tobie²⁾.

Panie! *naucz mię czynić wolę Twoję³⁾*, naucz mię, pokorny, a godny Ciebie żywot prowadzić: bo Ty jesteś Mądrością moją, Ty, który znasz mię w całej prawdzie, i znałeś pierwój niżelim przyszedł na świat, pierwój nawet, niżeli świat nastał.

¹⁾ Psalm XXIV. 6. — ²⁾ Psalm CXLII. 6, 7. — ³⁾ Psalm CXLII. 10.

ROZDZIAŁ IV.

**Przed Bogiem, w prawdzie i pokorze
zachować się mamy.**

1. Chrystus. Synu! chodź przedemną drogą prawdy, i w prostocie serca twego szukaj mię zawsze.

Kto wobec mnie postępuje w prawdzie, ubezpieczy się od złych napaści i prawda wyzwoli go od zwodzicieli i od potwarzy złych ludzi.

Jeśli prawda wyzwoli cię, będziesz prawdziwie wolny; i nie będziesz dbać wcale o próżne słowa ludzkie.

2. Uczeń. Panie, to prawda. Niechże się ze mną tak stanie, jak powiadasz.— Niech prawda twoja nauczy mię; niechaj mię strzeże i zachowa aż do zbawiennego końca.

Niech mię wyzwoli ze wszelkiej złej skłonności, ze wszelkiej nieporządnéj miłości: a z wielką swobodą serca, z Tobą chodzić będę.

3. Chrystus. Ja jestem Prawda; ja cię nauczę, co jest dobre i miłe przede mną.

Rozmyślaj grzechy twoje z wielkim żalem i obrzydzeniem: a z dobrych uczynków nie chełp się nigdy, ani rozumiej, żeś jest wart czego.

Zaprawdę, jesteś grzesznik, podległy wielu namiętnościom, i w nie uwikłany.

Sam przez się, zawsze do nicości dążysz: rychło upadasz, lada co zwycięża cię: lada co zatrważa, lada co rozprzega.

Nie masz nic, czémbyś się mógł chlubić, lecz wiele tego, coby cię uczuciem nikczemności twojej przenikać powinno: albowiem daleko słabszym jesteś, niż to sam pojąć możesz.

4. Ze wszech rzeczy, które czynisz, niech ci się nic wielkiem nie zdaje.

I w oczach twoich, niech nic nie będzie wielkiem, nic szacowném i podziwiania godném, nic chwalebniém, nic wzniosłém, nic pożądaném, jeno to, co wieczne jest.

Nadewszystko upodobaj sobie przed-

wieczną Prawdę, a pogardzaj zawsze największą marnością twoją.

Niczego tak nie obrzydzaj sobie, niczego tak się nie lękaj, niczego tak się nie strzeż, jak własnych wad i grzechów, które cię więcej zasmucać mają, jak wszelkie doczesne szkody.

Niektórzy nieszczerze się zachowują przedemną; lecz wiedzeni jakąś ciekawością i zuchwalstwem, chcą znać tajemnice moje, i pojąć wzniosłe rzeczy Boże: a zaniedbują siebie i zbawienie swoje.

Ci przez swoją ciekawość i pychę, odwróciwszy mnie od siebie, wpadają w wielkie pokusy i grzechy.

5. Bój się sądów Bożych, i bardzo się lękaj gniewu Wszechmocnego. I nie roztrząsaj dzieł Najwyższego, lecz rozbieraj i zgłębiaj nieprawości twoje, abyś wiedział ileś popełnił złego, a ileś zaniedbał dobrego.

Niektórzy całą pobożność swoją zakładają na książkach, inni na obrazach, inni znowu na znakach zewnętrznych.

Niektórzy mają mię często w ustach, a mało kiedy w sercu.

Są inni, którzy oświeceni na umyśle, i oczyszczeni w sercu, zawsze wzdychają do rzeczy wiecznych, a o doczesnych z przykrością słyszą, i z przykrością poddają się potrzebom ciała: ci słyszą i czują co duch prawdy mówi w nich.

Bo on ich naucza, wzgardzać rzeczy ziemskie, a kochać Niebieskie; zaniedbywać świat, a całym dniem i nocą pożądać Nieba.

ROZDZIAŁ V.

O cudownym skutku miłości Bożej.

1. Uczeń. Błogosławię Cię Ojcze Niebieski, Ojcze Pana mojego Jezusa Chrystusa, żeś na mnie ubogiego wspomnieć raczył.

O! Ojcze miłosierdzia, i Boże wszelkiej pociechy ¹⁾, dzięki Tobie, że mnie niego-

¹⁾ 2. do Korynt. I. 3.

dnego żadnej pociechy, pociechą Twoją wspierać i ochładzać raczysz.

Błogosławię Cię zawsze i wielbię z jednorodzonym Synem Twoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem, na wieki wieków.

Ach! Panie i Boże! Święty Miłośniku mój! gdy Ty zawitasz do serca mego, rozradują się wszystkie wnętrzności moje.

Tyś chwałą moją i radością serca mego, Tyś nadzieją i ucieczką moją w dniach utrapienia¹⁾.

2. Lecz ponieważ jestem jeszcze zbyt słaby w miłości, i bardzo niedoskonały w cnocie, dla tego bardzo potrzebuję, abys mnie wspierał, umacniał i pocieszał; dla tego częściej nawiedzaj mię, i Twoją świętą nauką oświecaj mię.

Od złych namiętności wybaw mię Pannie, i od wszelkiej nieporządnęj skłonności uzdrów serce moje, abym wewnątrz uzdrowiony i dobrze oczyszczony, stał się żarliwym w miłości Twojej, mężnym w cierpieniu i niezachwianym w wytrwaniu.

¹⁾ Psalm XXXI. 7.

3. Miłość jest wielką rzeczą i wielkiem ze wszech miar dobrem: przez miłość tylko, wszelki ciężar staje się lekkim; przez miłość, człowiek wszystkie koleje życia zarówno znosi.

Albowiem, miłość dźwiga bez utrudzenia ciężar wszelki, i wszelką gorycz w słodycz przemienia.

Szlachetna miłość Jezusa zachęca do czynienia wielkich rzeczy, i pobudza do pożądania coraz większej doskonałości.

Miłość w górę się wznosi i poziomemi rzeczami więzić się nie daje.

Miłość chce być swobodną i wolną od wszelkiego ziemskiego uczucia: ażeby nic nie zawadzało jój wewnętrznemu widzeniu; aby się wśród doczesnych pomyślności nie powikłała, aby wśród niepomysłności nie upadła.

Nad miłość, nie ma nic słodsze, nic mocniejszego, nic wznioślejszego, nic rozleglejszego, nic wdzięczniejszego, nic pełniejszego, nic lepszego w niebie i na ziemi: albowiem miłość od Boga pochodzi,

a wzniesiona nad wszystkie stworzenia, w Bogu tylko nasycić się i spocząć może.

4. Ten, który jest napełniony miłością, biega, lata, weseli się, swobodny jest, i nic go nie wstrzyma.

Daje wszystko za wszystko, i ma wszystko we wszystkiem; albowiem spoczywa jedynie w Najwyższym, z którego wszelkie dobro pochodzi i płynie.

Nie zważa na dary, lecz wznosi się nad wszelkie dobro, i zwraca się ku Temu, który obdarza.

Częstokroć, miłość nie zna granic, lecz pała nad wszelką miarę.

Miłość ciężaru nie czuje, na trud nie zważa; więcej chce, niż może; u niej nie masz nic niepodobnego, bo sądzi, że wszystko jej wolno, i że wszystko może.

A więc wszystkiego jest zdolna i wiele dokaże i uskuteczni, tam gdzie ten, który nie ma miłości, ustaje i upada.

5. Miłość czuwa, a nawet śpiąc, nie śpi.

Znużona nie ustaje, spętana nie traci swobody, straszona nie trwoży się; lecz

jako płomień żywy i przenikliwy, wznosi się ku Niebu i zpośród wszelkich zawad bezpiecznie wylata.

Kto kocha, ten zna wołanie miłości.

Wielkim głosem jest w uszach Boga, samo żywe uczucie duszy, która mówi: O Boże mój, o Miłości moja! Ty bądź cały dla mnie, bo ja cały Twój jestem.

6. Rozprzestrzeń mię w miłości Twojej, ażebym w głębi mojego serca umiał czuć, jak to słodko jest kochać, i w miłości pływać i rozpływać się.

Niechaj w zachwyceniu żarliwej miłości, zdeptam sam siebie.

Niechaj pieśń miłości śpiewam, niech dusza moja wznosi się za Tobą do Nieba, o mój Ulubiony! Niechaj w uniesieniu miłości, śpiewając i wykrzykując na chwałę Twoję, dusza moja zagubi się w Tobie.

Niechaj Cię kocham więcej niż siebie, a siebie tylko dla Ciebie: a w Tobie wszystkich, którzy prawdziwie kochają Ciebie, jako nakazuje prawo miłości świecące z łona Twojego.

7. Miłość jest rącza, szczéra, pobożna, wdzięczna i miła; mocna, cierpliwa, wierna, roztropna, szlachetna, mężna, a samój siebie nigdy nie szuka.

Gdzie bowiem siebie samego kto szuka, tam nie ma miłości.

Miłość jest przezorna, pokorna i prawa: nie miękka, nie płocha, nie skłaniająca się ku marnym rzeczom; wstrzemięźliwa, czysta, stała, spokojna, a wszystkie zmysły na czujnej ma straży.

Miłość jest podległą i posłuszną zwierzchnikom, w oczach swoich lichą i godną pogardy, względem Boga wylaną i dziękczynną, i zawsze w Bogu pokłada ufność i nadzieję swoją, wtedy nawet kiedy ostyga ku Niemu; bo bez boleści, nie żyje się w miłości.

8. Nie jest godzién nazywać się miłośnikiem, kto nie jest gotów wszystko cierpieć i we wszystkiém stosować się do woli Ukochanego.

Miłośnik, wszelką gorycz i cierpienie, dla Ukochanego chętnie ponosić winien,

a żadną przeciwnością nie ma się zrażać,
i nigdy Go nie odstępować.

ROZDZIAŁ VI.

O doświadczeniu prawdziwego miłośnika.

1. Chrystus. Synu, nie jesteś jeszcze
mocnym i roztropnym miłośnikiem.

Uczeń. Dla czego, Panie?

Chrystus. Bo za lada przeciwnością
ustajesz, i nazbyt chciwie szukasz po-
ciechy.

Mocny miłośnik stoi niewzruszony
wśród pokus, i nie zawiera chytrym po-
duszczeniom nieprzyjaciela.

A zarówno w pomyślności jak i w prze-
ciwnościach, miłuje mię.

2. Roztropny miłośnik mniej zważa na
dary tego, który go miłuje, lecz samą
miłość jego nad wszystko ceni.

Więcej zważa na uczucie, aniżeli na
dary: i Ukochanego swego przekłada
nad wszelkie dary jego.

Szlachetny miłośnik nie odpoczywa

w darach, lecz nad wszelkie dary we mnie odpoczywa.

Nie przeto wszystko stracone jest, jeżeli niekiedy mniej niżbyś chciał, czujesz pociągu ku mnie, albo ku Świętym moim.

Owo dobre i słodkie uczucie, którego niekiedy względem mnie doznajesz, jest skutkiem obecnej łaski, i niejako przedwczesnym zakosztowaniem ojczyzny Niebieskiej: lecz na to uczucie ani się spuszczać, ani zbytnie się na niém opierać należy; albowiem przechodzi, powraca, i znowu przechodzi.

Walczyć zaś przeciw złym poruszeniom umysłu, i gardzić, a precz odrzucać wszelkie poduszczenia szatańskie, jest to znakiem wielkiej cnoty i wielkiej zasługi.

3. Niech cię więc nie zatrważają żadne, zkadkolwiek powstałe, złe marzenia wyobraźni twojej.

Lecz mężnie trwaj w postanowieniu twojem i w prawem dążeniu do Boga.

Nie jest to złudzeniem, że niekiedy czujesz się nagle porwanym ku Niebu,

i wnet wpadasz w zwykłą nieczułość serca.

Ale ten upadek jest raczej poniewolném cierpieniem, niżli dziełem twojém; i dopóki opierasz się jemu i bolejesz nad nim, dopóty on będzie ci zasługą, nie zaś potępieniem.

4. Wiedz, że stary nieprzyjaciel, zawsze usiłuje przeszkadzać dobrym chęciom i postanowieniom twoim, i odciągać cię od wszelkich ćwiczeń pobożnych; jako to: od chwalenia Świętych, od pobożnego rozpamiętywania męki mojej, od użytecznego wspominania na grzechy twoje, od czuwania nad sercem własném, i od mocnego postanowienia postępowania w cnocie.

On ci nasuwa mnóstwo złych myśli, aby cię znudził i zatrwożył: aby cię odwiódł od modlitwy, i od czytania ksiąg Świętych.

Mianowicie nie podoba mu się pokorna spowiedź, i gdyby mógł, wstrzymałby cię od pożywania Ciała i Krwi Pańskiej.

Nie wierz mu i nie zważaj na niego, chociażby cię jak najczęściej wabił, aby ułować w swe sidła.

Jeżeli cię kusi nieczystą, albo złą myślą, nie dopuszczaj na siebie téj winy jego, a mów mu :

Precz odemnie duchu nieczysty; zawstydz się nędzniku; zbyt sprośny i złośliwy jesteś, ty, który tak szpetne rzeczy szepczesz do uszów moich.

Precz odemnie najszkaradniejszy zwodzicielu, nie będziesz miał we mnie części żadnej: lecz Jezus będzie ze mną, On mi będzie potężnym obrońcą; a tobie hańba i zawstydzenie.

Wolę umrzeć, i wszelkie ponosić męki, jak tobie przyzwolić.

Milcz i oniemiéj ¹⁾, nie będę cię więcéj słuchać, chociażbyś mię najbardziéj wabił i udrećzał. *Pan oświeceniem mojem, i zbawieniem mojem: kogóż się ulękne?* ²⁾.

Choćby stanęły przeciwko mnie wojska,

¹⁾ Marek IV. 39. — ²⁾ Psalm XXVi. 1.

*nie będzie się bało serce moje*¹⁾). *Pan*
*wspomożyciel mój i odkupiciel mój*²⁾).

5. Walcz, jako dobry żołnierz: a jeżeli kiedy z krewkości upadniesz, zdobądź się na większą siłę i ufaj obfitszej łasce mojej; a bardzo wystrzegaj się miłości własnej i pychy.

Przez nią bowiem wielu błądzi i wpada w ślepotę prawie nie do wyleczenia.

Niech ci będzie ku przestrodze, i ku ciągłej pokorze, upadek i zguba tych pysznych, co głupio zaufali samym sobie.

ROZDZIAŁ VII.

O ukrywaniu łaski, pod strażą pokory.

1. Chrystus. Synu, użyteczniej i bezpieczniej jest tobie, ukrywać łaskę pobożności, nie pysnić się nią, nie wiele o niej mówić, i nie ubezpieczać się na niej nad miarę; lecz bardziej jeszcze gar-

¹⁾ Psalm XXVI. 3.

²⁾ Psalm XVIII. 15.

dzić sobą, i jako niegodnemu danój, obawiać się.

Nie polegaj zbyt na tém dobrém usposobieniu, które wkrótce w przeciwnie uczucie zmienić się może.

Gdy łaska cię nawiedza, myśl, jak bez niej lichym i nędznym jesteś.

Postęp w życiu duchowém nie na tém tylko zależy, aby się radować obecnością łaski; lecz aby z pokorą, z wyrzeczeniem się samego siebie, i z cierpliwością, znosić jój usunięcie; tak, abyś naówczas nie stygnał w przykładaniu się do modlitwy, i nie zaniedbywał innych ćwiczeń i powinności twoich.

Lecz owszem, czyn chętnie co możesz, i jak najlepiej możesz i umiesz; a nie opuszczaj się zupełnie w powinnościach twoich, z powodu oschłości serca, albo zatrwożenia i utrapienia umysłu twojego.

2. Wielu bowiem jest takich, którzy, skoro się im nie dobrze wiedzie, wnet wpadają w niecierpliwość lub gnusność.

Nie zawsze bowiem w mocy człowieka

*jest droga jego*¹⁾; lecz w Bożej to mocy wspierać i pocieszać, kiedy chce, ile chce, i kogo chce, jak to sobie sam upodoba, a nie więcój.

Niektórzy byli tak nieostrożni, że przy łasce nabożeństwa upadli: bo więcój chcieli czynić niż mogli, nie pomnąc na słabość sił swoich, lecz w zarozumieniu swoim idąc raczej za popędem serca, niżli za sądem rozumu.

A iż przez zbytne zarozumienie kusili się o większe rzeczy, niż się to Bogu podobowało, przeto wnet utracili łaskę Jego.

I ci, którzy w Niebie zakładali gniazdo swoje, stali się lichymi i zostawionymi w nędzy własnej; ażeby upokorzeni i zubożeni, uczyli się garnąć pod skrzydła moje i w nich pokładać nadzieję, a nie zaś swojemi latać.

Ci, którzy są jeszcze nowi i niedoświadczeni na drodze Pańskiej, jeżeli się nie poddadzą radom ludzi roztropnych

¹⁾ Jer. X. 23.

i świadomych, łatwo zbłąkać się i zgubić się mogą.

3. A jeżeli będą woleli iść raczej za zdaniem własném, aniżeli wierzyć ludziom doświadczonym, bardzo niebezpieczny będzie ich koniec, jeżeli trwać będą w uporze swoim.

Ci którzy mają się za mądrych, rzadko z pokorą drugim powodować się dają.

Lepszą jest mała umiejętność i mała zdolność przy pokorze; aniżeli wielkie skarby umiejętności przy próżnej chlubie.

Lepiej ci jest, że masz mniej; aniżeli żebyś miał więcej, a miał się tém pysznić.

Nie dość roztropnie czyni ten, który się cały oddaje weselu, nie pomnąc na pierwotną nędzę swoją i na tę przeczystą bojaźń Pańską, która lęka się utracić doznana łaskę.

Nie dość mądrze czyni ten, który w czasach przeciwności i ucisku, wpada w zwątpienie, mniej jak należy mając ufności we mnie.

4. Kto się zbyt nie ubezpiecza w czasie

pokoju, ten częstokroć w czasie walki będzie bardzo zatrwożony i zachwiany.

Gdybyś umiał być zawsze pokornym i skromnym, i umysł twój dobrze umiarkować, nie wpadałbyś tak łatwo w niebezpieczeństwo i w grzechy.

Dobra to rada, abyś wtedy, gdy czujesz w sobie ducha żarliwości, rozmyślał nad tém, co to będzie, gdy cię odstąpi światłość jego.

A gdy utracisz ducha światłości i żarliwości, myśl znowu, że może powrócić to światło, które odjąłem ci na czas, dla twojej przestrogi, a dla mojej chwały.

5. Pożyteczniej ci jest być tak doświadczanym, aniżeli, żeby ci się wszystko po twój myśli wiodło.

Albowiem zasługi cenione być mają, nie podług tego, czy kto wiele miał objawień i pociech, czy był biegłym w znajomości pism świętych, lub czy wysokie miejsce zajmował.

Lecz podług tego, czy był ugruntowanym w prawdziwej pokorze, i napełnionym miłością Boga; czy przedewszyst-

kiém i we wszystkiém szukał chwały Bo-
żej: czy siebie miał za nic, i szczerze
pogardzał sobą, i czy więcej się cieszył,
gdy drudzy go upokarzali i nim pogar-
dzali, aniżeli gdy go chwalili i czcią ota-
czali.

ROZDZIAŁ VIII.

O uniżaniu siebie samego przed obliczem Boga.

1. Uczeń. *Będę mówił do Pana mojego,
aczem proch i popiół¹⁾*). Jeźlibym miał
siebie za co więcej, oto Ty staniesz prze-
ciwko mnie: a świadectwem prawdziwém
są złości moje, a zaprzecić się ich nie
mogę.

Jeżeli zaś wielce uniżę się przed Tobą,
i zrzeknę się samego siebie, i tak jak jest
w istocie, za proch uważać się będę,
skłoni się ku mnie łaska Twoja, a świa-
tłość Twoja przybliży się do serca mego:
a wszelka próżność moja, chociażby naj-

¹⁾ Gene. XVIII. 27.

mniejsza, zapadnie w otchłań nicestwa mego i zginie na wieki.

Tam mnie samego okażesz mi, czém jestem, czém byłem, i gdzie zaszedłem: *albowiem nicém jestem, a nie wiedziałem*¹⁾).

Jeżeli sam sobie zostawiony jestem, oto jestem niemocą i nicością samą; lecz skoro spojrzysz na mnie, wnet stawam się silny i mężny, i nowa radość napełnia mnie.

Wielki to dziw, że tak nagle wznosisz, i tak łaskawie obejmujesz mię, który własnym ciężarem ku dołowi spadam.

2. Miłość twoja to sprawia, która niezasłużenie uprzedza mnie i wspiera w tak licznych potrzebach, i strzeże w tak wielkich niebezpieczeństwach, i z pośród niezliczonego złego wyrывa mnie.

Żem siebie złą miłością kochał, zgubiłem się; a gdym Ciebie tylko szukał, i Ciebie tylko kochał, znalazłem Ciebie

¹⁾ Psalm LXXII. 22.

i siebie; a przez miłość ku Tobie, głębiej jeszcze uczułem nicość moję.

Albowiem Ty, o! Najśłodszy, czynisz ze mną, i obdarzasz mię nad wszelką zasługę moję, i nad to wszystko, czego-bym się śmiał spodziewać, i o cobym śmiał prosić.

3. Bądź błogosławiony, Boże mój, bo chociaż ja wszelkich łask Twoich niegodny jestem, jednakże Twoja wspaniałość i dobroć nieskończona, nigdy nie przestaje obsypywać dobrodziejstw, nawet niewdzięcznych, i tych co bardzo dawno i bardzo daleko od Ciebie odeszli.

Nawróć nas do Ciebie, abyśmy byli pokorni, pobożni, i Tobie wdzięczni: albowiem Ty jesteś zbawieniem naszym, Ty jesteś cnotą i potęgą naszą.

ROZDZIAŁ IX.

**Do Boga, jako do ostatecznego końca,
wszystko odnosić należy.**

1. Chrystus. Synu, jeżeli szczerze pragniesz być błogosławionym, ja powinie-

nem być twoim najwyższym i ostatecznym końcem.

Taki koniec i takie pragnienie, oczyści serce twoje, tak często a źle skłaniające się ku sobie samemu i ku stworzeniom.

Bo jeżeli siebie samego w czém szukasz, wnet upadasz i usychasz sam w sobie.

A więc przedewszystkiém, wszystko do mnie odnosić masz, bo ja jestem, który wszystko dałem.

Uważ, że wszelkie pojedyncze dobro wypływa z ogólnego i najwyższego dobra: a więc do mnie, jako do ich początku, wszystkie dary odnosić należy.

2. We mnie, jako w nieprzebraném źródle czerpią wodę życia wiecznego: i maluczki i wielki, i ubogi i bogaty: a którzy mi ochotnie i serdecznie służą, odbiorą dobre za dobre, i łaska obfita cieszyć i wspierać ich będzie.

Ktoby zaś gdzie indziej, a nie we mnie szukał chwały swojej, albo radości swojej: ten nie znajdzie trwałego i prawdziwego wesela, serce jego nigdy się nie

napełni, i zawsze na troski i udręczenia wydane będzie.

A więc nic dobrego sobie przyznawać nie masz, ani téż komubądźkolwiek przypisywać cnotę jaką: lecz wszystko to odnoś do Boga, bez którego człowiek nic nie ma.

Ja wszystko dałem, ja ciebie całego mieć chcę: i z wielką ścisłością dziękczynienia wymagam.

3. Oto jest prawda, która rozpędza wszelką marną chwałę.

A gdy wnijdzie łaska Niebieska i miłość prawdziwa: nie postanie w sercu, ani smutek, ani zazdrość, ani miłość własna.

Albowiem miłość Boga zwycięża wszystko, wszystkie siły duszy rozszerza i wzmacnia.

Jeżeli zdrowo sądzisz, we mnie jednym radować się, we mnie jednym nadzieję pokładać będziesz; *bo nikt nie jest dobrym, jedno Bóg sam* ¹⁾, którego nad

¹⁾ Mat. XIX. 17.

wszystko wielbić i we wszystkiém błogosławić należy.

ROZDZIAŁ X.

Wzgardziwszy światem, słodko jest służyć Bogu.

1. Uczeń. Teraz znowu odezwę się do Ciebie Panie, a nie zamilkną usta moje; przemówię do uszów Boga mojego, Pana i Króla mojego, który jest na wysokości.

O! jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twój Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie! ¹⁾. Lecz czémże jesteś o Panie! tym którzy cię miłują, i którzy całém sercem Ci służą?

O jak niewymowna jest słodycz zatapiania się w Tobie, którą obdarzasz miłośników Twoich!

W tém nadewszystko okazałeś mi słodkość miłości Twojej, iż kiedy nie byłem, stworzyłeś mię: a kiedy błąkałem się da-

¹⁾ Psalm XXX. 20.

leko od Ciebie, przyciągnąłeś mię do siebie; abym Ci służył, i rozkazałeś, abym miłował Cię.

2. O! źródło wiecznej miłości, cóż powiem o Tobie?

Jakżebym mógł zapomnieć Ciebie, kiedy Ty raczyłeś pamiętać na mnie, wtedy nawet gdy usechł i zginał?

Uczyniłeś miłosierdzie nad sługą Twoim, nad wszelką nadzieję: i obdarzyłeś go miłością i łaską, nad wszelką zasługę jego.

Cóż Ci oddam za taką łaskę? Nie wszystkim bowiem dano jest, aby wszystkiego zaniechawszy, świat porzucili, a wzięli życie zakonne.

I cóż wielkiego, że służyć będę Tobie; któremu wszelkie stworzenie służyć powinno?

A więc służba moja małą jest rzeczą: lecz to mi się raczej wielkiem i dziwném wydaje, iż mię tak nędznego i niegodnego, raczyłeś przyjąć za sługę, i dołączyć do liczby ulubionych sług Twoich.

3. Oto, wszystko co mam, Twoje jest; i dar służenia Tobie, Twój jest.

A jednak zkaż mi, Ty mi więcej służyysz niżeli ja Tobie.

Oto niebo i ziemia, któreś utworzył ku posłudze człowieka, są przedemną, i na każdy dzień spełniają rozkazanie Twoje.

I to mało: albowiem i Aniołów Twoich dałeś ku posłudze ludzkiej.

Ale co największa, Ty sam Panie raczyłeś służyć człowiekowi, i siebie samego jemu przyrzekłeś.

4. Cóż Ci dam, Panie, za te wszystkie tysiączne dobrodziejstwa Twoje? Obym Ci mógł służyć przez wszystkie dni życia mojego!

Obym choć przez dzień jeden godnie Ci służyć zdołał!

Zaprawdę, wszelkiej i wiecznej służby, wszelkiej i wiecznej czci i chwały, Tyś godzien.

Zaprawdę, Tyś Pan mój, a ja ubogi sługa Twój; jam Ci powinien służyć ze

wszystkich sił moich, i nigdy nie ustawać w chwale Twojej.

Tak chcę, tak pragnę: a na czém mi zbywać będzie, Ty racz dopełnić.

5. Wielka to cześć i chwała, Tobie służyć i wszystkiém wzgardzić dla Ciebie.

Albowiem obfitą łaskę mieć będą, ci, którzy ochotnie poddadzą się świętej służbie Twojej.

I znajdą najśłodsza pociechę Ducha Świętego, ci, którzy dla miłości Twojej zrzekną się wszelkich zmysłowych rozkoszy.

Dostąpią wielkiej swobody myśli, ci, którzy dla Imienia Twojego wejdą na drogę Twoję, i zaniechają wszelkich światowych zabiegów.

6. O! jak wdzięczną jest służba Boża, jak miłą ta niewola, w której człowiek rzeczywiście wolnym i świętym się staje!

O! święty stanie zakonnego życia, przez które człowiek staje się równy Aniołom, miły Bogu, straszny szatanom, i godny naśladowania i szacunku u wszystkich wiernych!

O! pożądana niewolo i służbo, która wysługujesz najwyższe dobro, i wieczne wesele!

ROZDZIAŁ XI.

Żądze serca roztrząsać, i miarkować należy.

1. Chrystus. Synu, jeszcze ci wiele uczyć się trzeba, czegoś się dotąd dobrze nie nauczył.

Uczeń. Czegóż to Panie?

Chrystus. Abyś żądze swoje poddawał zupełnie upodobaniu mojemu: abyś nie miłował sam siebie, lecz abyś chciwie usiłował spełniać wolę moję.

Żywe pożądania często cię zapalają i porywają gwałtownie: lecz zważaj, czy to bardziej dla mojej chwały, jak dla własnego upodobania twojego.

Jeżeli ja jestem pobudką i celem twoim, cieszyć się będziesz, ze wszystkiego cokolwiek rozrządę: lecz jeżeli siebie samego w czém szukasz, tém samém właśnie, wikłasz się i obciążasz.

2. A przeto strzeż się zapędzać za żądzą powziętą bez mojej porady; ażeby to co ci się zrazu podobało, i za czém ugaśniałeś się, jakby za czém najlepszym, nie stało się potem złém i bolesnym.

Nie należy bowiem iść zaraz za każdą skłonnością, która się dobrą być zdaje: ani téż natychmiast odrzucać wszelką skłonność, która przeciwną się zdaje.

Potrzebać niekiedy hamować się w dobrych nawet zamiarach i żądzach: abyś przez zbyt ni zapęd nie wpadał w roztargnienie; abyś drugich nie gorszył niesfornością swoją: lub téż aby sprzeciwianie się drugich, nie wprowadzało cię w niepokój i w otrętwienie.

3. Niekiedy zaś potrzeba użyć natarczywości, i mężnie sprzeciwiać się pożądaniu zmysłów, ani zważać na to, co chce ciało, a czego nie chce; lecz najusilniej z niem walczyć, aby pomimo chęci jego, poddać je duchowi.

I dopóty je karcić i podbijać trzeba, dopóki nie stanie się zupełnie powolnym i gotowym na wszystko, dopóki się nie

nauczy przestawać na małym, podobać sobie w tém co jest proste i wszelkie przeciwności bez szemrania znosić.

ROZDZIAŁ XII.

Potrzeba przyuczać się do cierpliwości i walczyć przeciwko złym żądom.

1. Uczeń. O! Panie i Boże mój, widzę że cierpliwość wielce mi jest potrzebna, bo liczne przeciwności zdarzają się w tém życiu.

Albowiem jakkolwiek obmyślam mój pokój, życie moje nie może być bez walki, i bez boleści być nie może.

2. Chrystus. Tak jest, Synu mój. Lecz ja chcę, abyś nie szukał pokoju wolnego od pokus i przeciwności.

Lecz abyś rozumiał, że wtedy pokój znalazłeś, kiedy cię trapią rozmaite troski i nawiedzają liczne przeciwności.

Jeżeli powiesz, że wiele znieść nie możesz; a jakżeż zniesiesz ogień czyścowy?

Z dwojga złego, zawsze mniejsze złe wybierać należy.

Abyś przeto mógł uniknąć kar wiecznych, usiłuj złe doczesne mężnym umysłem dla Boga znosić.

Czyż myślisz, że ludzie światowi mało, albo nic nie cierpią? Zapytaj tych, którzy we wszystko obfitują i najbardziej rozkoszują, a zobaczysz że nie tak jest.

3. Ale powiesz, że mają liczne rozkosze i że dogadzają zachceniom swoim; a więc za mało ważą troski swoje.

Dajmy na to, że mają wszystko, co tylko zapragną: lecz jak myślisz, czy długo to potrwa?

Oto, jak dym znikną bogacze i rozkosznicy świata, i nie pozostanie ani wspomnienie radości, które przeminęły.

Lecz i za życia, nie bez goryczy, nie bez tęsknoty i trwogi opływają oni w obfitość swoją.

I częstokroć w téjże samej rzeczy, z której czerpią rozkosz, znajdują karę boleści. I słusznie im się to dzieje: że

gdy szukają nierządnej rozkoszy, nie bez trwogi i goryczy używać jej mogą.

4. O! jak krótkie i zwodnicze, jak występne i sromotne, są te rozkosze!

A wszakże ludzie w ślepotcie i upojeniu nie widzą tego; lecz jako bydlęta bezrozumne, dla marniej uciechy w tém znikomém życiu, gubią duszę swoją.

Ty więc Synu, nie chodź za pożądaniami twojemi, a odwracaj się od woli twojej¹⁾. Kochaj się w Panu; i da tobie próśby serca twego²⁾.

5. Zaiste, jeżeli chcesz prawdziwie radować się, jeżeli chcesz abym cię obficie pocieszał; oto w pogardzie świata, i w zaniechaniu wszelkich ziemskich rozkoszy, będzie błogosławieństwo twoje, a obfita pociecha dana ci będzie.

A im dalej umkniesz się od wszelkiej pociechy, jaką stworzenia dać mogą, tém słodsze i obfitsze pocieszenie znajdziesz we mnie.

¹⁾ Ekkł. XVIII. 30.

²⁾ Psalm XXXVI. 4.

Lecz w początkach, nie bez smutku, i nie bez ciężkiej walki, zdołasz osiągnąć to szczęście.

Nałóg złośliwy powstawać będzie, lecz dobry nałóg zwycięży go.

Ciało szemrać będzie, lecz duch żarliwy poskromi je.

Wąż dawny będzie ci się uprzykrzać pokusami swemi, będzie cię napastował i dręczył, ale modlitwa odpędzi go: a użyteczna praca najskuteczniej przetnie mu drogę i wzbroni przystępu do duszy twojej.

ROZDZIAŁ XIII.

O posłuszeństwie pokornego podwładnego, na wzór Jezusa Chrystusa.

1. Chrystus. Synu, kto usiłuje usunąć się od posłuszeństwa, usuwa się od łaski: a kto szuka osobistych korzyści, ten wspólne dobro utracą.

Kto nie podlega chętnie i dobrowolnie zwierzchnikowi swojemu, ten okazuje, że

ciało jego nie jest mu jeszcze doskonale posłuszném, lecz często buntuje się i szemrze.

Ucz się więc skorego posłuszeństwa zwierzchnikowi swojemu, jeżeli żądasz ujarzmić twe ciało.

Albowiem łatwiej zwyciężyć zewnętrznego nieprzyjaciela, jeżeli człowiek wewnętrzny nie jest w wojnie sam z sobą.

Nie masz gorszego i przykrzejszego nieprzyjaciela twój duszy, jako ty sam, kiedy twe ciało nie zgadza się z duchem.

Potrzeba koniecznie, abyś się przejął prawdziwą wzdrgą ku sobie samemu, jeżeli chcesz przemódl krew i ciało twoje.

Ponieważ jeszcze zbyt nieporządnie kochasz sam siebie, dla tego wzdrygasz się na samą myśl zupełnego poddania się woli drugih.

2. Lecz cóż w tém wielkiego, że dla Boga, poddajesz się człowiekowi, ty któryś prochem i niczém jest; kiedy ja Wszechmocny, Najwyższy, którym z niczego wszystko stworzył, pokornie człowiekowi poddałem się dla ciebie?

Stałem się najpokorniejszym i najniższym ze wszystkich, ażebyś moją pokorą zwyciężył pychę swoją.

Ucz się posłusznym być, prochu. Ucz się korzyć ziemię i glino, i uniać się pod stopy wszystkich.

Ucz się łamać wolę twoję, i poddać się na wszelką uległość.

3. Powstań przeciwko sobie i nie dopuszczaj ażeby duma w tobie żyć miała: lecz uczyni się tak uległym i małym, ażeby wszyscy po tobie chodzić, i jako błoto na rozdrożu, deptać cię mogli.

O cóżbyś się miał skarżyć próżny człowiecze? I cóż sromotny grzeszniku, odpowiedzieć możesz tym, którzy ci w oczy złości twoje wyrzucać będą; ty któryś tylekroć obraził Boga i tyleś już razy na piekło zasłużył?

Ale pobażało ci oko moje, bo dusza twoja drogą jest w obliczu mojem: i przebaczyłem ci, abyś znał miłość moję, abyś za dobrodziejstwa moje na zawsze był wdzięczen; abyś się ustawicznie oddawał

prawdziwój uległości i pokorze i **wszelką** pogardę cierpliwie znosił.

ROZDZIAŁ XIV.

**O rozważaniu skrytych sądów Bożych,
abyśmy się nie pysznili z dobrych
uczynków.**

1. Uczeń. Zagrzmiały nademną sądy
Twoje, o Panie! a od bojaźni i przestra-
chu wstrzęsły się wszystkie kości moje,
i dusza moja truchleje.

Stoję zdumiały, i widzę, że *niebios*
*nawet nie są czyste przed oczyma Twemi*¹⁾.

*Jeżeli w Aniołach znalazłeś nieprawość*²⁾,
i nie przebaczyłeś im: a cóż to ze mną
się stanie?

*Pospadały gwiazdy z Nieba*³⁾, a ja
proch nędzny w cóż ufam?

Ci których czyny zdawały się chwale-
bne, spadli najniżej: i widziałem, że ci

¹⁾ Job. XV. 15. — ²⁾ Job. IV. 18.

³⁾ Objaw. VIII. 10.

którzy pożywali chleb Aniołów, pokochali się potem w bydlęcej strawie.

2. Nie masz świętości, jeżeli Ty Panie! umkniesz rękę Twoję.

Na nic wszelka mądrość, jeżeli Ty Panie rządzić przestaniesz.

Na nic wszelka moc i siła, jeżeli Ty wsparcia odmówisz.

Żadna czystość nie jest bezpieczna, jeżeli jój nie strzeżesz.

Na nic własne czuwanie, jeżeli Twoje święte czuwanie nie przyjdzie w pomoc.

Albowiem opuszczeni, upadamy i ginimy, a gdy Ty wejrzysz na nas, podnosimy się i żyjemy.

Jesteśmy bowiem niestali, lecz Ty nas utwierdzasz; stygniemy, lecz Ty nas rozgrzewasz.

3. O! z jakąż pokorą i wżgardą sam o sobie mam sądzić! jak za nic mam ważyć wszystko, co mi się dobrém we mnie być zdaje!

O! jak głęboko mam się uniżać przed niezgłębionemi sądami Twemi, Panie;

przed którymi niczém jestem, i tylko niczém.

O Mocy i Wielkości niezmierzona! O morze bez krańców! w którym wcale siebie nieznajduję, tak jak nie dostrzegam nicościwe wszystkiém.

Gdzież się więc schroni próżna chwala? gdzie zarozumiałość we własną cnotę?

W głębokości sądów Twoich Panie! zginęła chełpliwość moja.

4. Czémże jest wszelkie ciało przed Obliczem Twojém?

Czyż glina pysznić się ma przed tym, który ją ulepia¹⁾.

Jakże może wzdymać się próżnochwaltwem, ten, którego serce w całej prawdzie poddało się Bogu.

Kogo prawda sobie podbiła, tego i świat cały w dumę nie wzbije: a kto całą nadzieję swoją w Bogu położył, tego wszystkie razem usta pochlebców nie wzruszą.

Albowiem i ci sami, którzy mówią,

¹⁾ Izaj. XXIX. 16.

wszyscy niczém są: znikną jak dźwięk ich głosu: *a prawda Pańska trwa na wieki* ¹⁾).

ROZDZIAŁ XV.

Jak we wszelkiej rzeczy pożądanój, zachować się i mówić należy.

1. Chrystus. Synu, tak mów we wszelkiej rzeczy: Panie, jeżeli Ci się podoba, niechaj to tak będzie.

Panie, jeżeli w tém będzie chwała Twoja, niech się to stanie w Imie Twoje.

Panie, jeżeli widzisz, że to mi jest potrzebném, albo pożyteczném; tedy pozwól mi użyć tego ku Chwale Twojej.

Lecz jeżeli widzisz, że to mi będzie szkodliwém, albo nie przyda się do zbawienia duszy mojej, oddal odemnie takie pożądanie.

Albowiem nie wszelkie pożądanie jest z Ducha Świętego, chociażby się człowiekowi prawém i dobrém być zdało.

¹⁾ Psalm CXVI. 2.

Trudnoć jest dobrze rozeznąć, czy dobry, czy zły duch, czy téż twój własny rozum, pobudzają cię do pożądanja téj lub owéj rzeczy.

Wielu się w końcu zawiodło, rozumiejąc w początku, że ich prowadzi duch dobry.

2. A przeto, cokolwiek pożądanego na myśl przychodzi, zawsze z bojaźnią Bożą i z pokorą serca, tego pożądać i o to prosić należy; a mianowicie powierzać mi wszystko z zupełném poddaniem się woli mojej, i mówić:

Panie, Ty wiesz co jest najlepiej: niech się to stanie, jak Ty sam zechcesz.

Daj co chcesz, ile chcesz, i kiedy chcesz.

Uczyń ze mną, jako wiesz, i jak Ci się bardziej podoba, a większa ztąd będzie Chwała Twoja.

Postaw mię gdzie chcesz, i we wszystkiém czynń zemną podług woli Twojej.

Jestem w Twojej ręce, naginaj mię, i zwracaj na wsze strony.

Oto ja sługa Twój, gotów na wszyst-

ko; bo nie dla siebie, ale dla Ciebie żyć
pragnę: oby tylko godnie i doskonale!

MODLITWA

o uproszenie łaski pełnienia woli Bożej.

3. O najśłodszy Jezu! udaruj mię łaską Twoją, aby ze mną była, ze mną pracowała ¹⁾, i ze mną dotrwała aż do końca.

Daj, ażebym zawsze to chciał i tego pożył, co Tobie jest przyjemniejsze, i co się Tobie miliej podoba.

Niech Twoja wola będzie moja: a moja wola niech zawsze idzie za Twoją, i niech się z nią zgadza jak najlepiej.

Oby moje chcenie i niechcenie, było jedno z Twojem! i obym, ani mógł chcieć, czego Ty nie chcesz; albo niechcieć, co Ty chcesz!

4. Daj, abym zamarł wszystkiemu, co jest na świecie; daj abym dla Ciebie lubił być wzgardzonym i poniżonym w tém życiu.

¹⁾ Mądr. IX. 10.

Nad wszystko co tylko pożądać można, daj mi spocząć w Tobie i w Tobie uspokoić serce moje.

Tyś prawdziwym pokojem serca, Tyś jedyném odpocznieniem. Oprócz Ciebie, wszystko jest ciężarem i niepokojem.

W tym to pokoju, to jest w Tobie, który jesteś jedyne, najwyższe i wieczne dobro, *niech zasnę i spocznę*¹⁾. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

Prawdziwej pociechy w Bogu tylko szukać należy.

1. Uczeń. Wszystko cobym mógł obmyśleć, albo pożądać ku pocieszeniu mojemu, nie tu, ale w przyszłości mojej tego się spodziewam.

Gdybym wszystkie pociechy świata posiadał sam jeden, i mógł opływać we wszelkie rozkosze, najpewniejszą jest rzeczą, iż to długo trwaćby nie mogło.

¹⁾ Psalm IV. 10.

A więc duszo moja, nie napełnisz się pociechą, ani spoczniesz i orzeźwisz się doskonale, jeno w Bogu, który ubogich pociesza, a pokornych tuli do siebie.

Poczekaj nieco, duszo moja, czekaj na spełnienie Pańskiej obietnicy, a będziesz mieć w Niebie obfitość wszelkiego dobra.

Jeżeli zbyt wiele pożądasz rzeczy doczesnych, utracisz Niebieskie i wieczne.

Używaj z umiarkowaniem rzeczy doczesnych, a wiecznych z upragnieniem pożądasz, i tęsknij za niemi.

Żadne dobro doczesne ciebie nie nasyci, bo nie do nich stworzona jesteś.

2. Gdybyś miała wszystkie dobra stworzone, nie byłabyś przez to błogosławioną i szczęśliwą: albowiem w Bogu, który wszystko stworzył, polega całe błogosławieństwo i szczęśliwość twoja: nie taka, jaką sobie wyobrażają i chwala głupi miłośnicy świata; lecz taka, na jaką oczekują prawdziwi i wierni słudzy Chrystusowi. i jakiej niekiedy doznają,

tu jeszcze na ziemi, duchowe i czyste serca, *których obcowanie jest w Niebie*¹⁾.

Wszelka ludzka pociecha jest marna i krótka.

Błogosławiona i prawdziwa pociecha jest ta, którą prawda wewnątrz nas czuć daje.

Człowiek pobożny, wszędzie nosi z sobą pocieszyciela swego Jezusa, i mówi do niego: Bądź ze mną, o! Jezu, w każdym miejscu i czasie bądź ze mną!

Niech mam tę pociechę, żem dobrowolnie chciał być pozbawionym wszelkiej ludzkiej pociechy.

A gdybyś mi i Twoją usunął pociechę, niech mi to będzie najwyższą radością, że tak chcesz, i że mnie sprawiedliwie doświadczasz.

*Bo nie na wieki gniewać się będziesz, ani wiecznie grozić będziesz*²⁾.

¹⁾ Do Filipen, III. 20.

²⁾ Psalm CII. 9.

ROZDZIAŁ XVII.

Wszelkie staranie o siebie, Bogu poruczyć należy.

1. Chrystus. Synu, dozwól, abym z Tobą czynił co chcę; ja wiem co ci jest potrzebném.

Ty myślisz jako człowiek: i w wielu rzeczach czujesz wedle skłonności ludzkiej.

2. Uczeń. Panie, prawda to jest co mówisz. Większa jest Twoja o mnie troskliwość, jak wszelkie staranie, które o sobie mieć mogę.

Zbyt niepewnie stoi, kto wszelkiego o sobie starania nie powierzył Tobie.

Panie, byle tylko prosta i szczerą wola moja w Tobie na zawsze spoczęła, czyn ze mną wszystko, co Ci się tylko będzie podobało.

Albowiem nie może być jeno dobre, wszystko cokolwiek ze mną uczynisz.

Jeżeli chcesz abym był w ciemnościach, bądź błogosławiony; jeżeli chcesz abym był w światłości, bądź znowu błogosła-

wiony; jeżeli mnie pocieszyć raczysz, bądź błogosławiony; a jeżeli chcesz mnie utrapić, bądź zarówno zawsze błogosławiony.

3. Chrystus. Synu! tak być powinienes, jeżeli ze mną być i chodzić pragniesz.

Powinienes być tak skorym do cierpienia, jak do radowania się.

Powinienes tak chętnie przyjąć ubóstwo i nędzę, jak dostatek i bogactwo.

4. Uczeń. Panie! chętnie zniosę to wszystko, co tylko na mnie dopuścić zechcesz.

Zarówno chcę przyjąć z ręki Twojej, dobre i złe, słodycz i gorycz, smutek i wesele; i dzięki Ci składać, za wszystko, co mi się przydarzy.

Strzeż mię od wszelkiego grzechu, a nie będę się bał, ni śmierci, ni piekła.

Byłeś mię tylko nie odrzucił na wieki, i nie wymazał z księgi żywota; żadne utrapienie, jakiebykolwiek na mnie spadło, szkodzić mi nie będzie.

ROZDZIAŁ XVIII.

**Nędze doczesne, na wzór Chrystusa,
spokojnie znosić należy.**

1. Chrystus. Synu, jam zstąpił z Nieba dla twego zbawienia: wziąłem na siebie twą nędzę, nie z konieczności, ale z miłości ku Tobie; abys się nauczył cierpliwości, i abys nędze doczesne bez szemrania znosił.

Albowiem od godziny narodzenia mego, aż do śmierci na krzyżu, nie zabrakło mi na znoszeniu boleści.

Cierpiałem wielki niedostatek rzeczy doczesnych: częste i liczne skargi na siebie słyszałem: upokorzenie i obelgi znosiłem łagodnie: odbierałem niewdzięczność za dobrodziejstwa, przygany za naukę, bluźnierstwa za cuda.

2. Uczeń. Panie, ponieważ byłeś cierpliwy w Twém życiu, doskonale przez to spełniając wolę Ojca Twojego; słuszna jest; ażebym ja nędzny grzesznik, cierpliwie się zachował wedle woli Twojej;

i dla zbawienia mojego znosił ciężar znikomego życia, dopóki sam zechcesz.

Bo chociaż niniejszy żywot ciężkim się być zdaje, jednakże łaska Twoja to sprawiła, iż przezeń wielce zasłużyć się można: a zaś Twój przykład i ślady Świętych Twoich, znośniejszym i jaśniejszym dla nas ułomnych go czynią.

I więcej téż pociechy daje ten żywot, aniżeli niegdyś w starym Zakonie, kiedy podwoje Nieba były zawarte, kiedy droga do Nieba zdawała się ciemniejszą, kiedy tak mała liczba była tych, którzy starali się szukać Królestwa Niebieskiego.

A i ci nawet, którzy wtedy sprawiedliwymi byli i zbawionymi być mieli; przed spełnieniem męki Twojej, i przed okupem przenajświętszej śmierci Twojej, do Królestwa Niebieskiego wnijść nie mogli.

3. O! ileż dziękczynień składać Ci winienem, za to żeś mnie i wszystkim wiernym, prostą i dobrą drogę, do wiekuistego Królestwa Twego okazać raczył?

Albowiem życie Twoje jest drogą na-

szą: a święta cierpliwość prowadzi nas ku Tobie, który jesteś koroną naszą.

Gdybyś nie był poprzedził nas, i nie nauczył nas, któżby się starał iść za Tobą?

O! jakżeby wielu daleko pozostało, gdyby nie patrzali na jasne i przezacne przykłady Twoje!

Oto usłyszawszy tyle cudów i nauk Twoich, jeszcze stygniemy! cóżby to było, gdybyśmy tak wielkiego światła do prowadzenia nas za Tobą nie mieli?

ROZDZIAŁ XIX.

O znoszeniu obelg, i o znamionach prawdziwej cierpliwości.

1. Chrystus. Synu, czémże jest to, co mówisz? Zważając na mękę moję i tylu Świętych moich, przestań uskarżać się.

Jeszcze aż do krwi nie wytrwał¹⁾.

Mało cierpisz w porównaniu z tymi, którzy tak wiele wycierpieli, tak silnie

¹⁾ Do Żydów XII. 4.

byli kuszeni, tak ciężko trapieni, tak wielolicznie miotani i doświadczani.

Trzeba więc, innych cięższe cierpienia sobie na myśl przywodzić, ażeby swoje, najmniejsze, lżej znosić.

A jeżeli cierpienia twoje nie zdają ci się najmniejsze, uważ czy temu nie jest winna niecierpliwość twoja?

Wszakże czy wielkie, czy małe będą, staraj się wszystkie cierpliwie znosić.

2. Im lepiej usposabiasz się do cierpienia, tém roztropniej czynisz, tém więcéj nabywasz zasługi, a tém lżejszém ci będzie cierpienie twoje, im częściej mężnym umysłem ponosić je będziesz.

I nie mów: Nie mogę znieść tego od takiego człowieka, ani téż takich rzeczy znosić powinienem; on mi bowiem zadał wielką krzywdę, i to mi zarzuca o czém nigdy nie pomyślałem: lecz od innego zniosę chętnie, i tak jak mi się będzie zdawało.

Bezrozumna jest myśl taka, która nie ma względu na cnotę cierpliwości, ani na tego, który ma ją uwieńczyć; lecz bar-

dziej zważa na krzywdę swoją, i na tego, który ją wyrządził.

3. Nie jest prawdziwie cierpliwy, kto tyle tylko chce cierpieć, ile mu się podoba i od kogo mu się podoba.

Prawdziwie cierpliwy, nie zważa na to, kto go doświadcza, czy przełożony, czy równy, czy niższy; czy dobry i święty człowiek, czy też niecnny i przewrotny.

Lecz ilekolwiek, kiedykolwiek i od jakiegobądź stworzenia przydarzy mu się przeciwność jaka, wszystko to jako z ręki Boga wdzięcznie przyjmuje, i ceni jako zysk niezmierny.

Bo nie i najdrobniejszego, byle tylko dla Boga było wycierpianém, nie będzie mogło przeminąć bez zasługi przed Bogiem.

4. Bądź przeto gotów do walki, jeżeli chcesz mieć zwycięstwo.

Bez walki, korony cierpliwości osiągnąć nie możesz.

Jeżeli nie chcesz cierpieć, tém samém nie chcesz korony.

Jeżeli zaś téj korony pragniesz, walcz mężnie i znoś cierpliwie.

Bez pracy nie masz odpocznienia; bez walki nie masz zwycięstwa.

5. Uczeń. Panie! niech mi to będzie podobném przez łaskę Twoję, co mi się przez ułomność moję niepodobném być zdaje.

Ty wiesz, że mało znieść mogę, i że za lada przeciwnością natychmiast upadam.

Niech wszelkie troski i utrapienia, staną mi się miłemi i pożądanemi dla Imienia Twojego: albowiem cierpieć i być dręczonym dla Ciebie, bardzo to jest zbawienném dla duszy mojej.

ROZDZIAŁ XX.

O wyznawaniu własnej niemocy, i o nędzach tego żywota.

1. Uczeń. *Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję¹⁾; przed Tobą, Panie, wyznam niemoc moję.*

¹⁾ Psalm XXXI. 5.

Częstokroć mała i drobna rzecz, obala mnie i zasmuca.

Postanawiam sobie działać mężnie; lecz skoro mała pokusa przyjdzie, wnet wielce się trwożę.

Niekiedy rzecz bardzo licha, sprawia mi wielkie pokuszenie.

A gdy sędzę się nieco ubezpieczonym, niekiedy niespodzianie, lada powiew obala mnie.

2. Wejrzyj więc, Panie! na uniżenie moje i zewsząd znaną Tobie ułomność moję.

Zmiłuj się nade mną, i *wyrwij mnie z błota, abym w niém nie ugrzązł¹⁾*, i nie został porzucony na wieki.

Często mnie to zbija i zawstydzia przed Tobą, że tak łatwo upadam, i że tak bezsilny jestem w opieraniu się namiętnościom.

Chociaż im niezupełnie przyzwalam, wszakże ciężką mi jest i dokuczliwą ich

¹⁾ Psalm XLVIII. 15.

napaść, i tęskno mi jest żyć tak, codziennie w ustawicznym boju.

A w tém nadewszystko poznaję niemoc moję: że szkaradne marzenia, łatwiej daleko wdzierają się do myśli mojej, aniżeli się z niej wygnać dają.

3. O! Najpotężniejszy Boże Izraela, gorliwy miłośniku dusz wiernych, wejrzyj na spracowanie i na boleść sługi Twojego, i wspieraj go we wszystkich prawych dążeniach jego.

Wzmocnij mię Niebieską mocą, ażeby nie przemógł i nie panował stary człowiek, to nędzne ciało, niezupełnie jeszcze duchowi poddane; a przeciw któremu potrzeba będzie walczyć aż do ostatniego tchnienia w tym najnędzniejszym żywocie naszym.

Niestety! czémże jest to życie, w którym utrapienie i nędza nigdy nie ustają, w którym zewsząd jest pełno sideł i nieprzyjaciół.

Bo skoro jedna dolegliwość lub pokusa ustępuje, wnet druga nadchodzi, a nawet gdy jeszcze z pierwszemi bój nasz

nie ustał, wiele już innych niespodzianie na nas uderza.

4. I jakże można polubić to życie, napełnione tylu goryczami, tylu klęskom i nędzom podległe?

Jakże nawet nazywać życiem, to w czém się wyradza tyle chorób i śmierci?

A jednak lubią je, i wielu zatopiło w niém serce swoje.

Przyganiamy często światu, że jest zwodniczy i marny; a jednak nie łatwo go porzucamy, bo żądze cielesne nazbyt w nas panują.

Z jednej strony świat ęci ku sobie, a z drugiej odpycha.

Lecz inne rzeczy ciągną do zamięłowania świata, inne do wzgardy jego.

Żądze ciała, pożądlliwość oczu, i pycha żywota ¹⁾ ciągną do zamięłowania świata; lecz cierpienie i nędza, które słusznie idą za niemi, wzniecają nienawiść świata i rodzą tęsknotę.

Ale niestety! dusza świata oddana,

¹⁾ List I. Jana II, 16.

zwyciężona występniem upodobaniem, ma sobie za rozkosz być pod władzą zmysłów: albowiem słodkości Bożej, i wewnętrznego wdzięku cnoty, ani czuje, ani dostrzega.

Ci zaś, którzy doskonale wzgardzili światem, i starają się żyć Bogu pod świętą karnością, ci znają słodkość Bożą, obiecaną tym którzy się prawdziwie zrenkną wszystkiego dla Boga: ci widzą jasno, jak świat ciężko błądzi, i zwodzi sam siebie.

ROZDZIAŁ XXI.

**Nad wszystkie dobra i dary, w Bogu
spoczywać należy.**

1. Uczeń. Nad wszystko i we wszystkim, zawsze, duszo moja, spoczywaj w Panu, bo On sam, jest wiecznym odpoczynkiem Świętych.

O najśłodszy i najmiłosierniejszy Jezu! daj mi w Tobie spocząć nad wszelkie stworzenie: nad wszelkie zdrowie i pię-

kność, nad wszelką cześć i chwałę, nad wszelką moc i godność, nad wszelką bystrość i naukę, nad wszelkie bogactwa i sztuki, nad wszelką radość i wesele, nad wszelką pochwałę i sławę, nad wszelką słodycz i pociechę, nad wszelką nadzieję i obietnicę, nad wszelką zasługę i wszelkie pożądanie.

Nad wszelkie łaski i dary, które mi dać i we mnie wlać możesz: nad wszelkie uniesienie i rozradowanie, jakie tylko myśl pojąć i uczuć może.

Nakoniec nad Aniołów i Archaniołów, i nad wszystkie zastępy Niebieskie: nad wszystko widome i niewidome, i nad wszystko, czém nie jesteś Ty, o Boże mój!

2. Ponieważ Ty, Panie i Boże mój, Tyś nad wszystko najlepszy; Ty jeden najwyższy; Ty jeden najpotężniejszy; Ty jeden najdostateczniejszy i najpełniejszy; Ty jeden najśłodszy, w Tobie jednym najobfitsze źródło pociechy.

Ty jeden najpiękniejszy i najwięcej kochania godny; Ty jeden najszlachetniej-

szy i najchwalebniejszy nad wszystko ; w Tobie jednym wszystkie dobra w pełnej doskonałości razem są i zawsze były, i zawsze będą.

I dla tego, wszystko cokolwiek mi dasz prócz siebie, wszystko co mi o sobie samym objawiasz, albo przyrzekasz, mało jest i nie wystarcza mi, gdy Cię nie widzę, i nie posiadam zupełnie.

Zaiste bowiem, serce moje nie może ani prawdziwie spocząć, ani zupełnie się nasycić, dopóki nie spocznie w Tobie, i nie wzniesie się nad wszelkie stworzenia i dary Twoje.

3. O mój najmilszy Oblubieńcze, Jezu Chryste, Miłośniku najczystszy, Władzco wszelkiego stworzenia: *któż mi da skrzydła prawdziwej wolności, abym wzleciał ku Tobie i spoczął w Tobie*¹⁾.

Kiedyż będzie mi to dane, abym w zupełnej swobodzie ducha, o Panie i Boże mój! *mógł widzieć i kosztować słodkość Twoję*²⁾.

¹⁾ Psalm LIV, 7.— ²⁾ II. Do Hebr. I, 3.

Kiedyż się tak zatopię w Tobie, o Pannie mój! abym zachwycony miłością Twoją, nie czuł sam siebie, tylko samego Ciebie, nad wszelkie czucie i sposób, a w sposób nie wszystkim znany?

Teraz zaś często jęczę i nieszczęście moje z boleścią dźwigam.

Bo na tym padole nędzy, wiele wydarza się złych przygód, które mię częstokroć zasmucają i trwożą, i obejmują jakby chmurą jaką; częstokroć tamują i odrywają, przynęcają i wikłają, ażebym wolnego przystępu nie miał do Ciebie, i nie spoczywał radośnie w objęciu Twojem, zawsze gotowem na przyjęcie dusz błogosławionych.

Niech Cię wzruszy wzdychanie moje, i wieloliczne na ziemi utrapienie moje.

4. O! Jezu, *Jasności chwały wiekuistej*¹⁾, pociecho pielgrzymującej duszy: przed Tobą bez głosu usta moje, i milczenie moje woła ku Tobie!

¹⁾ Psalm XXXIII, 9.

Dopókiż Pan mój przyjdzie swoje opóźniać będzie?

O! niech przyjdzie do ubożuchnego sługi swego, i niech go uweselić raczy. Niech poda swą rękę i wyrwie mię ze wszelkiego ucisku i nędzy.

Przyjdź! przyjdź! bo bez Ciebie nie masz dnia wesołego, ani godziny, boś Ty weselem mojem, i bez Ciebie pusto w domu moim.

Nędzny jestem, i niejako więzień kajdanami obciążony: aż mię światłością obecności Twojej zasilisz, wolnością udarujesz, i miłosierne Oblicze Twoje ukazesz mi.

5. Chociażby wszyscy inni nie szukali Ciebie, a uganiali się za jakimśbądź upodobaniem swoim: mnie jednak nic się nie podoba, i nic innego podobać nie będzie, jeno Ty, Bóg mój, nadzieja moja, i wieczne zbawienie moje.

Nie umilknę, i nie przestanę błagać i wołać; dopóki mi nie wróci łaska Twoja, dopóki do mnie nie przemówisz w sercu mojem.

6. Chrystus. Oto jestem. Oto ja przy tobie, boś wzywał mię. Łzy twoje i pragnienie duszy twojej, upokorzenie się twoje i skrucza serca twojego, nakłoniły mię i znowu przywiodły do Ciebie.

7. Uczeń. I rzekłem: Panie wzywałem Cię, i gotów wszystkiem wzgardzić dla Ciebie, pragnąłem posiadać Cię.

Ty zaś pierwszy pobudziłeś mię, abym Cię szukał.

Bądź więc błogosławiony o Panie! który podług wielkości miłosierdzia Twego, tak wielkie dobrodziejstwo uczyniłeś słudze Twojemu.

Cóż więcj mówić ma do Ciebie sługa Twój? jedno aby się bardzo uniżył przed Tobą, pomnać zawsze na nieprawość, i na nędzę swoją?

Nic bowiem nie masz podobnego Tobie, we wszystkich cudownościach nieba i ziemi.

Sprawy Two doskonałe, *sądy prawdziwe; a Opatrzność Twoja rządzi światem całym* ¹⁾.

1) Psalm XVIII, 10. — Mąd XIV, 5.

Tobie więc cześć i chwała, o Mądrości Ojca! Niech Cię chwała i błogosławią usta moje, dusza moja, i wszystkie stworzenia społem.

ROZDZIAŁ XXII.

O rozpamiętywaniu rozlicznych dobrodziejstw Bożych.

1. Uczeń. Otwórz Panie, serce moje ku przyjęciu prawa Twojego, i ucz mnie chodzić drogą przepisów Twoich.

Daj mi zrozumieć wolę Twoją, i z wielką czcią i pilną uwagą rozpamiętywać dobrodziejstwa Twoje, tak wszystkie razem, jak każde z osobna, ażebym Ci za nie godne dzięki nieść umiał.

Wprawdzie, wiem i wyznaję, że za najmniejszą częśćkę najmniejszego z dobrodziejstw Twoich, powinnych dzięków wypłacić nie zdołam.

Mniejszym ja jestem od każdego dobra, jakiem mię obdarzyć raczyłeś; i gdy

rozważam wspaniałość Twoję, przed jęj wielkością duch mój ustawa.

2. Wszystko co mamy w duszy i w cie-le, wszystko cokolwiek wewnątrz lub ze-wnątrz, sposobem przyrodzonym, lub nadprzyrodzonym posiadamy; wszystko to Panie dary są Twoje, przypominające nam, żeś Ty jest łaskawy i miłosierny dobroczyńca nasz, od którego wzięliśmy wszelkie dobro nasze.

A chociaż jeden wziął więcej a drugi mniej, wszystko jednak Twojém jest; a bez Ciebie i najmniejszej odrobiny mieć nie można.

Ten, który wziął więcej, nie może chlubić się zasługą swoją, ani wynosić się nad innych, ani uragać mniejszemu: albowiem ten jest większy i lepszy, który sobie mniej przypisuje, a w dziękczynieniu pokorniejszym jest i pobożniejszym.

A kto siebie najłehszym i najniegodniejszym z pomiędzy wszystkich być sądzi, ten jest najspodobniejszym do otrzymania większych darów.

3. Ten zaś, który mniej otrzymał, nie

powinien się zasmucać, ani szemrać, ani zazdrościć tym, którzy więcej obdarzeni zostali; lecz raczej ku Tobie wznosić serce swoje, i uwielbiać dobroć Twoję, że tak obficie, tak chętnie, tak wspaniale, bez względu na osoby, hojną ręką rozdajesz Twe dary.

Wszystko jest od Ciebie, a przeto we wszystkiém winniśmy Cię chwalić.

Ty wiesz czém każdego obdarzyć trzeba, i dla czego ten ma mieć więcej, a tamten mniej; nie do nas sąd o tém należy, ale do Ciebie, który ważysz zasługi każdego.

4. A przeto, Panie i Boże mój; i to także uważam za wielkie dobrodziejstwo, jeżeli kto nie ma wiele owych zewnętrznych zalet, z których podług mniemania ludzkiego wypływa wziętość i chwała: tak, iż ten, który spostrzega ubóstwo i poniżenie osoby swojej, nie powinien ani się tém smucić, ani na sercu upadać, lecz raczej wielce się cieszyć i weselić, albowiem Ty Panie, ubogich, pokornych,

i wzgardzonych od świata, obrałeś za po-
ufałych i domowników Twoich.

Świadkami tego, są sami Apostołowie
Twoi, *których książętami na całą ziemię*
*postanowiłeś*¹⁾).

Żyli oni na świecie, bez narzekania,
bez wszelkiej złości i zdrady, a w takiej
pokorze i prostocie, że *radowali się, gdy*
im przyszło znosić obelgi dla Imienia Two-
*jego*²⁾; i z gorącą chęcią przyjmowali to,
co świat ma w nienawiści i w obrzy-
dzeniu.

5. A przeto, ten który Cię miłuje i zna
całą wartość dobrodziejstw Twoich, ni-
czém tak uweselać się nie ma, jak tém,
że się w nim spełnia wola Twoja i upo-
dobanie odwiecznych rozrządzeń Twoich.

Któremi do tego stopnia cieszyć się,
i w nich sobie upodobać powinien, iżby
tak chętnie życzył sobie być najmniej-
szym, jakby kto inny największym być
pragnął.

¹⁾ Psalm XLIV. 17.

²⁾ Dzieje Apost. V. 41.

Iżby z równą spokojnością i upodobaniem, szedł na ostatnie, jak na pierwsze miejsce: i żeby za jedno sobie ważył, czy być poniżonym i wzgardzonym, bez znaczenia i sławy; czy téż być na świecie uczczonym i wywyższonym nad drugich.

Albowiem wola Twoja i miłość czci Twojej, wszystko przewyższać mają; i więcéj pocieszać go, więcéj mu się podobać, jak wszystkie dobrodziejstwa, któremiś go obdarzył, lub jeszcze obdarzyć możesz.

ROZDZIAŁ XXIII.

O czterech rzeczach, które dawają pokój wielki.

1. Chrystus. Teraz cię nauczę drogi pokoju i prawdziwój swobody.

Uczeń. Czyń Panie, jakoś powiedział, z radością i wdzięcznością słuchać Cię będę.

Chrystus. Staraj się, synu, spełniać raczéj wolę cudzą niż swoję.

Obieraj zawsze mieć mniej, niż więcej.
Szukaj zawsze ostatniego miejsca, i tego abyś podlegał wszystkim.

Pragnij zawsze i proś, ażeby wola Boga zupełnie spełniała się w Tobie.

Oto taki człowiek jest na drodze pokoju i odpoczynienia.

2. Uczeń. Panie! Ta krótka mowa Twoja, wielką doskonałość w sobie zawiera.

Mało w niej słów, ale wielka z niej nauka, i owoc obfity.

I gdybym ja wiernie wykonywał, nie takby łatwo trwoga i zamieszanie, wszczyły się we mnie.

Albowiem ilekroć doznaję ucisku i niepokoju, zawsze dostrzegam, iżem odstąpił od téj nauki.

Lecz Ty, który wszystko możesz, a udoskonaleniu duszy zawsze sprzyjasz, pomnóż łaskę Twoję, ażebym mógł spełnić naukę Twoję, i dostąpić zbawienia mojego.

MODLITWA

przeciwko złym myślom.

3. Uczeń. *Panie i Boże mój, nie oddalaj się ode mnie: Boże mój, wejrzyj ku ratunkowi mojemu* ¹⁾, albowiem powstały we mnie wielkie trwogi, i sprzeczne myśli targają duszę moję.

Jakże wyjdę z nich bez szwanku? jakże pokonam je?

Chrystus. *Ja pójdę przed tobą i upokorzę pyszniących się na téj ziemi; otworzę bramy więzień, i skrytości tajemnic objawię tobie* ²⁾.

Uczeń. Uczyni Panie, według słowa Twego: i niech wszystkie złe myśli rozpierzchną się przed Oblicznością Twoją.

Cała nadzieja, i jedyna pociecha moja, w tém jest, abym w każdym utrapieniu do Ciebie się garnał, Tobie się powierzał, Ciebie wzywał z wnętrzości moich, i na Twoje pocieszenie cierpliwie czekał.

¹⁾ Psalm LXX. 12. — ²⁾ Izai. XLV. 2, 3.

MODLITWA

o oświecenie myśli.

4. Uczeń. Oświeć mię dobry Jezu! jasnością wewnętrznego światła: i wyprowadź wszelką ciemność z przybytku serca mojego.

Powściągnij liczne roztargnienia i rozprosz nastające pokusy.

Walcz silnie w obronie mojej, i pokonaj złośliwe potwory, to jest łudzające pożądliwości: ażeby stał się *pokój przez moc Twoję*¹⁾, i aby obfitość chwały Twojej brzmiała w przybytku świętym, to jest w czystości sumienia.

Rozkaż wiatrom i burzom: *powiedz morzu, uspokój się; a wichrom, nie wiejcie; a nastanie cisza wielka*²⁾.

5. Zeszlij światło Twoje i prawdę Twoję³⁾, aby zajaśniały nad ziemią: bo jestem ziemią pustą i nieplodną⁴⁾, dopóki nie oświecisz mię.

¹⁾ Psalm CXXI. 7. — ²⁾ Marek IV. 39.—

³⁾ Psalm XLII. 3. — ⁴⁾ Gen. I. 2.

Zlej łaskę z Wysokości Twojej: rosą Niebieską pokrop serce moje: użyż wód pobożności ku odświeżeniu powierzchni ziemi, ażeby wydała owoc najlepszy i najobfitszy.

Podnieś duszę moję przywaloną ogromem grzechów, i ku rzeczom Niebieskim zwróć całe pożądanie moje: ażebym zakosztowawszy słodkości szczęścia Niebieskiego, przykrzył sobie w rozmyślaniu o rzeczach ziemskich.

6. Pochwyć mię, i oderwij od wszelkiej nietrwałej pociechy stworzeń: albowiem żadna rzecz stworzona, nie może zupełnie pocieszyć mię, i uspokoić pragnień moich.

Połącz mię z Tobą, nierozzerwanym węzłem miłości: bo Ty jeden wystarczasz temu, który Cię kocha, a bez Ciebie wszystko jest niczém.

ROZDZIAŁ XXIV.

**O wystrzeganiu się ciekawego wglądania
w cudze życie.**

1. Chrystus. Synu, nie bądź ciekawym, ani się nie troszcz na próżno.

Cóż to, albo tamto do ciebie należy? *Ty idź za mną*¹⁾.

Cóż bowiem do ciebie należy, czy ten jest tak, lub nie tak; albo czy ten tak, lub inaczej czyni lub mówi?

Ty nie będziesz odpowiadał za drugich, lecz zdasz rachunek za siebie samego.— Czegóż się wdajesz w nieswoje rzeczy?

Oto, ja wszystkich znam: i cokolwiek się dzieje pod słońcem, wszystko widzę: i wiem co się w kim dzieje, co kto myśli, co chce, i do jakiego celu dążą zamiary jego.

Mnie więc wszystko poruczyć trzeba: ty zaś zachowaj się w dobrym pokoju,

¹⁾ Jan, XXI. 22.

a pozwól burzliwcowi burzyć się, ile mu się podoba.

A cokolwiek uczyni, albo powie, to spadnie na niego, bo mnie oszukać nie może.

2. Nie ubiegaj się za cieniem wielkiego imienia, ani za licznymi związkami, ani za osobistą przychylnością ludzką.

Wszystko to bowiem rodzi roztargnienia, i wielce zaciemnia serce.

Chętniebym przemawiał do Ciebie słowem mojem, i objawiał ci skrytości moje, gdybyś pilnie czuwał na przyjście moje, i otworzył mi wniście do serca twojego.

Bądź baczny, czuвай w modlitwie, i upokarzaj się we wszystkiem.

ROZDZIAŁ XXV.

Na czém polega stały pokój serca, i prawdziwe doskonalenie się.

1. Chrystus. Synu, jam rzekł: *Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam; nie jako świat dawa, ja go wam daję*¹⁾.

¹⁾ Jan. XIV. 27.

Wszyscy pragną pokoju: ale nie wszyscy starają się o to, na czém prawdziwy pokój polega.

Pokój mój, z ludźmi cichego i pokornego serca. Pokój twój, polega na wielkiej cierpliwości.

Jeżeli mnie usłuchasz, i pójdziesz za głosem moim, będziesz mógł używać wielkiego pokoju.

2. Uczeń. Cóż więc mam czynić?

Chrystus. W każdej rzeczy rozważaj co masz czynić i mówić: myślą twoją ku temu zmierzaj, ażebyś mnie jednemu podobiał się, a oprócz mnie niczego nie szukał i nie pragnął.

O cudzych zaś sprawach lub mowach nie sądź zuchwale; ani się wdawaj w rzeczy które do ciebie nie należą; a będzie mogło stać się, że mało, albo rzadko kiedy doznasz niepokoju.

Żadnego zaś nigdy nie czuć niepokoju, albo nie doznawać jakiejś boleści ciała, lub troski serca, to nie jest udziałem teraźniejszego życia, lecz stanem wiecznego odpoczynku.

Nie sądź więc, żeś dostąpił prawdziwego pokoju, kiedy nie czujesz żadnego ucisku; albo że wszystko jest dobrze, skoro żadnego nie masz przeciwnika: ani że to jest doskonałość, kiedy ci się wszystko powodzi.

Nie trzymaj o sobie wysoko, i nie pochytuj się za szczególniejszego ukochanego, wtedy nawet, kiedy wielką pobożność i słodycz w sercu czuć będziesz: bo nie w tych rzeczach poznaje się prawdziwy miłośnik cnoty, i nie na tém polega postęp i doskonałość człowieka.

3. Uczeń. Na czémże, Panie?

Chrystus. Na ofiarowaniu się całém sercem woli Boga, nie szukając nic swego, ani w małych, ani w wielkich rzeczach, ani w doczesności, ani w wieczności.

Tak abyś wszelkie powodzenie i przeciwności za jedno sobie ważąc, z jednostajną twarzą zawsze mi dzięki czynił.

Gdybyś był tak mocnym i wytrwałym w nadziei, ażebyś za odjęciem wszelkiej wewnętrznej pociechy, do znoszenia coraz

większych ucisków gotował serce twoje, i nie powiadał, żeś nie zasłużył na tak wielkie i liczne cierpienia:

Lecz owszem we wszystkiém wyznawał sprawiedliwość moję, i wielbił świętość moję: wtedy byłbyś na prawdziwej i prostěj drodze pokoju; i miałbyś niewątpliwą nadzieję, że *znowu w uniesieniu radości ujrzysz oblicze moje*¹⁾.

A gdybyś doszedł do zupełnej pogardy siebie samego; wiedz, że wtedy opływałbyś w taką obfitość pokoju, jaką tylko w tém ziemskiém wygnaniu mieć można.

ROZDZIAŁ XXVI.

O doskonałej swobodzie ducha, na którą wlećej zasługuje się przez pokorną modlitwę, niżeli przez czytanie.

1. Uczeń. Panie, dziełem to jest doskonałego męża, aby umysłu i serca swego nigdy nie odwracać od rzeczy Niebies-

¹⁾ Job. XXXIII. 26.

kich, i pomiędzy liczne starania, niejako bez starania przechodzić; nie z powodu niedbałości, lecz z powodu doskonałej swobody ducha, która to sprawia, iż człowiek nie przywiązuje się nieporządném uczuciem do żadnego stworzenia.

2. Błagam Cię, o najmiłosierniejszy Boże mój! zachowaj mię od zbytnich starań tego żywota, abym się nie uwikłał: zachowaj mię od wielu potrzeb ciała, abym się nie dał usidlić cielesnym rozkoszom; zachowaj mię od wszelkich niepokojów duszy, ażebym uciskami złamany, nie upadł.

Zachowaj mię nietylko od tych rzeczy, za któremi całą siłą ubiega się próżność światowa; lecz od tych nawet, które skutkiem wspólnego wszystkim przekleństwa śmiertelności, za karę grzechu obciążają i wstrzymują duszę sługi Twojego; iżby nie mogła, ilekroć zapragnie, w pełnej swobodzie ducha, wznosić się ku Tobie.

3. O Boże mój! Słodkości niewymowna; obróć mi w gorycz wszelką pociechę cielesną, odciągającą mię od zami-

łowania dóbr wiecznych, a przyłudzającą niegodziwie do siebie, pozorem rozkoszy jakiegoś obecnego dobra.

Niech mię nie zwycięża, Boże mój! niech nie zwycięża krew i ciało moje: niech mię nie uwodzi świat, i krótka chwała jego: niech mię nie podkopyje szatan, i chytróść jego.

Daj mi moc w opieraniu się, cierpliwość w znoszeniu, stałość w wytrwaniu.

A zamiast wszystkich pociech świata; daj mi najmiłszą słodycz Twojego ducha.

4. Oto, pokarm, napój, odzienie, i wszelkie inne rzeczy do utrzymania ciała służące, ciężarem są żarliwemu duchowi.

Daj mi więc wstrzemięźliwość, ażebym zbytniem pożądaniami tych rzeczy nie uwikłał się.

Wszystkich potrzeb ciała zaniechać nie godzi się, albowiem życie utrzymywać należy: lecz prawo święte zabrania szukać rzeczy zbytecznych, i tych które rozkoszniej dogadzają ciału: albowiem inaczej, ciało uzuchwala się i powstaje przeciwko duchowi.

W tém wszystkiém, błagam Cię Panie
niech mię uczy i prowadzi ręka Twoja,
iżbym się od zbytku uchował.

ROZDZIAŁ XXVII.

**Miłość siebie samego, najbardziej nas
odwodzi od najwyższego dobra.**

1. Chrystus. Synu, potrzeba, ażebyś
dał wszystko za wszystko, i żadnej czę-
stki siebie nie zachował dla siebie.

Wiedz, że miłość siebie samego, wię-
cej ci szkodzi, niżeli jakakolwiek rzecz
na świecie.

Każda rzecz mniej lub więcej panuje
nad tobą, podług stopnia miłości i skłon-
ności, którą masz ku niej.

Jeżeli miłość twoja będzie czystą, pro-
stą i porządną, nie staniesz się niewolni-
kiem żadnej rzeczy.

Nie pożąday tego, czego mieć nie go-
dzi się; nie miej tego, co może ci zawa-
dzać, i pozbawiać wewnętrznej swobody.

Dziwna to rzecz, że nie oddajesz mi

się z całego serca, z tém wszystkiém mieć albo pożądać możesz.

2. Po co próżnym smutkiem udręczasz się? po co się męczysz zbytniém staraniem i troską?

Zamiłuj upodobanie moje, a nie popadniesz w żadną szkodę.

Jeżeli szukasz tego, lub owego, i chciałbyś być tam lub owdzie, dla swojej dogodności i dla sprzyjania upodobaniu twojemu; nigdy nie doznasz pokoju, ani będziesz wolny od frasunku: ponieważ w każdej rzeczy ukrywa się jakiś niedostatek, i w każdym miejscu jakaś przeciwność.

3. A więc nie jakibądź nabytek, albo rozmnożenie dóbr ziemskich; lecz raczej pogarda ich, i zupełne wyrwanie ich z serca, i precz odrzucenie, wielce służy do uzyskania najwyższego dobra.

Toż samo masz rozumieć nietylko o złocie i bogactwach, lecz i o zaszczytach, i o pożądanju próżnej chwały; bo to wszystko przemija ze światem.

Bez ducha żarliwości, żadne miejsce

nie jest dostateczną ochroną: ani też długo potrwa ów pokój szukany zewnątrz, jeżeli podstawą jego nie jest serce, to jest jeżeli nie opierasz się na mnie: sam zmienić się możesz, ale naprawić się nie możesz.

Bo za lada pokuszeniem, spotkasz to, przed czém umykałeś, i jeszcze więcej.

MODLITWA

*o oczyszczenie serca, i o niebieską
mądrość.*

4. Uczeń. Utwierdź mię Panie, łaską Ducha Świętego.

Mocą Twoją umocnij mię wewnątrz ¹⁾, i oczyść serce moje ze wszelkiej niepotrzebnej troski i tęsknoty, abym się nie dał ułowić pożądaniu jakiegobądź rzeczy, czy drogiej, czy lichiej; lecz abym patrzył na wszystko, jako na rzeczy znikome, z któremi i ja przeminę.

Bo nic nie masz trwałego pod słońcem, a wszędzie tylko marność, i utra-

¹⁾ Do Efez. III. 14.

pienie ducha ¹⁾. O! jak jest mądry, kto tak sądzi.

5. Daj mi, o Panie! mądrość Niebieską, ażebym się nauczył Ciebie nade wszystko szukać i znaleźć, Ciebie nade wszystko kochać, rozumieć i cenić; a wszystkie rzeczy tak pojmować, jako są podług porządku mądrości Twojej.

Daj mi roztropność do unikania pochlebców, daj cierpliwość do znoszenia prześladowców.

Zaiste, wielka to mądrość, nie dać się zachwiać powiewem słów, i nie podawać ucha zdradliwemu pochlebstwu: i ten to jest sposób bezpiecznego postępowania zaczęta drogą.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O niezważaniu na mowy potwarców.

1. Chrystus. Synu, nie trap się tém, jeżeli niektórzy o tobie źle sądzą, i mówią to, co niechętnie słyszysz.

¹⁾ Ekkł. I. 17.

Ty jeszcze gorzej o sobie rozumieć powinienes, i wierzyć, że nikt nie jest ułomniejszym od Ciebie.

Jeśli żyjesz życiem wewnętrzném, nie wiele będziesz zważać na słowa ulotne i znikome.

Nie małą to jest roztropnością, milczeć w złej godzinie, a wewnątrz ku mnie się zwrócić: a sądami ludzkiemi nie kłopotić się.

2. Nie pokładaj pokoju swego w ustach ludzi, albowiem czy dobrze, czy źle sądzą, nie przeto człowiek innym się stawia. Gdzież jest prawdziwy pokój i prawdziwa chwała? Czyliż nie we mnie?

Kto nie pragnie podobać się ludziom, ani się obawia im niepodobać, ten w obfity pokój opływać będzie.

Wszelki zaś niepokój serca i roztrągnięcie, pochodzą z nieporządnój miłości, i z próżnój bojaźni.

ROZDZIAŁ XXIX.

**Jak przy nastającym utrapieniu, Boga
wzywać i błogosławić należy.**

1. Uczeń. Niech będzie na wieki błogosławione, Imie Twoje, Panie! któryś chciał aby ta pokusa i to utrapienie przyszły na mnie.

Nie mogę uniknąć tego, ale mi trzeba uciec się do Ciebie; abys mię wspomógł, i wszystko mi ku dobremu obrócił.

Panie! Oto teraz jestem w ucisku, i nie dobrze się dzieje w sercu mojem; obecna boleść wielce mię trapi.

A teraz, Ojcze Najmilszy, cóż powiem? Srogi ucisk schwycił mię i ogarnął. Wybawże mię od téj godziny¹⁾.

Lecz oto dla tego przyszła na mnie ta nieszczęsna godzina, aby w całej świetności zajaśniała dobroć Twoja, gdy mnie tak bardzo upokorzonego podnieść i wyzwolić raczysz.

¹⁾ Jan XII. 27.

Niech Ci się upodoba, Panie, wybawić mnie: albowiem ja nędzny, coś poczną, i kędy pójdę bez Ciebie?

Daj Panie cierpliwość jeszcze i w tym razie. Wspomóż mię, Boże mój! a nie przeleknię się, chociażbym doznał największego ucisku.

2. A teraz wśród tego wszystkiego, coś powiem? Panie! *bądź woła Twoja*¹⁾. Jam bardzo zasłużył na ucisk i utra-pienie.

Trzeba więc ze wszech miar, abym je znosił; oby tylko cierpliwie, dopóki burza nie przejdzie, i nie nastąpi czas lepszy!

Albowiem wszechmocna Twa ręka i tę pokusę odemnie oddalić, albo ją pohamować może, ażeby nie upadł: tak jak i wprzód, czyniłeś to ze mną, Boże mój, miłosierdzie moje!

A im dla mnie trudniejsza, tém dla Ciebie łatwiejsza ta odmiana: która jest dziełem *prawicy Najwyższego* ²⁾.

¹⁾ Mat. VI. 10. — ²⁾ Psalm LXXVI. 11.

ROZDZIAŁ XXX.

**O wzywaniu pomocy Bożej, i o ufności
że odzyskamy łaskę Jego.**

1. Chrystus. Synu, Jam jest Pan, *posilający w dzień utrapienia*¹⁾.

Przyjdź do mnie, kiedy się z tobą nie dobrze dzieje.

Toć jest, co najwięcej oddala pociechę Niebieską, że zbyt późno uciekasz się do modlitwy.

Albowiem nim zaczniesz usilnie mnie błagać, pierwój szukasz rozlicznych pociech, i ulgi w rzeczach zewnętrznych.

Ztąd pochodzi, że wszystko na małoć się przyda, dopóki nie uznasz, iż *ja jestem, który wybawiam mających we mnie nadzieję*²⁾: i że okrom mnie, nie masz ani skutecznej pomocy, ani pożytecznej rady, ani trwałego lekarstwa.

Lecz po burzy, odzyskawszy ducha, wzmagaj twe siły w jasności miłosierdzia

1) Nah. I. 7. — 2) Psalm XVI. 7.

nego: ponieważ tuż jestem, abym wszystkie dary nie tylko zupełnie odnowił, lecz hojnie i obficie pomnożył.

2. *A czyliż jest mi co trudnego*¹⁾, alboż będę podobny temu, który mówi a nie czyni?

Gdzież jest wiara twoja? Bądź stałym i wytrwałym.

Bądź cierpliwym i mężnym; pociecha przyjdzie w swym czasie.

Czekaj mię, czekaj: *przyjdę i uzdrowię cię*²⁾.

To czém się tak dręczysz, jest tylko pokusą; a to czém się tak trwożysz, próżnym tylko strachem.

Na coć się przyda troszczyć się tém, co się kiedyś przydarzyć może? na to chyba, abyś sobie przymnażał smutek do smutku. *Dosyć ci ma dzień na swój nędzy*³⁾.

Próżno i niepożytecznie jest zatrzymywać się lub cieszyć rzeczami przyszłemi, które może się nigdy nie zdarzą.

¹⁾ Jer. XXXII, 27. — ²⁾ Mat. VIII. 7. — ³⁾ Mat. VI. 34.

3. Takiemi przywidzeniami ludzić się, znak to jest słabości ludzkiej: a tak łatwo poddawać się poduszczeniom nieprzyjaciela, znak to jest jeszcze małego serca.

Nieprzyjaciel zaś nie dba o to, czy cię prawdziwemi, czy też zmyślonemi rzeczami zwiedzie i omami: czy zamięłowaniem rzeczy obecnych, czy trwogą przyszłych złamie i obali.

Niech się nie trwoży serce twoje, ani się lęka ¹⁾.

Wierż we mnie ²⁾, i miej ufność w miłosierdziu mojem.

Kiedy mniemasz, żeś bardzo oddalony ode mnie, częstokroć wtedy jestem bliżej ciebie.

Kiedy rozumiesz że wszystko stracone dla ciebie, wtedy częstokroć nadchodzi chwila większej zasługi i nagrody.

Nie jest wszystko stracone, kiedy rzecz obraca się przeciw chęci twojej.

Nie powinienes sądzić podług obecnego wrażenia: ani też tak się poddawać

1) Jan XIV. 1. — 2) Jan XIV. 27.

zkańkolwiek przychodzącemu uciskowi, jak gdyby wszelka nadzieja wydzwignienia się, odjęta ci była.

4. Nie sądz żę zupełnie opuszczony, chociaż zeszłę na ciebie czasowe strapienie jakie, albo ci odejmę żądaną pociechę: albowiem jest to droga do Królestwa Niebieskiego.

Ztąd bez wątpienia, tobie i innym sługom moim, pożyteczniej jest, abyście byli doświadczeni przeciwnościami, aniżeli żebyście wszystko mieli podług woli waszěj.

Ja znam najskrytsze myśli: i wiem że bardzo potrzeba dla zbawienia twego, abyś doznawał niekiedy braku słodyczy, a to dla tego, iżby cię dobre powodzenie nie wzbijało w pychę, i aby przez marne upodobanie w sobie samym, nie zdawało ci się, że jesteś tćm, czćm nie jesteś.

Co dałem, mogę odjąć, i zwrócić, kiedy mi się podoba.

5. To co daję, moje jest: to co odbieram, nie twoje: albowiem wszelkie dobro i wszelki dar doskonały, moje są.

Jeźli zeszłę na ciebie, ucisk lub prze-

ciwność jaką, nie narzekaj i serca nie trać, ja prędko podźwignąć, i wszelki smutek w wesele przemienić mogę.

Zaiste jestem sprawiedliwy i godny uwielbienia, gdy tak z tobą czynię.

6. Jeżeli zdrowo sądzisz, i w prawdzie się rozpatrujesz, nigdyś nie powinien tak bardzo zasmucać się przeciwnościami, lecz więcej cieszyć się niemi i za nie dziękować.

I owszem mieć to sobie za osobliwsze wesele, że *trapiąc cię boleściami, nie przepuszczam tobie¹⁾*.

Jako mię umiłował Ojciec, i ja umiłowałem was²⁾, rzekłem do ukochanych uczniów moich: których wszakże nie posłałem na wesele doczesne; ale na wielkie boje; nie na zaszczyty, ale na zelżywości; nie na próżnowanie, ale na pracę; nie na wypoczynek, *ale na zbieranie w cierpliwości obfitych owoców³⁾*. Pomnij na te słowa, Synu mój.

¹⁾ Jan. XV. 9. — ²⁾ Job. VI. 10. —

³⁾ Jan. XV. 16. —

ROZDZIAŁ XXXI.

O zaniechaniu wszelkiego stworzenia, aby znaleźć stwórcy.

1. Uczeń. Panie, bardzo potrzebuję jeszcze większej łaski, abym tam doszedł, gdzieby mię już żaden człowiek, żadne stworzenie nie wiązało.

Albowiem dopóki mię zatrzymuje rzecz jaka, nie mogę swobodnie wzlecieć ku Tobie.

Ten pragnął swobodnie wzlecieć ku Tobie, który mówił: *któż mi da skrzydeł jak gołębiczy? a będę latał i odpoczywał¹⁾*.

Cóż spokojniejszego, jak oko człowieka, który ma serce proste? I cóż swobodniejszego, jak ten, który niczego nie pożąda na ziemi?

Trzeba więc wznieść się nad wszelkie stworzenie; i siebie samego odbiedz zupełnie, i wzlecieć nad myśl swoją, i widzieć, że Ty stwórca wszystkiego, nie wspólnego ze stworzeniami nie masz.

¹⁾ Psalm LIV. 7.

I kto nie oderwie się od wszelkich stworzeń, ten nie zdoła swobodnie oddać się Bogu.

Dla tego tak mało jest ludzi bogomyślnych, bo mało jest takich, którzy umieją zupełnie oderwać się od rzeczy stworzonych i znikomych.

2. Do tego potrzeba wielkiej łaski, któraby duszę podniosła, i nad nią samą porwała ją.

A dopóki człowiek nie wzniesie się w duchu, nie oderwie się od wszelkich stworzeń, i nie połączy się z Bogiem zupełnie i doskonale, dopóty wszystko, cokolwiekby umiał, i cokolwiekby posiadał, zbyt małej jest wagi.

Długo małym będzie i nisko po ziemi czołgać się będzie, kto myśli, że może być coś wielkiego, prócz jedynego, niezmiennego, wiecznego dobra.

Wszystko co nie jest Bogiem, niczém jest. i za nic powinno być mianém.

Wielka zachodzi różnica między mądrością męża pobożnego, oświeconego światłem duchowém, a nauką tego, który

w książkach tylko i we własnej pracy czerpa umiejętność swoje.

Daleko wyższą i szlachetniejszą jest umiejętność mająca źródło w natchnieniu Bożem; aniżeli ta którą daje ludzka usilność i praca, niewspierana światłem Bożem.

3. Wielu pragnie zatapiać się w Bogu; lecz nie usiłują ćwiczyć się w tém, co do takiego daru prowadzi.

Wielce nam to zawadza, że poprzestajemy na oznakach i rzeczach zewnętrznych, a mało mamy w sobie ducha doskonałej pokuty i umartwienia.

Nie wiem co jest, jaki nas duch prowadzi, i dokąd zmierzamy, my którzy się mamy za duchowych; a którzy z tak wielką pracą i usilnością, ubiegamy się o rzeczy marne i znikome, a mało kiedy w zupełnym skupieniu ducha, rozmyślamy o wewnętrznych potrzebach naszych.

4. Niestety! po krótkim i niedoskonałym zebraniu się w sobie, wnet zewnątrz myślą wylatamy: i nigdy ze ścisłym rozbiorem, nie roztrząsamy spraw naszych.

Nie zważamy na to, gdzie uwieźły upodobania nasze: i nie ubolewamy nad tém, że wszystko w nas jest tak nieczyste i nieczne.

Zaiste, *wszelkie ciało popsowało drogę swoją*¹⁾, i dla tego nastąpił potop wielki.

Gdy więc wewnętrzne uczucie nasze wielce jest zepsutém, zatém koniecznie iść musi zepsucie w uczynkach, które są wskazówką wewnętrznej mocy lub słabości naszej.

Z czystego serca, rodzi się owoc dobrego życia.

5. Pytamy, wiele kto czyni; lecz dla jakiej cnoty i z jakich pobudek czyni, na to nie zważamy.

Chcemy wiedzieć o każdym, czy mocny, czy bogaty, czy piękny, czy zręczny, czy dobry pisarz, czy dobry śpiewak, czy pilny robotnik; a mało kto pyta, jak dalece kto cichy, pokorny, cierpliwy, pobożny i wewnętrzny.

Człowiek pospolity patrzy na zewnętrzne przymioty, lecz człowiek napełniony

¹⁾ Gen. VI. 12.

łaską, ku wewnętrznym wzrok swój obraca.

Tamten często się omyla, ten zaś, ażeby się nie omylić, w Bogu pokłada nadzieję.

ROZDZIAŁ XXXII.

O zaniechaniu samego siebie i wyrzuceniu się wszelakięj żądzy.

1. Chrystus. Synu, nie możesz posiadać doskonałej wolności; jeżeli sam siebie zupełnie nie zaprzesz.

Cieężkie pęta dźwigają ci wszyscy, którzy się przywiązali do dóbr ziemskich i do siebie samych; którzy są chciwi, ciekawi, niespokojni; którzy ubiegają się za tém co zmysłom dogadza, a nie szukają Chrystusa, lecz często uganiają się za urojeniami, i zakładają swe szczęście na tém, co trwać nie będzie.

Zginie bowiem to wszystko, co się nie poczęło z Boga.

Pomnij zawsze na to krótkie a dosko-

nałe słowo: Rzuć wszystko, a znajdziesz wszystko: rzuć wszelką żądzę, a znajdziesz spoczynek.

Rozważaj to słowo, a gdy je spełnisz, wszystko zrozumiesz i pojdziesz.

2. Uczeń. Panie, to co mówisz, nie jest dziełem jednego dnia, ani igraszką dzieci; lecz w tém krótkim słowie, mieści się wszelka doskonałość Zakonników.

3. Chrystus. Synu, nie powinienes się zrażać, ani upadać na duchu, dla tego, żeś usłyszał o drodze ludzi doskonałych; lecz tém więcej masz się pobudzać do postępowania tą drogą; a przynajmniej wzdychać ku temu całém pożądaniem twojem.

Oby tak spełniło się z tobą! obyś doszedł do tego, iżbyś nie był miłośnikiem samego siebie, lecz szczerze stanął w pogotowiu na skinienie moje, i twego ojca duchownego, któregom postawił nad tobą! Wtedy bardzo byś mi się upodobał, a cały twój żywot w pokoju i w weselu przechodziłby tobie.

Jeszcze masz wiele rzeczy do opusz-

czenia, których jeżeli mi zupełnie nie oddasz, nie będziesz mógł pozyskać tego, czego żadasz.

Radzęć abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił¹⁾, to jest mądrość Niebieską, depcąca wszystko co jest poziome.

Przenies ją nad wszelką mądrość ziemską, nad wszystko, co się podoba ludziom i tobie samemu.

4. Powiadam ci, to co świat zowie drogiem i wspaniałem, zamień na rzecz podług niego lichą i drobną.

Albowiem za rzecz bardzo lichą i drobną, za rzecz prawie zupełnie zapomnianą, świat uważa prawdziwą mądrość Niebieską, która nie wynosi się w sobie, ani szuka tego, aby ją wielbiono na ziemi: wielu chwali tę mądrość ustami, ale życiem swoim bardzo się od niej oddalają: a jednak ona jest *drogą perłą²⁾*, ukrytą przed wielu.

¹⁾ Objaw. III. 18. — ²⁾ Mat. XIII. 46.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O niestałości serca, i o tём że myśl naszą mamy zwracać do Boga, jako do ostatecznego końca i jedyne go celu naszego.

1. Chrystus. Synu, nie wierz uczuciu twemu; to które dziś jest, prędko się zmieni na inne.

Dopóki żyć będziesz, zmiennym będziesz chociażbyś nie chciał; tak iż ci się zdarzy być wesołym i znowu smutnym; uspokojonym i znowu zatrwożonym; nabożnym, i znowu nienabożnym; pilnym i znowu niedbałym; poważnym i znowu lekkim.

Lecz człowiek mądry i utwierdzony w duchu, wznosi się nad tę zmienność; nie zważa na to, co w sobie czuje, lub z której strony wieje wiatr niestałości; lecz całym wyteżeniem myśli, ku należnemu i pożądanemu końcowi zmierza.

Albowiem tym sposobem będzie mógł zawsze jeden i tenże sam, i zawsze nie wzruszony pozostać, skoro wśród tylu

rozlicznych przygód, okiem szczerego uczucia, stale się we mnie wpatrywać będzie.

2. A im czystsze i prostsze będzie wejście myśli jego, tém bezpieczniej i swobodniej wśród rozmaitych burz i nawałnic przechodzić będzie.

Lecz u wielu ten wzrok czystej myśli zaćmiewa się, bo chciwie się zwraca ku rzeczom ponętym, które go otaczają.

Albowiem rzadko się trafia człowiek zupełnie wolny od skazitelnego poszukiwania samego siebie.

Tak niegdyś żydowie przyszli do Betanii, do Marty i Maryi: *nie tylko dla Jezusa, ale żeby byli ujrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych¹⁾*.

Trzeba więc oczyszczać wzrok myśli, aby był prostym i szczerym, i aby pomijając wszystko pośrednie, do mnie jednego zmierzał.

¹⁾ Jan. XII. 9.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Kto prawdziwie Boga miłuje, temu Bóg podoba się we wszystkiem i nad wszystko.

1. Uczeń. Oto Bóg mój, i moje wszystko.

Czegóż chcę więcej, i cóż szczęśliwszego pożądać mogę?

O słodkie i urocze słowo! lecz temu tylko, który umiłował Słowo przedwieczne, nie zaś świat i te rzeczy, które są na świecie.

Bóg mój, i wszystko. Dość tych słów temu, który je rozumie; a prawdziwie miłujący Boga, często, a zawsze z uniesieniem radości powtarzać je będzie.

Przy Tobie Boże wszystko jest weselem: bez Ciebie wszystko zasmuca.

Ty uciszasz serce, i dajesz wielki spokój i nieprzebrane wesele.

Ty sprawiasz, iż dobrze sądzim we wszystkiem, i wielbim Ciebie we wszystkiem: bez Ciebie zaś, nic długo podobać

się nie może; i nic nie ma wdzięku i słodczy, czego nie uświęciła łaska Twoja, i nie zaprawiła mądrość Twoja.

2. Kto Ciebie kocha, temu wszystko do smaku. A kto w Tobie nie położył upodobania swego, cóż go ucieszyć może?

Lecz mędrcy świata i ludzie cielesni, tracą mądrość Twoją i gubią się; bo w pierwszych jest wielka próżność, a w drugich śmierć.

Ci zaś, którzy wzgardzając rzeczami światowemi i umartwiając ciało, idą za Tobą, w tych jest prawdziwa mądrość, ponieważ oni rzucają próżność dla prawdy, a ciało dla ducha.

Ci umieją podobać sobie w Bogu: i cokolwiek dobrego znajdują w stworzeniach, wszystko to ku chwale Stwórcy odnoszą.

Różna wszakże i bardzo różna wartość stwórcy i stworzenia, wieczności i czasu, światłości pierwotnej, odwiecznej, niestworzonej, a światła, które z niej pochodzi.

3. O światło wiekuiste, wyższe nad wszystkie światła stworzone; z wysokości twojej ciśnij piorun jasności, któryby przeszył me serce aż do najgłębszych tajników jego.

Oczyść, rozjaśń, ożyw, i uwesel ducha mojego i wszystkie władze jego, aby w uniesieniu nieprzebranego wesela, zatopił się w Tobie.

O kiedyż przyjdzie błogosławiona i pożądana godzina, w której napełnisz mnie obecnością Twoją, i staniesz się dla mnie wszystkiem we wszystkiem?

Dopóki ta łaska nie będzie mi dana, nie będzie we mnie pełnego wesela.

Jeszcze niestety! żyje we mnie stary człowiek, jeszcze niezupełnie ukrzyżowany, jeszcze niezupełnie umorzony.

Jeszcze pożądliwością swoją silnie powstaje przeciw duchowi; wszczyna walki wewnętrzne, i duszy mojej spokojnie panować nie daje.

4. Lecz Ty, który panujesz nad mocą

morza, i wzruszenie nawałności jego uśmierzasz¹⁾, powstań i wesprzyj mię.

Rozprósz narody, które wojen chcą²⁾, a roztrąć moc ich mocą Twoją³⁾.

Okaż proszę, wielmożność Twoję, a niech będzie wielbiona prawica Twoja⁴⁾; albowiem nie ma dla mnie innéj nadziei, ani ucieczki innéj, jeno w Tobie, Panie i Boże mój.

ROZDZIAŁ XXXV.

W tém życiu nie można być wolnym od pokus.

1. Chrystus. Synu, nigdy nie jesteś bezpieczny w tém życiu: lecz dopóki żyć będziesz, zawsze zbroja duchowa potrzebną ci będzie.

Przebywasz tu między nieprzyjaciołmi, którzy i z prawej i z lewej strony nacierają na Ciebie.

¹⁾ Psalm LXXXVIII. 10.

²⁾ Psalm LXVII. 32. — ³⁾ Jud. IX. 11.

⁴⁾ Ekkł. XXXVI. 7.

Jeżeli więc zewsząd tarczą cierpliwości zastawiać się nie będziesz, nie długo będziesz bez szwanku.

Nadto, jeżeli nie ugruntujesz we mnie serca swego, i nie będziesz miał szczerzej woli znośnienia wszystkiego dla mnie, nie będziesz mógł powstrzymać natarczywości pokus, i wieńca błogosławionych osiągnąć nie zdołasz.

Potrzeba więc abyś wśród przeciwności mężnie przechodził, i mocną ręką przeciwko nim walczył.

Albowiem udziałem zwycięzcy jest *manna* ¹⁾, udziałem gnuśnego wielka nędza.

2. Jeżeli szukasz spoczynku w tém życiu, jakże wieczny odpoczynek wysłużyć zdołasz?

Nie zabieraj się więc teraz do odpoczynania, lecz gotuj się na wielką cierpliwość.

Szukaj prawdziwego pokoju nie na ziemi, ale w Niebie; nie w ludziach ani

¹⁾ Objaw. II. 67.

w innych stworzeniach, lecz w Bogu samym.

Dla miłości Boga, winienesz wszystko cierpliwie znosić, jako to: pracę, boleści, pokusy, prześladowania, tęsknotę, trwogi, niedostatek, chorobę, krzywdy, obmowy, napomnienia, upokorzenie, zawstyżenie, karanie i wzgardę.

To wszystko wzmaga cnotę, doświadczając nowego żołnierza Chrystusowego; i spleta Niebieską koronę.

Za krótką pracę, dam wieczną zapłatę; a za upokorzenie przemijające, dam chwałę bez końca.

3. Czy ty myślisz, że zawsze po twój woli duchowe pociechy mieć będziesz?

Święci moi nie zawsze je mieli, a mieli wielkie uciski, rozliczne pokusy, i wielkie udęczenia.

Lecz we wszystkiém zachowali się cierpliwie, i więcej zaufali Bogu aniżeli sobie: wiedząc iż *utrapienia tego czasu nieniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi*¹⁾.

¹⁾ Do Rzym. VIII. 18.

Chcesz mieć natychmiast, to co wielu zaledwie po wielu łzach i pracach otrzymać zdołali.

*Oczekiwaj Pana, mężnie czyn, i niech się wzmocni serce twoje, a czekaj na Pana*¹⁾: nie trać ufności, nie ustawaj; lecz ciało i duszę twoję oddawaj chętnie dla chwały Bożej.

Ja ci najpełniej odpłacę, i będę z tobą w każdym ucisku²⁾.

ROZDZIAŁ XXXVI.

O marności sądów ludzkich.

1. Chrystus. Synu, oddaj na zawsze serce twoje Panu, a nie bój się sądów ludzkich, kiedy sumienie twoje świadczy żeś pobożny i niewinny.

Znosić sądy ludzkie, dobrą i błogosławioną jest rzeczą, i nieciężką sercu pokornemu, ufającemu więcej Bogu jak sobie.

¹⁾ Psalm XXVI. 14. — ²⁾ Psalm XC. 15

Wielu wiele mówi, i dla tego mało wierzyć należy.

Wszystkim téż zadość uczynić, nie jest podobna.

A chociaż Ś. Paweł starał się wszystkim w Panu upodobać, *i wszystkim stał się wszystko* ¹⁾; *ale u niego to było najmniejsza, że był sądzony od ludzi, albo od dnia ludzkiego* ²⁾.

2. Czynił dosyć, bo czynił wszystko co było w jego mocy, dla zbudowania i zbawienia drugich; lecz nie mógł temu zapobiedz, ażeby niekiedy przez nich potępionym lub wzgardzonym nie był.

A przeto wszystko poruczył Bogu, który wie wszystko; a cierpliwością tylko i pokorą zastawiał się przeciwko złym i kłamliwym językom, miotającym fałsze i potwarze.

Jednakże niekiedy odpowiadał, ażeby milczenie jego nie stało się powodem zgorszenia ludziom ułomnym i słabym.

¹⁾ I. Do Kor. IX. 22.—

²⁾ I. Do Kor. IV. 3.

3. *Któżes ty, abys się miał bać człowieka śmiertelnego* ¹⁾? Dziś on jest, a jutro już go nie będzie.

Boga się bój, a postrachów ludzkich lękać się nie będziesz.

Cóż ci może uczynić człowiek słowami i obelgami? Sobie raczej szkodzi, jak tobie: a ktokolwiek on jest, nie zdoła uniknąć sądu Boga.

Ty miej Boga przed oczami, a na swarliwe słowa nie zważaj.

A jeżeli na teraz zda ci się, żeś ukrzywdzony, i że ponosisz niezasłużone zawstydyzenie: nie żżymaj się na to, i przez niecierpliwość, nie zmniejszaj zasługi twojej.

Lecz spojrzij w Niebo, ku mnie, który mocen jestem wyrwać cię ze wszelkiej zelżywości i krzywdy, i który oddam każdemu podług uczynków jego²⁾.

¹⁾ Izai. LI. 12.— ²⁾ Do Rzym. II. 6.

ROZDZIAŁ XXXVII.

**O czystém i zupełném zrzeczeniu się
samego siebie, dla otrzymania swobody
serca.**

1. Chrystus. Synu, opuść siebie, a znajdziesz mię.

Nie miej nic swego, ani nawet woli swojej; a zawsze zyskasz.

Bo skoro szczerze zrzekniesz się sam siebie, wnet spłynie na ciebie obfita łaska.

Uczeń. Panie, ileż razy, i w jakich rzeczach mam zrzekać się siebie?

Chrystus. Zawsze i każdej godziny: tak w rzeczach małych jak wielkich. Bez żadnego wyjątku, chcę, abyś się ogołocił ze wszystkiego.

Inaczéj, jakżebyś mógł być moim, a ja twoim; jeźlibyś się nie wyzuł zupełnie ze wszelkiej własnej woli wewnątrz i zewnątrz?

Im prędzéj to uczynisz, tém lepiej ci będzie; a im szczerzéj i zupełniéj, tém

więcej mi się przypodobasz, i tém więcej zyskasz.

2. Niektórzy oddają mi siebie, lecz z pewném wyłączeniem; a że niezupełnie nadzieję swoją w Bogu położyli, przeto frasują się o to jak sobie zaradzić mają.

Niektórzy zaś, zrazu wszystko mi oddają; lecz potem przynęcenii i pchnięci pokusą, odbierają co dali: i dla tego bynajmniej nie czynią postępu w cnocie.

Ni jedni, ni drudzy uie uzyskają prawdziwej swobody czystego serca, i nie dostępują słodkiej poufałości łaski mojej; chyba że mi się zupełnie oddadzą, i codziennie dla odnowienia ofiary swojej, sami siebie zrzekać się będą; bez czego, ani się ze mną zjednoczyć, ani w tém słodkiem i zbawienném zjednoczeniu trwać niepodobna.

3. Mówiłem ci tylekroć, i teraz znowu powtarzam: zrzeknij się samego siebie, oddaj mi się zupełnie, a wielkiego wewnętrznego pokoju używać będziesz.

Daj wszystko za wszystko; niczego nie szukaj, o nic się nie upominaj: trwaj we

**mnie duchem czystym i niewzruszonym ,
a posiadziesz mię.**

Będiesz miał serce swobodne, i ciemności nie ogarną cię.

**O to usilnie się staraj, o to módl się,
i tego pragnij, abyś mógł się ogołocić
ze wszystkiego, i tak obnażony iść za
obnażonym Jezusem; abyś mógł sobie
umrzeć, a dla mnie żyć wiecznie.**

**Wtedy znikną wszystkie marne złudzenia,
wszystkie złośliwe niepokoje; i wszystkie
zbyteczne zabiegi.**

**Wtedy także ustąpi zbytnia bojaźń, a
nieporządna miłość zagaśnie.**

ROZDZIAŁ XXXVIII.

**O dobrém zachowaniu się w rzeczach
zewnętrznych, i o uciekaniu się do Boga
w niebezpieczeństwach.**

**1. Chrystus. Synu, ku temu usilnie
zmierzać powinienes, ażebyś w każdym
miejscu i w każdej czynności i zabawie
zewnętrznej, był wewnątrz swobodnym,**

i miał moc nad sobą; ażeby wszystkie rzeczy były pod tobą, nie zaś ty pod niemi.

Ażebyś był panem i rządcą spraw twoich, nie zaś sługą lub najemnikiem.

Lecz raczej abyś podobien wyzwolonemu i prawemu Hebrajczykowi, dostąpił swobody i dziedzictwa synów Bożych:

Którzy wzniesli się nad rzeczy doczesne, a rozmyślają o wiecznych:

Którzy na rzeczy przemijające ledwie okiem rzuca, a bezprzestannie wpatrują się w rzeczy Niebieskie:

Którzy nie dają się powodować rzeczom doczesnym, nie lgną do nich, lecz owszem kierują niemi i obracają je na dobry użytek: stósownie do tego, jak je postanowił i przeznaczył Bóg, sprawca wszech rzeczy, który wszystko doskonale urządził i przeznaczył w stworzeniu swoim.

2. Jeżeli zaś w każdej przygodzie stoisz niewzruszony, i nie dajesz się łudzić zwierzechnim pozorom, i nie poglądasz okiem cielesném na to co widzisz, lub

*

słyszysz: lecz w każdej sprawie na wzór Mojżesza, wnet wchodzisz do przybytku Pańskiego, abyś się Pana poradził: usłyszysz naówczas odpowiedź Bożą, i wrócisz nauczony o wielu rzeczach niniejszych i przyszlých.

Zawsze bowiem Mojżesz uciekał się do arki Pańskiej, dla rozwiązania zapytań i wątpliwości: uciekał się do modlitwy, dla odwrócenia niebezpieczeństw, i nieprawości ludzkich.

Tak i ty powinienes wejść w najgłębsze tajniki serca twego, i ztamtąd usilnieć błagać wspomżenia Bożego.

Czytamy bowiem, iż Jozue i synowie Izraela, dla tego przez Gabōonitów zostali zdradą oszukani, że się *ust Pańskich* *pierwój nie radzili*¹⁾, lecz zbyt łatwo wierni udaną pobożnością i słodkimi słowy uwieść się dali.

¹⁾ Jozue IX. 14.

ROZDZIAŁ XXXIX.

**Człowiek w sprawach swoich gwałtownym
być nie powinien.**

1. Chrystus. Synu, poruczaj mi zawsze sprawy twoje, ja dobrze urządzę w czasie swoim.

Czekaj rozrządzenia mojego, a uczujesz ztąd korzyść wielką.

Uczeń. Panie, chętnie ci wszystko poruczam: albowiem moje własne obmyślanie na mało się przyda.

Obym nie nadto przywiązywał się do wydarzeń w przyszłości nastąpić mogących, lecz umiał bez wahania się stosować się we wszystkiém do woli Twojej.

2. Chrystus. Synu, często człowiek zajmuje się gwałtownie rzeczą, której pożąda: lecz skoro ją otrzyma, inaczéj czuje: albowiem skłonności ludzkie nie są trwałe, lecz owszem pędzą nagle z jednego w drugie.

Nie jest więc małą rzeczą, zrzekać się

samego siebie, nawet w najdrobniejszych rzeczach.

3. Prawdziwe udoskonalenie człowieka, polega na zrzeczeniu się samego siebie: i człowiek który się zaparł sam siebie, jest bardzo swobodny i bezpieczny.

Lecz odwieczny nieprzyjaciół, przeciwnik wszelkiego dobra, kusić nie przestawa, ale dniem i nocą stawia straszliwe zasadzki, ażali nieostrożnego w zdradliwe sidła wtrącić nie zdoła.

Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę ¹⁾.

ROZDZIAŁ XL.

**Człowiek nic dobrego nie ma sam z siebie,
i niczem chęcić się nie może.**

1. Uczeń. *Panie, cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz ²⁾.*

Czémże zasłużył się człowiek, iż mu dajesz łaskę Twoję.

¹⁾ Mat. XXIV. 41. — ²⁾ Psalm VIII. 5.

Panie, jakież mam prawo uskarżać się, jeżeli opuszczasz mnie? albo szemrać, gdy to o co proszę, uczynić nie raczysz?

Zaiste, to tylko sprawiedliwie myśleć i mówić mogę: Panie, jestem niczém, nic nie mogę, nic dobrego nie mam sam z siebie; lecz we wszystkiém czuję słabość i nicość moję, i zawsze ku nicości dążę.

A skoro Ty mnie nie wspierasz, nie oświecasz i nie umacniasz wewnątrz, wnet wpadam w oziębłość i rozprężenie.

2. *Ty zaś, Panie, zawsze tenże jesteś, jeden i tenże sam, i trwasz na wieki¹⁾*, zawsze dobry, sprawiedliwy i święty, i wszystko dobrze sprawiedliwie i święcie czynisz i urządzasz w mądrości Twojej.

Lecz ja, który bardziej ku zepsuciu, jak ku doskonaleniu się skłonny jestem, nie zawsze trwam w jednym; bo siedm czasów nademną się zmienia, siedm wiatrów mną miota.

Wszakże, skoro Ci się upodoba wycią-

¹⁾ Psalm CI. 28.

gnąć ku mnie wspierającą rękę Twoję, wnet we mnie dobrze się dzieje; bo Ty jeden, bez ludzkiej pomocy wesprzeć i tak utwierdzić mię możesz, aby twarz moja już się nie mieniła i ku Tobie jednemu zwrócona była, aby serce moje w Tobie jedynie na zawsze spoczęło.

3. A przeto, gdybym umiał odrzucić wszelką pociechę ludzką, bądź dla dostąpienia daru pobożności, bądź z konieczności, która mię nagli abym Cię szukał, gdyż nie masz człowieka, któryby mię pocieszył; wtedy słusznie mógłbym spodziewać się Twój łaski, i radować się darem nowój pociechy Twojój.

4. Dzięki Tobie, od którego pochodzi wszelkie dobro, które mi się zdarza.

Ja zaś człowiek niestały, ułomny i marny, niczém jestem przed Tobą.

Czémże się chlubić mogę? i z czegoż pomiędzy ludźmi zasłynąć pragnę?

Czyliż z niczego? O najmarniejsza próżności ludzka.

Zaiste, próżna chwała jest największą marnością i zgubą; albowiem odciąga nas

od prawdziwej chwały, i z łask Niebieskich odziera nas.

Albowiem, gdy człowiek podoba się sobie, nie podoba się Tobie; a gdy się ubiega za pochwałą ludzką, wtedy utracą prawdziwą cnotę.

5. Prawdziwą zaś chwałą i radością jest, chlubić się w Tobie, nie zaś w sobie: weselić się w Imieniu Twojem, nie zaś we własnej cnocie; i nie upodobać sobie w żadnym stworzeniu Twojem, jeno z miłości ku Tobie.

Niech będzie pochwalone imie Twoje, nie moje: niech będą uwielbione sprawy Twoje, nie moje: niech będzie błogosławione święte Imie Twoje, a ja niech nie mam żadnej chwały ludzkiej.

Tys chwała moja, Tyś uradowanie serca mego.

Całym dniem, każdą chwilą w Tobie chlubić się i radować będę: *a z siebie nie będę się nic przechwalał, jedno z krewkości moich* ¹⁾.

¹⁾ II. Do Kor. XII. 5.

6. Niech inni na wzór Żydów *szukają chwały, którą jeden od drugiego bierze*: ja zaś téj tylko pragnąć i szukać będę, *która jest od samego Boga* ¹⁾).

Wszelka bowiem ludzka chwała, wszelka cześć doczesna, wszelka wielkość światowa, w porównaniu z wieczną chwałą Twoją, jest marnością i głupstwem.

O! Prawdo moja i miłosierdzie moje! Boże mój, Trójco błogosławiona! Tobie jedynie cześć, uwielbienie, moc i chwała, przez nieskończone wieki wieków!

ROZDZIAŁ XLI.

O wzgardzeniu wszelką czią doczesną.

1. Chrystus. Synu, nie smuć się tém, jeśli widzisz innych w uczczeniu i na wyniesieniu, siebie zaś w upokorzeniu i w pogardzie.

Wznies serce twoje ku mnie w Niebo, a wzgarda ludzka na ziemi, nie zasmuci cię.

¹⁾ Jan V. 44.

2. Uczeń. Panie, jesteśmy w zaślepieniu, a próżność prędko uwodzi nas.

Jeżeli się dobrze w sobie rozpatruję, widzę, żem nigdy nie doznał krzywdy od żadnego stworzenia, a przeto nie mam słusznego powodu użalać się na Ciebie.

Lecz że często i ciężko grzeszyłem przeciwko Tobie, słuszenie powstaje na mnie stworzenie wszelkie.

A przeto, słuszenie należy mnie zawstyżenie i pogarda; Tobie zaś cześć, uwielbienie i chwała.

I dopóki się tak nie usposobię, abym chętnie pragnął być wzgardzonym i opuszczonym od wszelkiego stworzenia, i za nic zgoła mianym; dopóty nie będę mógł ani się ustalić i uspokoić wewnątrz, ani być oświeconym w duchu, ani zupełnie połączyć się z Tobą.

ROZDZIAŁ XLII.

**Własnego pokoju, w ludziach pokładać
nie należy.**

1. Chrystus. Jeżeli pokładasz w kim pokój, dla tego, żeś z nim w pożyciu i zgodzie, nietrwałym i zachmurzonym będzie ten pokój.

Lecz jeżeli garniesz się do zawsze żyjącej i trwającej prawdy, nie przygnębi cię ani oddalenie się, ani śmierć przyjaciela.

Na mnie się ma opierać miłość przyjaciela: i dla mnie ma być miłowan, którokolwiekby ci się zdawał dobrym, i wielceć był miłym w tém życiu.

Bezemnie, przyjaźń nic warta i nietrwała: i żadne przywiązanie, którego ja nie spajam, ani czyste, ani prawdziwe nie jest.

Powinieneś być tak obumarłym na podobne uczucia ludzkie, ażebyś, ile to od ciebie zależy, od wszelkich ludzkich związków wolnym być pragnął.

Człowiek tém bardziej się zbliża do Boga, im bardziej oddala się od wszelkiej ziemskiej pociechy.

Tém wyżej wznosi się ku Bogu, im głębiej wchodzi sam w siebie, im bardziej sam sobie lichym się wydaje.

2. Kto zaś coś dobrego sobie przyznaje, ten łasce Bożej zagradza drogę do siebie: bo łaska Ducha Świętego, zawsze szuka pokornego serca.

Gdybyś umiał zupełnie zginać samemu sobie, i wygnać z serca wszelką miłość rzeczy stworzonych, wtenczasbym z wielką łaską przebywał w tobie.

Kiedy się wpatrujesz w rzeczy stworzone, utracasz widzenie Stworzyciela.

Ucz się we wszystkich rzeczach, dla Stwórcy siebie zwyciężać, a staniesz się zdolnym zbliżyć się do poznania Boga.

Rzecz aczkolwiek drobna, skoro się ją nieporządnie kocha albo pożąda, kazi duszę, i od najwyższego dobra wielce oddala.

ROZDZIAŁ XLIII.

Umiejętność światowa marna jest.

1. Chrystus. Synu, niech cię nie uwodzą piękne i dowcipne powieści ludzkie. *Albowiem nie w mowie jest Królestwo Boże, ale w mocy¹⁾*).

Słuchaj słów moich, które zapalają serca, oświecają myśli, wzbudzają skruchę, i do duszy rozliczną wnoszą pociechę.

Nigdy nie czytaj słowa mego w tym celu, abyś mógł się wydać uczeńszym, lub mędrszym.

Usiłuj poskramiać się i umarzać wady twoje, ponieważ to ci się więcej przyda, niżli umiejętność najtrudniejszych rzeczy.

2. Gdy wiele przeczytasz i poznasz, zawsze do jedynego Początku wrócić ci potrzeba.

Jam jest, który człowieka uczę mądrości, i maluczkim, daję jaśniejsze pojęcie,

¹⁾ I. Kor. IV.

niżli wszelka umiejętność ludzka dać może.

Do kogo ja przemawiam, ten prędko mądrym się stanie, i wielce postąpi w duchu.

Biada tym! którzy dopytują się u ludzi o wiele rzeczy ciekawych, a mało dbają o to, aby znali drogę służenia Bogu.

Przyjdzie czas, kiedy mistrz mistrzów Chrystus, Pan Aniołów, ukaże się, aby wysłuchał nauki wszystkich, to jest aby roztrząsał sumienie każdego.

I wtedy, *będzie szperał Jeruzalem ze świecami¹⁾, i oświeci zakrycia ciemności²⁾*, i zamilkną języki ludzkie.

3. Jam jest, który w mgnieniu oka tak wznoszę pokorny umysł, że w jednej chwili więcej pozna wiekuistej prawdy, aniżeli kto drugi po dziesięciu latach szkolnej nauki i mozołów.

Ja nauczam bez szumu wyrazów, bez zamętu zdań, bez chępliwości, bez sporu rozumowań.

1) Sofoniasz I. 12. — 2) I. Kor. IV. 5.

Ja jestem, który nauczam pogardzać rzeczy ziemskie, nie dbać o doczesne, a szukać wiecznych i w nich smakować; unikać zaszczytów, nie gorszyć się zgorzeniem, we mnie pokładać nadzieję wszelką, okrom mnie nie żądać niczego, i kochać mnie gorąco nad wszystkie rzeczy.

4. Albowiem nie jeden człowiek serdecznie rozmiłowawszy się we mnie, nauczył się rzeczy Bożych i mówił rzeczy cudowne.

I więcej się udoskonalił opuszczając wszystko, aniżeli ucząc się rzeczy docipnych i szczytnych.

Lecz jednym opowiadam prawdy ogólne, drugim szczególne; jednym ukazuję się błogo pod zasłoną różnych znaków i postaci, drugim zaś w wielkiej światłości objawiam tajemnice moje.

Jeden jest głos Ksiąg Świętych, lecz nie wszystkich zarówno i jednostajnie nauczają; bo ja jestem mistrz prawdy, ja przenikam serca, wyrozumiewam myśli,

pobudzam do uczynków, i rozdawam każdemu podług sądów moich.

ROZDZIAŁ XLIV.

Nie należy przyciągać ku sobie rzeczy zewnętrznych.

1. Chrystus. Synu, potrzeba abyś pozostał w niewiadomości wielu rzeczy, i abyś uważał się jakobyś umarł, i jako ten, *któremu świat jest ukrzyżowany, a on światu*¹⁾.

Na wiele też rzeczy głuche ucho mieć trzeba, a bardziej myśleć o tém, co pokój twój ustalić może.

Pożyteczniej jest odwracać oczy od rzeczy, które ci się niepodobają, i każdemu zostawić jego własne zdanie, aniżeli zadawać się w swarliwe spory.

Jeżeli jesteś dobrze zjednany z Bogiem, i zważasz na sądy Jego, łatwiej zniesiesz wszelką szkodę i poniżenie.

¹⁾ Do Gal. VI. 14.

2. Uczeń. Panie! do czegośmy przyszli? opłakujemy doczesne szkody, za łada zyskiem trudzimy się i ubiegamy, a szkody duszy naszej idą w zapomnienie, i załedwie zbyt późno o niej myślimy.

Zważamy na to, co się na nic, lub na mało przyda, a to pomijamy, co nade wszystko potrzebném jest: albowiem człowiek Ignie cały do rzeczy zewnętrznych; i jeżeli się wcześniej nie upamięta, chętnie się w nich pograża.

ROZDZIAŁ XLV.

**Nie wszystkim wierzyć należy; upadek
w słowach łatwy jest.**

1. Uczeń. *Panie! daj nam ratunek z utrapienia: boć omylny ratunek człowieczy¹⁾.*

O jakże często nie znalazłem wierności, gdzieś ją mieć rozumiał.

O ileż razy tam ją znalazłem, gdzieś się jój nie spodział!

Próżna przeto nadzieja w ludziach; a

¹⁾ Psalm LIX. 13.

zbawienie sprawiedliwych w Tobie jest, Boże.

Bądź błogosławiony, Panie i Boże mój we wszystkiém co się nam przydarza.

Jesteśmy niestali i ułomni, prędko zmieniamy się i upadamy.

2. Gdzież jest człowiek, któryby zdołał strzedz się we wszystkiém tak pilnie i przezornie, aby nie popadł niekiedy w obłęd lub w zawikłanie?

Lecz kto w Tobie Panie zaufał, a prostém sercem Cię szuka, ten nie tak łatwo upada.

A jeżeli przyjdzie na niego jakie utra-pienie, jeżeli jakimbądź sposobem będzie uwikłany, prędzej go wyzwolisz i pocieszysz; albowiem Ty nie opuszczasz tego, który aż do końca w Tobie pokłada nadzieję.

Rzadki jest przyjaciel tak wierny, aby przyjacielowi dotrwał we wszystkich uci-skach jego.

Ty Panie! Ty jeden tylko jesteś naj-wierniejszy we wszystkiém, i okrom Cie-

*

bie nie masz przyjaciela, któryby Ci wyrównał.

3. O! jak mądrze pojmowała owa święta dusza, kiedy mówiła: *myśl moja jest umocniona i ugruntowana w Chrystusie*¹⁾.

Gdyby ze mną tak było, nie takby mię łatwo przejmował strach ludzki, aniby mię obruszały złośliwe mowy.

Któż zdoła wszystko przewidzieć, któż zdoła ustrzedz się przyszłych złych przygód? Jeżeli i te które przewidujemy częstokroć dotkliwie nas rażą, jakże srożej uderzają nas te, których nie przewidujemy.

Lecz czemuż ja nędzny nie opatrzyłem się lepiej? Czemu tak łatwo ludziom zawierzyłem?

Aleśmy ludzie, i nie co innego jeno ułomni ludzie, chociaż nie jedni mają nas za aniołów, aniołami zowią.

Komuż zawierzę, Panie? komu, jeżeli nie Tobie? Ty jesteś Prawdą, która ani się omylić, ani omylić może.

¹⁾ Św. Agata.

Przeciwnie zaś: *Każdy człowiek kłamca*¹⁾, ułomny, niestały, i bardzo omylny w słowach; tak że ledwie zaraz zawie-
rzyć mu można, w tém nawet, co zdaje
się mówić z wejrzeniem szczerości i pra-
wdy.

4. Jakże mądrze napominałeś, aby się
strzedz ludzi: *bo nieprzyjaciele człowieka,
domownicy jego!*²⁾, i aby nie wierzyć, gdy
kto mówić będzie: *oto tu jest, albo on-
dzie*³⁾.

Szkoda własna nauczyła mię, obym
teraz przynajmniej był mądrym i ostro-
żnym!

Bądź ostrożnym, nie jeden mi mówił,
bądź ostrożnym, a co ci powiem, zacho-
waj przy sobie; a gdy ja milczę i ufam
tajemnicy, on sam nie może zachować
milczenia, o które mię prosił, i poszedł,
i zaraz zdradził i mnie i siebie.

Od takich baśni, i od tak niebacznych
ludzi, zachowaj mię Panie, i daj, abym

1) Psalm CXV. 2. — 2) Mat. X. 36. —

3) Mat. XXIV. 23.

nie popadł w ich ręce, i sam nigdy podobnie nie czynił.

Słowa prawdziwe i niezmiennie daj ustom moim, a językowi mojemu szczerość i prostotę.

Czego w drugich cierpieć nie chcę, tego się sam jak najpilniej wystrzegać winienem.

5. O! ileż to przynosi dobra i pokoju, milczeć o drugich, nie wierzyć wszystkiemu bez różnicy, i nie rozgłaszać nierozważnie słyszanych rzeczy.

Mało komu się zwierzać, a Ciebie zawsze wzywać na świadka sercu swojemu.

Nie unosić się za lada słów wiatrem, a pragnąć jedynie, aby wewnątrz i zewnątrz nas, wszystko spełniało się według upodobania woli Twojej.

O! jak jest bezpiecznie, dla zachowania łaski Niebieskiej, unikać okazałości, i nie pożądać tych rzeczy, które do sławy ludzkiej prowadzić się zdają; lecz z całą usilnością ubiegać się za tém tylko, co wzbudza żarliwość, i do poprawy życia prowadzi!

O! jak wielu ludziom to zaszkodziło, że cnota ich była znana i zawczasie chwalona!

O! jak obfity owoc przyniosła, łaska uchowana milczeniem w tém ułomném życiu, które jest ciągłą pokusą i bojowaniem!

ROZDZIAŁ XLVI.

O pokładaniu ufności w Bogu, gdy potwarz miota na nas pociski swoje.

1. Chrystus. Synu, stój śmiało, i ufaj mnie. Czémże bowiem są słowa? Słowami tylko.

Lotem swoim przecinają powietrze, lecz skał nie wzruszają.

Jeżeliś winny, myśl iż chętnie poprawić się pragniesz: jeżeliś niewinny, uważ iż winieneś wszystko znieść chętnie dla miłości Boga.

Miej przynajmniej tę małą zasługę, żeś niekiedy ścierpiał przykre słowa, jeżeli

nie masz jeszcze mocy do znoszenia dotkliwszych ciosów.

I dla czego tak drobne rzeczy przeżywasz serce twoje? Oto dla tego, żeś jeszcze cielesny, i że więcej jak należy na ludzi zważasz.

Obawiasz się być wzgardzonym, i dla tego nie chcesz być napominanym w przekroczeniach twoich, i wymówkami osłaniaasz je.

2. Lecz wejrzyj w siebie lepiej, a poznasz, że jeszcze żyje w tobie świat i próżna żądza podobania się ludziom.

Kiedy bowiem unikasz nagany i zawstyżenia za wady twoje, widać że ani jesteś prawdziwie pokorny, *ani świat ci jest ukrzyżowan, ani ty światu*¹⁾.

Słuchaj mojego słowa, a nie będziesz się bał dziesięciu tysięcy słów ludzkich.

Otóż, gdyby mówiono przeciwko tobie, wszystko co tylko najzjadliwsza złośliwość wymyśleć może: cóżby ci to szkodziło, gdybyś wcale na to nie zważał,

¹⁾ Do Galat. VI. 14.

nie ceniąc tego więcej jak zdźbło lichéj plewy? Czyżby ci te mowy choć jeden włoszek zerwać zdołały?

3. Lecz kto swojego serca nie zamyka wewnątrz, i nie ma Boga przed oczami, ten bardzo łatwo słówkiem nagany poruszyć się daje.

Kto zaś mnie ufa, i nie pragnie polegać na własném zdaniu, ten wolnym będzie od bojaźni ludzkiej.

Ja bowiem jestem sędzia i znawca wszystkich skrytości: ja wiem jak się rzecz stała; ja wiem kto zadał krzywdę, a kto ją wycierpiał.

Odemnie wyszło to słowo, za mojem dopuszczeniem to się przydarzyło, *aby myśli z wielu serc były objawione* ¹⁾.

Ja winnego i niewinnego sądzić będę, lecz pierwój jednego i drugiego skrytym sądem doświadczyć chciałem.

4. Świadectwo ludzi często mylném bywa, lecz mój sąd jest prawdziwy, trwać będzie, i nic go nie wzruszy.

¹⁾ Łuk. II. 35.

Często bywa skryty, i mało komu we wszystkiém jest jawny: wszakże nigdy nie błądzi, ani błądzić może, chociaż w oczach ludzi bezrozumnych, niesprawiedliwym się zdaje.

Do mnie więc po wszelki sąd odwoływać się należy, nie zaś polegać na własném rozumieniu.

Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie ¹⁾ od Boga.

Chociażby przeciwko niemu niesprawiedliwe sądy miotano, mało dbać będzie.

Ani téż marnie cieszyć się będzie, jeśli go drudzy sprawiedliwie bronią.

Albowiem myśli o tém, że ja jestem, *który badam serca i wnętrzności* ²⁾, który nie sędzę podług twarzy i pozorów ludzkich.

Często bowiem, to co podług ludzkiego sądu zdaje się być chwalebniém, jest występniém w oczach moich.

5. Uczeń. Panie i Boże, Sędzio sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, który znasz

¹⁾ Przyp. XII. 21. — ²⁾ Psalm VII. 10.

krewkości i złości ludzkie; bądź siłą moją i całą ufnością moją: bo nie wystarcza mi sumienie moje.

Ty znasz, czego ja nie znam: dla tego winienem był upokorzyć się, i wszelką przyganę łagodnie znosić.

Przebacz mi łaskawie, za wszystkie razy, w których nie tak czyniłem, a nadal udziel mi daru większej cierpliwości.

Lepsze mi jest bowiem, ku dostąpieniu przebaczenia Twego, obfite miłosierdzie Twoje, aniżeli moja mniemana sprawiedliwość, ku obronie tego co się ukrywa w sumieniu mojem.

Chociażbym się w niczem winnym być nie czuł, nie w tém byłoby usprawiedliwienie moje¹⁾: bo jeżeli usuniesz miłosierdzie Twoje, nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żyjący²⁾.

¹⁾ I. Kor. IV. 4.

²⁾ Psalm. CXLII. 2.

ROZDZIAŁ XLVII.

**Dla żywota wiecznego wszystkie uciski
chętnie znosić należy.**

1. Chrystus. Synu, nie daj się złamać trudom, które podjąłeś dla mnie, a w u-
trapieniach nie upadaj; lecz w każdym
wydarzeniu, niech cię pokrzepia i pocie-
sza obietnica moja.

Jam jest mocen wynagrodzić, nad
wszelki sposób i nad wszelką miarę.

Nie długo pracować tu będziesz, i nie
zawsze boleściami obciążony będziesz.

Poczekaj nieco, a ujrzysz prędki ko-
niec złych rzeczy.

Przyjdzie godzina, w której ustanie trud
i niepokój wszelki.

Drobném i krótkiem jest wszystko, co
z czasem przemija.

2. Czyń pilnie, to coś czynić winien :
wiernie pracuj w winnicy mojej, ja będę
zapłatą twoją.

Pisz, czytaj, śpiewaj, jęcz, milcz,

módl się, znoś mężnie przeciwności: żywot wieczny godny jest tych wszystkich i większych jeszcze bojów i znojów.

Przyjdzie pokój w godzinie, która wiadoma jest Panu: i w tym czasie nie będzie już dnia i nocy, ale będzie światłość wiekuista, jasność nieskończona, pokój trwały, i odpoczynek bezpieczny.

Nie powiesz wtenczas: *Kto mię wybawi od ciała téj śmierci?* ¹⁾ Ani wołać będziesz: *Biada mnie, że się przedłużyło mieszkanie moje!* ²⁾ Albowiem śmierć na wieki strąconą będzie ³⁾, zniknie wszelka troska, a nastanie zbawienie wieczne, obcowanie w chwale i szczęściu, radość błogosławiona.

3. O! gdybyś widział świętych wiekuiste korony, o! gdybyś widział jaką chwałą jaśnieją, ci których ten świat pogardą okrywał i za niegodnych ziemskiego nawet życia uważał: wnetbyś padłszy na twarz, ukorzył się aż do ziemi, i stokroć

¹⁾ Do Rzym. VII. 24. — ²⁾ Psalm CXIX. 5.

³⁾ Izaj. XXV. 8.

wolałbyś wszystkim podlegać, jak jednemu nawet przewodzić.

I nie pragnąłbyś dni szczęśnych w tém życiu, lecz radowałbyś się tém wszystkim, co cierpisz dla Boga; a pogardę u ludzi poczytałbyś sobie za skarb najdroższy.

4. O! gdybyś zasmakował w tych prawdach, i przejął się niemi aż do głębi serca, jakżebyś śmiał choć raz o co bądź uskarżyć się?

Czyż dla żywota wiecznego nie należy znosić wszelkiego upracowania, wszelkich ucisków.

Zyskać albo stracić Królestwo Boże, nie mała to rzecz.

Wznies więc ku Niebu spojrzenie twoje. Oto ja, a ze mną wszyscy moi Święci, którzy na tym świecie wytrzymali wielką walkę, a teraz radują się, teraz są pocieszeni, teraz są ubezpieczeni, teraz używają pokoju, i bez końca w Królestwie Ojca mojego ze mną mieszkać będą.

ROZDZIAŁ XLVIII.

**O dniu wieczności i o nędzach tego
żywota.**

1. Uczeń. O błogosławione mieszkanie Niebieskiej stolicy! O najczystszy dniu wieczności; którego noc nie zaciemnia, lecz Prawda wieczna zawsze oświeca; dniu zawsze radośny, zawsze bezpieczny, i nie mieniający się w żadną przeciwność!

Oby ten dzień zajaśniał, a wszystkie rzeczy doczesne koniec już swój wzięły!

Świeci on Świętym Pańskim, rozjaśniony wiecznym światłem swoim; lecz nam pielgrzymującym po tej ziemi, z daleka, kiedy niekiedy, i tylko jakby przez odbicie błyszczy.

2. Mieszkańcy Nieba weselą się w rozradowaniu dnia wiecznego: synowie Ewy, wygnancy, jęczą w tęsknocie i goryczy dnia doczesnego.

Dni pielgrzymowania tego są krótkie, a złe ¹⁾, pełne boleści i nędzy.

¹⁾ Gen. XLVI. 9.

Tu mnogie grzechy szpecą człowieka, mnogie namiętności go wiążą, mnogie trwogi przejmują, mnogie starania kłopotą, mnogie ciekawości wprawiają w roz-targnienie, mnogie marności wikłają, mnogie błędy otaczają i gubią, mnogie prace obciążają; pokusy gnębia, rozkosze zwatłają, niedostatek dręczy.

3. O! kiedyż będzie koniec tych nie-szczęść? Kiedyż będę wybawiony z nę-dznej niewoli wad moich? Kiedyż o! Pa-nie, na Ciebie jednego tylko pamiętać będę? Kiedyż zupełnie rozraduję się w Tobie?

Kiedyż będę opływał w prawdziwą swobodę, bez żadnej przeszkody, bez żadnej dolegliwości umysłu i ciała?

Kiedyż przyjdzie pokój trwały, pokój niezmacony, pokój bezpieczny, pokój we-wnątrz i zewnątrz, pokój ze wszech stron mocny?

O! Jezu dobry: kiedyż mię stawisz przed Tobą, abym Cię widział? kiedyż będę wpatrywał się z zachwyceniem

w chwałę królestwa Twego? kiedyż mi będziesz wszystkiem we wszystkiem?

O! kiedyż będę z Tobą w *Królestwie Twojem, które od założenia świata zgutowałeś ukochanym Twoim* ¹⁾).

Jestem opuszczony, ubogi i wygnaniec w ziemi nieprzyjacielskiej, gdzie bój codzienny i największe nieszczęścia.

4. Pociesz wygnanie moje, ułagodź żalność moję, bo ku Tobie wzdycha całe pożądanie moje.

Albowiem, wszystkie pociechy tego świata, ciężarem są dla mnie.

Pragnę Cię nosić w sercu mojem, ale Cię objąć nie zdołam.

Pragnę przyłgnąć do rzeczy Niebieskich, lecz rzeczy ziemskie i nieposkromione namietności odrywają mię od nich, i na dół stracają.

Umysł mój chce zapanować nad wszystkimi rzeczami, a ciało w ich poddaństwie niewolniczo mię więzi.

Tak ja człowiek nieszczęśliwy walczę

¹⁾ Mat. XXV. 34.

sam z sobą, i *stałem się ciężarem sam sobie* ¹⁾; gdy duch mój wzlatuje ku Niebu, a ciało po ziemi się czołga.

5. O! jakże cierpię w głębi serca mego, gdy w chwili, kiedy zatapiam się myślą w rzeczach Niebieskich, aż oto tłumy rzeczy ziemskich cisną się do myśli, wicherzą i rozrywają modlitwę moję! *Boże! nie oddalaj się odemnie!* ²⁾ *Nie odstepuj w gniewie od służgi Twego* ³⁾.

Zabłyśnij błyskawicą, a rozproszysz je, wypuść strzały Twoje, a zatrwożysz je ⁴⁾, wszystkie te widma szatańskie.

Zbierz i zwróć ku Tobie wszystkie zmysły moje; daj mi zapomnieć o wszystkim co jest światowe: daj, abym wnet z pogardą odrzucał wszelkie ponęty do grzechu.

Wspomóż mię, wieczna Prawdo, aby mną nie miotała żadna marność.

Przybądź Niebieska Słodkości, a wszel-

¹⁾ Job. VII. 20.— ²⁾ Psalm LXX. 12.

³⁾ Psalm XXVI. 9. — ⁴⁾ Psalm CXLIII. 6.

ka nieczystość pierzchnie przed Oblicznością Twoją.

Odpuść mi też Panie, odpuść miłościwie, ilekroć na modlitwie rozmyślam o czém inném, jak o Tobie.

Albowiem wyznaję szczerze, iż nawykłem być bardzo roztargnionym.

Częstokroć nie tam jestem, gdzie stoję lub siedzę; lecz tam, gdzie mię unoszą myśli moje.

Tam jestem, gdzie jest myśl moja. — Tam jest częstokroć myśl moja, gdzie jest to co miłuję.

To mi najprędzej do myśli wpada, co mi się podoba już to z przyrodzonej skłonności, już to z nałogu.

6. A przeto, o! wieczna Prawdo, rzekłeś wyraźnie: *albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje* ¹⁾.

Jeśli miłuję Niebo, chętnie rozmyślam o rzeczach Niebieskich.

Jeśli świat miłuję, raduję się radościami jego, a smucę się smutkami jego.

¹⁾ Mat. VI. 21.

Jeżeli miłuję ciało, często cielesność zaprzęta myśl moję.

Jeżeli ducha miłuję, natenczas rozpląwam się w rozmyślaniu o rzeczach duchowych.

Cokolwiek więc miłuję, o tém rad myślę, mówię i słucham, i obrazy tego zachowuję w pamięci mojej, i z sobą do domu zanoszę.

Lecz błogosławiony ów człowiek, który dla Ciebie Panie, pożegnał wszystkie stworzenia, który hamuje przyrodzone skłonności, i pożądlivość ciała żarliwością ducha zwycięża; aby wypogodzone sumienie jego, niesło ku Tobie przeczyste myśli, i oby wygnawszy z serca swego wszystko co ziemskie, stał się godny należeć do chorów anielskich.

ROZDZIAŁ XLIX.

O pożądaniu wiecznego żywota; i jak wielkie dobra obiecane są tym, którzy wytrwale walczą.

1. Chrystus. Synu, kiedy uczuwasz, że zlewa się na ciebie łaska pożądania wiecznej szczęśliwości; kiedy z więzów ciała wyjść pragniesz, abyś mógł wpa-trywać się bez przeszkody w niczem nieprzyćmioną światłość moję; otwórz serce twoje i oddaj je całe temu świętemu natchnieniu.

Czyn najpełniejsze dzięki temu, który jest najwyższą dobrocią, który cię tak łaskawie nawiedza, tak żarliwie podnieca, tak potężnie wznosi, iżbyś własnym ciężarem ku rzeczom ziemskim nie spadał.

Albowiem natchnienie to nie jest dziełem twojego usiłowania i rozmyślania, lecz jedynie litościwego wejrzenia Bożego i łaski Bożej: ku temu, abyś pomnażał się w cnoty, wzrastał w pokorę, uspo-

sabiał się i umacniał do przyszłych bojów i abyś usiłował całym sercem garnąć się do mnie i całą wolą mi służyć.

2. Synu, ogień górzeje, lecz płomień nie wznosi się bez dymu.

Tak niektórzy goreją żądzą rzeczy Niebieskich, a jednak od pokus zmysłowych wolnymi nie są.

A przeto w gorących modłach swoich, niezupełnie są czyści, nie samego tylko Boga mają na celu.

Takiem jest częstokroć i twoje żądanie, które zdradza się niecierpliwą prośbą twoją.

Albowiem nie jest czystém i doskonałym, to co jest skażone żądzą osobistych widoków.

3. Proś, nie o to co tobie miłym i dogodnym być może, lecz o to, co się zgadza z wolą i z chwałą moją: albowiem, jeżeli zdrowo sądzisz, zrządzenie moje nad wszelki przedmiot pożądanego twego przenosić, i za niem iść powinienes.

Znam ja pragnienie serca twego, i sły-
szałem częste jęki twoje.

Jużbyś chciał być w chwale i swobodzie synów Bożych: już wzdychasz do domu wieczności i do Ojczyzny Niebieskiej napełnionej radością i weselem: lecz jeszcze nie nadeszła godzina twoja: lecz trwa jeszcze dla ciebie czas inny, to jest czas walki, czas pracy, czas próby.

Pragniesz być napełniony najwyższém dobrem, lecz tego teraz dostąpić nie możesz.

Jam jest, czekaj mię, mówi Pan, *ażby przyszło Królestwo Boże*¹⁾.

4. Musisz jeszcze być doświadczany na téj ziemi, i w wielu rzeczach ćwiczyć się musisz.

Będziec niekiedy dane pocieszenie, ale nie tak obfite, żeby cię zupełnie nasycić mogło.

*Umacniaj się więc i bądź silnym*²⁾, tak w czynieniu jak i w znoszeniu rzeczy przeciwnych skłonności twojej.

Trzeba, *abyś się obłókł w nowego człowieka*³⁾, i *odmienił się w innego męża*⁴⁾.

¹⁾ Łuk. XXII. 18. — ²⁾ Jozue I. 6.

³⁾ Do Efez. IV. 24. — ⁴⁾ I. Król. X. 6.

Trzebać częstokroć to czynić, czego nie chcesz: a tego co chcesz nie czynić.

Innym wszystko po myśli iść będzie; tobie zaś nie będzie się wiodło podług myśli twojej.

Co inni mówią, będzie słuchane; co ty mówisz, za nic mieć będą. Inni będą prosić, i otrzymają: ty prosić będziesz, a nie uprosisz.

5. Inni będą wielkimi w ustach ludzkich, a o tobie będzie milczenie.

Innym to lub tamto będzie poruczone, a ciebie za niezdolnego i wcale niepożytecznego mieć będą.

Dla tego, zasmucisz się niekiedy; a wiele dokażesz, gdy to upokorzenie w milczeniu zniesiesz.

Temi i wielu podobnemi sposobami, zwykł bywać doświadczany wierny sługa Pański, aby się okazało, jak dalece siebie samego zaprzecć, i we wszystkiem przełamać się umie.

Mało jest zdarzeń, w którychbyś tak potrzebował umrzeć sam sobie, jak kiedy ci przychodzi widzieć i znosić rzeczy

przeciwnie twój woli; a mianowicie, gdy ci rozkazują to czynić, co ty za mniej użyteczne, albo za niestósowne uważasz.

A iż poddany zwierzchniej władzy, jój rozkazom oprzeć się nie możesz; dla tego tak ci jest przykro iść za wolą drugiego, a własne chcenie poświęcić.

6. Lecz zważ, synu, na owoc tych trudów, na ich prędki koniec, *na zapłatę zbytnie wielką*¹⁾; a zamiast nieznośnego ciężaru, cierpliwość twoja znajdzie w nich największą pociechę.

Albowiem w zamian za marną wolność, którą tu chętnie poświęcisz, wieczną wolę w Niebie mieć będziesz.

Tam zaiste znajdziesz wszystko co zechcesz, wszystko co zapragnąć zdołasz.

Tam będziesz mieć obfitość wszelkiego dobra, bez obawy utraty jego.

Tam wola twoja, zawsze ze mną zjednoczona, nic osobnego pożądać nie będzie.

Tam nikt ci się nie sprzeciwi, nikt ci

¹⁾ Gen. XV. I.

ani przeszkodzi, ani zawadzi, nikt się nie użali na ciebie; lecz wszystko co tylko pożądać zdołasz, będzie razem przed tobą, i będzie zaspakajać i w nieskończone czasy nasycać wszelkie zachcenia twoje.

Tam ci oddam chwałę za obelgi cierpliwie zniesione, czarę wesela za smutek, a stolicę wiecznego Królestwa za ostatnie miejsce.

Tam się okaże owoc posłuszeństwa, tam trud pokuty znajdzie radość swoją, a pokorne poddanie się koroną chwały uwieńczone będzie.

7. Teraz przeto poddaj się z pokorą pod rękę wszystkich: i nie zważaj na to, ktoby to rzekł, albo rozkazał.

Lecz o to najusilniej się staraj, abys przyjmował za dobre, a szczerze i chętnie wykonywał to wszystko, cokolwiekby czy to przełożony, czy niższy, czy równy, od ciebie zażądał.

Niech jeden szuka tego, a drugi owego, niech jeden chępi się z tego, a drugi z owego; niechaj tysiące tysięcy ich

wielbią: ty zaś ani w tém, ani w owém, lecz tylko w pogardzie samego siebie, i w zamięłowaniu woli i czci mojej, szukaj radości i chluby.

Tego tylko masz pragnąć, aby *bądź przez żywot, bądź przez śmierć, Bóg zawsze uwielbion był w tobie*¹⁾.

ROZDZIAŁ L.

Jak człowiek strapiony ma się oddawać w ręce Boga.

1. Uczeń. Panie Boże, Święty Ojcze, bądź błogosławiony teraz i na wieki; gdyż jak chcesz, tak się stało: a to co czynisz, dobre jest.

Niech sługa Twój weseli się w Tobie, nie zaś w sobie, albo w czémkolwiek-bądź inném: albowiem Tyś jeden prawdziwém weselem, Tyś nadzieją moją i koroną moją! o Panie!

*Cóż ma sługa Twój, czego by od Ciebie nie wziął*²⁾, bez żadnej zasługi swojej.

¹⁾ Do Filip. I. 20. — ²⁾ I. Kor IV. 7.

Wszystko coś dał, i coś uczynił, Twoje jest.

Jamci jest ubogi, i w pracach od młodości mojej ¹⁾: dusza moja częstokroć aż do łez smutna, a niekiedy z powodu powstających namiętności, trwoży się w sobie.

2. Pragnę wesela pokoju, błagam o pokój synów Twoich, których napełniasz światłością pocieszenia Twego.

Jeżeli udarujesz pokojem, jeżeli zlejesz święte wesele, dusza sługi Twego będzie pełna radośnego brzmienia, i wielce pobożna w opiewaniu chwały Twojej.

Lecz jeżeli Ty, jako częstokroć zwykłeś, odstąpisz mię, nie zdołam *bieżeć drogą przykazań Twoich* ²⁾; lecz padnę na kolana i w piersi bić się będę: bo nie jest mi *wedle dni, których mię strzegłeś, kiedy światłość Twoja świeciła nad głową moją* ³⁾, a cień *skrzydeł Twoich* ⁴⁾ od napaści pokus osłaniał mię.

¹⁾ Psalm LXXXVII. 16.

²⁾ Psalm CXVIII. 32. — ³⁾ Job. XXIX. 2.

⁴⁾ Psalm XVI. 9.

3. Ojcie sprawiedliwy, i zawsze chwalebny, przyszła godzina próby, w której ma być doświadczony sługa Twój.

Ojcie miłosierny, słuszną jest, aby w tej godzinie sługa Twój nieco wycierpiał dla Ciebie.

Ojcie godny wiecznego uwielbienia, przyszła godzina, którąś od wieków przejrzał, aby sługa Twój zewnątrz na chwilę upadł; lecz wewnątrz zawsze w Tobie żyć będzie.

Niech więc będzie upokorzony i wzgardzony, niechaj upadnie przed ludźmi, niech go namiętności złamią, niech własna niemoc obali go: aby tylko w zorzy nowej światłości w Tobie powstał, i jaśniał blaskiem Niebieskiej chwały.

Święty Ojcie, Tyś tak chciał, tak zrządził: i to jest świętém co sam rozkazałeś.

4. Cierpieć i znosić utrapienie na świecie dla miłości Twojej, ilekroć zechcesz, i przez kogobądź zechcesz, jest to wielką korzyścią i łaską dla przyjaciela Twego.

Nic się nie dzieje na ziemi bez przy-
czyny, bez sądu Twego i bez Opatrzno-
ści Twojej.

*Dobrze na mię, iżś mię uniżył: abym
się nauczył sprawiedliwości Twoich¹⁾, a
wszelką wyniosłość serca, i wszelką za-
rozumiałość precz odrzucił.*

Z pożytkiem to dla mnie, że zelżywość
okryła oblicze moje²⁾: abym Ciebie, nie
zaś ludzi, szukał ku pocieszeniu mo-
jemu.

Ztąd téż nauczyłem się lękać niezba-
danych sądów Twoich: podług których
i sprawiedliwego i złośliwego zasmucasz,
ale zawsze słusznie i sprawiedliwie.

5. Dzięki Ci Panie, żeś nie przepuścił
złościom moim, żeś mię ukarał gorzką
różgą, obarczając mię boleściami, i ze-
wnętrzne i wewnętrzne udręczenia i uci-
ski na mnie zsyłając.

Pomiędzy tém wszystkiém co jest pod
Niebem, nie masz nic coby mię pocieszyć

¹⁾ Psalm CXVIII. 71.

²⁾ Psalm LXVIII. 8.

mogło; jedno Ty Panie i Boże mój, Niebieski lekarzu duszy: *albowiem Ty karzesz i zbawiasz, przywodzisz do piekła, i zaś wywoodzisz*¹⁾.

Prawo twoje nademną, i różga Twoja, ta mię nauczy ²⁾.

6. Ojczy ukochany, oto jestem w rękę Twoję, i nachylam się pod różgę karania Twego.

Uderzaj grzbiet i kark mój, uderzaj, abym hardość moję ugiął przed wolą Twoją.

Uczyń mię pobożnym i pokornym uczniem, jakieś to dobrze zwykł czynić, abym się stał posłusznym na każde skinięcie Twoje.

Siebie i wszystko moje, ku poprawie Tobie poruczam: lepiej jest być karanym w tém, aniżeli w przyszłym życiu.

Ty wiesz wszystko i przenikasz myśl każdą, i nic się nie utai przed Tobą w sumieniu ludzkim.

Ty znasz przyszłe rzeczy pierwój niżli

1) Tob. XIII. 2. — 2) Psalm XVII. 36.

się staną; i nie potrzebujesz aby cię kto nauczał albo ostrzegał o tém co się na ziemi dzieje.

Uczyń zemną podług upragnionego upodobania Twego, i racz nie gardzić grzeszném życiem mojém, które ty sam najlepiej i najjaśniej znasz i widzisz.

7. Daj Panie, abym to umiał co umieć potrzeba; abym to kochał co kochać trzeba; abym to chwalił co się Tobie najwięcej podoba; abym to cenił, co jest drogiém przed Tobą; a tém pogardzał, czém się brzydzą oczy Twoje.

Nie dopuszczaj *abym sądził według widzenia oczów, ani według słyszenia uszów* ¹⁾; lecz spraw abym w prawdziwym sądzie umiał oddzielić rzeczy zmysłowe od duchowych, a nadewszystko szukać zawsze woli i upodobania Twojego.

8. Zmysły ludzkie częstokroć w sądzeniu mylą się: mylą się także miłośnicy świata, miłując tylko rzeczy widome.

¹⁾ Izaj. XI. 3.

Czyż człowiek jest lepszym przez to, że go drugi człowiek ocenia nad wartość jego?

Omylny omylnego, marny marnego, ślepy ślepego, ułomny ułomnego zwodzi, chwalać go i wynosząc: a w rzeczy samej, bardziej jeszcze poniża go próżną pochwałą swoją.

Albowiem czém kto jest w oczach Twoich, Panie, tém jest w istocie, a niczém więcej: mówi pokorny Franciszek Święty.

ROZDZIAŁ LI.

**Należy się oddawać pracom pospolitym,
kiedy w ćwiczeniach wyższych siły
ustawają.**

1. Chrystus. Synu, nie zdołasz utrzymać się zawsze w żarliwszém pożądaniu cnoty, ani zostawać ciągle w wyższym stopniu rozmyślania o rzeczach Niebieskich: lecz z powodu pierworodnego skażenia, potrzeba ci niekiedy zstąpić do rzeczy niższych; i chociaż mimowolnie

i w tęsknocie, dźwigać ciężar tego skazitelnego żywota.

Będiesz czuć tęsknotę, i będzie ci ciężko na sercu, dopóki to śmiertelne ciało dźwigać będziesz.

Potrzeba więc w tém ciele, często jeździć nad więzami ciała; żeś nie jest mocen nieustannie oddawać się ćwiczeniom duchowym i rozmyślaniu o Bogu.

2. Wtedy należy ci do prac pospolicznych i zewnętrznych uciec się; w dobrych uczynkach pokrzepiać się; przyjsia mego i nawiedzenia z góry, z mocną ufnością czekać; wygnanie twoje i oschłość serca cierpliwie znosić; dopóki cię znowu nie nawiedzę i nie uwolnię od wszelkiej troski.

Albowiem sprawię to, że zapomnisz o trudach, a wewnętrznego pokoju używać będziesz.

Rozwinę przed Tobą żyzne pole Pism Świętych, ażebyś z rozweselonym umysłem, *mógł biec drogą przykazań moich, gdy rozszerzę serce twoje* ¹⁾.

¹⁾ Psalm CXVIII. 32.

I rzekniesz: *Utrapienia tego czasu najmniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi* ¹⁾.

ROZDZIAŁ LII.

Człowiek nie ma się uważać za godnego pociechy, lecz sądzić raczej, iż na karanie zasłużył.

1. Uczeń. Panie, nie jestem godzien pociechy Twojej, ani natchnienia Twojego: a przeto sprawiedliwie czynisz, kiedy mnie zostawiasz w nędzy i utrapieniu.

Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego.

Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężkom przewinił.

A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmniejszej pociechy.

Ale Ty, łaskawy i miłosierny Boże, który nie chcesz aby ginęły stworzenia

¹⁾ Do Rzym. VIII. 18.

Twoje iżbyś okazał bogactwo chwały Twej nad naczyniem miłosierdzia ¹⁾, Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób, i nad wszelką zasługę jego.

Albowiem pociechy Twoje, nie są jako ludzkie mamidła.

2. Cóżem uczynił, Panie, abyś mi zesłał Niebieską pociechę.

Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał; żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy.

Prawda to jest, i zaprzeczyć jój nie mogę. Gdybym inaczej mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a któżby obronił mię?

Na cóż zasłużyłem za grzechy moje? Jedno na piekło i na ogień wieczny.

Wyznaję w szczerości i w prawdzie, żem godzien wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy; jednakże, dla prawdy, wyznam przed Tobą grzechy

¹⁾ Do Rzym. IX. 23.

moje, abym tém łatwiej zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twojego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą, i zawstyżeniem, cóż powiem?

Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogę: Zgrzeszyłem Panie, zgrzeszyłem; zmiłuj się nademną, i odpuść mi Panie!

Daj mi odrobinę czasu, abym oplakał boleść moję; nim pójdę, bez powrotu, do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci¹⁾.

Czegoż bardziej wymagasz od winnego i nędznego grzesznika, jak ażeby się skruszył i upokorzył za grzechy swoje?

W prawdziwej skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczenia, uspakaają się trwogi sumienia, odzyskuje się straconą łaskę, ubezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego, i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim.

4. Panie! pokorna skrucha grzesznika, jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko

¹⁾ Job. X. 20, 21.

milěj woniejącą przed Oblicznością Twoją, aniżeli wonie kadzideł.

Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłeś oblać święte nogi Twoje: *bo serca skruszonego i uniżonego, Boże nigdy nie wzgardziłeś¹⁾*.

Tam jest miejsce ucieczki od złości i napaści nieprzyjaciela dusz naszych: tam się naprawia złość wszelka, i zmywa się skażenie wszelkie.

ROZDZIAŁ LIIL.

Łaska Boża nie zlewa się na tych, którzy w rzeczach ziemskich upodobili sobie.

1. Chrystus. Synu, łaska moja jest droga, i z rzeczami obcemi, z pociechami ziemskimi mieszać się nie daje.

Jeżeli więc chcesz otrzymać łaskę, odrzuć wszystko co zawadza jěj przyścin.

Szukaj ustronia, rad mieszkaj sam z sobą, niczych rozmów nie pragnij:

¹⁾ Psalm L. 19.

lecz raczéj wznosć ku Bogu pobożną modlitwę, abys miał skrucę serca i czyste sumienie.

Miej za nic świat cały, a oddanie się Bogu przekładaj nad wszystko.

Nie zdołasz bowiem, i do mnie należeć, i mieć upodobanie w znikomych rzeczach.

Od miłych i znajomych osób oddalać się trzeba, i zachować umysł wolny od wszelkiej doczesnej pociechy.

Błogosławiony Apostoł Piotr upomina, aby wierni Chrystusowi tak się zachowywali na tym świecie, *jako przechodnie i goście* ¹⁾.

2. O! z jakąż ufnością umierać będzie ten, którego żadna żądza nie przywiązuje do świata.

Lecz słaby umysł niepojmuje jeszcze, jak można mieć serce tak odosobnione od wszystkiego; a człowiek zwierzęcy nie zna swobody wewnętrznego człowieka.

A jednak jeżeli chce być prawdziwie

¹⁾ I. Piotr. II. 11

duchowym, potrzeba aby się wzniósł nad wszelkie stosunki z blizkimi i z dalekimi; i aby nikogo bardziej się nie strzegł jak siebie samego.

Jeżeli sam siebie doskonale zwyciężysz, łatwiej zwyciężysz wszystko.

Siebie samego pokonać, jest to odnieść zupełne zwycięstwo.

Kto bowiem tak ujarzmi sam siebie, aby zmysłowość rozumowi, a rozum mnie był posłuszny we wszystkiem; ten jest prawdziwym zwycięzcą siebie, i panem świata.

3. Jeżeli do tego szczytu dojść pragniesz, trzebać zacząć mężnie: *przyłóż siekiereę do korzenia* ¹⁾, abys wyrwał i zniszczył skrytą i nieporządną skłonność ku sobie samemu, i ku wszelkiemu osobistemu i zmysłowemu dobru.

Od téj wady, iż człowiek zbyt nieporządnie kocha sam siebie, zależy prawie to wszystko, co zwyciężyć i wykorzenieć potrzeba: tę więc wadę, to główne złe

¹⁾ Mat. III, 10.

zwyciężywszy i podbiwszy, nastanie w duszy pokój wielki i ciągła pogoda.

Lecz ponieważ mało jest takich, którzy usiłują oderwać się zupełnie od swych skłonności, i samym sobie umrzeć; dla tego zawsze uwiecznieni są w sobie, i w duchu nad siebie wznieść się nie mogą.

Kto zaś swobodnie ze mną iść pragnie, ten powinien wszystkie marne i nieporządne skłonności umorzyć, i nie lgnąć do żadnego stworzenia uczuciem ziemskiej miłości.

ROZDZIAŁ LIV.

O przeciwnych poruszeniach natury i łaski *).

1. Chrystus. Synu, rozważaj pilnie rozmaite poruszenia Natury i Łaski, które chociaż w istocie rzeczy są bardzo sobie przeciwne, jednakże częstokroć na pozór bardzo się mało od siebie różnią: tak

*) Odczytaj w następnym Rozdziale utępy od liczby 2 do liczby 3.

dalece, że zaledwie duchowy i wewnętrznie oświecony człowiek, rozeznąć je może.

Albowiem wszyscy pragną dobra, i wszyscy zamierzają sobie jakieś dobro w mowach lub w uczynkach swoich; dla tego to, pozór dobra, wielu omyla.

2. Natura chytra jest, i wielu przynećca, usidla i zwodzi, a siebie samą zawsze ma na celu.

Łaska zaś postępuje w prostocie serca, wszelkiego złego unika, sideł nie zastawia, zwodniczymi pozorami nie łudzi, i wszystko czyni jedynie dla Boga, w którym, jako w ostatecznym końcu swoim, spoczywa.

3. Natura nie chce umartwiać się, nie chce być krępowaną, uciśnioną, podwładną, i samowolnie ujarzmić się nie daje.

Łaska zaś chce aby się umartwiać, opiera się zmysłowości, szuka jarzma, pragnie być zwyciężoną, i nie pożąda własnej wolności; lubi podlegać, nie chce nad nikim panować, lecz pragnie zawsze żyć, istnieć i trwać pod władzą Boga, i

wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, dla Boga poddać się gotowa ¹⁾.

4. Natura pracuje tylko ku swojej wygodzie, a jeszcze i z drugich zyski ciągnąć rada.

Łaska zaś, nie na to co dla niej dogodnym, lecz bardziej zważa na to, co może być z pożytkiem wielu.

5. Natura chętnie przyjmuje cześć i poważanie.

Łaska zaś wszelką cześć i chwałę, wiernie przyznaje i oddaje Bogu.

6. Natura obawia się zawstydzenia i wzgardy.

Łaska zaś *raduje się iż się stała godną, dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć* ²⁾.

7. Natura lubi próżnowanie i spoczynek cielesny.

Łaska zaś bezczynną być nie może, lecz chętnie ima się pracy.

8. Natura radaby mieć wszystko oso-

¹⁾ I. Piotr. II. 13. —

²⁾ Dzieje Apost. V. 41.

bliwe i wykwintne, a brzydzi się tém co jest pospolite i skromne.

Łaska zaś podoba sobie w tém, co jest ubogie i proste, nie wzdyga się na to co jest przykrém i cierpkiém, lichym łachmanem odziać się gotowa.

9. Natura ogląda się na rzeczy doczesne, raduje się zyskiem a smuci się szkodą, i oburza się na słowo najlżejszój obrazy.

Łaska zaś zmierza tylko do rzeczy wiecznych, nie przywiązuje się do rzeczy doczesnych, ani się ich utratą frasuje, ani się obraża twardemi słowy; bo skarb swój i wesele swoje położyła w Niebie; a tam nic nie ginie.

10. Natura chciwa jest, chętniej bierze niż daje, i lubi to co jest własném i osobistém.

Łaska zaś jest litościwa, dla wszystkich wylana, sama na małym przestaje, i sądzi, że *szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać* ¹⁾.

¹⁾ Dzieje Apost. XX. 35.

11. Natura ciągnie ku stworzeniom, ku cielesności, ku marnościom i ku roztargnieniom.

Łaska zaś wznosi się ku Bogu, pobudza do cnoty, unika świata, odrywa się od stworzeń, nienawidzi żądz cielesnych, powściąga zbyteczne rozrywki, i rumieni się gdy na jaw wychodzi.

12. Natura radaby mieć jaką zewnętrzną pociechę, któraby dogadzała zmysłom.

Łaska zaś jedynie w Bogu szuka pociechy, i wznosząc się nad wszystko widome, w tém Najwyższém Dobru, zakłada wszelką radość swoją.

13. Natura wszystko czyni dla własnej korzyści i dogodności, nic darmo uczynić nie chce, a jeżeli co dobrego czyni, to zawsze w nadziei czegoś równego albo lepszego, w nadziei pochwał lub względów; a zawsze pragnie, aby jój czyny i dary wielce cenione były.

Łaska zaś nic doczesnego nie ma na celu, i za wszelką nagrodę i zapłatę, jedno samego Boga mieć pragnie; i tyle tylko dba o rzeczy doczesne, o ile do do-

stapienia rzeczy wiecznych posłużyć mogą.

14. Natura cieszy się z mnogięj liczby przyjaciół i krewnych, chełpi się z dostojnego miejsca, z wysokiego rodu; płaszczy się przed możnymi, pochlebia bogatym, i poklaskuje podobnym sobie.

Łaska zaś nawet nieprzyjaciół kocha, nie pyszni się wielką liczbą przyjaciół, i nie ceni ani dostojnego miejsca, ani wysokiego rodu, jeżeli go nie uzacniają wysokie cnoty.

Sprzyja więcęj ubogiemu jak bogatemu, więcęj niewinnemu jak potężnemu, więcęj szczeremu jak obłudnemu.

Dobrych zaś, zawsze ku temu zagrzewa, aby *pragnęli coraz lepszych darów*¹⁾, aby przez cnoty stawali się coraz bardziej podobnymi Synowi Bożemu.

15. Natura na dolegliwości i niedostatek prędko się uskarża.

Łaska zaś stałym umysłem nędzę i ubóstwo znosi.

¹⁾ I. Koryn. XII. 31.

16. Natura wszystko odnosi do siebie, za siebie tylko spiera się i walczy.

Łaska zaś wszystko odnosi do Boga, który jest początkiem wszystkiego; Łaska nic dobrego nie przypisuje sobie, zuchwale nie uprzedza się o sobie, nie spiera się, swojego zdania nie przenosi nad cudze; lecz w każdym zdaniu i rozumieniu, poddaje się światłu mądrości wiekuistej i sądowi Boga.

17. Natura radaby znać skrytości, i nowości słyszeć; chce wiele doświadczać zmysłami, i zewnątrz błyszczeć; pragnie być widzianą, i czyni wszystko dla znaczenia i chwały.

Łaska zaś nie dba o ciekawości i o nowości: bo to wszystko powstało ze starego zepsucia, bo nic nowego i trwałego nie masz na ziemi:

A przeto uczy zmysły poskramiać próżnej chluby i okazałości unikać, uczynki godne podziwienia i pochwały skromnością pokrywać, a w każdej rzeczy, w każdej umiejętności szukać pożytku duszy tudzież czci i chwały Bożej.

Nie chce żadnej pochwały dla siebie, lecz pragnie aby za wszystkie dary błogosławiony był Bóg, który wszystko z czystej miłości szczerą ręką daje.

18. Łaska jest światłem nadprzyrodzonym, szczególnym darem Bożym, właściwą cechą wybranych, i zakładem wiecznego zbawienia: ona to odrywa człowieka od rzeczy ziemskich i wznosi aż do zamięłowania rzeczy Niebieskich, a zmysłowego w duchowego przemienia.

A przeto im bardziej człowiek powściąga i zwycięża Naturę, tém Łaska obficiejsza na niego zlewać się będzie; i codziennem nawiedzaniem swoim, naprawi go wewnątrz na obraz i podobieństwo Boże.

ROZDZIAŁ LV.

O skażeniu natury, i o skuteczności łaski Bożej.

1. Uczeń. Panie i Boże mój, któryś mię stworzył na obraz i podobieństwo Twoje, udziel mi téj Łaski, któraś mi oka-

zał tak wielką i do zbawienia potrzebną; ażebym zwyciężył najgorszą Naturę, ciągnącą mię ku grzechom i ku zatraceniu.

Albowiem czuję w członkach moich zakon grzechu, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego ¹⁾, i wiodący mię jako niewolnika do ulegania zmysłom: ani mogę oprzeć się namietnościom, jeżeli mię nie wspiera przenajświętsza łaska Twoja, napieniając i zagrzewając serce moje.

2. Potrzeba Łaski, i wielkiej łaski Twojej, aby zwyciężyć Naturę, to jest *zmysł i myśl serca człowieczego skłoną do złego od młodości swego* ²⁾

Albowiem przez upadek pierwszego człowieka, Adama, zmaza grzechowa spadła na cały ród ludzki; a natura ludzka tak dalece skażoną została, że samo nazwisko *Natury*, którą Ty dobrą i prawą utworzyłeś, bierze się teraz za wady i ułomności skażonej natury; dla tego że jej poruszenia zostawione samym sobie, ku rzeczom poziomym i ku złemu ciągną.

1) Do Rzym. VII. 23. — 2) Gen. VIII. 21.

A resztką pierwotnej siły, jest tylko jakoby iskierką zagrzebaną w popiele.

Tą resztką jest rozum przyrodzony, otoczony wielką ciemnością, mający jeszcze rozeznanie dobrego od złego, prawdy od fałszu; lecz już nie jest mocen spełniać to wszystko co uznaje za dobre, i nie posiada już ani zupełnego światła prawdy, ani pierwotnej czystoty skłonności swoich.

3. Ztąd to pochodzi, o! Boże mój, iż *kocham się w zakonie Twoim według wewnętrzznego człowieka*¹⁾; bo wiem że *zakon Twój święty, i przykazanie Twoje święte, sprawiedliwe i dobre*²⁾, bo czuję, że wszelkiego złego strzedz się, i grzechu unikać należy.

*Lecz ciałem służę zakonowi grzechu*³⁾, bardziej posłuszny będąc zmysłom niżli rozumowi:

*Albowiem chcenie przy mnie jest, ale wykonania dobrego w sobie nie znajduję*⁴⁾.

¹⁾ Do Rzym. VII. 22. — ²⁾ Do Rzym. VII. 12! — ³⁾ Do Rzym. VII. 25. — ⁴⁾ Do Rzym. VII. 18.

Ztąd często zamierzam sobie wiele dobrego, lecz ponieważ zbywa mi na Łasce ku wspomózeniu niemocy mojej, za lada oporem cofam się i upadam.

Ztąd zdarza się, że pojmuję drogę doskonałości, i dość jasno widzę, co czynić winienem:

Lecz uciskany ciężarem własnego zepsucia, ku doskonałości wznieść się nie mogę.

4. O! jak niezmiernie, łaska Twoja potrzebna mi jest Panie, ku rozpoczęciu dobrego, ku wytrwaniu w dobrém, i ku dokonaniu dobrego.

Bez Twojej łaski nic począć nie zdołam; a z Twoją łaską, *wszystko mogę w Tobie, który umacniasz mię*¹⁾.

O! łasko prawdziwie Niebieska, bez której własne zasługi i dary przyrodzenia za nic ważne być mają!

Nauka, bogactwo, męztwo, piękność, dowcip, wymowa, wszystko to bez łaski Twojej, o Panie! niczém jest przed Tobą.

¹⁾ Do Filip. IV. 13.

Albowiem dary przyrodzenia złym i dobrym są wspólne: lecz Łaska, to jest dar miłości Twojej, jest tylko udziałem wybranych: i namaszczeniem tych, którzy są godni żywota wiecznego.

Łaska, tak dalece przewyższa wszystko, że i dar prorocstwa, i dar czynienia cudów, i dar najwznioślejszego rozmyślenia, bez niej byłyby niczem.

I ani wiara, ani nadzieja, ani téż inne cnoty, nie byłyby Ci przyjemne bez miłości i Łaski.

5. O! Najbłogosławieńsza Łasko, która ubogiego w duchu cnotami ubogacasz, a bogatego w liczne dary czynisz pokornym w sercu!

Przyjdź, zstąp do mnie, od rana napełnij mię pociechą Twoją, aby od sprawowania i oschłości nie ustała dusza moja.

Błagam Cię Panie! niech znajdę łaskę przed oczami Twemi: *dosyć mi bowiem na łasce Twojej*¹⁾, choćbym nie otrzymał nic z tego, czego Natura pożąda.

¹⁾ II. Kor. XII. 9.

Jeżeli mię rozliczne troski kusić i dręczyć będą, *nie będę się bał złego, bo-wiemes Ty jest ze mną*¹⁾.

Łaska Twoja jest siłą moją, radą i pomocą moją.

Ona mocniejsza nad wszystkie nieprzyjacioły, i mędrsza nad wszystkie mędrce.

6. Ona mistrzynią prawdy, nauczycielką karności, światłem serca, pociechą w ucisku, ucieczką w smutku, obroną w trwogach, karmicielką pobożności, i źródłem łez słodkich.

Czémże jestem bez niej? oto drzewem uschłem, pniem nieużytecznym, godnym wyrwania i odrzucenia.

Niechaj więc o Panie! łaska Twoja zawsze uprzedza mię i towarzyszy mi we wszystkiém, i niech to sprawi, abym był ustawicznie oddany dobrym uczynom, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Amen.

¹⁾ Psalm XXII. 4.

ROZDZIAŁ LVI.

**Nas samych zaprzeć się, a Chrystusa
w dźwiganiu krzyża naśladować
powinniśmy.**

1. Chrystus. Synu, o ile wynijdziesz sam z siebie, o tyle we mnie wniść zdołasz.

Jako niepożądanie niczego zewnątrz, nadaje pokój wewnętrzny, tak zaprzanie siebie wewnątrz, jednoczy z Bogiem.

Chcę cię nauczyć doskonałego zaprzania siebie samego, z oddaniem się woli mojej, bez sprzeciwiania się i bez narzekania.

Pójdź za mną ¹⁾; *Jam jest droga, i prawda, i żywot* ²⁾. Bez drogi nie można postępować, bez prawdy nie można wiedzieć, bez żywota żyć nie można. — Jam jest droga, którą iść powinienes. — Jam jest prawda, której wierzyć powinienes. — Jam jest żywot którego masz się spo-
dziewać.

¹⁾ Mat. IX. 9. — ²⁾ Jan XIV. 6.

Jam jest drogą nieobłądną, prawdą nieomylną, żywotem nieskończonym.

Jam jest drogą najprostszą, prawdą najwyższą, żywotem prawdziwym, żywotem błogosławionym, żywotem niestworzonym.

Jeżeli nie zboczysz z drogi mojej, poznasz prawdę, a prawda cię wyswobodzi ¹⁾, i dostąpisz żywota wiecznego ²⁾.

2. Jeżeli chcesz wniknąć do żywota, chowaj przykazania ³⁾.

Jeżeli chcesz poznać prawdę, mnie wierz.

Jeżeli chcesz być doskonałym, sprzedaj co masz ⁴⁾.

Jeżeli chcesz być uczniem moim, zaprzyj samego siebie ⁵⁾.

Jeżeli chcesz osiągnąć żywot błogosławiony, pogardzaj życiem niniejszém.

Jeżeli chcesz być wywyższony w Niebie, uniżaj się na ziemi.

Jeżeli chcesz królować ze mną, dźwigaj Krzyż ze mną.

¹⁾ Jan VIII. 32.— ²⁾ I. Tymot. VI. 12.—

³⁾ Mat. XIX. 17.— ⁴⁾ Mat. XIX. 21.— ⁵⁾ Łuk. IX. 23.

Albowiem sami tylko słudzy Krzyża, znajdują drogę błogosławieństwa, i prawdziwej światłości.

3. Uczeń. Panie Jezu mój, ponieważ życie Twoje było ostre i od świata wzgardzone, daj abym Cię naśladował i znosił pogardę świata.

Bo nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego¹⁾.

Niechże więc sługa Twój ukształca się na wzór żywota Twego; bo w nim jest zbawienie moje i świętość prawdziwa.

Cokolwiek bądź innego, jak o tém świętém życiu, czytam lub słyszę, to ani mię pokrzepić, ani nasycić zdoła.

4. Chrystus. Synu, ponieważ to wszystko czytałeś i wiesz, błogosławiony będziesz jeżeli to uczynisz²⁾.

Kto ma przykazania moje, a chowa je, ten jest, który mię miłuje. I ja go będę miłował, i objawię mu siebie samego³⁾. I dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, w Królestwie Ojca mojego⁴⁾.

¹⁾ Mat. X. 24. — ²⁾ Jan XIII. 17.—

³⁾ Jan XIV. 21. — ⁴⁾ Objaw. III. 21.

5. Uczeń. Panie Jezu! jakoś rzekł i obiecał, niech się tak stanie; i obym na to zasłużył!

Przyjąłem, przyjąłem krzyż z Twój ręki; będę go dźwigał, i dźwigał aż do śmierci, tak jakieś go na mnie włożył.

Zaiste żywot dobrego Zakonnika, jest krzyżem, ale krzyżem wiodącym do raj.

Zacząłem, umykać nie potrzeba, cofać się nie godzi.

6. Nuż bracia, idźmy naprzód razem, Jezus będzie z nami.

Dla Jezusa wzięliśmy krzyż ten, dla Jezusa w dźwiganiu krzyża wytrwajmy.

Ten, który jest wodzem i przewodnikiem naszym, będzie wspomóżycielem naszym.

Oto przed nami, Król nasz, który za nas walczyć będzie.

Idźmy śmiało za nim, niech się nikt nie trwoży, *bądźmy gotowi mężnie umrzeć w boju* ¹⁾, *a nie czynimy téj zelżywości sławie naszej* ²⁾, abyśmy Krzyża odstąpić mieli.

¹⁾ II. Mach. VII. 2.— ¹⁾ I. Mach. IX. 10.

ROZDZIAŁ LVII.

**Człowiek nie ma nazbyt upadać na duchu,
wtedy nawet kiedy wpada w ułomność
jaką.**

1. Chrystus. Synu, więcéj mi się podobą cierpliwość i pokora w przeciwnościach, jak wielka radość i żarliwość w szczęściu.

Czemuż mała rzecz, którą ci wyrzucają, zasmuca cię?

Chociażby i większą była, nie masz się czém poruszać.

Daj temu teraz spokojnie przeminać: nie jest to rzecz ani pierwsza, ani nowa, ani téż ostatnia, jeżeli długo żyć będziesz.

Jesteś dość mężnym, dopóki żadna przeciwność drogi ci nie zajdzie.

Dobrze téż radzisz, i umiesz innych słowami pokrzepiać; lecz kiedy nagle strapienie zakołata do drzwi twoich, wnet ci nie dostaje ni siły ni rady.

Zważ wielką ułomność twoję, która tak często pokonywa cię w najdrobniej-

szych rzeczach: jednakże wszystko co cię spotyka, i spotkać może, wszystko to się dzieje dla zbawienia twojego.

2. Pozbywaj się wszelkich trosk z serca twego, jak możesz najlepiej; a jeżeli nowa przeciwność cię dotknie, nie daj się jój podbić, i niech cię długo nie trwoży.

Jeżeli nie zdołasz cierpieć z weselem, znoś przynajmniej z cierpliwością.

A jeżeli słuchasz czego z niechęcią lub z oburzeniem, umiej się pohamować, i nie dopuszczaj, aby usta twoje wymówić miały jakie gwałtowne słowo, któreby kogobądź zgorszyć mogło.

A za powrotem swoim, łaska uspokoi wzburzone uczucie, i boleść wewnętrzną osłodzi.

Jeszcze ja żyję, mówi Pan, gotów cię wesprzeć i nad wszelką miarę pocieszyć; jeżeli położysz we mnie ufanie twoje, i pobożnie wzywać mię będziesz.

3. Bądź spokojniejszego umysłu, i uzbój się na większe cierpienie.

Nie wszystko stracone, chociaż cię doświadczają częste troski i wielkie pokusy.

Człowiekiem jesteś a nie Bogiem ; ciałem a nie Aniołem.

Jakżebyś mógł trwać zawsze w jednym stopniu cnoty, kiedy Anioł w Niebie, a pierwszy człowiek w raju tego niedokazał ?

Jam jest, który strapionych pocieszam, i zbawiam ; a tych którzy wyznają ułomność swoją, aż ku Sobie wznoszę.

4. Uczeń. Panie, niech będą błogosławione *słowa Twoje; słodsze nad miód ustom moim* ¹⁾).

A cóżbym ja począł wśród tylu i tak wielkich strapień i ncisków moich, gdybyś mię nie umacniał świętymi słowami Twemi ?

Nie dbam o to, co mam cierpieć, i wiele mam cierpieć, byłem się na koniec dostał do portu zbawienia.

Daj mi koniec dobry: daj mi śmierć szczęśliwą.

Pomnij na mnie, Boże mój, i dopro-

¹⁾ Psalm CXVIII. 103.

wadź mię prostą drogą do Królestwa
Twojego. Amen.

ROZDZIAŁ LVIII.

**Tych rzeczy, które są nad nasze pojęcie,
i skrytych sądów Bożych, badać
nie należy.**

1. Chrystus. Synu, strzeż się rozprawać o rzeczach wyższych nad pojęcie twoje, i o skrytych sądach Bożych: dla czego ten jest tak opuszczony, a tamten tyle łask doznaje? dla czego ten jest tak pogrążony w smutku i udręczeniach, a tamten tak wywyższony i uczczony?

Wszystko to przechodzi wszelkie pojęcie ludzkie: i żadne zaciekanie się, żadne rozprawy, nie doprowadzą do przeniknięcia sądu Bożego.

Kiedy więc nieprzyjaciel ludzkiego zbawienia, pobudza cię do takich badań, albo ludzie ciekawi pytają cię o to, odpowiedz im temi słowami Proroka: *Sprawiedliwyś jest Panie, i sąd Twój prawy*¹⁾.

¹⁾ Psalm CXVIII. 137.

I temi: *Sądy Pańskie prawdziwe, u-sprawiedliwione same w sobie* ¹⁾.

Sądów moich bać się trzeba, a nie roztrząsać je; albowiem są niepojęte rozumowi ludzkiemu.

2. Strzeż się także zaciekać się w próżne rozbiory i rozprawiania o zasługach Świętych, któryby nad którego był świętszym, albo większym w Królestwie Niebieskiem.

Ztąd się wszczynają częstokroć niepożyteczne spory, podsycające pychę i próżną chwałę; ztąd też powstają niesnaski i zazdrości, kiedy ten jednego, a ów drugiego Świętego zuchwale nad innych wynieść usiłuje.

Chcieć takie rzeczy wyśledzić i wiedzieć, nie przynosi to żadnego pożytku ludziom, a Świętym bardzo się to nie podoba: *Albowiem Bóg nie jest rozterku, ale pokoju* ²⁾; a pokój ten polega na prawdziwej pokorze, nie zaś na wywyższaniu się.

¹⁾ Psalm XVIII. 10 — ²⁾ I. Kor. XIV. 33.

3. Niektórzy, gorliwszém zamiłowaniem przywiązują się bardziej do jednych jak do drugich Świętych; lecz takie uczucie jest ludzkim, i nie pochodzi od Boga.

Jam jest, którym utworzył wszystkich Świętych; jam ich udarował łaską, jam ich napełnił chwałą.

Jam znał zasługi każdego z nich : *jam ich uprzedził błogosławieństwem słodkości mojej*¹⁾.

Jam ich zaznał i ukochał przed wieki, *jam ich wybrał ze świata*²⁾, *nie zaś oni sami obrali mnie*³⁾.

Jam ich przywołał łaską moją, jam ich przyciągnął miłosierdziem mojem: jam ich przeprowadził przez rozmaite pokusy.

Jam wlał w nich najwyższą pociechę, jam dał im wytrwałość, jam ich cierpliwość uwieńczył.

4. Ja uznaję pierwszego i ostatniego :

¹⁾ Psalm XX. IV. — ²⁾ Jan. XV. 19. —

³⁾ Jan, XV. 16.

i wszystkich obejmuje nieogarnioną miłością moją.

Mnie należy wychwalać we wszystkich Świętych moich; i w każdym z nich, mnie nadewszystko czcić i błogosławić: bo bez żadnych uprzednich zasług ich, tak wspaniale uwielbiłem ich Bożem przejrzeniem mojem.

Kto więc pogardza najmniejszym z moich, ten i największego nie chwali; *bo jam uczynił i wielkiego i małego*¹⁾.

A kto uwłacza któremukolwiek ze Świętych, ten uwłacza mnie samemu, i tym wszystkim, którzy są w Królestwie Niebieskiem.

Wszyscy są jedno przez związek miłości; wszyscy jedno czują, jedno chcą; i wszyscy miłują się miłością jedną, w jedności Tego, który jest wszystkiem dla wszystkich.

5. A nadto, co daleko zacniejsza jest, więcej kochają mnie, jak siebie i zasługi swoje.

¹⁾ Księgi Mądr. VI. 8.

Albowiem nad siebie samych zachwyceni, i nad miłość własną porwani, zatapiają się w miłości mojej, w której się cieszą i szczęściem i pokojem.

I nic ich miłości ani odwrócić, ani zmniejszyć zdoła: albowiem napełnieni duchem odwiecznej Prawdy, pałają ogniem niewygasłej miłości.

Niechże więc umilkną i nie rozprawiają o stanie Świętych, ludzie cielesni i zwierzęcy, którzy umieją tylko miłować osobiste korzyści i rozkosze: którzy ujmują, dodają i sądzą podług swych skłonności nie zaś podług tego jak się upodobało wiekuistej Prawdzie.

6. U wielu pochodzi to z niewiedomości; mianowicie u tych, którzy mało oświeceni światłem Bożem, rzadko kogo doskonałą duchową miłością miłować umieją.

Lecz ludzką skłonnością i przyjaźnią, ku tym lub owym pociągani bywają: a jako pojmują i czują rzeczy ziemskie, tak podług tego wyobrażają sobie i rzeczy Niebieskie.

Lecz niezmierny przedział zachodzi, pomiędzy tém co sobie wyobrażają ludzie niedoskonali, a tém co ludzie oświeceni światłem Niebieskiem widzą przez objawienie.

7. Strzeż się więc Synu, zapędząć się ciekawie w rozprawy o tych rzeczach, które przechodzą pojęcie twoje: lecz raczej ku temu zmierzaj, i o to najusilniej się staraj, abys zasłużył sobie na to, iż byś był choć najmniejszym w Królestwie Bożém.

A gdy kto i wiedział, który nad którego świętszym lub większym jest w Królestwie Niebieskiem; na cóżby mu się zdała ta wiadomość, jeźliby mu nie była nową pobudką do upokorzenia się przedemną, i do tém większego i gorliwszego uwielbiania Imienia mego?

Daleko przyjemniejszą rzecz Bogu, czyni ten, który rozmyśla o wielkości grzechów swoich, a o małości cnót swoich, i o tém jak mu daleko do doskonałości Świętych: jak ów, który o stopniach

i o różnicach pomiędzy Świętymi rozprawia.

Lepiej jest, w pobożnych łzach i modłach, uciekać się do Świętych Pańskich, i pokornym umysłem błagać o ich chwalebne względy, aniżeli próżném zaciekaniem się chcieć zgłębić tajemnicę ich chwały.

8. Święci są w doskonałym rozradowaniu, w zupełnej szczęśliwości: niech ludzie poprzestaną na tém, i niech powściągną próżnomowstwo swoje.

Święci nie chełpią się z własnych zasług, bo wszystko dobro, nie sobie, ale mnie przyznają; albowiem jam im dał wszystko z nieprzebranej miłości mojej.

Tak wielką miłością Boga, i tak niezmierną obfitością wesela napełnieni; iż do ich chwały i do ich szczęśliwości, nic nie brakuje, ani braknąć może.

Święci, im bardziej wywyższeni w chwale, tém są pokorniejsi sami w sobie: a przez to tém ściślej łączą się ze mną, i tém bardziej pozyskują miłość moję.

Dla tego napisano jest: *porzucali ko-*

rony swe przed stolicą; i upadali na oblicze swoje, przed Barankiem; i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków ¹⁾).

9. Wielu pyta, kto większym jest w Królestwie Niebieskiem ²⁾, a nie wiedzą, czy zasłużą sobie na to, aby chociaż pomieścić najmniejszych byli policzeni.

Wielką jest rzeczą, być choć najmniejszym w Niebie, gdzie wszyscy są wielcy: ponieważ wszyscy tam nazwani będą, i będą Synami Bożymi.

Najmniejszy rozmnoży się w tysiąc ³⁾, a grzesznik stuletni przeklęty będzie ⁴⁾).

Jakoż, gdy uczniowie pytali, ktoby był większym w Królestwie Niebieskiem? taką usłyszeli odpowiedź:

Zaprawdę, jeżeli się nie nawrócicie, i nie staniecie się, jako dziatki, nie wnieście do Królestwa Niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży, jako to dzieciątko, ten jest większy w Królestwie Niebieskiem ⁵⁾).

10. Biada tym, którzy nie chcą do-

¹⁾ Objaw. IV. 10, V. 8. 14. — ²⁾ Mat. XVIII. 1. — ³⁾ Izaj. LX. 22. — ⁴⁾ Izaj. LXV. 20. — ⁵⁾ Mat. XVIII. 3, 4.

browolnie uniżyć się jako dzieciątka, albowiem nizkie drzwi niebios, nie dopuszczają wejścia!

A także, *biada bogaczom, którzy tu mają pociechy swoje*¹⁾; bo gdy ubodzy wchodzić będą do Królestwa Bożego, oni pozostaną za drzwiami, jęcząc i wyjąc!

Weselcie się pokorni, i radujcie się *ubodzy, bo wasze jest Królestwo Boże*²⁾; jeżeli tylko chodźcie drogą prawdy.

ROZDZIAŁ LIX.

Całą ufność i nadzieję, w Bogu tylko pokładać należy.

1. Uczeń. Panie, gdzież jest ufanie moje na tym świecie? Albo któraż jest największa pociecha moja pod słońcem?

Czyliż nie Ty, Panie i Boże mój, którego miłosierdzie bez miary.

Gdzież mi było dobrze bez Ciebie? — Albo kiedyż mogło mi być źle z Tobą.

¹⁾ Łuk. VI. 24. — ²⁾ Łuk. VI. 20.

Wolę być ubogim dla Ciebie, aniżeli bogatym bez Ciebie.

Wolę raczej z Tobą pielgrzymować po ziemi, aniżeli Niebo bez Ciebie posiadać. Gdzie Ty, tam Niebo: a tam śmierć i piekło, gdzie Ciebie nie masz.

Tyś pożądaniem duszy mojej: dla tego za Tobą jęczeć i wołać, i w modłach moich wzywać Cię będę.

Nie masz, komubym mógł zupełnie zaufać; nie masz ktoby mię mógł wspomódz skutecznie; jedno Ty jeden o Boże mój!

Tyś nadzieją moją, Tyś ufnością moją: Tyś pocieszycielem moim, Tyś mi najwierniejszy we wszystkim.

2. *Wszyscy swego szukają* ¹⁾; Ty zaś jedynie mojego zbawienia i mojego udoskonalenia pragniesz, i wszystko mi obracasz ku mojemu dobru.

A chociaż wystawiasz mię na rozliczne pokusy i przeciwności, wszystko to dla pożytku mojego czynisz, Ty, któryś zwykł

¹⁾ Do Filip, II. 21.

tysiącem sposobów doświadczać ukochanych Twoich.

A w tém doświadczeniu nie mniej mam Cię miłować i chwalić, jak gdybyś mię napełniał Niebieskimi pociechami.

3. W Tobie więc, Panie i Boże mój, pokładam całą ufność i nadzieję moję: wszelkie uciski i dolegliwości moje Tobie poruczam: albowiem krom Ciebie, wszędzie niestałość i niemoc.

Liczni przyjaciele, na nic się nie zdadzą, możny pomocnik nie wesprze, mądry doradca nie da mądrej rady, księgi mędrców nie pocieszą. największe skarby nie zbawią; żadne miejsce tajemne i pożądane nie ubezpieczy; jeżeli Ty sam nie wspierasz, nie umacniasz, nie pocieszasz, nie nauczasz, nie strzeżesz.

4. Albowiem, wszystko co zdaje się nieść pokój i szczęście, bez Ciebie niczém jest, i w rzeczy saméj nie przynosi ni pokoju, ni szczęścia.

A przeto, Tyś jest początkiem i końcem wszelkiego dobra, Tyś pełnością życia, Tyś źródłem nieprzebraném mądrości

wszelkiój: w Tobie nadewszystko pokładać ufność i nadzieję, jest najmocniejszą pociechą sług Twoich.

Ku Tobie wznoszę oczy moje; w Tobie ufanie moje, Boże mój, Ojciec wiecznego miłosierdzia!

Błogosław i poświęć duszę moję błogosławieństwem Niebieskiem, aby się stała świętym mieszkaniem Twojem i stolicą wiekuistej chwały Twojej; i aby w tym przybytku świętości Twojej, nic się nie znalazło niegodnego oczów Twoich.

Według wielkości dobroci Twojej, i *według mnożstwa litości Twoich, wejrzyj na mię* ¹⁾, i wysłuchaj wołania nędznego sługi Twój, wygnanego daleko w krainę ciemności i śmierci.

Broń i zachowaj duszę sługi Twego, wpośród tylu niebezpieczeństw skazitel nego żywota; a wspierając łaską Twoją, doprowadź drogą pokoju, do ojczyzny wiecznej światłości. Amen.

¹⁾ Psalm LXVIII, 17.

KSIEGA CZWARTA.

O Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej.



Pobożne wzywanie do Komunii Świętej.

GŁOS CHRYSTUSA.

*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę*¹⁾, mówi Pan.

*A chleb który ja dam, jest moje Ciało, za żywot świata*²⁾.

*Bierzcie, a jedzcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na pamiątkę moję*³⁾.

*Kto pożywa mego ciała, a pije moję krew, we mnie mieszka, a ja w nim*⁴⁾.

¹⁾ Mat. XI. 28.—²⁾ Jan VI. 51.—³⁾ Mat. XXVI. 26. Luk. XXII. 19. I. Kor. XI. 24.

⁴⁾ Jan. VI. 56.

Słowa którem ja wam mówił, duchem i żywotem są¹⁾.

ROZDZIAŁ I.

Z jaką czcią i poszanowaniem, Chrystusa przyjmować należy.

GŁOS UCZNIA.

1. O! Jezu! Prawdo wiekuista! oto są słowa Twoje, chociaż nie w jednym czasie wyrzeczone, i nie w jedném miejscu zapisane.

A ponieważ są Twoje, są prawdziwe; przeto powinienem przyjąć je wszystkie z wdzięcznością i z wiarą.

Twoje są, boś Ty wymówił je: i moje też są, boś je wydał dla zbawienia mojego.

Rad je przyjmuję z ust Twoich, ażeby głębiej weszły w serce moje.

Słowa tak wielkiej pobożności, tak pełne słodkości i miłości, wzruszają mię

¹⁾ Jan VI. 63.

i pobudzają: lecz trwożą mnie złe skłonności moje i nieczyste sumienie odpycha mnie od tak wielkich tajemnic.

Słodkość słów Twoich porywa mnie, ale mnogość i ciężkość win moich, wstrzymuje mnie.

2. Rozkazujesz abym z ufnością przystąpił do Ciebie, jeżeli chcę mieć część z Tobą: i abym przyjął pokarm nieśmiertelności, jeżeli pragnę otrzymać żywot i chwałę wieczną.

Ty mówisz: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was* ¹⁾).

O! jakoż słodkie i pożądane dla uszu grzesznika, to pełne miłości słowo, którym Ty Panie i Boże mój, nędznego i ubogiego wzywasz do pożywania Najświętszego Ciała Twojego!

Lecz któż to ja jestem, o Panie! abym śmiał do Ciebie przystąpić?

Oto, *Niebiosa Niebios Ciebie ogarnąć*

¹⁾ Mat. XI. 28.

*nie mogą*¹⁾: a Ty mówisz: *Przyjdźcie do mnie wszyscy.*

3. Zkądże, i cóż ma znaczyć ta najmiłosierniejsza łaska, i to najprzyjaźniejsze wezwanie?

Jakże poważę się przystąpić do Ciebie, ja który nie czuję w sobie żadnego dobra, któreby mię do tego ośmielić mogło?

Jakże wprowadzę Cię w dom mój, ja który tak często obraziłem najłaskawsze Oblicze Twoje.

Aniołowie i Archaniołowie ze czcią upadają, Święci i sprawiedliwi truchleją: a Ty mówisz, *Przyjdźcie do mnie wszyscy!*

Gdybyś nie Ty sam powiedział to, Panie, a któżby śmiał zawierzyć temu?

I gdybyś nie Ty sam rozkazywał, a któżby poważył się przystąpić do Ciebie?

4. Oto, Noe, mąż sprawiedliwy, a sto lat pracował nad budową Arki, ażeby z niewielu był zbawion²⁾: a jakże ja zdolam w jednej godzinie przygotować się

¹⁾ III. Król. VIII. 27. — ²⁾ Genesz. VI.

na to, abym z należną czcią przyjął Stworzyciela świata?

Mojżesz, Twój wielki sługa, i Tobie szczególniej miły, uczynił skrzynię z drzewa niepróchniejącego i złotem najczystsze^m ją obłożył¹⁾; aby w niej złożył tablice prawa Twojego: a ja stworzenie podległe zepsuciu, ja próchno, będę śmiał tak łatwo przystąpić do przyjęcia Dawcy Prawa i żywota wiecznego?

Salomon, najmędrszy z królów Izraelu, siedm lat budował kościół wspaniały, ku chwale Imienia Twojego: przez ośm dni obchodził uroczystość poświęcenia jego: tysiąc ofiar błagalnych złożył: i wśród dźwięku trąb, wśród okrzyków radości, na miejscu do tego zgotowanem, Arkę przymierza uroczyście postawił.

A ja nieszczęsny, najnędniejszy z ludzi, jakże Cię wprowadzę w dom mój, ja który Ci zaledwie pół godziny czasu, pobożnie poświęcić zdołam? Obym i tę małą chwilę, chociaż raz godnie przeżył?

¹⁾ Exod. XXV, XXVI.

5. O mój Boże! tamci usiłowali tak wiele czynić dla przypodobania się Tobie!

A ja niestety! jakże mało czynię; jak mało czasu poświęcam na przygotowanie się do przyjęcia Ciała i Krwi Twojej!

Rzadko jestem skupiony w duchu, a jeszcze rzadziej wolny od wszelkiego roztargnienia.

Zaprawdę, w zbawiennéj obecności Twojej, żadna myśl nieprzystojna nawijać się, żadne stworzenie zajmowaćby nie powinno: albowiem nie Anioła, ale Aniołów Pana mam przyjąć w gospodzie mojej.

6. Bardzo wielka i nieskończona jest różnica pomiędzy Arką przymierza z jej świętościami, a Twojém przenajświętszém Ciałem z jego niewysławioną mocą i przymiotami; pomiędzy ofiarami starego Zakonu, które były tylko wyobrażeniem i zapowiednią ofiar przyszłych, a ofiarą istotną będącą wszystkich dawnych dopełnieniem, ofiarą prawdziwego Ciała Twego i Krwi Twojej,

7. Czemż przeto serce moje nie go-

reje ogniem żywszej miłości i pożądania, ku Tobie Panie obecnemu w tym prze-najświętszym Sakramencie?

Czemuż ja nie z gorliwszą usilnością, nie z troskliwszém staraniem przygotowuję się do przyjmowania Świętości Twoich: kiedy tamci dawni Święci, Patryarchowie i Prorocy, a także Królowie i Książęta, z całym ludem, okazywali tyle pobożnego uczucia i przywiązania, ku czci Bożej.

8. Najpobożniejszy Król Dawid, wspominając na dobrodziejstwa udzielone niegdyś ojcom, płasał Panu przed Arką z całych sił swoich; poczynił rozmaite sprzęty muzyczne, ułożył psalmy, i postanowił aby je śpiewano z weselem; sam też częstokroć, natchniony łaską Ducha Świętego, śpiewał przy dźwięku lutni: nauczał lud Izraelski chwalić Boga całym sercem, i codzien wielbić i błogosławić zgodnemi głosy.

Jeżeli wtedy odbywało się tak wielkie nabożeństwo, jeżeli Arka starego przymierza wzbudzała tak żarliwe wspomnianie

łask Bożych, i taką gorliwość o chwałę Bożą; ileż teraz mnie i całemu ludowi Chrześcijańskiemu, należy mieć poszanowania i pobożności w Obliczu Najdostojniejszego Sakramentu, w przyjmowaniu Najświętszego Ciała Chrystusowego.

9. Wielu bieży w rozmaite miejsca, dla odwiedzania relikwii Świętych Pańskich: z zadziwieniem słuchają opowiadania ich czynów, z poszanowaniem przypatrują się wspaniałym budowom ich kościołów, i ze czcią należną całują święte ich kości uwinione jedwabiem i złotem.

A oto, Ty sam obecny jesteś, tu, przy mnie, na tym ołtarzu, Ty sam Bóg mój, Święty nad Świętymi, Stwórca ludzi i Pan Aniołów.

Tam, często ciekawość ludzi prowadzi, nowość rzeczy niewidzianych przywabia, i mały się ztąd odnosi owoc poprawy, zwłaszcza kiedy te nawiedziny czynione są lekkim umysłem, bez skruchy prawdziwej.

Tu zaś w Sakramencie ołtarza, obecny jest cały Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg

i człowiek: tu obfity owoc wiecznego zbawienia, pozyskuje się przez godne i pobożne przyjęcie tego Najświętszego Sakramentu:

Do którego nie prowadzi ani lekko-myślność, ani ciekawość, ani zmysłowość; lecz silna wiara, pobożna nadzieja, i szczer a serdeczna miłość przynęca.

10. O niewidomy Stworzycielu świata, Boże, z jak cudowną dobrocią obchodzisz się z nami! jak słodko i łaskawie darzysz wybranych Twoich, którym siebie samego w tym Sakramencie do przyjęcia dajesz!

Oto, co przechodzi wszelkie pojęcie; oto, co szczególniej pociąga pobożne serca i miłość w nich zapala.

Ci bowiem prawdziwi wierni Twoi, którzy przez całe swe życie ku poprawie dążą, w tym Najświętszym Sakramencie, odbierają częstokroć wielką łaskę pobożności i umiłowania cnoty.

11. O! cudowna i utajona łasko Sakramentu, którą znają tylko wierni Chry-

stusowi: a której niewierni i słudzy grzechu, doznać nie mogą! Przez ten Sakrament zlewa się łaska Ducha Świętego, a dusza odzyskuje cnotę i piękność, którą przez grzech utraciła.

Moc téj łaski bywa niekiedy tak wielką, a z niéj powstająca żarliwość tak pełną i silną, iż nietylko myśl słabą, lecz nawet i mdłe ciało pokrzepia i wzmacnia.

12. A przeto z wielką boleścią i gorczyzą opłakiwać mamy, niedbalstwo i oziębłość naszą w przyjmowaniu Chrystusa; w którym spoczywa cała nadzieja, cała zasługa tych, którzy zbawieni być mają.

On bowiem jest uświęceniem i odkupieniem naszym, On pocieszeniem pielgrzymów ziemskich, On wiekuistą szczęśliwością Świętych.

Jakże niezmiernie boleć należy, że wielu tak mało zważa na tę tajemnicę zbawienia, która niebo radością napełnia, i zachowuje świat cały.

Niestety! jak ślepe i zatwardziałe jest

serce ludzkie, które nie przenika się coraz bardziej wielkością tego niewysławionego daru, ale owszem coraz mniej nań zważa, dla tego że go codziennie używać może!

13. Gdyby bowiem ten Najświętszy Sakrament w jednym tylko miejscu się spełniał, i przez jednego tylko kapłana na świecie był ofiarowanym, z jakąż gorliwą żądzą, ludzie zbiegaliby się do tego miejsca, do tego kapłana, aby mogli to ofiarowanie oglądać i być uczestnikami święcenia tajemnic Bożych?

Lecz mamy wielu kapłanów, i na wielu miejscach spełnia się ofiara Chrystusa; ażeby łaska i miłość Boga ku ludziom, tém bardziej się okazywała, im obficie Komunia święta rozszerza się po świecie.

Dzięki Tobie, Jezu dobry, Pasterzu przedwieczny, który nas nędznych wygnańców, raczysz posilać przenajświętszym Ciałem i Krwią Twoją: i do przyjmowania tych świętych tajemnic, sam własnymi usty nas wzywasz, mówiąc: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy spra-*

*

cowani i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was ¹⁾).

ROZDZIAŁ II.

**W Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej,
objawia się człowiekowi wielka dobroć
i miłość Boga.**

GŁOS UCZNIA.

1. Ufając Panie! dobroci Twojej i wielkiemu miłosierdziu Twojemu, oto chory przychodzę do Zbawiciela, łaknący i spragniony do źródła żywota, ubogi do Króla Niebios, sługa do Pana, stworzenie do Stwórcy, strapiony do miłosiernego Pocieszyciela mego.

Lecz zkądże mi to, abyś Ty przychodził do mnie? Czémże ja jestem, abyś mi dawał samego siebie?

Jakże grzesznik będzie śmiał ukazać się przed Tobą? a Ty Panie! jako raczysz przyjść do grzesznika?

Ty znasz sługę Twego, i wiesz, że nie

¹⁾ Mat. XI. 28.

w nim dobrego nie ma, abys go tak obdarzył.

Wyznaję przeto podłość moję, widzę dobroć Twoję, wielbię miłosierdzie, i dzięki składam za miłość niezmierną.

Albowiem sam z siebie to czynisz, nie zaś dla zasług moich; aby mi się bardziej objawiła dobroć Twoja, i wzbudziła we mnie silniejszą miłość, i głębszą pokorę.

Ponieważ więc tak się Tobie upodobało, i tak rozkazałeś; przyjmuję z uniesieniem łaskę Twoję; oby tylko nieprawość moja nie pozbawiła mię owoców téj łaski!

2. O najśłodszy, o najłaskawszy Jezu! jakąż cześć, jakie dzięki, jakie uwielbienie po wieczne czasy winniśmy Tobie, za udzielenie nam Najświętszego Ciała Twego, którego dostojności żaden język ludzki wysławić nie zdoła!

Lecz cóż pomyślę przyjmując to Ciało, przystępując do Pana mojego, którego godnie uwielbić nie zdołam, a przecież nabożnie przyjąć pragnę?

Cóż lepszego i zbawienniejszego pomysłuć mogę, jak abym się zupełnie uniżył przed Tobą, a wychwalał nieskończoną dobroć Twoję?

Wielbię Cię, Boże mój, i wysławiam na wieki. Wzgardzam sobą, a upadam przed Tobą, aż do głębi nicestwa mego.

3. Otoś Ty, Święty nad Świętymi; a ja nędzny grzesznik, proch grzeszników, skalany grzechami.

Oto, Ty skłaniasz się ku mnie, którym nie godzien wzniesć oczu ku Tobie.

Oto, Ty sam przychodzisz do mnie, Ty chcesz być ze mną, Ty wzywasz mnie do stołu Twojego.

Ty mi podajesz do pożywania pokarm Niebieski, *chleb Aniołów*¹⁾, który nie jest nic innego, jeno Ty sam: *Chleb Boży, który z Nieba zstąpił*, — i dawa żywot światu²⁾.

4. Oto źródło miłości Twojej, oto cudowność dobroci i miłosierdzia Twego! O jakież dzięki, jakaż cześć i uwielbienie, Tobie odpłacić zdołają!

*) Psalm LXXVII. 25. — 2) Jan VI. 33.

O jakże użyteczny i zbawienny sąd Twój, gdyś postanowił Sakrament Święty! o jak słodka i radosna uczta, w której na pokarm święty, siebie samego nam dałeś.

O jak cudowne sprawy Twoje, o Panie! jak mocna potęga Twoja! jak nieomylna prawda Twoja!

*Albowiem rzekłeś, i uczynione są*¹⁾; i stało się wszystko, i to się stało, coś Ty sam rozkazał.

5. Rzecz cudowna i ludzki rozum przechodząca, a godna najgłębszej wiary, że Ty, Panie i Boże mój, prawdziwy Bóg i człowiek, pod najmniejszą cząstką postaci chleba i wina, mieścisz się cały; a kto Cię pożywa, w niczem nie narusza istoty Twojej.

Ty, Panie wszech rzeczy, który niko- go nie potrzebujesz, a chciałeś przez Twój Sakrament zamieszkać w nas: zachowaj od wszelkiej zmazy ciało moje i duszę moję; ażebym z czystém i wesołym

¹⁾ Gen. I. — Psalm CXLVIII. 5.

sumieniem, mógł częścię święcić, i dla wiecznego zbawienia mojego przyjmować tajemnice Twoje; któreś Ty ku czci Twojéj i ku wiecznéj pamiętce miłości Twojéj, uświęcił i ustanowił.

6. Wesel się duszo moja, a dziękuj Bogu za dar tak szlachetny, za tak osobliwą i drogą pociechę, zostawioną ci na tym padole płaczu.

Albowiem ilekroć rozpamiętywasz tę tajemnicę, ilekroć przyjmujesz Ciało Chrystusowe; tylekroć spełniasz dzieło odkupienia twojego, i stajesz się uczestnikiem wszystkich zasług Chrystusa.

Nigdy się bowiem nie zmniejsza miłość Jego, ani się wyczerpuje nieprzebrana obfitość miłosierdzia Jego.

A przeto, do przyjmowania tego Sakramentu, masz się zawsze gotować przez coraz nowe oczyszczanie i odnawianie serca, i przez coraz głębsze rozpamiętywanie téj wielkiej tajemnicy zbawienia ludzkiego.

Gdy Mszę odprawiasz, albo Mszy słuchasz, ofiara ta, tak dla ciebie wielką,

nową i radośną być powinna; jak żeby w téj chwili, Chrystus zstępując do łona Matki Dziewicy, stawał się człowiekiem; albo w téj chwili do Krzyża przybity, cierpiał i umierał dla zbawienia rodu ludzkiego.

ROZDZIAŁ III.

Pożytecznie jest często przystępować do Stołu Pańskiego.

GŁOS UCZNIA.

1. Oto, do Ciebie przychodzę, Panie, aby mi się dobrze działo z daru Twojego, i abym się uweselił, świętą ucztą Twoją, którą *nagotowałeś z słodkości Twój ubogiemu, Boże* ¹⁾).

Oto, w Tobie jest wszystko, czego tylko pożądać mogę i powinienem; Tyś mi zbawieniem i odkupieniem, nadzieją i siłą, ozdobą i chwałą.

Rozwesel duszę sługi Twojego, bom ku Tobie Panie, podniósł duszę moję ²⁾).

¹⁾ Psalm LXVII 11.

²⁾ Psalm LXXXV. 4.

Pragnę Cię teraz pobożnie i ze czcią przyjąć: pragnę wprowadzić Cię w dom mój, ażebym jak Zacheusz, zasłużył na to, iżbyś mi sam błogosławił, i pomiędzy syny Abrahamowe policzył mię.

Dusza moja tęskni za Ciałem Twojém, serce moje pragnie połączyć się z Tobą.

2. Daj mi Siebie, i dosyć mi na tém. Bo okrom Ciebie, niczém jest wszelka pociecha.

Bez Ciebie być nie zdołam, ani żyć bez nawiedzenia Twojego.

I dla tego, potrzeba mi, abym często przystępował do Ciebie i przyjmował Cię ku ratunkowi zbawienia mojego; abym pozbawiony Niebieskiego pokarmu, nie nstał w drodze i bez sił nie upadł.

Albowiem nauczając ludy i uzdrawiając niezliczone chore z rozmaitych niemocy, tak rzekłś niegdyś Najmiłosierniejszy Jezu: *Nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze*¹⁾.

Teraz więc uczyn tak ze mną, o Pa-

¹⁾ Mat. XV. 32.

nie! który dla posilenia i pociechy wier-
nych, zostawiłeś sam siebie w Najświęt-
szym Sakramencie.

Ty jesteś słodkim pokarmem duszy:
a kto Cię godnie pożywa, ten staje się
uczestnikiem i dziedzicem wiekuistej
chwały.

Mnie to zaiste, który tak często upa-
dam i grzeszę, tak łatwo stygnę i sła-
bieję; mnie to potrzeba, abym przez czę-
ste modły, spowiedzie i przyjmowanie
świętego Ciała Twojego, odnawiał się,
oczyszczał i zagrzewał w sobie ducha mi-
łości; mnie to potrzeba, abym dłużej nie
odwlekał świętego postanowienia, z bo-
jaźni iżbym go nie zaniechał zupełnie.

3. *Zmysł bowiem i myśl serca człowie-
czego, skłonne są do złego od młodości-
stwa swego* ¹⁾: a jeżeli to lekarstwo Boże
nie przychodzi w pomoc, człowiek w co-
raz gorsze złe wpada.

Święta Komunja odciąga od złego, a
umacnia w dobrém.

¹⁾ Gen. VIII. 21.

Jeżeli więc teraz tak często jestem nie-dbały i oziębły, chociaż przystępuję do stołu Pańskiego; cóżby to było gdybym nie przyjmował tego zbawienego pokarmu, i tak dzielnego wsparcia nie szukał?

A chociaż nie każdego dnia jestem dobrze usposobiony i przygotowany do odprawiania tak świętych tajemnic; jednakże będę usiłował, abym przynajmniej w dniach uroczystych, Ciało i Krew Pańską godnie przyjmował, a przez to stawał się uczestnikiem tak wielkiej łaski.

Albowiem to jest główną pociechą wiernej duszy, *dopóki w ciele pielgrzymuje od Pana* ¹⁾, aby często wspominając na Boga, pobożnym umysłem z Nim się jednała, a przyjmowała Go sercem gorzącą miłością.

4. O cudowna dobroci miłosierdzia Twojego! że Ty Pan i Bóg mój, Stworzyciel i Ożywiciel wszystkich duchów, raczysz zstępować do ubożuchnej duszy,

¹⁾ II. Kor. V. 6.

z całkowitým Bóstwem i Człowieczeństwem Twojém, abys głód jój uspokoił, abys ją nasycił!

O szczęśliwa i błogosławiona ta dusza, która zasługuje na to, aby Ciebie, Pana i Boga pobożnie przyjęła, i aby to przyjęcie napełniło ją weselem ducha!

O jak wielkiego przyjmuje Pana, jak ukochanego wprowadza gościa, jak miłego zyskuje towarzysza, jak wiernego nabywa przyjaciela, jak pięknego i szlachetnego, nad wszystkich pożądanego, nad wszystkich miłości godnego, zaślubia Oblubieńca.

O najśłodszy i najmiłszy Boże mój! niechaj zamilkną przed Oblicznością Twoją, ziemia i Niebo, ze wszystkiém wdziękiem i ozdobą swoją; albowiem cokolwiek w nich jest piękności i chwały, wszystko to mają z hojności Twojej, i nic nie zrówna ozdobie i chwale Imienia Twojego, *a mądrości Jego nie masz liczby* ¹⁾.

¹⁾ Psalm CXLVI. 5.

ROZDZIAŁ IV.

Bóg zlewa obfite łaski na tych, którzy nabożnie przystępują do Stołu Pańskiego.

GŁOS UCZNIA.

1) Panie i Boże mój *uprzedź służbę Twego błogostawieństwa słodkości Twojej*¹⁾, abym zasłużył godnie i święcie przystąpić do Twego najgodniejszego i najświętszego Sakramentu.

Wzbudź serce moje ku Tobie, i z gnusnej ociążałości wyrwij mię. *Nawiedź mię przez zbawienie Twoje*²⁾, ażeby duch mój doznał słodkości Twojej, która w tym Sakramencie, jako w źródle obficie ukrywa się.

Oświeć także oczy moje, ażeby zdołały wpatrywać się w tak wielką tajemnicę: i umocnij mię, abym w nią wierzył niezachwianą wiarą.

Albowiem tajemnica ta jest dziełem miłości Twojej, nie zaś potęgi ludzkiej;

¹⁾ Psalm XX. 4. — ²⁾ Psalm CV. 4.

jest ona świętém postanowieniem Two-
jém, nie zaś wymysłem ludzkim.

A przeto nikt nie jest sam przez się
zdolny, pojąć i zrozumieć te rzeczy, które
przechodzą bystrość Aniołów.

• Cóż więc, ja grzesznik niegodny, proch
i popiół, cóż ja w tak wzniosłej i świętej
tajemnicy dojść i pojąć zdołam?

2. Panie, w prostocie serca mojego,
w dobrej i stałej wierze, i z rozkazania
Twojego, ze czcią i nadzieją przychodzę
do Ciebie; i wierzę mocno, że Ty Bóg
i człowiek, tu w tym Sakramencie obecny
jesteś.

Chcesz, abym Cię przyjął; i z Tobą
połączył się w miłości?

Dla tego wzywam miłosierdzia Twego,
i błagam abys mi dał ku temu szczególną
łaskę; iżby serce moje roztajało w Tobie
i opływało w miłość Twoją, i abym już
żadnych innych pociech nie szukał.

Albowiem ten najdosłojniejszy i naj-
świętszy Sakrament, jest zbawieniem du-
szy i ciała, i lekarstwem przeciwko wszel-
kiej niemocy ducha: on leczy złości mo-

je, on hamuje namiętności moje, on zmniejsza i zwycięża pokusy moje; on większą łaskę wlewa; on cnotę pomnaża, wiarę umacnia, nadzieję pokrzepia, miłość zapala i rozprzestrzenia.

3. Udzieliłeś bowiem, i codzień niezliczonych dobrodziejstw udzielasz w tym Sakramencie, tym wszystkim ukochanym Twoim, którzy Cię w nim nabożnie przyjmują; o Boże mój, Zbawco mój duszy, Naprawicielu ułomności ludzkiej, i Dawco wszelkiej wewnętrznej pociechy!

Albowiem wlewasz wielką pociechę przeciw rozlicznym utrapieniom, i z głębi zwątpienia podnosisz aż do nadziei i ufania w pomoc i obronę Twoję; a nadto, nową jakowąś łaską wewnątrz rozweselasz, ożywasz i oświecasz: tak dalece, że ci którzy przed Komunią czuli oziębłość i trwogę, posileni ciałem Twojem, czują żarliwość i pokój.

Tak to obdarzasz wybranych Twoich, ażeby rzeczywiście uznali, i widocznie doświadczyli, ile ułomności mają z sie-

bie samych, a ile dobrodziejstw i łask otrzymują od Ciebie.

Bo sami przez się, zimni, gnuśni i bezbożni; przez Ciebie stają się żarliwi, ochotni i nabożni.

Któż bowiem, przystępując z pokorą do źródła słodkości, choć odrobinę słodkości ztamtąd nie odniesie?

Albo któż stojąc przy wielkim ogniu, choć trochę ciepła z niego nie nabierze?

A Tyś o! Panie, źródłem zawsze pełnym i najobfitszym, ogniem zawsze gorejącym, nigdy nieustawającym.

4. A przeto, jeżeli mi nie wolno czerpać w pełni źródła i pić z niego aż do sytości; przytknę przecież usta moje do brzegu Niebieskiego strumyka, i choć małą kropelkę z niego zachwycę, ku uśmierzeniu pragnienia mojego, ażebym nie usechł do szczętu.

A chociaż nie jestem jeszcze zupełnie przejęty i tak gorejący ogniem Niebieskim, jak Cherubiny i Serafiny; jednakże będę usiłował wzbudzać w sobie ducha pobożności, i tak przygotować serce moje,

ażebym przez pokorne przyjęcie ożywiającego Sakramentu, mógł otrzymać choć jedną iskierkę Bożego tchnienia.

A na czémkolwiek mi zbywa ku temu, Ty racz to zastąpić łaską i miłosierdziem Twojem, o! dobry Jezu, Zbawco Przenajświętszy, który wszystkich ku sobie wzywać raczysz, mówiąc: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was*¹⁾).

5. Ja zaś pracuję w pocie czoła mojego, boleść rozdziera serce moje, grzechy mnie obciążają, pokusy nagabają, mnogość złych namiętności uciska mię i więkła; i nie masz ktoby mię wsparł, nie masz ktoby mię wyswobodził i zbawił, jedno Ty Panie i Boże mój, Zbawco mój! Tobie też poruczam siebie i wszystko moje, abys mię strzegł i doprowadził do żywota wiecznego.

Przyjm mię ku czci i chwale Imienia Twojego, Ty, któryś na pokarm i napój, dał mi Ciało Twoje i Krew Twoją.

¹⁾ Mat. XI. 28.

Spraw Panie i Boże, Zbawicielu mój, aby przez częste przystępowanie do stołu Twojego, rosła i wzmacniała się pobożność moja.

ROZDZIAŁ V.

O dostojności Najświętszego Sakramentu, i o godności stanu kapłańskiego.

GŁOS CHRYSYDUSA.

1. Gdybyś miał czystość Aniołów, i świętość Świętego Jana Chrzciciela, jeszcze nie byłbyś godzien, ani przyjmować ani sprawować tego Sakramentu.

Nie jest to dziełem ludzkiej zasługi, że człowiek poświęca i sprawuje Sakrament Chrystusa i chleb Aniołów pożywa.

Wielka to jest tajemnica, i zbyt wielka godność kapłanów: którym to jest dane, co Aniołom nie jest pozwolone.

Albowiem sami tylko kapłani, należycie poświęceni przez Kościół, mają moc sprawować i poświęcać Ciało Chrystusowe.

Kapłan bowiem jest ofiarnikiem Bożym; używa on słowa Bożego, na mocy postanowienia i rozkazaniasamego Boga: a zaś głównym i niewidzialnie działającym sprawcą Najświętszego Sakramentu, jest sam Bóg, którego wola nad wszystkiemi i na którego rozkazanie wszystko się spełnia.

2. A przeto, w tym najdosłojniejszym Sakramencie, powinienes nieskończenie więcej wierzyć Bogu, aniżeli własnym zmysłom, albo jakim widomym znakiem.

A przeto z uszanowaniem i ze drżeniem do dzieła tego przystępować należy.

Zważ siebie samego, i pomnij czyje Kapłaństwo dane ci jest przez ręce Biskupa.

Oto jesteś Kapłanem, poświęconym do sprawowania Pańskiej ofiary; pilnujże teraz, abyś wiernie i nabożnie w czasie przepisany ofiarując Mszę świętą, z czystym i nieskażonym sercem przed Bogiem stawał.

Nie ulżyłeś sobie ciężaru, lecz owszem związany już jesteś węzłem ściślejszej

karności, i do większej i doskonalszej świętobliwości jesteś obowiązany.

Kapłan winien być ozdobiony wszystkimi cnotami, i dawać innym przykład dobrego żywota.

Kapłan nie ma postępować drogą pospolitą i światową, lecz jego obyczaje mają być na wzór ludzi doskonałych na ziemi, a nawet na wzór Aniołów w Niebie.

3. Kapłan ubrany w święte szaty, dzierży miejsce Chrystusa, ażeby z nabożeństwem i z pokorą, błagał Boga za siebie i za lud cały.

Przed sobą i za sobą ma znak Krzyża świętego, dla ustawicznego rozpamiętywania Męki Chrystusowej. Nosi krzyż przed sobą, ażeby się pilnie wpatrywał w ślady Chrystusa, i wstępował w nie całym sercem.

Nosi krzyż za sobą, ażeby wszelkie przykrości zkadkolwiek bądź i od kogo bądź pochodzące, umiał chętnie dla Boga znosić.

Ma krzyż przed sobą, ażeby pokutował za własne grzechy: ma krzyż za so-

ba, ażeby przez współczucie opłakiwał cudze winy, i aby wiedział, że jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a grzesznikami.

A niech nie ostyga w ofiarowaniu i w modlitwach, ażeby przez ciągłą gorliwość i żarliwość swoją, stał się godnym uprosić łaskę i miłosierdzie dla siebie i dla drugih.

Kiedy kapłan odprawuje Mszę świętą, wtedy czci Boga, Aniołów rozwesela, Kościół buduje, żyjących wspiera, umarłym pokój wyjednywa, a sam stawia się uczestnikiem wszelkiego dobra.

ROZDZIAŁ VI.

Jak do Komunii gotować się należy?

GŁOS UCZNIA.

1. Panie! gdy rozważam godność Twoją, a moję nikczemność, wielce truchleję i mieszam się w sobie.

Albowiem, jeżeli nie przystępuję do Ciebie, uciekam przed życiem; jeżeli nie-

godnie przystępuję, ciężko obrażam Ciebie.

Cóż więc mam czynić, Boże mój, Wspomożycielu mój, i Poradniku w każdej potrzebie?

2. Ty wskaż mi prostą drogę: wskaż jakie krótkie ćwiczenie, któreby mię do Komunii świętej godnie przygotować mogło.

Trzeba mi bowiem wiedzieć, co mam uczynić, abym nabożnie i ze czcią ku Tobie, usposobił serce moje do zbawiennego przyjęcia Twojego Sakramentu, albo też do święcenia tak wielkiej ofiary Bożej.

ROZDZIAŁ VII.

O roztrząsaniu własnego sumienia i o postanowieniu poprawy.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Nadewszystko, potrzeba aby do święcenia, do piastowania i do przyjmowania Najświętszego Sakramentu, kapłan przystępował z największą pokorą serca, z najwyższą czcią, z najzupełniejszą wia-

ra, i z najczystszeń pragnieniem Chwały Bożej.

Pilnie roztrząsaj sumienie twoje; a przez skruchę prawdziwą i przez pokorną spowiedź, ile możności oczyść i oświeć je; tak ażeby nic w niém nie pozostało z wiedzą twoją, coby cię niepokoić, i swobodnego do mnie przystępu wzbraniać ci mogło.

Żałuj za wszystkie two grzechy w ogólności, lecz w szczególności żałuj i pokutuj za te grzechy, w które codziennie wpadasz.

A jeżeli masz czas po temu, wyznawaj przed Bogiem w skrytości serca twojego, wszystkie nędzy, w które cię wtrącają namietności twoje.

2. Jęcz i ubolewaj, żeś jeszcze tak cielesnym i światowym: tak nieuskromionym w namietnościach: tak pełnym pyśności.

Tak mało czuwającym nad zmysłami: tak często zajęтым próżnemi marzeniami.

Tak ochoczo nakłaniającym się ku rze-

czom zewnętrznym: tak niedbałym w rzeczach wewnętrznych.

Tak skorym do śmiechu i do rozrywek: tak ciężkim do płaczu i do skruchy.

Tak chętnym do rozkoszy i do wygod ciała: tak leniwym do życia twardego a żarliwego.

Tak ciekawym słyszeć nowości i oglądać osobliwości: tak bojącym się wszelkiego upokorzenia i wzgardy.

Tak chciwym bogactw: tak skąpym w jałmużnie: takim sknerą we wszystkim.

Tak nierozważnym w mówieniu: tak niewytrwałym w milczeniu.

Tak niesfornym w obyczajach: tak cierpkim w obcowaniu.

Tak niewstrzeźliwym w jedzeniu: tak głuchym na słowo Boże.

Tak skwapliwym do spoczynku: tak opieszalym do pracy.

Tak czuwającym na zabawach: tak niecierpliwym, nieuważnym, albo ospałym w modlitwie.

Tak niedbałym we wszelkiej modlitwie:

tak oziębłym przy Mszy świętej: tak oschłym przy Komunii świętej.

Tak łatwo roztargnionym: tak rzadko zebrany w sobie.

Tak porywczym do gniewu: tak skorym do obrażania.

Tak pochopnym w sądzeniu: tak ostrym w napominaniu.

Tak zbyt radującym się w szczęściu: tak słabym w przeciwnościach.

Tak obfitym w dobre postanowienia: a tak ich mało do skutku przywodzącym.

3. Te i inne wady twoje, wyznawszy i opłakawszy z wielkim żalem i ubolewaniem nad własną ułomnością, uczynź mocne postanowienie ustawicznej poprawy i doskonalenia życia twojego.

Potém z pełną wolą zupełnego poddania się woli Bożej, na ołtarzu serca twojego, ofiaruj siebie na wieczną ofiarę, ku czci Imienia mojego: oddając mi wierne ciało twoje i duszę twoją. Ażebyś tym sposobem stał się godnym przystąpić do ofiarowania Ofiary Pańskiej, i przyjmując zbawiennie Sakrament święty.

4. Nie ma bowiem godniejszej ofiary, i zupełniejszego zadośćuczynienia za grzechy, jak siebie samego szczerze i zupełnie ofiarować z ofiarą Chrystusa Pana, we Mszy świętej i przy Komunii świętej.

Jeżeli człowiek uczyni ile może, i szczerze pokutować będzie, ilekroć po odpuszczenie i łaskę do mnie przychodzić będzie. *Żyję ja, mówi Pan Bóg: nie chcę śmierci niebożnego, ale żeby się nawrócił niebożny do drogi swój, a żył¹⁾: bo wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę, ale wszystkie odpuszczone mu będą.*

ROZDZIAŁ VIII.

**O ofiarowaniu się Chrystusa na Krzyżu,
i o ofiarowaniu Jemu nas samych.**

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Jako ja z wyciągnionemi na krzyżu rękami, w nagości ciała, ofiarowałem się

¹⁾ Ezech. XXXIII. 11.

dobrowolnie Bogu Ojcu, za grzechy twoje; tak iżby nic we mnie nie pozostało, czegobym nie poświęcił w ofierze na przebłaganie gniewu Bożego.

Tak i ty powinienesz dobrowolnie i jako możesz najserdeczniej, codziennie przy Mszy świętej, na ofiarę czystą i świętą, ofiarować mi siebie, z ciałem i z duszą, ze wszystkimi siłami i uczuciami twojemi.

Czegóż więcéj wymagam po tobie, jak ażebyś usiłował oddać mi zupełnie samego siebie?

Cokolwiekbyś mi dawał nie dając siebie, niczém jest dla mnie; albowiem nie darów twoich, ale ciebie samego szukam.

2. Jak tobie, na nicby się nie przydało mieć wszystko, a mnie nie posiadać: tak żadna ofiara twoja podobać mi się nie może, jeżeli mi nie ofiarujesz sam siebie.

Ofiaruj mi sam siebie, i cały oddaj się Bogu, a będzie przyjęta ofiara twoja.

Oto, ja cały ofiarowałem się Ojcu za ciebie; i całe ciało moje, i wszystką krew moję, dałem ci na pożywienie, a-

żebym cały był twoim, i abyś ty stał się moim na wieki.

Jeżeli zaś sobie samemu się oddasz, a nie poświęcisz się dobrowolnie mojej woli, ofiara twoja nie będzie zupełna, i połączenie twoje ze mną zupełnem nie będzie.

Przetoż, wszystkie sprawy twoje, dobrowolnem a zupełnem oddaniem się w ręce Boga, rozpoczynać powinienes, jeżeli chcesz pozyskać swobodę i łaskę.

I dla tego to, tak mało jest ludzi wewnątrz swobodnych i oświeconych duchem łaski, bo samych siebie zupełnie zaprzeć nie umieją.

Oto jest mój wyrok niewzruszony: *który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem*¹⁾. Jeżeli więc chcesz być uczniem moim, ofiaruj mi zupełnie siebie ze wszystkimi uczuciami twojemi.

¹⁾ Łuk. XIV. 33.

ROZDZIAŁ IX.

**Nas i wszystko nasze, Bogu ofiarować,
i za wszystkich modlić się powinniśmy.**

GŁOS UCZNIA.

1. Panie! co tylko jest w Niebie i na ziemi, wszystko to Twoje.

Pragnę i ja, dobrowolną ofiarą oddać się Tobie, i być Twoim na wieki.

Panie! w prostocie i szczerości serca, oddaję się dziś Tobie na sługę wiecznego, abym Ci wiecznie był posłusznym, i wiecznie Cię chwalił.

Przyjm mię z tą świętą ofiarą Twego drogiego Ciała, którą dziś składam Ci wobec Aniołów niewidomie otaczających Twój ołtarz: i spraw aby ta ofiara służyła ku zbawieniu mojemu i całego ludu Twojego.

2. Panie! na błagalnym ołtarzu Twoim, ofiaruję Tobie wszystkie grzechy i przestępstwa moje, które popełniłem w Obliczu Twojem i świętych Aniołów Twoich, od dnia w którym pierwszy raz

zgrzeszyłem, aż do téj godziny: ażebyś ogniem miłości Twojéj, zniszczył wszystkie razem złości moje, i ze wszelkiéj zmazy grzechowéj, ze wszelkiéj winy, oczyścił sumienie moje; a wszystko mi przebacząc, i przyjmując mię litościwie na łono pokoju i miłosierdzia Twojego, abyś mi wrócił łaskę Twoję, którą przez grzech utraciłem.

3. Cóż innego mogę czynić za grzechy moje, jak pokornie wyznawać je i opłakiwać, i błagać bezprzestannie zmiłowania Twojego?

Błagam Cię Panie, wysłuchaj mię litościwie; oto stawam przed Tobą, o Boże mój!

Brzydzę się bardzo wszystkimi grzechami mojami, i nigdy już ich więcej popełniać nie chcę: lecz żałuję za nie, i boleć będę dopóki żyć będę, i gotów jestem za nie pokutować i zadość czynić wedle możności mojej.

Odpuść mi Boże, odpuść grzechy moje, dla chwały świętego Imienia Twojego:

zbaw duszę moję, którą odkupiłeś prze-
najdroższą krwią Twoją.

Oto poruczam się miłosierdziu Twoje-
mu, w ręce Twoje oddaję siebie.

Czyni ze mną podług dobroci Twojej,
nie zaś podług złości i nieprawości mojej.

4. Ofiaruję Ci także wszystkie dobre
uczynki moje, chociaż bardzo nieliczne
i niedoskonałe, abyś Ty je ulepszył i u-
święcił; abyś je godnemi Ciebie i Tobie
przyjemnemi uczynił: abyś mię zawsze
ku coraz lepszemu ciągnął, i mnie leni-
wego i nieużytecznego człowieka, do bło-
gosławionego i chwalebnego końca dopro-
wadzić raczył.

5. Ofiaruję Ci także wszystkie bogo-
bojne pragnienia ludzi pobożnych, wszy-
stkie potrzeby moich rodziców, przyja-
ciół, braci, sióstr, i wszystkich drogich
sercu mojemu, i tych wszystkich, którzy
mnie lub innym dla miłości Twojej do-
brze czynili.

I tych, którzy za siebie i za wszystkich
swoich, żądali Mszy odemnie, i polecali się

modlitwom moim, czy żyją jeszcze, czy już pomarli.

Niech wszyscy doznają wsparcia łaski Twojej; pocieszaj ich w troskach, ochraniaj w niebezpieczeństwach, ratuj w uciskach; aby wybawieni od wszego złego, w pełném weselu składali Ci najpokorniejsze a radośne dzięki.

6. Ofiaruję Ci także błagalne ofiary i modły, za tych szczególnie, którzy mię kiedykolwiek obrazili, zasmucili, spotwarzali, lub też uczynili mi jakąbądź szkodę lub krzywdę.

I za tych wszystkich, których kiedykolwiek zasmuciłem, ucisnąłem, pokoju pozbawiłem, i chcąc czy niechcąc, czynem albo słowami zgorszyłem; abys nam wszystkim zarówno odpuścił grzechy nasze, i wzajemne krzywdy i obrazy nasze.

Wyrwij, Panie, z serc naszych wszelkie podejrzenia, rozjątżenia, gniewy i swary, i wszystko cokolwiekby mogło ostudzać i zmniejszać miłość braterską.

Zmiłuj się Panie, zmiłuj się nad nami żebrzącymi zmiłowania Twojego, a nam

łaknącym i pragnącym udzieli łaski Twojej; spraw ażebyśmy się stali godni zawsze opływać w Twoją łaskę, i ażebyśmy doszli do żywota wiecznego. Amen.

ROZDZIAŁ X.

**Od zamiaru przyjęcia Komunii Świętej,
łatwo odstępować nie należy.**

GŁOS CHRYSYTA.

1. Potrzeba, abyś się często uciekał do źródła łaski i miłosierdzia Bożego, do źródła wszelkiej dobroci i czystości; ażebyś tym sposobem zdołał się uleczyć od wad i namiętności twoich, i stał się czujniejszym i mężniejszym przeciwko wszelkim pokusom i zdradom szatańskim.

Nieprzyjacieli zbawienia, widząc że św. Komunia zawiera w sobie najobfitsze owoce, i najdzielniejsze lekarstwo; stara się wszelkimi sposobami i przeszkodami odciągać i odwracać od niej wszystkich pobożnych i wiernych.

2. I dla tego, niektórzy wtedy naj-

więcej doznają najsilniejszych pokus szatańskich, kiedy się gotują do Komunii świętej.

Duch złości, jako w księgach Joba napisano jest, sam przychodzi pomiędzy synów Bożych, a zwykłą złośliwością swoją niepokoi i trwoży; zmniejsza w nich wiarę, ostudza miłość i żarliwość; ażeby albo odstąpili od Komunii świętej, albo z oziębłością do niej przystępowali.

Lecz niepotrzeba zważać na jego zdrady i ułudzenia jakkolwiek bezecne i szpetne; lecz całą ich szkaradę na głowę jego rzucić należy.

Odepchnij nędznika tego z pośmiewiskiem i z pogardą, a nie zaniedbuj bynajmniej Komunii świętej, dla tego, że on Cię rozburza i trwoży.

3. Częstokroć też, zbytnia żądza widocznej żarliwości, i zbytnie trwogi względem odbytej spowiedzi, oddalają od Komunii świętej.

Postępuj w tej mierze, podług zdania roztropnych kierowników, a złóż wszelką troskę i trwogę daremną: która łasce

*

Bożej i myślom pobożnym na zawadzie stawa.

Jeżeli czujesz jaki niepokój lub ciężar w sumieniu twojem, nie odkładaj Komunii; lecz idź coprędzej do Spowiedzi, a chętnie przebaczą innym wszelkie obrazy twoje.

Jeżeli zaś obraziłeś kogo, prosz go pokornie, aby ci przebaczył, a Bóg chętnie odpuści tobie.

4. Na coć się przyda długie odwlekanie Spowiedzi i Komunii?

Oczyść się jak najprędzej, wyrzuć co rychlój jad z siebie, spiesz do lekarstwa, a lepiej ci z tém będzie, jak gdybyś długo odwlekał.

Jeżeli dziś odkładasz dla téj rzeczy, jutro może ci się coś ważniejszego przydarzyć: a tak mógłbyś się długo pozbawiać Komunii, i coraz mniej zdolnym do niej się stawać.

Wyrwij się z obecnój ociążałości i nieczułości, jak możesz najprędzej; bo na nic się nie przyda, długo się niepokoić,

długo się trwożyć, i dla codziennych przeszkód pozbawiać się Świętości Bożych.

I owszem, wielce szkodzi, długie odwlekanie Komunii, albowiem to do wielkiej oziębłości doprowadzać zwykło.

Lecz o boleści! niektórzy oziębli i rozwiążli, chętnie chwytają się wszelkiej odwłoki w przystępowaniu do Spowiedzi i do Komunii, nie chcąc się zobowiązywać do większej żarliwości i do troskliwszego czuwania nad sobą.

5. Niestety! jakże mało miłości i nabożeństwa mają ci wszyscy, którzy tak łatwo odkładają Komunię świętą.

O! jak szczęśliwy i Bogu przyjemny jest ten, który tak żyje i tak strzeże czystości sumienia swego, iż każdego dnia gotów jest, i pragnąłby codzień przystępować do Stołu Pańskiego, gdyby mu wolno było, i gdyby mu to czynić wypadało.

Jeżeli się kto wstrzymuje niekiedy od Komunii świętej przez pokorę, albo z powodu słusznój przeszkody, uczucie takiego poszanowania jest chwalebne.

Lecz gdyby go gnuśność owładała i łudziła, powinien zrzucić ją z siebie i pobudzać się do żarliwości z całych sił swoich; a Bóg wesprze go, przez wzgląd na dobrą wolę, na którą szczególnież zważa.

6. Kto zaś słusznemi przeszkodami wstrzymany, będzie miał wszakże szczerą wolę i pobożną chęć przystąpienia do Stołu Pańskiego, ten nie będzie pozbawionym świętych pożytków tego Sakramentu.

Każdy zaś pobożny, może każdego dnia i każdej godziny, zbawiennie przystępować w duchu do Komunii Chrystusowej.

Jednakże, każdy wierny Chrystusowy, powinien z uczuciem czci i miłości, przyjmować sakramentalnie Ciało swojego Odkupiciela, w pewnych dniach i w przepisany czasie; mając na celu więcej chwałę Bożą, aniżeli własną pociechę.

Tylekroć zaś przyjmuje w duchu Ciało i Krew pańską, i niewiedomie posila nie mi swą duszę; ilekroć tajemnicę Wcielenia i mękę Chrystusa pobożnie rozpamiętywa, i goreje miłością Jego.

7. Kto zaś nie inaczej gotuje się do Komunii, jak tylko w dzień święta, lub gdy zwyczaj nagli; ten częściej źle przygotowanym będzie.

Błogosławiony, który się Bogu oddaje w ofierze, ilekroć odprawia Mszę świętą, albo przystępuje do Komunii świętej.

W odprawianiu Mszy Świętej, nie bądź ani zbyt powolnym, ani zbyt spiesznym; ale zachowaj dobry powszechny zwyczaj, tych, w pośród których żyjesz.

Nie masz innym sprawiać przykrości i unudzenia, lecz powinienes iść drogą zwyczajną, przepisaną przez starszych twoich: i raczej służyć ku pożytkowi drugich, aniżeli dogadzać uczuciu własnej pobożności.

ROZDZIAŁ XI.

Ciało Chrystusa i Pismo święte, są wierniej duszy najbardziej potrzebne.

GŁOS UCZNIA.

1. O najśłodszy Panie Jezu! jakaż to słodkość napełnia duszę pobożną, bie-

siadującą z Tobą na uczcie Twojej: na której nie inny pokarm dany jest do pożywania, jedno Ty sam, jedyny, najmilszy, i pożądaný nad wszystkie pożądania serca.

O! jakby mi było słodko, łyzy miłości wylewać przed Oblicznością Twoją, i z pobożną Magdaleną takimi łzami skrapiać nogi Twoje.

Lecz gdzież jest taka pobożność? gdzież tak obfite łyzy święte?

Zaiste w obliczu Twojem i świętych Aniołów Twoich, całe serce moje miłością goreć, i z radości płakaćby powinno.

Albowiem w Najświętszym Sakramencie, mam Ciebie rzeczywiście obecnego, chociaż utajonego pod postaciami chleba i wina.

2. Albowiem oczy moje nie zniosłyby Twój własnej, Bożej jasności; i świat cały nie ostałby się przed blaskiem chwały Majestatu Twojego.

A przeto, bacząc na słabość moję, w tym Sakramencie utajony jesteś.

Rzeczywiście posiadam Tego, i cześć

oddaje Temu, któremu Aniołowie cześć oddają w Niebie; lecz ja jeszcze tylko przez wiarę Go widzę; oni zaś bez żadnej zasłony widzą Go w Osobie Jego.

Ja powinienem poprzestawać na świetle wiary i podług niej postępować, *dopóki nie nadejdzie dzień wiecznej światłości, a nie przeminą cienie tajemnic* ¹⁾.

Ale gdy przyjdzie co jest doskonałe ²⁾, wtedy ustanie używanie Sakramentów; albowiem błogosławieni w chwale Niebieskiej, nie potrzebują Sakramentalnego lekarstwa:

Albowiem weselą się bez końca w obecności Boga, *twarzą w twarz* ³⁾, wpatrują się w chwałę Jego; a zatopieni w nieogarnionej światłości Boga, i tą światłością przeistoczeni w światłość, widzą i czują wcielone słowo Boże, jako było na początku, i jako będzie na wieki.

3. Na wspomnienie tych cudów, wszystko mi jest ciężką tęsknotą, nawet du-

1) Pieśni II. 17.—2) I. Do Kor. XIII. 10.

3) I. Do Kor. XIII. 12.

chowe pociechy: bo skoro Pana mojego jawnie w Jego chwale nie widzę, za nic mam wszystko co widzę i słyszę na świecie.

Tyś mi świadkiem, o Boże! że żadna rzecz pocieszyć, żadne stworzenie uspokoić mię nie może; jeno Ty, Boże mój, którego wiecznie oglądać, w którym wiecznie zatapiać się pragnę.

Ale mi to niepodobna, dopóki jestem w tém śmiertelném życiu.

Dla tego potrzeba abym się uzbroił w wielką cierpliwość i we wszelkiem pożądaniu mojem Tobie się poddał.

Albowiem i Święci Twoi, Panie, którzy już teraz w Królestwie Niebieskiem z Tobą się radują, dopóki żyli, w wielkiej wierze i cierpliwości wyglądali przyjscia chwały Twojej. W co oni wierzyli, i ja w to wierzę; czego się oni spodziewali, i ja się tego spodziewam; gdzie oni doszli, ufam, że i ja tam dojdę za łaską Twoją.

Tymczasem, wsparty przykładami

Świętych, w mocnej wierze coraz naprzód iść będę.

Księgi święte będą mi pociechą i światłem żywota; ale nadewszystko, Przenajświętsze Ciało Twoje, będzie mi szczególnym lekarstwem i ucieczką moją.

4. Albowiem jak najmocniej czuję, iż potrzebne mi są w tém życiu dwie rzeczy, bez których to nędzne życie byłoby mi nieznośnem.

Zamknięty w więzieniu ciała mego, wyznawam iż potrzebuję dwóch rzeczy, to jest pokarmu i światła.

Dla tego, na pokarm duszy i ciała, mnie nędznemu dałeś Święte Ciało Twoje: *a pochodnia nogom moim, słowo Twoje*¹⁾.

Bez tego dwojga, nie mógłbym żyć dobrze: albowiem, słowo Boże jest światłością duszy, a Ciało Boże, chlebem żywota.

Możnaby to nazwać dwoma stołami, postawionemi z jednej i z drugiej stro-

¹⁾ Psalm CXVIII. 105.

ny w Skarbnicy świętego Kościoła.

Jeden stół, jest to Ołtarz święty, mający Chleb święty, to jest drogie Ciało Chrystusa:

Drugim stołem, jest Prawo Boże, zawierające naukę świętą, nauczającą prawdziwej wiary, i doprowadzającą nieomylnie aż za tę zasłonę, za którą jest Świętość Świętości.

Dzięki Tobie, Panie Jezu, Światło Światłości wiekuistej, za ten stół nauki świętej, którą nam przez sługi Twoje Proroki, Apostoły, i inne Mędrcy Twoje podałeś!

5. Dzięki Ci, Stwórco i Odkupicielu rodu ludzkiego, który dla okazania światu całemu miłości Twojej, zgotowałeś wieczerzę świętą; gdzie nie już baranka, który był tylko wyobrażeniem, lecz najświętsze Ciało i Krew Twoją dałeś nam do pożywania; uweselając tą świętą ucztą wszystkich wiernych, i upajając ich kielichem zbawienia, w którym są wszystkie rajskie rozkosze; a którego uczestnikami

w wyższym stopniu słodkości i szczęśliwości, są Święci Aniołowie Twoi.

6. O! jak wielkim i dostojnym jest urząd kapłanów, którym dano jest, Pana Zastępów Świętymi słowy poświęcać i błogosławić, w rękę piastować, własnymi usty przyjmować, i drugim podawać!

O! jakże czyste być powinny te ręce i te usta, jak świętém to ciało. Niepokalaném będzie serce kapłana, do którego zstępuje Sprawca czystości wszelkiej.

Z ust kapłana, który tak często przyjmuje Sakrament Chrystusa, nie insze jedno święte, uczciwe i pożyteczne słowo wychodzić powinno.

7. Oczy jego, które w Ciało Chrystusowe wpatrywać się zwykły, powinny być proste i wstydlive. Ręce jego czyste i wzniesione ku Niebu, jako te, którym Stwórcę Nieba i ziemi piastować wolno.

Do kapłanów to szczególnież powiedziano jest w Prawie: *Świętymi bądźcie: bom ja Święty jest Pan Bóg wasz*¹⁾.

¹⁾ Lewit. XIX. 2.

8. Wspomagaj łaską Twoją Wszechmogący Boże, nas którzyśmy urząd kapłański przyjęli, abyśmy zdołali godnie i pobożnie, we wszelkiej czystości, i w dobrem sumieniu Ci służyć.

A jeżeli nie możemy się zachować w takiej czystości życia, jak powinniśmy; daj nam przynajmniej godnie opłakiwać złości, któreśmy popełnili: daj nadal w duchu pokory, i w szczerém a chętném postanowieniu poprawy, gorliwiej Ci służyć.

ROZDZIAŁ XII.

Do Komunii świętej z wielkiem staraniem gotować się należy.

GŁOS CHRYSYTA.

1. Ja jestem miłośnikiem czystości, i dawcą wszelkiej świętobliwości.

Ja szukam serca czystego, i tam jest odpocznienie moje¹⁾.

Przygotuj mi wieczernek wielki usłany, a będę jadł u ciebie Paszę z uczniami moimi²⁾.

1) Mar. XIV. 14. — 2) Mar. XIV. 15. 16.

Żeżli chcesz, abym przyszedł do ciebie, i mieszkał w tobie, wyrzuc *stary kwas*¹⁾, i oczyść przybytek serca twojego.

Wygnań z niego świat cały, i całą zgrają złości: *stań się jako wróbel sam jeden na dachu*²⁾, i w gorzkości duszy twojej³⁾, rozpamiętywaj przestępstwa twoje.

Albowiem, każdy miłośnik swojemu ukochanemu miłośnikowi przygotowuje najlepsze i najpiękniejsze miejsce, bo w tém się okazuje miłość, z jaką przyjmuje miłego swego.

2. Wiedz jednak, że temu przygotowaniu nie wydołasz z własnej zasługi i siły, choćbyś rok cały na to jedynie pracował, i nic innego w myśli twój nie miał.

Lecz że tylko z mojej dobroci i łaski wolno ci przystępować do Stołu mojego: jako żebrakowi wezwanemu na ucztę bogacza, i nie mającemu innego sposobu wypłacenia mu się za dobrodziejstwa jego, jak przez pokorę i dzięki.

¹⁾ I. Do Kor. V. 7. — ²⁾ Psalm CI. 8. —

³⁾ Izaj. XXXVIII. 15.

Czyn co tylko jest w twojej mocy, i pilnie czyn; nie ze zwyczaju ani z potrzeby, lecz z bojaźnią, ze czcią, i z miłością, przyjmij Ciało najmiłszego Pana Boga twojego, który oto raczy przychodzić do ciebie.

Jam jest, który wezwałem, jam rozkazał abyś się zbliżył; ja dopełnię czegoś niedostaje: przyjdź, przyjmij mię.

3. Kiedyć udzielam łaski nabożeństwa, dziękuję Bogu twojemu; i nie myśl żeś godzien téj łaski, lecz że ja zmiłowałem się nad tobą.

Jeśli nie masz łaski nabożeństwa, a owszem oschłym się czujesz, módl się tém usilniej, jęcz i kołataj: dopóki choć odrobinę, choć kropelkę zbawiennej téj łaski sobie nie wysłużysz.

Ty mnie potrzebujesz, a nie ja ciebie.

Nie ty uświęcić mnie przychodzisz, lecz ja przychodzę ulepszyć i uświęcić cię.

Ty przychodzisz, abyś się ze mnie uświęcił, i abyś połączył się ze mną: abyś otrzymał nową łaskę, i zapalił się nową gorliwością ku poprawie twojej.

Nie zaniedbujże téj łaski; lecz ze wszelką pilnością przygotuj serce twoje i wprowadź do siebie Najmilszego twego.

4. Potrzeba zaś, abyś nie tylko przed Komunią wzbudzał w sobie ducha żarliwej pobożności, lecz żebyś i po Komunii w téjże pobożności pilnie się zachował. I nie mniejszej pilności w pobożném zachowaniu się po Komunii, jak w pobożném do niej gotowaniu się potrzeba.— Albowiem to czuwanie nad sobą po Komunii świętej, jest najlepszym znowu gotowaniem się do uzyskiwania coraz większej łaski.

A zaś bardzo źle usposobionym do tego się stawa, kto odstąpiwszy od Stołu Pańskiego, natychmiast pociechom zewnętrzny zbytnie się oddaje.

Strzeż się wielomówności, zamknij się sam w sobie, i ciesz się Bogiem twoim: albowiem posiadasz Tego, któregoć cały świat wydrzeć nie zdoła.

Jam jest, któremu całego siebie oddać powinienes: tak ażebyś już potem nie

w sobie, ale we mnie żył bez żadnej troski.

ROZDZIAŁ XIII.

Dusza pobożna, połączenia się z Chrystusem w Sakramencie, całym sercem pragnąć powinna.

GŁOS UCZNIA.

1. Któż mi to da Panie! abym znalazł Ciebie samego i otworzył Tobie całe serce moje, i cieszył się Tobą, jako pragnie dusza moja, *a jużby mię żaden nie wzgardził¹⁾*.

Niechaj mię żadne stworzenie nie widzi i nie zajmuje; lecz Ty sam mów do mnie, a ja do Ciebie; jako ukochany do ukochanego zwykł mówić, jako przyjaciel z przyjacielem zwykł obcować.

O to błagam, tego pragnę, abym się cały z Tobą połączył, i serce moje oderwał od wszelkich rzeczy stworzonych, a przez częstą Komunią i Mszę Świętą,

¹⁾ Pieśni VIII. 1.

coraz bardziej nauczał się pojmować, i cenić rzeczy Niebieskie i wieczne.

Ach! Panie i Boże mój, kiedyż będę cały z Tobą złączony, cały w Tobie zatopiony, tak żebym już zupełnie o sobie zapomniał.

Ty we mnie, a ja w Tobie; i w takim pojednoczeniu dozwól mi trwać wiecznie.

2. Zaiste Tyś jest mój Ulubiony, *wybrany z tysiąca* ¹⁾, w którym upodobało się duszy mojej mieszkać przez wszystkie dni żywota swego.

Zaiste, Tyś jest upokojeniem mojem: w Tobie pokój zupełny i odpocznienie prawdziwe; bez Ciebie trud, boleść i nędra nieskończona.

Zaprawdę, Tyś jest Bóg skryty ²⁾, nie przebywasz z bezbożnymi, lecz z pokornymi, a z prostymi rozmowa Twoja ³⁾.

O! jako dobry i słodki jest duch Twój, o Panie! ⁴⁾, który dla okazania synom Two-

¹⁾ Pieśni V. 10. — ²⁾ Izaj. XLV. 15. —

³⁾ Przyp. III. 32. — ⁴⁾ Ks. Mądr. XII. 1.

im słodkości Twojej, najśłodszy, z Nieba zstępującym chlebem, posilać ich raczysz.

I nie masz innego narodu tak wielkiego, aby miał Bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan Bóg nasz przytomny jest na wszystkie prośby nasze¹⁾; Pan i Bóg nasz, który dla ustawicznej pociechy i dla wznoszenia ku Niebu serc naszych, siebie samego do pożywania nam daje.

3. Któryż bowiem inny naród jest tak zacny, jako lud Chrześcijański?

Albo któreż stworzenie pod Niebem tak ukochane, jako dusza pobożna, do której Bóg zstępuje, aby ją karmił chwalebném Ciałem swoim?

O łasko niewymowna! o dobroci niewysławiona! O miłości niezmierzona, człowiekowi szczególnież wylana!

Lecz cóż oddam Panu za taką łaskę, za taką miłość?

Nic nie mam miłszego do dania, jak

¹⁾ Deut. IV. 7.

to, ażebym serce moje całkowicie oddał Bogu, i z nim zupełnie się złączył.

A gdy dusza moja doskonale z Bogiem będzie połączona, wtedy w rozradowaniu mojem zadrzą wnętrzności moje.

Wtedy mi rzekniesz: jeżeli chcesz być ze mną, ja chcę być z Tobą. A ja odpowiem: Racz Panie być ze mną, bo ja najgorętszą chęcią pragnę być z Tobą!

Niech serce moje będzie złączone z Tobą. Oto jest całe pożądanie moje.

ROZDZIAŁ XIV.

**O żarliwości niektórych dusz pobożnych,
w pożądanlu Ciała Chrystusowego.**

GŁOS UCZNIA.

1. *Jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twój Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie* ¹⁾.

Kiedy wspomnę, z jaką to pobożnością i miłością niektórzy ludzie pobożni, przystępują Panie, do Sakramentu Twego;

¹⁾ Psalm XXX. 20.

natenczas sam w sobie trwożę się i zawstydzam: że tak ozięble przystępuję do Ołtarza i do Stołu Twojego:

Że jestem tak oschłego i nieczułego serca: że nie pałam cały miłością ku Tobie, o Boże mój! ani taką żądzą i pragnieniem wzruszony jestem, jak wielu pobożnych, którzy z wielkiego pożądanja Komunii, i z tkliwej miłości serca, od płaczu wstrzymać się nie mogą:

Lecz do Ciebie Boże, który jesteś źródłem żywém, sercem i usty miłośnie wzdychają; nie mogąc inaczej nasycić łaknienia, i zaspokoić pragnienia swego, jak w rozradowaniu ducha, ze świętą chciwością przyjmując Ciało i Krew Twoję.

2. Ta żywa i ognista wiara, jest niejako dotykalmym dowodem świętej obecności Twojej, o Boże mój!

Albowiem prawdziwie ci poznawają Pana swego w łamaniu chleba, których serce tak silnie pała przez Jezusa, który chodzi z nimi ¹⁾.

¹⁾ Łuk. XXIV. 30, 32.

Częstokroć, daleką jest odemnie taka czułość, taka pobożność, tak potężna miłość, tak wielka żarliwość.

O! Jezu dobry, słodki i łaskawy, zmiłuj się nademną; a daj nędznemu żebrakowi Twemu uczuć niekiedy w Komunii Świętej, choć cząstkę téj serdecznej miłości Twojej; ażeby wzrastała i wzmacniała się coraz bardziej wiara moja, i nadzieja w dobroci Twojej; ażeby miłość moja ku Tobie, raz doskonale zapalona ogniem Twoim, i posilona Manną Niebieską, nigdy już więcej nie stygła i nie ustawała.

3. Udziel mi téj pożądanéj łaski, mocą miłosierdzia Twego; a gdy nadejdzie dzień zmiłowania Twojego, racz najłaskawiej duchem żarliwości napełnić mię.

A lubo nie pałam jeszcze tą wielką żądzą szczególniejszych wybranych Twoich; wszakże pragnę ją otrzymać za pomocą łaski Twojej: proszę i błagam, abyś mię zapalił tą wielką żądzą, abyś mię uczynił uczestnikiem wszystkich żar-

liwych miłośników Twoich, i w święty
ich poczet policzyć mię raczył.

ROZDZIAŁ XV.

**Łaska nabożeństwa nabywa się przez
pokorę, i przez wyrzeczenie się samego
siebie.**

GŁOS CHRYSYTA.

1. Potrzeba abyś o łaskę nabożeństwa bezustannie się starał, gorąco prosił, cierpliwie i z ufnością na nią oczekiwał, wdzięcznie ją przyjmował, pokornie zachowywał, pilnie używał; a Bogu zostawił czas i sposób, w którym cię nawiedzić raczy.

Gdy mało nabożeństwa czujesz w sobie, albo wcale go nie czujesz, powinieś bardzo się upokorzyć; lecz ani się zbyt zasmucać, ani zbyt upadać na duchu.

Częstokroć w jednej krótkiej chwili Bóg daje to, co przez czas długi odmawiał; niekiedy w końcu modlitwy to dawa, co przy jej początku dawać odwlekał.

2. Gdyby zawsze na każde życzenie, i natychmiast łaska przybywała, byłoby to człowiekowi ułomnemu rzeczą niebezpieczną.

A przeto ze stałą nadzieją i z pokorną cierpliwością, na łaskę nabożeństwa oczekiwać należy. Gdy zaś dar ten nie bywa ci dany, lub też tajemnie bywa ci odjęty; siebie i grzechy twoje o to obwiniaj.

Niekiedy mała rzecz wzbrania przystępu łasce, albo ją oddala; jeżeli małym, a nie raczej wielkim nazwać się godzi, to co pozbawia tak wielkiego dobra.

A jeżeli tę małą czy wielką przeszkodę usuniesz, i doskonale zwyciężysz; natenczas otrzymasz to o coś prosił.

3. Skoro bowiem całym sercem oddasz się Bogu, i niczego dla dogodzenia zachceniom woli twojej szukać nie będziesz, lecz zupełnie poruczysz się Bogu; wnet zjednoczysz się z Bogiem i pokój serca uczujesz: bo nic się tak nie upodoba tobie, nic tak smakować nie będzie, jak upodobanie Woli Bożej.

Ktokolwiek więc prostém sercem myśl swoje wzniesie ku Bogu, a precz odrzuci wszelką nieporządną miłość, i wszelką odrazę do jakiegobądź stworzenia; ten stanie się najzdolniejszym do przyjęcia łaski i będzie godnym daru nabożeństwa.

Bo Pan próżne a czyste naczynia, napełnia błogosławieństwem swoim.

A im kto zupełniej odstepuje rzeczy ziemskich, im bardziej przez pogardę samego siebie umiera sam sobie; tém prędzej łaska nawiedza, tém obficiej napełnia, tém wyżej wznosi swobodne serce jego.

4. Wtedy przejrzy i zdziwi się na widok obfitości swojej, i rozraduje się serce jego: bo z nim jest ręka Pańska, a on się zupełnie i na wieki oddał w ręce Boże.

Oto tak będzie błogosławiony człowiek, który szuka Boga całém sercem swoim, i *który nie wziął na marność duszy swojej* ¹⁾.

¹⁾ Psalm XXIII. 4.

Ten przyjmując Ciało i Krew Pańską, zasługuje na wielką łaskę zjednoczenia się z Bogiem; bo nie patrzy na wielką pociechę i nabożeństwo, lecz nad wszelkie nabożeństwo i pociechę, szuka czci i chwały Bożej.

ROZDZIAŁ XVI.

**Potrzeby nasze Chrystusowi otwierać,
i łaski Jego błagać powinniśmy.**

GŁOS UCZNIA.

1. O! Najśłodszy i najmiłosierniejszy Panie, którego teraz nabożnie przyjąć pragnę; Ty znasz ułomność moją, i niedostatek, który mię dociska; Ty wiesz w jak wielkich złościach i występkach jestem pogrążony, jak często jestem w ucisku, w pokuszeniach, w trwogach i w upadku.

Do Ciebie po lekarstwo przychodzę, o pociechę i wspomóżenie Cię błagam.

Wołam do Ciebie, który wiesz wszystko, któremu jawne są wszystkie skry-

tości serca mego, i który sam tylko możesz mię doskonale pocieszyć i wspomóc.

Ty wiesz, jakiego mi dobra nadewszystko potrzeba, i jak jestem ubogi w cnoty.

2. Oto, stoję przed Tobą nędzny i nagi, wzywając łaski, i błagając miłosierdzia Twojego.

Nakarm łaknącego żebraka Twego; ogniem miłości Twojej zapal oziębłość moję, jasnością obecności Twojej oświeć ślepotę moję.

Spraw, aby wszystkie rzeczy ziemskie były dla mnie goryczą, aby wszelkie uciski i przeciwności umocniały cierpliwość moję, abym wszystkie rzeczy stworzone i znikome zapomniał i wzgardził.

Wznieś serce moje ku Tobie do Nieba, i nie dopuszczaj aby się błąkało po ziemi.

Niech od téj chwili i aż na wieki, nie mi nie będzie słodkiem, jedno Ty Panie; boś Ty jeden, pokarmem i napojem moim, miłością moją i weselem mojem, słodkością moją i całym dobrem mojem.

3. Obyś mię zupełnie swoją obecnością zapalił, spalił i przeistoczył w samego siebie; ażebym przez łaskę wewnętrznego zjednoczenia się z Tobą i przez zlanie się pałającą miłości, stał się duchem jednym z Tobą!

Niedopusć Panie, abym miał zgłodniałym i oschłym odejść od Ciebie; lecz uczyni ze mną podług miłosierdzia Twego, tak jakoś często cudownie czynił ze Świętymi Twoimi.

A cóżby to był za dziw, gdybym od Ciebie cały rozgorzał, a zniknął sam sobie; kiedy Ty jesteś ogniem, zawsze gorejącym, i nigdy nieustawającym; kiedy Ty jesteś miłością oczyszczającą serca, i oświecającą umysły nasze.

ROZDZIAŁ XVII.

O gorejącej miłości, i najżywszém pożądaniu Ciała Chrystusowego.

GŁOS UCZNIA.

1. Pragnę Cię przyjąć o Panie! z największém nabożeństwem, z gorejącą mi-

łością, z całym pożądaniem i uczuciem serca mojego; jako Cię przyjąć pragnęło wielu Świętych, i wiele dusz pobożnych, które świętością życia najbardziej przypodobały się Tobie, a żyły w najżarliwszej pobożności.

O Boże mój! miłości wiekuista, szczęśliwości nieskończona i całe dobro moje; pragnę Cię przyjąć z najżywszym pożądaniem, i ze czcią najpowinniejszą, jaką kiedykolwiek i którykolwiek Święty mógł mieć i uczuć.

2. A lubom niegodny mieć te wszystkie uczucia pobożności, jednak ofiaruję Ci całą miłość serca mojego, jak gdybym sam jeden posiadał wszystkie najżywsze, najpożądańsze, najwdzięczniejsze uczucia.

I cokolwiek dusza pobożna pojąć i pożądać może, wszystko to z najwyższym uwielbieniem i z najgłębszym wzruszeniem oddaję i poświęcam Tobie.

Nic nie chcę dla siebie, lecz mnie samego i wszystko moje, dobrowolnie, najchętniej i z całego serca Tobie w ofierze składam

Panie i Boże mój, Stwórco mój, Odkupicielu mój; z taką żądzą i poszanowaniem, z taką czcią i uwielbieniem, z taką wdzięcznością, godnością i miłością, z taką wiarą, nadzieją i czystością, pragnę Cię dziś przyjąć, jako Cię pragnęła i przyjęła Najświętsza Matka Twoja, błogosławiona Marya Panna, kiedy Aniołowi zwiastującemu tajemnicę Wcielenia, odpowiedziała z nabożeństwem i z pokorą: *Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego*¹⁾.

3. A jako Błogosławiony Zwiastun przyjscia twojego, największy Święty, Jan Chrzciciel, rozradowany weselem Ducha Świętego, zadrżał w łonie matki swojej; a potem ujrzawszy Cię chodzącego pomiędzy ludem, bardzo się upokorzył, i rzekł z nabożnym uczuciem: *Przyjaciel oblubieńców, który stoi i słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńcowego*²⁾: tak też i ja, wielkimi i świętymi żądza-

1) Łuk. I. 38. — 2) Jan. III. 29.

mi pałać pragnę, i z całym sercem mo-
jém stawam przed Tobą.

Dla tego przyzywam tu, i ofiaruję To-
bie wszystkich serc pobożnych radośnie
uniesienia, gorejącą miłość, zachwycenia
duszy, nadprzyrodzone objawienia, i wi-
dzenia Niebieskie; jako téż wszelką cześć
i chwałę, jaką Ci wszystkie stworzenia
w Niebie i na ziemi oddają i oddawać
będą; wszystko to ofiaruję Tobie, za mnie
i za tych wszystkich, za których modlić
się powinienem; aby Cię wszyscy godnie
chwalili i uwielbiali na wieki.

4. Przyjmij Panie i Boże mój! chęci
i pragnienia moje w oddawaniu Ci nie-
skończonej czci, i niezmiernego błogo-
sławieństwa: które się Tobie należą po-
dług mnóstwa niewymownej wielkości
Twojej.

To wszystko ofiaruję Ci Panie, i ofia-
rować pragnę w każdym dniu i w każdej
chwili, a w modlitwach moich całym ser-
cem wzywam wszystkich Niebieskich du-
chów i wszystkich wiernych Twoich, a-

żeby wraz ze mną dzięki Tobie składali,
i cześć oddawali.

5. Niech Cię chwala wszystkie ludy,
pokolenia i języki, i niech w największym
uniesieniu, z najżywszą radością i z naj-
żarliwszą pobożnością, wielbią świętość
i słodkość Imienia Twojego.

A ci wszyscy, którzy ze czcią i pobo-
żnością Najwyższy Twój Sakrament świę-
cą, i z pełną wiarą przyjmują; niech za-
służą u Ciebie na łaskę i miłosierdzie,
i niech je dla mnie grzesznika pokornie
wymodlą.

A gdy dostąpiwszy pożądanego daru
nabożeństwa, w rozradowaniu serca po-
łączą się z Tobą; gdy cudownie pocie-
szeni, posileni i upojeni, od świętego Sto-
łu Twojego odchodzić będą, niech wspo-
mną przed Tobą nędzę moję.

ROZDZIAŁ XVIII.

Człowiek winien być pokornym naśladowcą Chrystusa, a w zgłębianie tajemnicy Najświętszego Sakramentu, napróżno zaciekać się nie ma; lecz rozum swój wierze stój poddać powinien.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Strzeż się ciekawego a daremnego zgłębiania tego niezgłębitego Sakramentu, jeżeli w przepaściach wątpienia zaprzepaść nie chcesz.

Kto się wiele bada o Majestacie Bożym¹⁾ będzie zatłumion od chwały¹⁾.

Więcej Bóg zdziałać, niżeli człowiek zrozumieć może. Pobożne i pokorne poszukiwanie prawdy, nie jest zabronioném; byle tylko zawsze było gotowém dać się nauczyć, i iść za zdrowém zdaniem Ojców Świętych.

2. Błogosławiona prostota, która omija przepaściste ścieżki trudnych zaga-

¹⁾ Przyp. XXV. 27.

dnień, a idzie równą i pewną drogą przykazań Bożych.

Wielu utraciło pobożność, przez chęć zgłębienia rzeczy niezgłębianych.

Bóg wymaga po tobie wiary, i czystego żywota; nie zaś górnego pojęcia i zgłębienia tajemnic Jego.

Jeżeli nie rozumiesz, ani pojmujesz tych rzeczy, które są niżej od Ciebie; jakże chcesz zrozumieć i pojąć te, które są wyżej?

Podдай się Bogu, uniż twój umysł przed wiarą, a dane ci będzie światło umiejętności, w miarę jak ci to pożytecznym i potrzebnym będzie.

3. Niektórzy doznają wielkich pokus w przedmiocie wiary i Najświętszego Sakramentu; lecz to raczej nieprzyjacielowi dusz ludzkich, aniżeli im samym, przypisywać należy.

Nie zważaj na to, nie rozprawiaj z myślami twojemi, i nie odpowiadaj na wątpliwości, które ci szatan poddaje; lecz wierz słowom Bożym, wierz Świętym i

Prorokom Bożym, a złośliwy nieprzyjaciół pierzchnie przed tobą.

Częstokroć wielce to jest pożytecznym dla sługi Bożego, że tym sposobem bywa doświadczany.

Szatan bowiem, nie kusi niewiernych i grzeszników, których już ma za swoich; lecz wiernych i pobożnych rozmaitemi sposobami kusi i dręczy.

4. A przeto idź z wiarą prostą i niezłomną, i z pokornym uszanowaniem przystępuj do Najświętszego Sakramentu.

A czegokolwiek pojąć nie zdołasz, odnoś to wszystko bezpiecznie do wszechmocności Bożej.

Bóg nie zwodzi; lecz ten się zwodzi, kto zbyt nie zawierza sam sobie.

Bóg chodzi z prostymi, objawia się pokornym, *daje wyrozumienie małuczkim*¹⁾; otwiera pojęcie duszom czystym; a przed pysznymi i ciekawymi kryje łaskę swoją.

Rozum ludzki jest słaby i może omylić; lecz wiara prawdziwa omylić nie może.

¹⁾ Psalm CXVIII. 130.

5. Rozum i wszelkie badania jego, powinny iść za wiarą, nie zaś wiarę wyścigać albo przełamywać.

Wiara i miłość, tu nadewszystko celują, i w tym Najświętszym Sakramencie działają tajemnymi sposobami.

Bóg jest przedwieczny i niezmierzony, i nieskończona jest moc i potęga Jego; wielkie i niezbadane czyni rzeczy na Niebie i na ziemi: i nie masz sposobu przeniknienia cudownych spraw Jego.

Gdyby dzieła Boże były takimi, iżby je rozum ludzki łatwo obejmował; któżby je cudownymi i niewypowiedzianymi nazywał?

K O N I E C.

PORZĄDEK PRZEDMIOTÓW.

Pokorne słowo tłómacza.	7
Nauka o rozmyślaniu pobożném, czyli o modlitwie myślnój.	14

SPIS ROZDZIAŁÓW.

KSIEGA PIERWSZA.

Upomnienia ku duchowemu życiu przydatne.

Roz. I. O naśladowaniu Chrystusa, a wzgardzeniu wszelkimi marno- ściami świata.	49
II. O pokorném uczuciu siebie sa- mego.	52
III. O nauce prawdy.	55
IV. O przezorności w działaniu.	60
V. O czytaniu pism świętych.	62
VI. O żądzach nieumiarkowanych.	63
VII. O unikaniu próżnej nadziei i wyniosłości.	65
VIII. O unikaniu zbytnej poufałości.	67
IX. O posłuszeństwie i podległości.	68
X. O strzeżeniu się wielomówstwa.	70

XI. O nabywaniu pokoju i o gorliwości w doskonaleniu się.	Str. 72
XII. O pożytku przeciwności.	75
XIII. O opieraniu się pokusom.	77
XIV. O unikaniu porywczego sądzienia.	82
XV. O uczynkach pochodzących z miłości Boga.	84
XVI. O znoszeniu wad cudzych.	86
XVII. O życiu zakonném.	89
XVIII. O przykładach Ojców Świętych.	90
XIX. O ćwiczeniach dobrego Zakonnika.	94
XX. O zamięłowaniu samotności i milczenia.	100
XXI. O skrusze serca.	106
XXII. O rozważaniu nędzy ludzkiej.	110
XXIII. O rozpamiętywaniu śmierci.	115
XXIV. O sądzie i karach za grzechy.	122
XXV. O gorliwój poprawie całego życia.	128

KSIEGA DRUGA.

Upomnienia skłaniające ku życiu wewnętrznemu.	
Roz. I. O wewnętrznej rozmowie.	136
II. O pokorném zdaniu się na Boga.	143
III. O dobrym, spokojnym człowieku.	144

	Str.
IV. O czystej myśli, i o prostej chęci.	147
V. O rozważaniu samego siebie.	149
VI. O weselu dobrego sumienia.	152
VII. O zamięłowaniu Jezusa nad wszystko.	155
VIII. O poufałej przyjaźni Jezusa.	157
IX. O braku wszelkiej pociechy.	162
X. O wdzięczności za łaskę Bożą.	168
XI. O małej liczbie miłośników Krzyża Jezusowego.	172
XII. O waleń drodze Krzyża świę- tego.	176

KSIEGA TRZECIA.

O wewnętrznem pocieszeniu.

Roz. I. O wewnętrznem przemawianiu Chrystusa do duszy wiernej.	187
II. Prawda przemawia wewnątrz bez brzmienia słów.	189
III. Słów Bożych z pokorą słuchać należy: wielu nie umie ich ważyć.	192
IV. Przed Bogiem, w prawdzie i pokorze zachować się mamy.	197
V. O cudownym skutku miłości Bożej.	200

	Str.
VI. O doświadczeniu prawdziwego miłośnika.	206
VII. O ukrywaniu łaski pod strażą pokory.	210
VIII. O uniżaniu siebie samego przed obliczem Boga.	215
IX. Do Boga, jako do ostatecznego końca, wszystko odnosić należy.	217
X. Wzgardziwszy światem, słodko jest służyć Bogu.	220
XI. Żądze serca roztrząsać i miarkować należy.	224
XII. Potrzeba przyuczać się do cierpliwości, i walczyć przeciwko złym żądom.	226
XIII. O posłuszeństwie pokornego podwładnego, na wzór Jezusa Chrystusa.	229
XIV. O rozważaniu skrytych sądów Bożych, abyśmy się nie pysznili z dobrych uczynków.	232
XV. Jak we wszelkiej rzeczy pożądaną zachować się, i jak mówić należy.	235
XVI. Prawdziwej pociechy w Bogu tylko szukać należy.	238
XVII. Wszelkie starania o siebie, Bogu poruczyć należy.	241
XVIII. Nędzy doczesne, na wzór Chrystusa, spokojnie znosić należy.	243

	Str.
XIX. O znoszeniu obelg, i o znamionach prawdziwej cierpliwości.	245
XX. O wyznawaniu własnej niemości, i o nędzach tego żywota.	248
XXI. Nad wszystkie dobra i rady, w Bogu spoczywać należy.	252
XXII. O rozpamiętywaniu rozlicznych dobrodziejstw Bożych.	258
XXIII. O czterech rzeczach, które dają pokój wielki.	262
XXIV. O wystrzeganiu się ciekawego wglądania w cudze życie.	267
XXV. Na czém polega stały pokój serca, i prawdziwe doskonałenie się.	268
XXVI. O doskonałej swobodzie ducha, na którą więcéj zasługuje się przez pokorną modlitwę, niżeli przez czytanie.	271
XXVII. Miłość siebie samego, najbardziej nas odwodzi od najwyższego dobra.	274
XXVIII. O niezważaniu na mowy potwarców.	277
XXIX. Jak przy nastającym utrapieniu, Boga wzywać i błogosławić należy.	279
XXX. O wzywaniu pomocy Bożej, i o ufności, że odzyskamy łaskę Jego.	281

	Str.
XXXI. O zaniechaniu wszelkiego stwo- rzenia, aby znaleźć Stworzy- ciela.	286
XXXII. O zaniechaniu samego siebie i wyrzeczeniu się wszelakiéj żądzy.	290
XXXIII. O niestałości serca, i o tém, że myśl naszą mamy zwracać do Boga, jako do ostatecznego końca i jedynego celu naszego.	293
XXXIV. Kto prawdziwie Boga miłuje, temu Bóg podoba się we wszy- stkiém i nad wszystko.	295
XXXV. W tém życiu nie można być wolnym od pokus.	298
XXXVI. O marności sądów ludzkich.	301
XXXVII. O czystém i zupełném zrze- czeniu się samego siebie, dla otrzymania swobody serca.	304
XXXVIII. O dobrém zachowaniu się w rzeczach zewnętrznych i o uciekanii się do Boga w nie- bezpieczeństwach.	306
XXXIX. Człowiek w sprawach swoich gwałtownym być nie powinien.	309
XL. Człowiek nic dobrego nie ma sam z siebie, i niczém chęcić się nie może.	310
XLI. O wzgardzeniu wszelką cziłą doczesną.	314

	Str.
XLII. Własnego pokoju w ludziach pokładać nie należy.	316
XLIII. Umiejętność światowa marna jest.	318
XLIV. Nie należy przyciągać ku sobie rzeczy zewnętrznych.	321
XLV. Nie wszystkim wierzyć należy, upadek w słowach łatwy jest.	322
XLVI. O pokładaniu ufności w Bogu, gdy potwarz miota na nas po- ciski swoje.	327
XLVII. Dla żywota wiecznego, wszy- stkie uciski chętnie znosić na- leży.	332
XLVIII. O dniu wieczności i o ne- dzach tego żywota.	335
XLIX. O pożądaniu wiecznego żywota; i jak wielkie dobra obiecane są tym, którzy wytrwale walczą.	341
L. Jak człowiek strapiony ma się oddawać w ręce Boga.	347
LI. Należy się oddawać pracom pospolitym, kiedy w ćwicze- niach wyższych siły ustawają.	353
LII. Człowiek nie ma się uważać za godnego pociechy, lecz są- dzić raczej, iż na karanie za- służył.	355
LIII. Łaska Boża nie zlewa się na tych, którzy w rzeczach ziem- skich upodobali sobie.	358

	Str.
LIV. O przeciwnych poruszeniach Natury i Łaski.	361
LV. O skażeniu natury, i o skute- czności Łaski Bożej.	368
LVI. Nas samych zaprzec się, a Chrystusa w dźwiganiu krzyża naśladować powinniśmy.	374
LVII. Człowiek nie ma nazbyt upa- dać na duchu, wtedy nawet, kiedy wpada w ułomność jaką.	378
LVIII. Tych rzeczy, które są nad na- sze pojęcie, i skrytych sądów Bożych, badać nie należy.	381
LIX. Całą ufność i nadzieję, w Bo- gu tylko pokładać należy.	389

KSIĘGA CZWARTA.

O Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej.

Pobożne wzywanie do Komunii Św.	393
Roz. I. Z jaką czcią i poszanowaniem Chrystusa przyjmować należy.	394
II. W Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej, objawia się człowie- kowi wielka dobroć i miłość Boga.	404
III. Pożytecznie jest często przystę- pować do Stołu Pańskiego.	409
IV. Bóg zlewa obfite łaski na tych,	

	Str.
którzy nabożnie przystępują do Stołu Pańskiego.	414
V. O dostojności Najświętszego Sakramentu, i o godności stanu Kapłańskiego.	419
VI. Jak do Komunii gotować się należy?	422
VII. O roztrząsaniu własnego sumienia, i o postanowieniu poprawy.	423
VIII. O ofiarowaniu się Chrystusa na Krzyżu, i o ofiarowaniu Jemu nas samych.	427
IX. Nas i wszystko nasze, Bogu ofiarować, i za wszystkich modlić się powinniśmy.	430
X. Od zamiaru przyjęcia Komunii Świętej, łatwo odstępować nie należy.	434
XI. Ciało Chrystusa i Pismo Św., są wierniej duszy najbardziej potrzebne.	439
XII. Do Komunii Świętej z wielkiem staraniem gotować się należy.	446
XIII. Dusza pobożna, połączenia się z Chrystusem w Sakramencie, całym sercem pragnąć powinna.	450
XIV. O żarliwości niektórych dusz pobożnych w pożądanu Ciała Chrystusowego.	453

	Str.
XV. Łaska nabożeństwa nabywa się przez pokorę, i przez wyrzeczenie się samego siebie.	456
XVI. Potrzeby nasze Chrystusowi otwierać, i łaski Jego błagać powinniśmy.	459
XVII. O gorejącej miłości, i najżywszém pożądaniu Ciała Chrystusowego.	461
XVIII. Człowiek winien być pokornym naśladowcą Chrystusa, a w zgłębianie tajemnicy Najświętszego Sakramentu, napróżno zaciekać się nie ma; lecz rozum swój wierze Świętej poddać powinien.	466

KONIEC SPISU ROZDZIAŁÓW.

SPIS MODLITW
znajdujących się
W KSIĘGACH NAŚLADOWANIA.

KSIĘGA III.

Modlitwa przed czytaniem pobożném. R. II.

„ **Ku uproszeniu daru pobożności.**
R. III — 6, 7.

„ **Wzywająca Bożej pociechy. R. IV**
V. — 1, 2.

(Taż Modlitwa służy przed Komunią i po Komunii).

Modlitwa z prośbą, ażeby miłość Boża
wzrastała w nas. R. V — 6.

„ **Z uniżeniem siebie samego przed o-**
bliczem Boga. R. VIII.

(Przed Komunią).

„ **Dla osoby żyjącej w odosobnieniu**
od świata i w pobożności. X.

„ **Z uczuciem głębokiej pokory. XIV.**
(Przed Komunią i po Komunii).

„ **O uproszenie łaski pełnienia woli**
Bożej. XV.

(Od drugiego ustępu § 2, aż do końca).

Modlitwa z uczuciem poddania się woli Bożej. XVI, XVII — 2, 4, XVIII. 2.

„ Z prośbą o cierpliwość. XIX — 5.

„ W czasach utrapienia, albo pokuszenia. XX, XXI.

(Taż Modlitwa dla osób napełnionych miłością Bożą)
(A także przed Komunią i po Komunii).

„ Z dziękczynieniem. XXI — 7.

(Po Komunii).

„ Dla osoby, która rozumie, iż Bóg ją bądź na ciele, bądź na umyśle, mniej od innych obdarzył. XXII.

„ Przeciwno złym myślom. XXIII — 3.

„ O oświecenie myśli. XXIII — 4.

„ Dla osoby nowo nawróconej; lub też dla osoby chcącej postąpić na drodze cnoty. XXVI.

„ O oczyszczenie serca, i o Niebieską mądrość. XXVII — 4.

„ Dla osoby mocno strapionej. XXIX.

„ Wzbudzająca miłość Bożą. XXXIV.

(Po Komunii).

„ Z upokorzeniem się przed Bogiem. XL.

(Przed Komunią, albo po Komunii).

„ Po otrzymaniu jakiej łaski. XL.

„ Z uczuciem poddania się woli Bożej. XLI — 2.

Modlitwa osoby wydanej na potwarz. XLVI — 5.

Modlitwa o szczęściu Niebieskiem; modlitwa, którąby odmawiać trzeba, mianowicie w dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia i Wszystkich Świętych. XLVIII.

(Przed Komunią i po Komunii).

„ **Z uczuciem pokory i skruchy. LII.**

(Przed Komunią).

„ **Z prośbą o pomoc Łaski Bożej. LV.**

„ **Dla księży, dla zakonników i dla zakonnic z prośbą o wytrwałość w powołaniu. LVI — 3, 5, 6.**

„ **Z uczuciem ufności w Bogu. LVII, 4.**

„ **Dla wszelkiej pobożnej osoby. LIX.**

(Po Komunii, a także na zakończenie wszelkich ćwiczeń duchowych).

KSIEGA IV.

Modlitwy przed Najświętszym Sakramentem.

R. I, II, III, IV, IX, XI do §. 6go; XIII, XVI, XVII, i niektóre z modlitw Księgi III.

Uczucia o dostojności Najświętszego Sakramentu, i o godności stanu Kapłańskiego. V.

Modlitwa dla księży i dla seminarzystów, przed rozpoczęciem Mszy Świętej. XI. 6, 7, 8.

WSKAZÓWKA ROZDZIAŁÓW

zastosowanych do rozmaitych potrzeb.

Dla Księży.

- Księga I. Roz. 18, 19, 20, 25.
" II. " 11, 12.
" III. " 3, 10, 31, 56.
" IV. " 5, 7, 10, 11, 12, 18.

Przed Mszą i po Mszy, służą rozdziały wskazane niżej dla osób pobożnych i w dzień Komunii.

Dla Seminarzystów.

- Ks. I. Roz. 17, 18, 19, 20, 21, 25.
" III. " 2, 43, 44, 48, 58.
" IV. " 18.

Dla osób pracujących w naukach, mianowicie w Filozofii i w Teologii.

- Ks. I. Roz. 1, 2, 3, 5.
" III. " 2, 43, 44, 48, 58.
" IV. " 18.

Dla osób zasmuconych małym postępem w naukach.

- Ks. III. Roz. 29, 30, 41, 47.

Dla Zakonników i dla Zakonnic.

(Rozdziały wyżej wskazane dla Seminarzystów
i niżej dla osób pobożnych).

Dla osób pobożnych.

- Ks. I. Roz. 15, 18, 19, 20, 21, 22, 25.
 " II. " 1, 4, 7, 8, 9, 11, 12.
 " III. " 5, 6, 7, 11, 27, 31, 32, 33.
 53, 54, 55, 56.

Dla upokorzonych i strapionych.

- Ks. I. Roz. 12.
 " II. " 11, 12.
 " III. " 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,
 29, 30, 35, 41, 47, 48, 49, 50,
 52, 55, 56.

Dla osób zbyt nie czułych na cierpienia swoje.

- Ks. I. Roz. 12.
 " II. " 12.

Przeciwno pokusom.

- Ks. I. Roz. 13.
 " II. " 9.
 " III. " 6, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23,
 30, 35, 37, 47, 48, 49, 50, 52,
 55.

Przeciwno wewnętrznym cierpieniom i troskom.

- Ks. II. Roz. 3, 9, 11, 12.
 " III. " 7, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 21,

30, 35, 47, 48, 49, 50, 51, 52,
55, 56.

Dla niespokojnych o zdrowie, o majątek
i o powodzenie.

Ks. III. Roz. 39.

Dla osób żyjących w świecie i nader za-
jętych staraniami o rzeczy doczesne.

Ks. III. Roz. 38, 53.

Dla osób ściganych potwarzą lub
obmowami.

Ks. II. Roz. 2.

" III. " 6, 11, 28, 36, 46.

Dla osób, które poczynają nawracać się.

Ks. I. Roz. 18, 25.

" II. " 1.

" III. " 6, 7, 23, 25, 26, 27, 33, 37,
52, 54, 55.

Dla osób niedbałych, słabych, lub
trwożliwych.

Ks. I. Roz. 18, 21, 22, 25.

" II. " 10, 11, 12.

" III. " 3, 6, 27, 30, 35, 37, 54, 55,
57.

Dla pozyskania wewnętrznego pokoju.

Ks. I. Roz. 6, 11.

" II. " 3, 6.

" III. " 7, 23, 25, 38.

Dla osób oddanych zabawom.

Ks. I. Roz. 18, 21, 22, 23, 24.

" II. " 10, 12.

" III. " 14, 27, 33, 45, 53, 55.

Dla zatwardziałych grzeszników.

Ks. I. Roz. 23, 24.

" III. " 14, 55.

Dla osób leniwych i próżnujących.

Ks. III. Roz. 24, 27.

Dla tych, którzy słuchają obmowy.

Ks. I. Roz. 4.

Dla osób skłonnych do pychy i do próżnej
chwały.

Ks. I. Roz. 7, 14.

" II. " 11.

" III. " 7, 8, 9, 11, 13, 14, 40, 52.

Dla upartych i swarliwych.

Ks. I. Roz. 9.

" III. " 13, 32, 44.

Dla niecierpliwych.

Ks. III. Roz. 15, 16, 17, 18, 19.

Dla nieposłusznych.

Ks. I. Roz. 9.

" III. " 13, 32.

Dla wielomowców.

Ks. I. Roz. 10.

„ III. „ 24, 44, 45.

Dla tych, którzy się zaprzatają cudzemi
wadami, a o swoich zapominają.

Ks. I. Roz. 11, 14, 16.

„ II. „ 5.

Dla osób, których nabożeństwo jest albo
fałszywe, albo źle zrozumiane.

Ks. III. Roz. 4, 6, 7.

Dla nabycia czystości zamiarów.

Ks. III. Roz. 9.

Dla osób obraźliwych i podejrzliwych.

Ks. III. Roz. 44.

Dla tych, którzy się nadto przywiązują
do pociech i słodyczy przyjaźni ludzkiej.

Ks. I. Roz. 8, 10.

„ II. „ 7, 8.

„ III. „ 32, 42, 45.

Dla tych, którzy się gorszą prostotą, lub
tęż trudnościami Ksiąg Świętych.

Ks. I. Roz. 5.

Dla osób skłonnych do zazdrości.

Ks. III. Roz. 22, 41.

Dla osób chcących dobrze przygotować się
do Spowiedzi i święcie przyjąć Ciało
i Krew Pańską.

W dzień Spowiedzi.

Ks. III. Roz. 53. jako wstęp.

- | | | | | | |
|---|------|---|---------|--|---|
| " | I. | " | 20, 21, | " | " |
| " | I. | " | 22. | Nędze tego żywota. | |
| " | I. | " | 23. | Śmierć. | |
| " | I. | " | 24. | Sąd ostateczny i | |
| " | III. | " | 14. | Piećło. | |
| " | III. | " | 48. | Niebo. | |
| " | III. | " | 59. | Na zakończenie tych roz-
myślań. | |
| " | IV. | " | 6. | Modlitwa z prośbą o godne
przystąpienie do Sakra-
mentów. | |
| " | IV. | " | 7. | Rachunek sumienia, skru-
cha, szczere postanowie-
nie poprawy, spowiedź i
zadośćuczynienie. | |

W dzień Komunii.

Rano.

Ks. IV. Roz. 1, 2, 3, 4.

Przed Mszą i w czasie Mszy.

Ks. IV. Roz. 9, 16, 17.

Po Modlitwie Pańskiej, czyn z duszy i
serca Akty Wiary, Nadziei, Miłości i Skru-
chy. Przed samą zaś Komunią ukorzyć się
przed Panem, a wzbudzać w sobie najgo-

rejsze pragnienie przyjęcia Stwórcy i Zbawiciela Twego. Po Komunii Świętej w tém samém ukorzeniu ducha, uwielbiaj Boga, który do ciebie zstąpił, ponów Akty Wiary, Nadziei i Miłości i przydaj Akty dziękczynne.

Po Mszy.

(Magnificat. Nunc Dimittis. Te Deum).

Ks. IV. Roz. 11, 13, 14.

W ciągu dnia i wieczorem.

Ks. III. Roz. 21, 34, 48.

„ IV. „ 9 i inne według upodobania.

Dla osób chcących odbyć Ćwiczenia Duchowne, czyli Rekolekcyę.

Uwaga: Usunięcie się od świata i od zwykłych zatrudnień dla żarliwszych modłów i serdeczniejszej pokuty, tudzież dla obmyślenia skutecznych środków poprawy życia naszego, oznaczamy pospolicie wyrazem przyswojonym Rekolekcyę. Osoby pobożne odprawiają takowe Rekolekcyę przynajmniej raz na rok, stosując ich rodzaj i trwanie do obowiązków i do położenia swojego. — Rekolekcyę są jednym z najskuteczniejszych środków uświęcenia się; a jedną z najlepszych Ksiąg ułatwiających dobre odbycie Rekolekcyi, są Księgi „O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“, zawierające dla dusz po-

bożnych niewyczerpane przedmioty pobożnego rozmyślania. — Porządne tych Ksiąg czytanie, dziwnie ułatwia nam poznanie prawd wiecznych, i poznanie nas samych; wzbudza w nas żal za grzechy i szczerę postanowienie poprawy, i do niej środki podaje; roznieca w nas umiłowanie cnoty, a ogniem miłości Bożej zapala serca i umysł rozświeca.

Dla użytku pobożnej braci naszej, umieszczamy tu porządek czytania rozłożonego na cztery dni Rekolekcyi; obeznawszy się z tym porządkiem, łatwo będzie zastosować go do Rekolekcyj jeszcze krótszych, jeżeli i na tak krótkie, pomimo szczerzej chęci, czasu nie starczy.

Dzień pierwszy.

Rano.	}	Duch Rekolekcyi.
Ks. III. Roz. 53.		
W południe.		
Ks. I. Roz. 20.		
Wieczorem.	}	
Ks. I. Roz. 21.		

Dzień drugi.

Rano.		
Ks. I. Roz. 22. Nędze tego żywota.		
„ „ 23. Śmierć.		
W południe.	}	Sąd ostateczny i piekło.
Ks. I. Roz. 24.		
„ III. „ 14.		

Wieczorem.

- Ks. III. { Roz. 48. Niebo.
 „ 59. Zakończenie tych
 rozmyślań.

Dzień trzeci.

Rano. Przygotowanie się do Spowiedzi,
 i upokorzenie się przed Bogiem.

- Ks. IV. { Roz. 6. Prośba o godne przy-
 stąpienie do Sakramen-
 tów Świętych.
 „ 7. Rachunek sumienia,
 skrucha, szczere posta-
 nowienie poprawy, spo-
 wiedź i zadość uczy-
 nienie.

(Potém klęcząc odmów Roz. 8. Ks. III).

Uwaga. W ciągu Rekolekcyi dobrze jest
 kilkakrotnie Spowiedź odbywać i uzupeł-
 niać, ażeby z niej odnieść jak najobfitsze
 owoce.

W południe.

- Ks. IV. { Roz. 18. Żywa wiara w tajemni-
 cę Najświętszego Sakra-
 mentu.
 „ 10. Korzyści częstej Komunii.

(Nie czytaj drugiej części § 7, a klęcząc
 czytaj Roz. 52, Ks. III).

Wieczorem.

- | | | |
|---------|---|---|
| Ks. IV. | { | Roz. 12. Przygotowanie się do Komunii Świętej. |
| | | „ 15. Pobożność ugruntowana na pokorze, i na wyrzeczeniu się samego siebie. |
| | | „ 9. Ofiarowanie się Panu Bogu w Komunii Świętej. |

Dzień czwarty.

(Obacz wyżej str. 489. Dzień Komunii Świętej.)

